§ 3.

Czynniki myślenia.

Powiedziano w § 2, że myślenie jest dla nas środkiem poznania rzeczy, środkiem dochodzenia prawdy w przedmiotach danych — z tego orzeczenia wynikają wprost czynniki potrzebne do myślenia, do poznania, a temi są:

1. Osoba myśląca poznająca rzecz, czyli przedmiot dany. Tę osobę nazywamy podmiotem myślenia (subjectum).

2. Przedmiot myślenia, to jest rzecz, która ma być poznaną — przedmiot, ~~rozpoznawany~~ który ma być osnową myślenia i poznania (objectum).

Widzimy, że podmiot a przedmiot są dwiema stronami w obec siebie stojącemi. [Potrzeba więc, aby podmiot ~~przedmiot~~ był ściśle podmiotem ~~przedmiotem~~ a przedmiot ściśle przedmiotem, aby obie te strony były ~~ściśle~~ wzajemnie od siebie odgraniczone. Należy zatem, aby podmiot ~~przedmiot~~ myślący zupełnie ~~ściśle~~ się odróżniał od przedmiotu, aby żaden pierwiastek podmiotu nie wpływał do przedmiotu, bo inaczej przedmiot przestałby być przedmiotem w ścisłem znaczeniu.

Przedmiot winien więc być czemuś odrębnem

i niezawisłem od podmiotu, winien mieć istnienie niezależne od podmiotu, to jest winien być takowym przedmiotem, któryby istniał, gdyby nawet podmiot o nim niewiedział. Taki przedmiot niezawisły od podmiotu nazywamy przedmiotem danym.

a). Gdyby podmiot myślenia nie odróżnił się ściśle od przedmiotu, wtedy usposobienie indiwidualne podmiotu zamąciłoby przedmiot; podmiot patrzałby na przedmiot przez szkiełka osobistego nastroju, patrzałby ~~się~~ na przedmiot a niewidziałby przedmiotu jakim jest, ale widziałby go zaprawionym osobistą ~~[illegible]~~ właściwością podmiotu.

b.) W marzeniach ~~[illegible]~~ sennych nie mamy poznania prawdziwego o rzeczach, które nam się śnią, bo one w chwili marzenia nie mają bytu niezawisłego od nas, bo są utworem ~~[illegible]~~ mimowolnym duszy naszej; one nie są przedmiotem danym. Toż samo dzieje się w chorobach umysłowych. Podobnie bywa w stanach duszy, gdy gwałtowne uczucia, gorące namiętności, wtedy nie zdołamy poznać ściśle czem rzeczy są same †, przebywające w duszy naszej panują nad nią, nie zdołamy ~~[illegible]~~ tych stanów poznać, bo nie zdołamy ~~[illegible]~~ ich odróżnić od nas samych, nie zdołamy ich uczynić przedmiotem danym naszego myślenia. Dopiero gdy ochłoniemy, gdy te stany z nas ustąpią, wtedy zdołamy ~~[illegible]~~ je odróżnić od nas samych, uczynić je przedmiotem ~~[illegible]~~ poznania naszego. Tak również dzieje się na jawie, gdy sobie przypominamy marzenia,

† same w sobie, namiętności nas zaślepiają, a tem mniej nie ---

które nas wzruszały w czasie snu, wtedy dopiero możemy badać z jakich np. powodów psychologicznych lub fizyologicznych one powstały.

c) Spory, które różne osoby wiodą o znaczenie jednego i tego samego przedmiotu, a ich niezgodność w tej mierze pochodzą najczęściej z tąd, iż ten sam przedmiot, jest jedynie pozornie dla wszystkich wspólnym przedmiotem, że jest pozornie dla wszystkich jednym i tym samym, a przecież on rzeczywiście jest dla każdej z tych osób innym i różnym, bo każda widzi go zabarwionym własną osobistością swoją. Z tej przyczyny żadna z tych osób nie poznaje przedmiotu, jakim jest sam w sobie, każda z tych osób widzi przedmiot takim jakim on się jej po-daje, jakim się jej z-daje, ma więc o przedmiocie jedynie zdanie, ale nie ma o nim wiedzy prawdziwej.

d) Ta rozmaitość zdań różnych ludzi o przedmiocie pozornie jednym i tym samym, stała się podstawą nauki sofistów greckich, od której Sokrates uratował ojczyznę swoją. Po nim Plato z całą energią wystąpił przeciw sofistom, wykazując, że co innego jest mniemanie, zdanie przedmiotowe, osobiste, a co innego wiedza prawdziwa.

§ 4

W § 3. rzekliśmy, że dwoma

pierwszymi czynnikami myślenia jest podmiot myślący, poznający i przedmiot dany, to jest przedmiot ściśle od podmiotu odrębny, odróżniony.

Przez to odróżnienie siebie od przedmiotu, podmiot nabywa świadomości o sobie samym — bo podmiot odróżniając się od przedmiotów, od tego wszystkiego co nie jest nim samym, zbiera, skupia się sam w sobie i nabywa świadomości, że jest czemś odrębnem od świata, i czemś osobnem w sobie.

Ta świadomość siebie jest pierwszym warunkiem, by podmiot stał się zdolnym do poznania prawdy, przebywającej w przedmiocie danym. Takowe poznanie przedmiotu jest wynikiem stosunku dwóch czynników myślenia, to podmiotu i przedmiotu, jest przeto ogniwem jednoczącém owe dwa czynniki. W poznaniu przedmiotu przez podmiot tkwi jedność obu stron, jest to zgoda wiadomości, którą ma podmiot o przedmiocie, z tém czém rzeczywiście przedmiot jest. Ta zgoda jest *prawdą*.

Poznanie prawdy tkwiącej w przedmiocie jest w ściślem znaczeniu *wiedzeniem*. ‡

‡ [Tak przeto wiedzenie prawdy jest skutkiem myślenia; myślenie jest ogniwem wiążącem ducha naszego z całym światem rzeczywistości.

a) Jeżeli nasza wiadomość o przedmiocie nie zgadza się z tém czém przedmiot rzeczywiście jest, w tedy ta wiadomość nasza nie jest prawdą.

b) W poznaniu prawdziwém przedmiotu jest jedność wiedzy z przedmiotem, jedność podmiotu i przedmiotu, jedność myślenia a istnienia. W poznaniu przedmiotu mocą myślenia naszego odgadujemy myśl twórczą, która się urzeczywistniła w przedmiocie. Myślenie człowieka poznające przedmiot, spotyka się w tym przedmiocie z myślą twórczą Bożą, spotyka się rozum stworzenia z mądrością Stwórcy.

c) Z prawdy, że człowiek myśleniem poznać zdoła czém są przedmioty świata, że może poznać prawdę w rzeczach, wynika wniosek: że myślenie nasze z jednej strony, a przedmioty z drugiej strony są nawzajem do siebie zastosowane, że obie strony są pierwotnie z góry nawzajem dla siebie przygotowane – że zatem obie strony wypłynęły z jednego i tego samego źródła wszechmocnej mądrości Stwórcy. (Tę prawdę rozwiniemy później w § 7 przypiska c.)

Prawa myślenia.

§ 5.

Orzeczono w § 1, że Logika ma za przedmiot swój prawa myślenia; pytamy przeto, co to są prawa myślenia? Prawem w ogólności jest tryb, którym jakieś zjawisko, jakaś siła stałem

jakaś bytność, koniecznie i stałecznie, niezmiennie się wyraża. Prawo tkwi przeto w samej wewnętrznej istocie bytności, więc istota wewnętrzna ~~jej~~ tej bytności wyjawia się tém ~~jej~~ jej właściwem prawem.

[Nauki przyrodnicze obejmują wiele praw, którym podlegają różne dzielnice natury a te prawa wyjawiają się stałecznie i niezmiennie w tych dzielnicach. Podobnie i w myśleniu naszém tkwią pewne niezmienne prawa, które mu ~~[illegible]~~ są wrodzone. Te prawa są trybami władającymi instynktowo myśleniem naszém, choćbyśmy o tych prawach nie wiedzieli. Przedstawienie więc tych praw krytyczne i ~~[illegible]~~ umiejętne i rozwój ich ~~ich~~ jest zadaniem Logiki.

+ Kryt.

Nauki przyrodnicze wyjaśniają prawa władające stałecznie, niezmiennie w różnych dzielnicach natury, jak wiemy o prawach Kepplera, o prawach ciężkości, światła, elektryczności, o prawach, którym podlega dzielnica organicznych jestestw i t. d. Podobnie i w myśleniu tkwią pewne niezmienne prawa, wedle których instynktowo myślimy, choćbyśmy o nich nie wiedzieli. O tej prawdzie przekonywamy się z własnego codziennego doświadczenia. Jakoż tego nie pojmujemy co jest przeciwne tym prawom, n. p. nie pojmujemy, aby pewna rzecz A nie była rzeczą A lecz inną jaką rze

jeśli się coś stanie, czego nie było, wówczas koniecznie domyślamy się jakiejś przyczyny; czynimy też sobie pojęcia o rzeczach, sądzimy o rzeczach, rozumujemy, wnioskujemy. Co więcej mamy przekonanie nam wrodzone, że i innych przekonany o tém co jest dla nas pewne, to jest wiemy, że i w innych osobach przebywają te same prawa myślenia, dowodzimy im téj prawdy niewątpiąc, że i oni na nią przystaną, że ich zniewolimy do uznania téj prawdy (n. p. dowodzenia twierdzeń geometryi i. t. d.)

§6.

Prawa i prawidła myślenia.

(95) Rzekliśmy, że prawa myślenia tkwią mimo wiedzy naszéj w myśleniu, z czego wynika, że człowiek i bez znajomości tych praw bez wiedzy własnej szczęsnym instynktem zdoła myśleć poprawnie i trafnie, i że się obejść może bez znajomości logiki, będącej nauką przedstawiającą te prawa myślenia, jemu wystarcza logika przyrodzona zwana powszechnie zdrowym rozumem (logica naturalis). Boć myśliciele starożytni myśleli

ob. nr 16.

trafnie i logicznie, przed pojawieniem
się Arystotelesa ojca Logiki, jako nauki
(Logica, scholastica, docens).
Lubo uwaga ta zgadza się z prawdą, prze-
cież nauka Logiki nie jest zbyteczna,
ale owszem wielce potrzebna. Jakoż
w umyśle ludzkim przebywają nie
tylko sama jedna wyłącznie czynność
myślenia, ale obok niej przeby-
wają jeszcze inne ~~moce~~ czynności psychiczne,
które mogą przytłumić i spaczyć je,
i często przytłumiają i paczą myśle-
nie, sprowadzając takowe z właściwej
mu drogi, odwodząc od praw jemu
wrodzonych. Zatem, jest rzeczą wielce
pożądaną i konieczną, aby nam na-
uka Logiki wyłożyła ~~[illegible]~~ umiejęt-
nie te prawa myślenia, ~~[illegible]~~ w ten spo-
sób, aby one mogły być dla nas prawid-
łami, wedle których nam myśleć i rozu-
mować należy; aby te prawa mogły być ~~więc także~~ skazówką
krytyczną w ocenieniu odbywającego
się obecnie (lub już poprzednio odbyte-
go) myślenia i pojmowania rzeczy. (l. 06. S. 7)
Oprócz tej strony praktycznej, Logika
ma jeszcze stronę teoretyczną wielce
ważną, bo nam rozświeca czynność

jako wysnute rozumowo i uzasadnione na koniecznych powodach, a zatem aby je wyłożyła

[Tak przeto rozumiemy już ostatnie wyrazy definicyi Logiki podanej w §1 jako Logika ma za przedmiot poznanie praw myślenia wedle których nam myśleć należy.

czynność naszego myślenia, tę czynność,
która człowieka ~~w~~odróżnia od zwierząt.
Nakoniec, rozważmy, że co innego jest
zachowywanie instynktowe praw myś-
lenia, a co innego myślenie odbywające się z całą
pełną jasnością i wiedzą o istotnych
prawach myślenia.
Bierzemy, zaś tutaj wyrażenie „prawa"
„prawidła" w obszerném znaczeniu
tak dalece, iż uważamy że cała Logika
we wszystkich swoich częściach i w całym
swoim rozwoju uzasadniona jest na tych
prawach.

W tém miejscu możemy już zwrócić uwagę
na Logikę jako na sztukę myślenia.
Rzekliśmy powyżej, że człowiek z natural-
ną logicznością może myśleć trafnie, logicznie
nie znając Logiki jako nauki. Podobnie
może ktoś znać dokładnie Logikę jako nau-
kę a w nadarzonych szczegółowych wypadkach
nie zdoła zastosować trafnie swojego myśle-
nia do prawideł Logiki. Tych przypadków,
które się mogą nastręczyć w życiu i nauce
jest takie mnóstwo i taka nieskończona
rozmaitość, iż żadna Logika pisana prze-
widzieć ich nie zdoła, ani objąć takowych

nie jest w stanie. Nauka Logiki zostawia
więc, na bystrości naturalnej każdego człowieka, by bez
chyby, a samodzielnie zastosował teoryą
logiczną do nastręczających się przypadków. To
zastosowanie samodzielne ogólnej teoryi
do rzeczywistości nazywa się słusznie artyzmem (Logica scholastica docens), którego
nikt nikogo nie nauczy, bo wymaga zdrowej, samoistnej myśli; przecież tej sztuki
nabyć możemy przez długą i pilną
wprawę, mając w czasie myślenia i poznawania przedmiotów w umyśle, obecne
prawidła podane przez Logikę.

Rzekliśmy, że trafnego zastosowania
praktycznego prawideł Logiki nikt od nikogo nie nauczy, bo to jest
rzeczą wrodzonej zdolności i jest zaiste
sztuką. Tak w dziedzinie sztuki właściwej
nie inaczej się dzieje. Tak n.p. żadna
szkoła malarska sama przez się
nie stworzy z ucznia artysty malarza, bo aby być prawdziwym artystą potrzeba uzdolnienia samodzielnego
talentu właściwego. To samo się dzieje
w innych dziedzinach duchowych. Czém
innem jest nauka lekarska,
a czém innem jest sztuka lekarska,
która się właśnie zasadza na trafnem
zastosowaniu nauki przy łożu chorego.

Artyzmem jest, czynność sędziego stosującego przepisy prawa, do wytoczonej sprawy sądowej. Pedagog mający stosować zasady ogólne wychowania do właściwej indiwidualności wychowańca potrzebuje artyzmu i t. d.

§ 7.

Z powyższych §§ widać:

1. że prawa naszego myślenia przebywają już w samem myśleniu faktycznie, że nam są wrodzone.
2. że z powodu innych czynników psychicznych przebywających również w naszym umyśle a stojących często na zawadzie myśleniu, to myślenie w rzeczywistości często odbywa się nieprawidłowym trybem, który nie odpowiada owym prawom myślenia. [Z tych dwóch względów razem wziętych zrozumieć możemy, jakie mają być prawa i prawidła myślenia objęte w Logice jako w umiejętności. Prawa te są w prawdzie czerpane pierwotnie z faktycznego myślenia, to jest ze sposobów jakimi zwykle w nas odbywa się myślenie w ogóle, w rzeczywistości — ale z drugiej strony te prawa jak je podaje Logika

nie są bynajmniej prostem, gołem wypowiedzeniem tych faktycznych sposobów myślenia. Te prawa Logiki są raczej ideałami wzorami dla myślenia, które wskazują jakim trybem ono koniecznie odbywać się winno. Te prawa objęte w Logice wyjaśniają warunki, których dopełnić musi myślenie nasze, jeśli ma być myśleniem prawdziwem i ścisłym środkiem poznania prawdy w rzeczach. Tak te prawa ujęte w Logice stają się dla nas prawidłami do których stosować nam potrzeba myślenie i poznanie ~~nasze, aby to myślenie i poznanie nasze zgadzało się z rzeczywistością.~~ [Myślenie wedle tych prawideł logicznych przerabia wyobrażenia przypadkowe na myślenie prawdziwe o rzeczach; myślenie stosownie do tych prawideł łączy te pojęcia wedle ich rzetelnego związku.

F bo takowe nie mogą być zupełną dla nas wskazówką. Logika poddaje te faktyczne sposoby myślenia pod krytykę, bada takowe, ~~wydobywa z nich ogólne prawdy~~ przez porównanie jednych z drugiemi wydobywa z nich ogólne ~~zasady~~ prawa, a te ~~zasady~~ prawa z faktycznego, rzeczywistego myślenia wydobyte porównywa, i bada czyli w nich nie ma sprzeczności czyli też one zgadzają i składają całość i jedność ścisłą — Te prawa są więc uzupełnieniem faktycznego myślenia. Logiki są idealnemi wzorami dla myślenia i wskazują jakim trybem myślenie odbywać się ma, aby było ścisłym środkiem do poznania. Te prawa są więc dla nas prawidłami logicznemi do których nam się stosować należy w myśleniu aby to myślenie i poznanie nasze zgadzało się z prawdą. — [Myślenie

d) Z tego co się dopiero rzekło, wypływa jasno różnica między Psychologią i Logiką. Powiedzmy naprzód w ogólności, że Psychologia jest nauką opisową, opisującą to co się dzieje a Logika jest nauką a raczej umiejętnością prawodawczą, orzekającą co i jak się dziać powinno. Psychologia opisuje wszystkie objawy duszy (uczucia, pragnienia, żądze i t. d.) między objawami temi

Psychologia opisuje też rodzenie się myśli czyli wyobrażeń i ich połączenia się wzajemne, a to wedle pewnych praw. Te prawa zowiemy prawami psychicznemi; one wyrażają tryby jakiemi wyobrażenia w duszy powstają, nawzajem się łączą, słabnią albo słabną a silną. Psychologia nie ma względu czyli te wyobrażenia i związki ich są prawdziwe ~~i~~ czy błędne, bo Psychologia ma za osnowę to, co się dzieje w duszy, tak n.p. w obec tej nauki również ważnym objawem duszy jest marzeni obłąkańca, jak rozumowanie zdrowe, głębokie.

Inne jest zadanie Logiki. Logika się nie pyta o sposób, którym się wyobrażenia faktycznie ~~się~~ rodzą ~~i~~ i którym się wiążą, ale krytycznie zwraca się do nich. Uważa wyobrażenia i ich połączenia odrębnie, bez ~~ich~~ względu na stosunek do duszy orzeka jakie one być mają, by odpowiadały prawdzie. Logika ~~uwalnia~~ oddziela więc od wyobrażeń wszelkie wpływy psychiczne; jej więc przedmiotem są wyobrażenia ~~jakie być winny, aby były rzetelnem wyrazem przedmiotu~~ ~~ich wiązania jakiemi być winny~~, stosownie do praw logicznych myślenia. Słowem Logika przerabia wyobrażenia na pojęcia logiczne, które są istotnym wyrazem przedmiotu, bo rzeczy samej. Gdy przeto w obec psychologii, każde wyobrażenie jest gołym pojawem duszy, gdy takowe istnieje

[Margin note:] jakie być winny by były rzetelnym wyrazem ~~przedmiotów~~ rzeczy; — przedmiotem Logiki jest wiązanie tych prawdziwych wyobrażeń

pod wpływami psychicznemi, zatem też i wyobrażenie o jednej i tej samej rzeczy może być różne w różnych osobach, wedle różnego ich psychicznego usposobienia. Przeciwnie pojęcie istnieje bezwzględnie na to czyli ludzie o niem wiedzą, istnieje niezależnie od ludzi, a będąc wyrazem rzeczy samej a nie utworem psychicznym duszy jest zawsze tylko jednem, jedynem i zawsze tem samem (porów. §17, §19 przyp. 6)

6) Z powyższych rozpraw wynika, że Logika jest poznaniem naszego myślenia za pomocą myślenia, że się rodzi z myślenia nad myśleniem, że w Logice podmiotem myślącym jest myślenie i że przedmiotem myślenia jest także myślenie. Ten stosunek atoli nie jest wcale przeciwnym zasadzie wyrażonej w §3, która orzekła, że myślenie poznające jako podmiot powinno się ściśle odróżniać od przedmiotu, że przedmiot ma być czemś odrębnem niezależnem od myślenia, jako od podmiotu, to jest, że przedmiot ma być takowym przedmiotem, któryby istniał, choćby nawet podmiot myślący o nim nie wiedział – słowem, owa zasada orzekła, że przedmiot myślenia ma być przedmiotem danym; owszem Logika ściśle się stosuje do tej zasady. Jakoż, gdy Logika rodzi się z myślenia nad myśleniem, nad prawami myślenia, dochodzi więc przedmiotu,

który jest niezawisłym; odrębnym od podmiotu bo od myślenia zwykłego (nie znającego jeszcze [illegible] poznać te prawa), jakkolwiek te prawa, których dochodzi myślenie, są myśleniu wrodzone, przeto od niego jako od podmiotu niezależne, te prawa istnieją, mają byt, choć myślenie (jako podmiot) o nich jeszcze nie wie — te prawa są przeto w ścisłem znaczeniu przedmiotem danym.

Podobnie się rzeczy mają i w niektórych innych dziedzinach wiedzy naszej. Jako Etyka czyli filozofia moralności ma za przedmiot wyłożenie systematyczne zasad sprawiedliwości, moralnego życia, uczciwego obyczaju, do których się wola nasza stosować powinna. Pytamy zkąd Etyka czerpie te zasady? Zapewnie nie z zachcianek zwykłych, nie z pobudek zmysłowych, ani z dążności i skłonności powszednich, i innych objawów przypadkowych, osobistych, które bywają zwykle powodem czynności i działania ludzi; ale Etyka czerpie swoje zasady ze samej woli ludzkiej wziętej w najściślejszem znaczeniu, sięga do najgłębszej istoty tej woli, do jej dna i z tych toni woli wydobywa owe czyste zasady, jako prawdy bezwzględne do których się ta wola stosować winna, którym ma podlegać. Te zasady sprawiedliwości, uczciwego obyczaju, cnotliwego żywota, są więc zakonem wszechjestestw rozumnych, one tkwią w człowieku, choćby

o nich jasno nie wiedział, one istnieją niezawiśle od człowieka w tonach pocruciem jego nieśmiertelnej istoty, one są wzniesione nad dowolności jego. Ale te przykazania tkwią w nim bez woli i bez jasnej wiedzy jego, tęż przecież się odzywają w nim poczuciem, gdy od nich czynem odstąpi, wtedy się one odzywają w nim pełnym boleści wyrzutem sumienia, bo to jego odstępstwo od nich jest odstępstwem od jego własnej najgłębszej istoty, jest przeniewierzeniem się sobie samemu —

c) W powyższych §§fach rzekliśmy, że prawa myślenia przebywają już instynktem w duchu naszym, podobnym instynktem przebywa w nas pewność, że myślenie jest dla nas środkiem poznania przedmiotów. Jakoż w ludziach powszechne tkwi przekonanie i instynktowa ufność, że myśleniem nad jaką rzeczą prowadzi do poznania czem ta rzecz jest. Zapytujemy atoli jakim sposobem się dzieje, że człowiek pojąć zdoła przedmioty rzeczywistego świata? Powyżej (§ 3 przyp. c) rzekliśmy, że to pochodzi stąd, iż myślenie nasze z jednej strony, a przedmioty z drugiej strony, są nawzajem do siebie zastosowane, że obie strony są nawzajem dla siebie przygotowane, że więc obie strony tak myślenie nasze czyli duch nasz, jak przedmioty wypłynęły z jednego i tego samego spólnego źródła wszechmocnej mądrości Stwórcy. Teraz chcemy bliżej tę prawdę

21

9

rozwinąć. ~~Poznawszy~~ Pojąwszy już w ogólności prawa myślenia i poznania, powiedzmy naprzód uzupełniając tę prawdę powyższą, że dla tego zdołamy poznać myśleniem przedmioty, ~~gdy~~ ~~że~~ ponieważ same prawa, którym podlega myślenie, władają równie przedmiotami rzeczywistemi i całym światem rzeczywistości, (stworzonej) że taż sama logiczność żyjąca w naszym duchu żyje także w przedmiotach świata, które poznać mamy. I nie może być inaczej! Z jednej strony wszystkie te przedmioty istnieją, zatem ~~należą~~ należą do wszech- istnienia ~~powszechnego~~ stworzonego, a z drugiej strony duch nasz, myślenie nasze także istnieje, także należy do ~~powszechnego~~ tego wszech- istnienia, przeto jedna i taż ~~sama~~ logika wszechmocnego wiekuistego Stwórcy, jedne i też same prawa tego stworzonego wszech- istnienia przenikają całe zgoła ~~istnienie~~, więc przebywają i w rzeczach wszystkich różnych od nas i przebywają także w duchu naszym. Ta wiekuista logika powszechna jest wiekuistym zakonem wszechistnienia – jest wiekuistą myślą twórczą ~~tego~~ Bożą. #

Pod c) powiedzieliśmy, iż w ludziach żyje powszechna instynktowa ufność w myślenie jako w środek poznania rzeczy, bo wszyscy mamy wrodzone przekonanie, że mocą myślenia nad jakąś rzeczą, możemy dojść prawdy tej rzeczy. Mimo tej powszechnej ufności występowały w dziejach Filozofii szkoły wręcz przeczące

Gdy atoli duch nasz nie jest wszechistnieniem, gdy jest tylko cząstką tego wszechistnienia, więc ~~ca~~ bez wszechistnienia całość ogarnąć nie zdoła, myślenie i poznanie nasze jest przeto ograniczonem w sobie – Z tego wypadaą, rzekliśmy w §2 przyp. a: „~~jakkolwiek~~ lubo przekonani jesteśmy o pewności a każdej prawdy, którą nasze myślenie rzeczywiście poznało, lub za prawdę podaje, toć z tego nie wynika aby to nie była prawda, czego nasze myślenie poznać nie zdoła"

tej prawdzie były to szkoły skeptyczne, które wprost wyrzekły, że myślenie nasze nie zdolne do poznania prawdy, że między rzeczami, które poznajemy a duchem naszym nie ma żadnego związku a ścisłego ogniwa. Tak naprzód w Grecyi jeszcze za czasów Alexandra W^go, Pyrrhon dał początek szkole skeptyków, która trwała i rozwijała się przez kilka wieków następnych. Ta szkoła głosiła zasadę, iż o żadnej rzeczy nie możemy mieć pewnego sądu, bo obok każdego twierdzenia równem prawem staje twierdzenie wręcz jemu ~~sprzeczne~~ przeciwne. Nie wdając się tutaj w obszerniejsze i ściślejsze rozbiory tej zasady skeptyków powiedzmy tylko w ogóle, że ta zasada sama się obala, bo jest w sprzeczności z samą sobą. Jakoż, gdy skepsis orzeka: iż obok każdego twierdzenia równem prawem może stanąć twierdzenie wręcz jemu ~~sprzeczne~~ przeciwne, więc stosownie do tej własnej zasady skeptyków iż: „o żadnej rzeczy nie możemy mieć pewnego sądu," kładziemy twierdzenie wręcz tej zasadzie przeciwne że: „o każdej rzeczy możemy sądzić z pewnością." [Jest atoli okoliczno~~ści~~ścią wielce charakterystyczną, że skeptycyzm zrodził się w owej epoce Greckiej Historyi, gdy sama Grecya, już traciła ufność ku sobie; a skeptycyzm rozwinął się następnie w czasach gdy Grecya konała. Przeciwnie w epoce, gdy Grecya

Grecya żyła pełną siłą, gdy jeszcze była sobą samą, wtedy i filozofia jéj wierzyła w potęgę myślenia; ani Sokrates ani Plato ani Aristoteles nie byli skeptykami.

W nowszéj filozofii również występował skeptycyzm (n. p. J. Locke, 1632+1704, Dawid Hume 1711+1776). Przecież, lubo skepsis jest, tylko przeczącą dążnością, stała się dla filozofii niepospolitą korzyścią, bo zniewoliła filozofów do głębszego uzasadnienia teoryi poznania.

c) Gdy Logika w zwykłém znaczeniu, w którém i my tę naukę bierzemy, ma za przedmiot swój ogólne poznanie myślenia jako czynności poznającéj, więc też jéj prawidła są ogólne, to jest takie, które w ogólności w każdym razie zastósowane być muszą. Od Logiki w powyższem znaczeniu odróżnia się Logika szczegółowa, która stosuje swoje prawidła do szczegółowej dzielnicy wiedzy, do jednéj ze szczegółowych umiejętności (n. p. do umiejętności lekarskiéj, do fizyki i t. d.) Takowa Logika szczegółowa opiéra się na zasadach a prawidłach Logiki w zwykłém znaczeniu czyli ogólnéj, ale prócz tych prawideł i zasad ogólnych obejmuje jeszcze zasady i prawidła wynikające z téj szczegółnéj dzielnicy wiedzy ludzkiéj, którą się zajmuje pewna szczegółowa umiejętność.

f) Gdy Logika w naszém znaczeniu ma za przedmiot myślenie, a zarazem twierdzi, że myślenie jest środkiem poznania rzeczy, przeto celem téj Logiki jest zgodność wiadomości, którą mamy o przedmiocie z

z samym tym przedmiotem (§4). Ta zasada jest prawdą a ściśle mówiąc prawdą, która się zwykle zowie prawdą materyalną ~~materyalną~~.

W Logiki w tem powyższem ~~[illegible]~~ znaczeniu odróżnić należy Logikę zwaną formalną w ściślem znaczeniu tego wyrazu. Takowa Logika nie zakłada sobie jako cel poznania przedmiotów, jéj zadaniem nie jest prawda materyalna, ta Logika w ściślem znaczeniu formalna, żąda tylko prawdy formalnéj, to jest żąda zgody w myśleniu, żąda aby myślenie nie było sprzeczne sobie samemu, żąda aby myślenie było w zgodzie ze sobą samém, i na tém przestaje.

§ 8.

Korzyści wypływające z Logiki

W §fie 6 zwróciliśmy uwagę na wielkie znaczenie Logiki, tutaj przytoczymy jeszcze szczegółowe

~~Z [illegible]~~ korzyści, a które są następstwem całego powyższego wywodu naszego ~~które~~ wypływające z Logiki:

1. Logika jest dla każdéj umiejętności nauką wielce ważną.

Każda umiejętność ku temu dąży, aby jéj wiadomości i twierdzenia były ile możności prawdziwe (§1 przyp.) to jest zgodne ze rzeczywistością i pewne. Każda atoli umiejętność wykazuje te prawdziwość i pewność swéj treści po swojemu, bo trybem i sposobem jéj właściwym, czyli

sposobem odpowiedniej dzielnicy wiedzy, którą się ta umiejętność zajmuje. Logika zaś bierze pod krytykę te wszystkie a tak różne sposoby wykazywania prawdy, a używane w różnych umiejętnościach i wyświeca czy się te sposoby zgadzają się, lub nie zgadzają z prawidłami ogólnemi myślenia. Logika nie przestaje na wyobrażeniach przypadkowych, ale takowe przerabia na pojęcia prawdziwe o rzeczach, i uczy, jak należy łączyć pojęcia jedne z drugiemi, wedle ich rzetelnego związku, a gdy na takowym związku zasadza się system, a system jest warunkiem głównym i cechą niezbędną każdej umiejętności, (31) przeto pod tym względem dla każdej umiejętności Logika jest warunkiem niezbędnym i nauką jej potrzebną. (ob. §§ 195, 196 i 197).

2. Z powodów pod 1. przytoczonych okazuje się, że Logika podaje również ważne wskazówki nawet dla wszelkich prac umysłowych jakiemi są n. p. rozprawy, mowy i. t. d. bo uczy ładu i porządku w wyłożeniu myśli. (ob. § 196).

3. Logika zaś jest konieczną umiejętnością dla samej Filozofii. Jakoż gdy się powyżej

okazało, że znajomość Logiki jest wielce potrzebną dla każdej umiejętności, tem więcej ona jest niezbędną dla Filozofii, która wszystkie umiejętności w sobie obejmuje. Następnie, gdy takie jest zadanie filozofii zatem już widać, że filozofia opiera się na samém przez się myśleniu przeto tem więcej opierać się powinna na prawidłach myślenia, które podaje Logika. Z tąd też po wszystkie czasy ~~czasy~~ filozofowie uznawali wysokie znaczenie Logiki dla Filozofii, dla tego jedni uważali ją za przygotowawczą naukę, przedwstępną do filozofii, inni zaś twierdzili, że Logika należy jakoby do samego zakresu filozofii jako jej część uzupełniająca.

4. Logika jest nauką wielce pożądaną i potrzebną, gdy wypada podać pod krytykę rozumowanie (bądź ustne, bądź pisane, wyłożone w mowie, rozprawie lub dziele). Prawdziwość ostatecznego wypadku rozumowania zależną będzie ~~będzie~~ od ścisłego zachowywania prawideł logicznych w całym wywodzie.

§ 9.

Części Logiki

Podział Logiki i części jej wypływają już wprost z samego jej zadania.

Zadaniem, zaś tej umiejętności jest, jak wiemy, poznanie ~~myślenie~~ jakim być ma myślenie. Aby atoli poznać myślenie, należy nam je zbadać, więc myślenie rozebrać (analizować) na pierwiastki, na pierwociny (elementa) na pierwotne czynności jego, na pierwotne zawiązki, z których się składa myślenie, a które to zawiązki poznać nam należy. Tak przeto część pierwsza Logiki obejmie w sobie rzecz o zawiązkach myślenia.

Jak atoli w części pierwszej zajmować się będziemy pierwotnemi czynnikami, więc zawiązkami myślenia, tak w części następującej ~~to jest drugiej~~ wyłożymy jakim trybem ~~czyli [illegible] prawdy [illegible] zdobyte~~ te czynności pierwotne, te zawiązki myślenia (czyli z których prawdy mocą nich zdobyte) ściśle rozumowo, bo łączyć się mają logicznie jedne z drugiemi, aby w końcu złożyły organiczną całość umiejętną, system. Rzecz ta będzie przedmiotem drugiej części Logiki, która systematyką się zowie (zwykle albo jak metodologią). Δ

Δ (ob. od § (194).

Gdy głównym warunkiem każdej umiejętności jest, ten aby rozwinęła treść swoją w systemie, przeto widać, że ta część druga Logiki jest główną pod-

walinę każdéj umiejętności.

Odpis — Niekiedy u nas nazywają tę pierwszą część Logiki „Logiką elementarną", z powodu, że wykłada pierwiastki składowe myślenia niby elementa myślenia, jednak wyrażenie „Logika elementarna" nie jest dość jasném, bo raczéj oznacza toż samo co wyrażenie „Logika dla początkujących," a w tém znaczeniu wypadałoby powiedzieć, że nie tylko pierwsza część naszéj Logiki jest elementarną, ale nasza cała Logika jest Logiką elementarną. —

Część I. Logiki

O zawiązkach myślenia.

§ 10.

Gdy w ogólności myślenie nasze odbywać się winno wedle praw logicznych, wrodzonych myśleniu, więc już w pierwszych zawiązkach, w pierwotnych czynnościach myślenia tkwią pewne ogólne prawa myślenia. Te ogólne prawa atoli, właśnie dlatego, że one już działają w zaczątkach myślenia naszego są pierwotnemi zasadami, zatem prawami zasadniczemi myślenia. †

† [Te prawa zasadnicze są najwyższemi prawami myślenia naszego, bo od nich z nich wypływają inne szczegółowe prawa i prawidła myślenia, a one same te prawa zasadnicze nie wywodzą się z innych praw ale wszystkie są wprost a bezpośrednio z ducha naszego, i są pierwotnym warunkiem wszelkiego myślenia jego. –

Należy nam przeto wyłożyć przedewszystkiem rzecz o prawach zasadniczych myślenia, które obejmie pierwszy dział tej pierwszej części Logiki, osnową zaś drugiego jej działu będą pierwotne sprawy myślenia. Taką sprawą w szczególności

30

jest pojęcie, [następnie] sąd, (odnoszenie się jednego pojęcia do drugiego) [czyli stosunek ~~pojęć~~] [nakoniec] ~~i~~ wniosek (~~połączenie sądów~~ [stosunek sądów]).

Dział I

Prawa zasadnicze myślenia.

§ 11.

Powiedzieliśmy (§ 10) jako prawa zasadnicze myślenia już muszą być przytomne w pierwotnych czynnościach myślenia i poznania. Pytamy przeto jakie ~~to~~ są [te] [pierwotne] czynności myślenia? W §§ 3 i 4 widzieliśmy, że myślenie odróżnia siebie jako podmiot (subjectum) od rzeczy, która jest przedmiotem (objectum) myślenia i widzieliśmy też, że takowe odróżnianie jest pierwszym [początkowym] warunkiem poznania i świadomości siebie. Następnie jest faktem, że myślenie wie, że w świecie istnieje wiele rzeczy, ale o tej wielości tylko wiedzieć może myślenie przez rozróżnienie tych rzeczy jednych od drugich. Myślenie też wie, że w [niem samem] ~~niem~~, [w] jako treści jego, przebywa wiele myśli pojedynczych, o tej wielości również tylko wiedzieć może przez rozróżnianie tych myśli jednych

będąc całością
od drugich. Nakoniec myśleniu ~~jako~~
jako całość
~~ostać~~ odróżnia siebie od tej swojej treści,
własnych
bo od tych szczegółowych myśli.

Tak widzimy, że w myśleniu fakty-
początkową
cznem, pierwotną czynnością jest rozróż-
nianie.

To rozróżnianie atoli już prowadzi do
samego poznania rzeczy. Jakoż jest rów-
nież faktem, że gdy chcemy jakąś rzecz
daną poznać, gdy chcemy wiedzieć czem
i jaką ona jest, odróżniamy ją od drugiej
innej rzeczy. Porównywamy te rzecz
daną z tą drugą rzeczą, odnośimy ją do
zestawiamy a wiążemy ją więc w myśli z drugą rzeczą –
niej. Z tego porównywania i odnosze-
zestawiania i wiązania / zrazu
nia wynika dla nas wypadek prze-
czący bo poznajemy w ogóle, że rzecz
tém samém
dana nie jest ~~tą~~ czém jest rzecz druga;
tak przeto obie te
~~obie~~ rzeczy na wzajem się ~~więc~~ zaprzeczają.
z tego wszakże porównania ~~atoli~~ (drugi ~~także~~)
[~~Drugi~~ wynika dla nas wypadek twierdzący;
bo to odróżnianie, to porównanie rzeczy
danej z drugą jakąś rzeczą rodzi w nas
poznanie, czém jest ta rzecz dana i
jaką ona jest.
Z tej z a powodu tego
~~[illegible]~~ atoli rozróżniania, porówny-
i wiązania w myśli
wania, i odnoszenia nie tylko pozna-
jemy czém i jaką jest rzecz dana, ~~ale~~
~~[illegible]~~ ale zarazem poznajemy

czém i jaką jest owa rzecz druga, którąśmy porównywali z rzeczą daną. Jakoż co się działo w w tem porównaniu ze rzeczą daną, działo się zarazem z rzeczą drugą. Porównanie rzeczy danej z rzeczą drugą jest zarazem porównaniem téj rzeczy drugiéj z pierwszą. Tem wzajemnem porównaniem tych dwóch rzeczy każda wykazuje czém i jaką ona jest.

Ⱡ jest to zebranie obu tych rzeczy w jedność (jaźni) w której obie się znajdują.

[Tak widziemy, że czynnością główną myślenia poznającego jest rozróżniani[e] a tem samém z badanie i łączenie tego co myśl rozłożyła, odnoszenie i porównanie. — Z téj więc czynności rozwijają się prawa zasadnicze myślenia.

a) Z treści naszego §fu wynika, że tylko przez rozróżnianie i porównywanie i zatem przez wiązanie, zestawianie możemy poznać rzeczy. Gdy kto n. p. widzi przedmiot jaki, ale dla oddalenia nie może go rozróżnić od innych przedmiotów, wtedy go też rozpoznać nie zdoła i powiada, widzę jakiś przedmiot, ale nie mogę rozróżnić, rozeznać, czyli to osoba lub drzewo; wtedy nie poznał tém czém ów przedmiot jest.

b). Rozróżnianiem, porównywaniem ~~dochodzimy~~ dochodzimy do poznania rzeczy. Mówiliśmy zaś w §fie o dwóch rzeczach, bo do rozróżniania i porównania i zestawiania trzeba najmniéj dwóch rzeczy. Jakoż n. p. gdy rzecz daną, która jest czerwoną,

porównamy ~~ją~~ z inną drugą rzeczą n.p. z rzeczą zieloną otrzymamy naprzód wypadek ~~przeczący~~ ujemny, bo poznajemy tylko, że ta druga rzecz jest inna od rzeczy danej; lecz ~~razem~~ powtóre otrzymamy zarazem wypadek twierdzący, dodatni; bo przez to porównanie nie tylko poznajemy, że te dwie rzeczy są zgoła różne, ale poznajemy jaką każda z osobna i jest sama przez się, sama w sobie; poznajemy, iż rzecz dana jest czerwoną a rzecz druga zieloną, a każda jaka jest, taką jest sama przez się, sama w sobie. Bo rzecz ~~ona~~ dana nie dla tego tylko jest czerwoną, że nie jest zieloną, że tylko jest różną od ~~czerwonej~~ zielonéj, ale dla tego, że jest sama przez się, sama w sobie czerwoną, że jest taką i tą rzeczą jaką jest; z tych samych powodów i rzecz zielona jest sama przez się i sama w sobie zieloną a nie dla tego, iż nie jest czerwoną, i nie dla tego, że ~~nie~~ jest różną od czerwonej.

c) Na rozróżnianiu, porównywaniu, odnoszeniu rzeczy różnych a tém samém na wiązaniu, ~~na łączeniu~~ i zebraniu w jedno ~~całą~~ rzeczy; ~~rzeczy podobnych~~, jako na czynności myślenia oparta jest Logika cała.

§12.

Prawo zasadnicze tożsamości. (Principium identitatis)

§~~VII~~.

To prawo tożsamości jest pierwszém prawem

zasadniczém myślenia i wypływa z rozróżniania porównania jako z czynności naszego myślenia.

Najprzód ~~w~~ odróżniamy rzecz A od wszystkich innych rzeczy, ta rzecz A zostanie zawsza tą samą rzeczą A. Gdy następnie porównamy tę rzecz A z nią samą ~~z nią samą~~, to jest porównamy ~~tak jak~~ A z A; wtedy orzekamy, że A = A że A jest toż samo co jest A.

Prawo tożsamości brzmi: Każda rzecz jest równa sobie samej, że jest tą, którą jest, Ens est Ens. Idem sibimet ipsi est idem. Omne subjectum est praedicatum sui.

To prawo nie jest bynajmniej czczą tautologią, a właśnie, że jest tak proste że się samo przez się ~~…~~ rozumie, zdaje się być ~~jest~~ trudniejszém do zrozumienia.

To prawo tożsamości jest warunkiem wszelkiego myślenia; jakoż gdybyśmy danej rzeczy nie uważali za to czém ona jest, ale za inną jakąś rzecz, myślenie nasze o niej byłoby zwodném i błędném. Mocą zaś tego niniejszego prawa cały świat wszechrzeczy ustala się dla myślenia naszego i nabiera stałecznego trwania, bez którego wszelkie myślenie i poznanie byłoby niepodobném.

35 16

Prawda, że rzeczy w świecie się zmieniają w czasie, że ulegają ~~ciągłemu~~ ciągłemu, nigdy nieustającemu przeistaczaniu, ale też to prawo tożsamości odnosi się właśnie do bezwzględnej spółczesności. Jako gdy to prawo orzeka, że A = A, toć to czyni w tém znaczeniu, że obie strony A i A są bezwzględnie spółczesne [Gdy zaś rzecz każda jest tém co jest w niej objęte, więc zamiast rzeczy tej możemy położyć w niej objętą treść. Jak n. p. jeśli rzecz A zamyka w sobie a + b + c ~~i nic więcej~~, przeto wedle prawa tożsamości należy orzec, że A = a + b + c. ~~Tej przyczyny~~ Każdy dowód, każdy wywód myślenie odbywa na zasadzie prawa tożsamości.

a) Prawo tożsamości jest warunkiem wszelkiego myślenia, bo gdybyśmy brali jakąś rzecz nie za to czém ona jest, ale za inną jaką rzecz, w tedy nasze myślenie byłoby raczej marzeniem obłąkańca cierpiącego na pomieszanie, bo i taki chory miesza rzeczy, biorąc jedne za drugie. Bez prawa tożsamości świat rzeczywisty zamieniłby się w świat czarnoksiężki podobny do powieści arabskiej, do gadek niańki prawiącej dziatwie nie stworzone rzeczy, odrzewiałych śpiewających o królewiczu zaklętym

[To prawo jest istotnie prawem myślenia bo w niém ~~nasze~~ naszém myśleniem nawet mimowiednie naszej.

~~[To prawo wyraża też zasadę twierdzenia, jest rzeczą twierdzącą i stwierdzającą syntezą. (A = a+b+c)~~

[W tém prawie tkwi zasada przyznania (jakiejś rzeczy pewnego przymiotu) i zasada zgody (~~...~~ to jest zgody ~~danej~~ danej rzeczy z pewnym przymiotem, z pewną cechą, to jest z właściwością jej przyznaną, z treścią w niej przebywającą.

w ptaszka i t. d., o rzeczach ciągle się zmieniających.

b) Rzekliśmy, że prawo tożsamości ma wyłącznie to znaczenie, iż we formule jego A = A obie strony są wzięte, jako bezwzględnie spółczesne nie przedzielone ani chwilką czasu od siebie. Gdyby np. A w obu stronach odnosiło się w prawdzie do jednej i tej samej osoby, ale w ten sposób, żeby jedna z tych stron odnosiła się do tej osoby we wieku jej dziecięcym a druga strona do tejże osoby ale będącej już we wieku dojrzałym, w takim razie prawo tożsamości nie mogłoby być zastosowane, bo w tym przypadku mówiłoby o jestestwo które przeszło zmia- które już nie jest to samo. Przeto to prawo w tedy jedynie nie ma względu na spółczesność, gdy mowa o jestestwie wzniesionym nad wszelki czas. W piśmie ś-tym Bóg orzekł: „Ja jestem, Który jestem," bo Bóg istnieje we wieczności, wzniesiony nad wszelkie zmiany, jest wiecznie jeden i ten sam w obec Boga przeszłość, przyszłość i teraźniejszość jest jedną i tą samą obecnością.

c) To prawo tożsamości używa się ciągle w umiejętności i życiu naszém. Wszelkie dowody i wywody opierają się na tém prawie, jako na zasadzie swojej. To prawo tém ma obszerniejsze zastosowanie swoje, im ściślej nauka jaka zasługuje na imię umiejętności.

tak n. p. filozofia rozwijając pojęcie człowieka, jako jestestwa zmysłowo=duchowego, wywodzi z tego pojęcia, na zasadzie tego prawa, że człowiek jest jestestwem rozumném — osobą — że obdarzony wolną wolą — że jest podmiotem prawa, moralności, obyczaju, że zdolny do Religii, sztuki piękuej, do filozofii i że człowiek, że ludzkość rozwija się ciągłym nieskończonym postępem.

§13.

Prawo zasadnicze sprzeczności (Principium contradictionis)

Takie sprzeczne orzeczenia są: A jest, A nie jest — A jest A, A nie jest A — Ze sprzeczności tak zrozumianej wynikła prawo sprzeczności (princip. contradictionis) wymagające aby takich sprzeczności nie było, aby takie sprzeczności nie zachodziły. To prawo sprzeczności jest drugiém prawem zasadniczém myślenia.

zgoła ~~podobnie A jest A~~ ~~A jest non A.~~

Sprzeczność (contradictio) wtedy ma miejsce, gdy orzeczenie twierdzące staje wobec orzeczenia przeczącego, które przeczy wprost i zgoła owemu twierdzeniu ~~Orzeczenia sobie sprzeczne będą:~~ ~~A non A~~ = (~~[illegible] A jest A nie jest~~; ~~[illegible]~~) ~~Ze sprzeczności ściśle tak zrozumianéj wynika prawo sprzeczności, które jest drugiém prawem zasadniczém myślenia (principium contradictionis) i żąda aby takiem sprzeczności nie~~ było ~~aby [illegible]~~ —

Formuła prawa sprzeczności brzmi A nie jest non A; A nie jest tem czém nie jest. Żadna rzecz nie

Trzeba prawo [?] ze rozumieć [?] [illegible] na rozumieniu [illegible] z [illegible] § 11. prawo [illegible]

38.

może być tem czem jest, a zarazem nie być tem czem jest, ale ~~czemś~~ być czemś innem. ~~A jest, A nie jest = [illegible]~~ Oba te orzeczenia wzajem się znoszą, (i wzajem się wykluczają) bo co jedno twierdzi, temu drugie przeczy (contradictoria) To ~~że żaden przedmiot nie może być wcale w znaczeniu jemu sprzecznem~~ wszystko znaczy, że myślenie nie może i nie powinno ~~wiązać~~ rzeczy sprzecznych jednoczyć w jednej i tej samej czynności myślenia; że myślenie nie powinno w jednej i tej samej sprawie myślenia łączyć twierdzenia i przeczenia odnoszących się do jednego i tej samej rzeczy ~~i tego samego~~ względu. Fieri non potest, ut idem simul sit et non sit — si A est B, falsum est idem A non esse B — contradictoria non possunt simul esse, vel simul non esse — (Tę zasadę zwano niegdyś Axioma universalissimum.)

~~Nonsens nie ma tego znaczenia aby było inną jakąś rzeczą sprzeczną od rzeczy A — ale nonsens jest wprost zaprzeczeniem rzeczy A; nonsens ma takie znaczenie że orzeka jako nie A nie jest.~~

że żaden przedmiot nie może się w myśli naszej złączyć z tem co z niem jest sprzeczne

Prawo sprzeczności (principium contradictionis) w tak ścisłym zostaje związku z prawem tożsamości (principium identitatis), że oba te prawa często uważają za jednoznaczne — Prawo tożsamości orzeka tę samą zasadę w sposób twierdzący, którą prawo sprzeczności orzeka w sposób przeczący.

tę samą

~~Jeżeli prawo tożsamości orzeka [illegible] konieczność danego twierdzenia, tak ona odwrót prawo sprzeczności orzeka konieczną niesprawdziwość (fałszywość) danego twierdzenia.~~

Prawo tożsamości orzeka, że A jest = A a tem samem żąda odróżnienia rzeczy A od wszystkich innych rzeczy i żąda odno-

szenia

rzeczy A do niej samej; bo rzecz A wtedy jedynie może być przedmiotem myślenia, jeżeli ją odróżnimy od wszystkich innych i gdy ją więc weźmiemy jako równą sobie samej, jeżeli w ciągu naszego rozumowania o rzeczy A będziemy ją brali zawsze w tem samem znaczeniu, stanie się dla nas niezawsze będzie A = A.

Prawo sprzeczności odwrotnie orzeka, że A nie jest = non A, że nie możemy pomyśleć jakoby A i non A było jedno i toż samo. Prawo sprzeczności żąda więc aby myślenie odróżniło A od non A bo te pojęcia, które się wykluczają i mają się wzajem do siebie (contradictoria) jako dwie sprzeczności. Jakoż gdybyśmy nie odróżnili A od non A które jest zaprzeczeniem rzeczy A w takim razie nie odróżnilibyśmy rzeczy A od jakichkolwiek innych rzeczy, a tem samem rzecz A jako ciągle nieś zatoby ją innemi rzeczami, które nie są od niczego nieodróżniona wtedy rzecz A nie mogłaby być przedmiotem myślenia i poznania. Z tego wypływa wniosek, że gdy wiemy o prawdzie jednej z dwóch sprzeczności, wnosić możemy, że druga sprzeczność jest fałszywą. Gdy są dwa pojęcia sprzeczne wtedy koniecznie jedno z nich jest koniecznie prawdziwem a drugie koniecznie fałszywem.

[Z tego wszystkiego wynika, że gdy A = a + b + c, że jest równą zbiorowi ich treści stanowiących jego treść a cech swoich, w takowym razie non A przeczac owemu A, przeczy także jego treści a + b + c. ~~ale non A przeczy tylko zaotą treści, przeczy jakoby istniało a + b + c w ogóle jego znaczenia, jakoby orzeczenia treści x + y + z; A było równe bo non A nie jest zaprzeczeniem (nie jest positio) twierdzeniem w prostej ale z gołą przeczeniem (negatio)~~]

a) Sprzeczność w ścisłem znaczeniu (contradictio) przeto miejsce w tych razach, gdy w obec twierdzenia staje w prost gołe przeczenie temu twierdzeniu.

zły, nie zły — dobry, nie dobry — okrągły — nie okrągły
np. ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ żaden
— czerwony nieczerwony
~~[illegible]~~ (prostanegatyo) Nie należy więc
mieszać sprzeczności (w ścisłem znaczeniu)
z orzeczeniem które nie tylko nie przeczy
w prost i zgoła, ale przeczac kładzie zarazem
twierdzenie n. p. dobry — zły; czerwony — zielony; kwadratowy okrągły trójkątny
Takowe orzeczenia nie są już sprzeczno-
ściami (contradictoria) ale są czemś więcej bo przeciwieństwami
(nie są contradictoria ale contraria) o których
poniżej obszerniej mówić mamy. Co innego
jest gola sprzeczność a co innego przeci-
wieństwo, gdyż takowe jest zarazem orze- omogę że jest przeczeniem
czeniem dodatniem. Złe w znaczeniu moral-
ności nie jest bynajmniej golym brakiem równe nie dobremu — nie jest bynajmniej
dobrego, bo gdyby było jedynie brakiem tako-
wym, gdyby ~~nie~~ złe nie miało zarazem zna-
czenia dodatniego, człowiek nie byłby zmu-
szony pasować się a walczyć ze złą skłon-
nością, z popędem występnym. Złe pod
względem moralnym nie tylko jest golem
niewypełnianiem czynów wskazanych
przez ustawy etyczne, ale jest działaniem
wprost im przeciwnem, gwałcącem te us-
tawy. Szpetność podobnie nie jest golym
niedostatkiem piękności, ale jest przeciwną wprost normom naturalnym (np ~~[illegible]~~ usta wypaczone) i t. d.

Sprzeczność będzie dobry niedobry; czerwony nieczerwony ~~[illegible]~~

Gdy w jakiej mowie, ~~[illegible]~~ wywodzie lub dziele
znajdzie się twierdzenie a następnie zdanie
w prost przeczące temu twierdzeniu w takim

razie cały wywód sam się znosi a wypadek jego będzie = zero. Kto wywodzi istotę jakiegoś przedmiotu a następnie przypisuje temu przedmiotowi własność, która jest sprzeczna z tą wykazaną przez niego istotą przedmiotu, lub odmawia przedmiotowi własności należącej do wykazanej przez niego istoty przedmiotu, taki sam ze sobą zostaje w sprzeczności a dopuszcza się błędu, który się zowie contradictio in adjecto — adjectum jest to ów dodatek sprzeczny wywodowi, jest to owe mylne przypisywanie lub odmawianie.

NB □

4 przedmiot jest nie jest a że jest razem)

W życiu zaś potocznem używają nazwy contradictio in adjecto nie tylko wtedy gdy zachodzi goła sprzeczność (contradictio) w ściślejszem logicznem znaczeniu ale także wtedy (contrarietas) gdy zachodzi przeciwieństwo to jest przeczenie dodatnie n. p. żelazo drewniane, trójkąt okrągły i. t. p. — (ob. § 204)

E (contrarietas)

§ 14.

Prawo zasadnicze wyłączające środek. Principium exclusi tertii s. medii.

Jest to z porządku trzecie prawo zasadnicze myślenia, to prawo orzeka, iż gdzie są sprzeczności (contradictoria), tam

ta ~~powyżej~~ tutaj podana formuła jest ~~jest~~ pełnem brzmieniem tego prawa. (principium exclusi tertii sive medii inter duo contradictoria)

nie ma środka, że trzecie orzeczenie, będące środkiem, między sprzecznościami nie ma miejsca, że jest wykluczone; Zatem też
Treść tego prawa jest następująca: myślenie w każdym razie ma orzec albo, że A jest, albo, że non A jest, albo że A jest, albo że A nie jest; czyli, że rzecz pewna jest tem A, albo, że jest tem non A, słowem, albo myślenie winno twierdzić albo przeczyć, ~~alternatywnie~~ albo orzec, że tak jest, albo, że tak nie jest; myślenie przeto ma koniecznie wybrać jedno z dwojga, trzeciego sposobu nie ma. A aut est, aut non est — A aut est B (to jest rzecz ma własność B) aut non est B (oznaczonej rzeczy nie ma własności B)

Trzeźwiście myślenie przedewszystkiem może jedynie orzec, że rzecz jakaś jest, albo, że nie jest, bo twierdzenie i przeczenie są pierwotną sprawą myślenia. Z tego też powodu formuła A aut non A wyraża rozdzielenie rozróżnienie wszystkiej ~~bytności wszystkiej~~, o której tylko zatem całego świata istniejącego ~~myśleć możemy~~, na dwa działy, bo z jednej strony jest ~~na~~ A, a z drugiej ~~na~~ jest non A, ~~które~~ to non A ~~[illegible]~~ obejmuje całe wszechistnienie ~~wszystko, o czem tylko myśleć możemy~~ z wyjątkiem A. Zatem, prócz tych dwóch

43.

20

[Z tego co ui dopiero powyżej wyłożo widzimy, że to rzecz jest prawo zasadni- cze myślenia ściśle się wiąże z prawem tożsamości i z prawem sprzeczności. Albowiem prawo wykluczające środek między dwoma sprzecznościami wskazuje, że są tylko dwa sposoby orzeczenia o rzeczy, jakoż należy nam koniecznie orzec wedle prawa tożsamości, że rzecz dana jest A, że ona jest = A; albo należy orzec wedle prawa sprzeczności że rzecz dana nie jest A że jest nonA; orz oba te orzeczenia wykluczają się nawzajem ~~...~~ ~~co do ... (...)~~)

jako rozróżniających działów, nic nie istnieje, (tertium non datur) że nie ma środka.

Z prawa wykluczającego środek, wypływa ważny następujący wniosek: ponieważ, wedle tego prawa, dwie tylko ~~są~~ rozróżnione strony, między któremi wybrać koniecznie należy, przeto myślenie nasze, wiedząc o prawdzie jednej z tych sprzecznych stron, wnosić może z pewnością, o nieprawdzie (o ~~błędzie~~ fałszu) strony drugiej; ale co więcej, myślenie, znając nieprawdę (~~błąd~~ fałsz) strony jednej, wnosić może z pewnością o prawdzie drugiej strony.

a.) Prawo wykluczające środek, jest główną ~~...~~ podstawą dowodów „nie wprost”: (które tak często spotykamy w Geometryi) to jest tych dowodów, które, opierając się na prawdzie, że tylko jedno, z dwóch sprzecznych twierdzeń, może być prawdziwem, dowodzą nieprawdy jednego z tych twierdzeń, a tem samem wnoszą, że drugie twierdzenie jest prawdą.

b.) Przeciw prawu temu (exclusi tertii), ~~odzywają się~~ słyszymy często zarzuty. O niektórych ~~...~~, najzwyklejszych, ~~lub~~ i najcelniejszych ~~tutaj~~ wspomniemy tu zamierzamy.

1.) Niektórzy twierdzą, jako tylko w rzadkich przypadkach możemy orzec, że przedmiot jest jednem z dwojga, i że najczęściej się wykaże, że przedmiot nie jest, ani jednem, ani drugiem, ale czemś (jakiemś) trzeciem. N. p. mówią: Kto orzeka, iż ten kwiat jest albo czerwonym, albo błękitnym; mylić się często może, bo ten kwiat może być jeszcze żółtym, albo białym i t. d. — ~~Również~~ mówią że mylić się może, kto orzeka, że ~~ten~~ pewny czyn jest albo haniebnym albo szlachetnym; bo czyn, o którym mowa, może być ani nie haniebnym, ani szlachetnym, ale zgoła obojętnym. i. t. d. — Podobne zarzuty i przytaczane, na ich poparcie, przykłady, są błahe, bo pochodzą z niezrozumienia prawa wykluczającego środek; gdyż te zarzuty mięszają przeciwieństwa (contraria), ze sprzecznościami (contradictoria. ob § 13 przyp. a.)

Czerwony, niebieski, żółty, biały, są contraria; podobnie też haniebny, szlachetny są contraria, (o których mówić będziemy w § ~~38~~ 41). – Contradictoria zaś, do których właśnie to prawo się odnosi, będą: czerwony – nieczerwony*, haniebny – niehaniebny** (obacz niżej § ~~38~~ 40. oraz § 41)

*Za twierdzenie nieczerwony jest obejmuje w sobie barwę żółtą, białą i t. d. –

**podobnie orzeczenie czyn niehaniebny jest prostem zaprzeczeniem pojęcia haniebny, więc orzeczenie "niehaniebny" zamyka w sobie równie szlachetny, obojętny i t. d.

2. Mylnie rozumieją to prawo ci, którzy je biorą zbyt ogólnie, a mniemają, że wedle niego, do każdej, bez wyjątku, rzeczy, możemy stosować każde, bez wyjątku, orzeczenie, (jakąkolwiek własność, jakiś kolwiek przymiot), i dla tego czynią temu prawu zarzut, jakoby prowadziło do czczej gadaniny, nie przynoszącej żadnej korzyści. Zaiste, gdybyśmy do jakiegokolwiek przedmiotu, mogli stosować jakiekolwiek bądź orzeczenie, postępowanie takowe byłoby puste i bez znaczenia. Moglibyśmy n. p. powiedzieć: duch ludzki albo jest kwadratowy, albo nie jest kwadratowy, duch ludzki albo jest ~~czerwony~~ żółty, albo nie jest ~~czerwony~~ żółty i t. d. Przecież to prawo nasze, jest prawem myślenia, a tém samém żąda, by ten, który go ma używać, rzeczywiście myślał – żąda przeto, aby nie stosować jakiegokolwiek orzeczenia, do jakiegokolwiek przedmiotu; przeciwnie, żądaniem tego prawa jest: aby to orzeczenie należało do dzielnicy tego przedmiotu, o którym mowa, i było z nim w jakimś związku rozumnym. N. p. Mówiąc o duchu ludzkim, możemy powiedzieć, że jest albo obdarzonym wolną wolą, albo że nie jest obdarzonym wolną wolą – że jest ~~ograniczonym, albo, że nie jest ograniczonym i t. d.~~

*bo te orzeczenia są wrzeciądzem w istotę ducha

3. Jak zarzut przytoczony dopiéro co powyżéj (sub 2.), był mylnym, bo pochodził ze zbyt obszernego zastosowania prawa niniejszego; tak znowu w logikach spotykamy mylne zdanie o tém prawie, pochodzące ze zbytniego ograniczenia tego prawa. Jakoż

zarzucają mu, że ono nie ma znaczenia bezwarunkowego; bo twierdzą, że to prawo może być, tylko to wyłącznie, zastosowane, do przedmiotów jednostkowych, pojedynczych, bo do takowych wyłącznie, odnieść możemy orzeczenie twierdzące albo przeczące. Twierdzą przeto następnie, że to prawo nie może być zastosowaném, do pojęć ogólnych (do rodzajów), gdyż w takim razie zdarza się, że pewne orzeczenie winno być przyznane, jednemu z pojęć szczegółowych, objętych w owém pojęciu ogólném (jednemu gatunkowi tego rodzaju), a winno być odmówione innym pojęciom szczegółowym, (innym gatunkom), objętym także w tem samém pojęciu ogólném, (w tym samym rodzaju). Tak n.p. (prawią, [illegible]), jeżeli chodzi o jeden rzeczywisty trójkąt, który widzimy narysowany, możemy powiedzieć, że on jest albo prostokątnym – albo że nie jest prostokątnym; – a gdy spostrzeżemy, że jest prostokątnym, więc tę właściwość mu przyznajemy. Ale inaczéj rzecz się ma (powiadają) gdy chodzi o ogólne pojęcie „trójkąt". W takim razie nie mogę orzec stanowczo, że jest prostokątnym, ani że nie jest prostokątnym, bo w tém pojęciu ogólném „trójkąt", zamknięte są trójkąty prostokątne i takie, które nie są prostokątne. – Przecież podobne rozumienie tego prawa, jest niewłaściwe. Wada tego zarzutu pochodzi z braku wyraźnego wysłowienia. Bo ogólne pojęcie, „trójkąt", znaczy toż samo, co każdy trójkąt, lub co wszystkie trójkąty, zatem winniśmy się wyrazić w ten sposób: albo wszystkie trójkąty są prostokątne, albo: nie wszystkie trójkąty są prostokątne – rozumie się, że to drugie orzeczenie, przeczące, będzie orzeczeniem prawdziwém bo prawdą będzie, że nie wszystkie trójkąty są prostokątne.

§ 15

Prawo powodu (Principium rationis.)

Jest to czwarte i ostatnie prawo zasadnicze

‡ i również jak prawa powyższe jest wrodzone naszemu myśleniu. Jakoż to ...

myślenia ‡. ~~X~~ prawo jest ścisłym wynikiem prawa powyższego, wyłączającego środek; gdyż, jeżeli wedle tego prawa, ma myślenie, albo przyznać przedmiotowi orzeczenie, albo, przedmiotowi takowego orzeczenia odmówić ~~odmawiać~~ ✓, wynika z tąd, że myślenie, w tém przyznawaniu albo odmawianiu, ~~winno~~ opiérać się na pewnéj zasadzie, że myślenie, w tym względzie, zniewolonem jest ~~być winno~~, jakimś, pewnym powodem (ratio). Z tego wynika, że prawo zasadnicze powodu brzmi: myślenie winno każde twierdzenie swoje, lub i przeczenia, opiérać na powodzie; niechaj myślenie o niczém nie orzeka, o niczém nie stanowi, nie mając do tego powodu, który powinien być usprawiedliwieniem téj czynności myślenia, uzasadnieniem ~~tego orzeczenia~~, tego stanowienia o rzeczy.

Widać przeto, że myślenie, zanim o czémś ma stanowić, ma poprzednio w sobie znaleźć powód do tego, że ma uzasadnić na powodzie, takowe orzeczenie swoje.

Z téj przyczyny, myślenie ~~winno~~ rozróżniać powody jedne od drugich, porównywać jedne z drugiemi i wybiéra ~~wybrać~~ z nich ten, który uzasadnia orzeczenie, jako następstwo wybranego ~~[illegible]~~ powodu.

Zrozumiemy tedy, że powód (ratio), a następstwo (consecutio), to jest orzeczenie wynikające z powodu, łączyć się mają logicznym związkiem (Nexus logicus s. consequentia)

Prawo powodu (principium rationis), żąda tedy, aby myślenie było w ogólności pasmem myśli, niby ogniw ściśle nawzajem powiązanych.

a) We wielu logikach, nazywają prawo nasze, prawem dostatecznego powodu, principium rationis sufficientis. Takowe wyrażenie jest przesadne, bo wymaga za wiele. Jakoż często się zdarza, zwłaszcza w dzielnicy natury, że o prawdzie zjawiska, wnosić winniśmy dopiero z wielu powodów, razem złączonych; a choć żaden z tych powodów z osobna wzięty, nie jest wystarczającym, nie jest dostatecznym, sufficiens; przecież każdy z nich, jest zasadą, i ma znaczenie swoje. Następnie zważmy, że często bardzo należy nam przestawać na słabszych powodach, które nie podają nam pewności, że rzecz pewna, koniecznie tak, a nie inaczej się ma. – zważmy przedewszystkiem, iż każdy powód, na którym zasadzamy z koniecznością orzeczenie nasze, wymagałby może dalszego uzasadnienia, dalszego powodu; a ten powód powodu, znowu by potrzebował dalszego jeszcze powodu, a tak dalej a dalej, ażby myślenie doszło do powodu, któryby już był pewnikiem nie potrzebującym dalszego powodu, dalszego uzasadnienia. Takowy pochód, takowe uzasadniania, zrodziłyby dopiero powód dostateczny, podający nam pewność z całą koniecznością. Ale takowe postępowanie, rzadko tylko może mieć miejsce. Nierównie większa część naszych wiadomości, nauk, wszelkie wielkiej części uczucia naszego serca, przestają na powodach, które ściśle wzięte, podają nam tylko, to większe, to mniejsze podobieństwo do prawdy. – Z czego już widzimy, że nasze prawo powodu nie tylko się stosuje do przypadków, w których orzekamy o czemś, z całą pewnością, że coś jest; ale stosuje się, a to najczęściej, do tych przypadków, w których orzekamy, że coś być może, że jest do prawdy podobnem. Najczęściej przeto sądy, orzeczone na zasadzie prawa powodu mają znaczenie warunkowe, hipotetyczne.

b.) Należy odróżnić to nasze prawo powodu i następstwa, (principium rationis), od prawa przyczyny i skutku (principium causalitatis); choć w logikach niekiedy spotykamy pomieszanie obu tych praw.
Następujące uwagi, wyjaśnią nam bliżej znaczenie każdego z tych praw i wzajemny ich stosunek.

1.) Co innego jest powód (ratio), który skłania myślenie

48./

do stanowienia „o czemś”, do stanowienia, że rzecz jakka jest, lub, że rzecz jakka może być, że jest do prawdy podobna (obacz a.); a co innego jest przyczyna (causa), która rzeczywiście sprawia, że rzecz jakaś istnieje, która sprawia, że coś się dzieje, że jakaś rzecz ~~się~~ rzeczywiście staje, lub się stała. N.p. chory zażył lekarstwo i wyzdrowiał. Wtedy słusznie dla myślenia jego, lék będzie powodem wyzdrowienia, a wyzdrowienie, następstwem léku. Tymczasem lekarz poznaje, że lék zażyty nie był przyczyną, a wyzdrowienie nie było skutkiem léku; ale że chory byłby wyzdrowiał i bez tego zażywania i powié, że tamten miesza: post hoc i propter hoc. Drugi przykład: Kończąca się zima jest dla myślenia powodem, iż wnosi, że wiosna nastanie. To wnoszenie, że wiosna nastanie, jest następstwem owego powodu; a przecież nikt nie powié, że zima jest przyczyną wiosny, jak nikt nie powié, że noc jest przyczyną dnia. Następujące po sobie z kolei pory roku, nie rodzą się jedne z drugich, jak skutki z przyczyn; ale ich przyczyną jest różne położenie ziemi względem słońca. To położenie również jest przyczyną dnia i nocy.≠ Podobnie też myślenie, wedle tego, co się rzekło pod a), opierając się na zasadzie powodu i następstwa, może tworzyć przypuszczenia, sądy warunkowe, w których powód nie jest wcale przyczyną, a następstwo nie jest wcale skutkiem. Co więcéj nawet, powód i następstwo, co do rzeczy, mogą być nieprawdziwe; ale co do formy, będą w związku logicznym, n.p. jeżeli cyganka prawdę wróżyła: będziesz szczęśliwym.

2.) Z tego widzimy, że w prawie powodu, powód, (ratio) jest principium cognoscendi – jest więc względem logicznym; przeciwnie, w prawie przyczyny i skutku, przyczyna, causa, jest to, od czego zależy byt rzeczywistéj innéj jakiejś rzeczy, różnéj od onéj rzeczy, która jest przyczyną, jest to principium essendi, fiendi. Prawo przyczyny odnosi się przeto do ogólnego istnienia wszech rzeczy, jest względem

≠ Widząc że barometr się podnosi z tąd wnosimy że się na pogodę zabiera, to podnoszenie się barometru jest dla nas powodem (ratio) spodziewania się pogody, ale nikt nie powie że barometr jest przyczyną (causa) téj pogody – Podobnie gdy widzimy podnoszenie się termometru jest dla nas powodem ratio iż wnosimy że się izba nie rozgrzała, ten wniosek jest następstwem – ale nie będziemy myśleć jakoby podnoszenie się termometru było przyczyną ciepła w izbie – owszem odwrotnie wzmagające się ciepło sprawia podnoszenie się termometru a podnoszenie się termometru jest skutkiem –

metafizycznym. Prawo to orzeka, że każdy fakt, że każda odmiana, że wszystko co się stało (się działo) jest skutkiem pewnego działania, pewnej przyczyny. Nihil fit sine causa, jest zwykłą formułą tego metafizycznego prawa.

Tak przeto, lubo w tém prawie przyczyny, ściśle rozróżniamy przyczynę a skutek, przecież oba te pojęcia są ściśle ze sobą związane. Rzecz każda o tyle jest przyczyną, o ile zrodziła skutek – a skutek każdy o tyle jest skutkiem, o ile ma przyczynę – Przyczyna chowa w sobie zarodem skutek, i nawzajem, przyczyna przytomna jest w skutku.

3. Lubo prawo powodu i następstwa, a prawo przyczyny i skutku, są od siebie różne, przecież oba te prawa są w związku ze sobą.

Jakoż prawo przyczyny i skutku, gdy będzie wyrażoném w myśleniu naszém, przybiéra zawsze formę prawa powodu i następstwa: – albowiem, jeżeli znamy przyczynę (causa) i znamy skutek jéj, w tedy, gdy się przyczyna zdarzy, ona będzie dla nas powodem (ratio), że wnosić będziemy o skutku, jako o następstwie tego powodu ‡ Wszelako choć przyczyna znana, będzie zawsze dla nas powodem do orzeczenia o następstwie, jako o skutku znanym; przecież rzecz nie ma się odwrotnie, bo nie zawsze powód będzie oznaczał przyczyny, a następstwo nie zawsze będzie skutkiem.

Z tego widzimy, że prawo logiczne powodu i następstwa, będzie miało nie równie obszerniejsze zastosowanie, od prawa przyczyny i skutku, że tylko w pewnych, ograniczonych razach, prawo powodu będzie uzasadnione na prawie przyczyny – a tém samém widzimy, że prawo przyczyny jest tylko gatunkiem pewném, szczegółowém, prawa powodu, jako ogółu, – który je obejmuje sobą.

4. Rzekliśmy, że prawo przyczyny jest tylko gatunkiem szczegółowym prawa powodu, jako ogółu – że więc to prawo powodu, zawiéra w sobie prawo przyczyny, jako szczegółowy gatunek swój. Z tego wynika, że gdy to prawo powodu

‡ Uważamy że to wnoszenie nasze w takim razie będzie najpewniejsze bo powód dla którego wnosimy [illegible] będzie rzeczą, przyczyną działającą [illegible] rzeczywistym – Tu także [illegible] składnie i [illegible] cognoscendi zgodzi się w zupełności z causa, z principium essendi, fiendi –

wypłynęło nam z myślenia samego, gdy to prawo tkwi w samém myśleniu, więc też prawo przyczyny i skutku, jako jego szczegółowy gatunek, również powinno tkwić w samém myśleniu, że powinno być wysnute ze samego myślenia – słowem, z tego wynika, że pojęcie (raczej kategorya) przyczyny i skutku, jest pojęciem wrodzoném naszemu myśleniu; co prawdą poniżej okażemy. –

Przeciw twierdzeniu, że prawo przyczyny i skutku jest wrodzonem naszemu myśleniu, odzywały się częste i ważne zarzuty w dziejach filozofii. Mówiono albowiem, że pojęcia przyczyny i skutku nabywamy przez doświadczenie zewnętrzne, bo spostrzegamy, że pewne zjawisko występuje zawsze po innem zjawisku, które je w czasie poprzedziło, więc pierwsze poprzednie zjawisko uważamy za przyczynę tego drugiego zjawiska, które po niem nastąpiło, w czasie, – Słusznie atoli ci przeciwnicy twierdzą, jako takowe doświadczenie jest niedostateczném:

1. dla tego, że doświadczenie podaje nam tylko mnóstwo jednostkowych faktów; ale jednostkowe fakta, choćby ich było i najwięcej, nie wystarczą, by złożyć prawo ogólne, konieczne.

2. Doświadczenie takowe i dla tego jest niewystarczającém, bo nas jedynie uczy o następstwie w czasie zjawisk – bo nas jedynie uczy, pewne że dane zjawisko pojawia się, z kolei ~~zawsze~~ po innem ~~drugiem~~ – ale taka kolej, jeszcze nie wystarcza, by orzec, że oba te zjawiska zachowują się w stosunku (w kategoryi) przyczyny i skutku, bo również słusznie moglibyśmy ~~[illegible]~~ twierdzić, że wiosna skutkiem zimy. Hume (ob § 7 przyp. d) powiada przeto, że stosunek przyczyny a skutku, nie jest bynajmniej wrodzonym myśleniu naszemu, ale jest sprawą doświadczenia zewnętrznego, sprawą ~~[illegible]~~ nawyknienia. Jakoż gdy spostrzegamy stateczne, że jedno zjawisko, wyprzedza w czasie drugie, zatém przez nawyknienie wyobrażamy sobie, że pierwsze jest przyczyną, a drugie skutkiem.

Te zarzuty przeciw prawu przyczyny i skutku, byłyby słuszne,

./.

gdyby to prawo było li ~~wyrazem~~ sprawą doświadczenia, a nie było prawem tkwiącém w duszy już przed wszelkiém doświadczeniem, gdyby nie było ~~ono~~ prawem myślenia.

Inni są zdania, że nasze pojęcie przyczyny i skutku, rodzi się w nas doświadczeniem wewnętrznem, które się w nas odbywa od naj~~dawn~~wcześniejszych lat dziecięcych — Jako dziecię, prawie jeszcze w niemowlęcym wieku będące, spostrzega, że rzeczy ulegają jego siłom fizycznym. Tak n. p. spostrzega, że piłka rzucona ulega poruszeniu jego ręki, że im mocniejsze natężenie sił, piłka daléj się potoczy, i się potoczy stosownie do kierunku, które piłce nada poruszenie ręki — dziecię sili się, by złamało patyczek i złamanie ~~go~~ jego, przypisuje swojemu sileniu — wszystkie te i podobne fakta, wpajają w dziecię wyobrażenie o przyczynie i skutku.

5. My zaś twierdzimy, że pojęcie przyczyny i skutku, nie przychodzi nam ani z doświadczenia zewnętrznego, ani wewnętrznego, ale jest prawem wrodzonem naszemu myśleniu, że tkwi w samém myśleniu. ~~Fakta~~ Rozbiérzmy ~~to~~ rzecz to i prawo bliżéj: Okazało się (§ 11), że mocą czynności myślenia naszego dochodzimy do poznania jakiejś rzeczy — że tą czynnością jest rozróżnianie, porównanie, odnoszenie rzeczy jednych do drugich. Z tąd widzimy, że ta czynność duszy naszej, jest przyczyną poznania, a poznanie samo jest ~~jej~~ téj czynności skutkiem. Gdy zrazu ta czynność odbywa się w nas instynktem, to jest, bez jasnej wiedzy naszej o téj własnej naszej czynności; zatem téż zrazu instynktem i bez jasnéj wiedzy tkwi w nas prawo przyczyny i skutku. Dopiero później wyobrażenie przyczyny i skutku w nas dojrzewa i staje się wyraźném. Nie przeczymy, że dziecię mocą doświadczenia wewnętrznego rozwija w swojéj myśli to prawo, gdy spostrzega, że przedmioty ulegają jego sileniu się. (Przykład nasz o rzucaniu piłki; łamania

[Marginal note:] Otoż tkwi w duchu naszym przekonanie, że aby poznać jakąś rzecz jest potrzeba nam zastanowić się nad nią, trzeba nam myśleć nad tą rzeczą — i w danej, owej ~~myślenia~~ ~~rozmyślaniu~~ rozważania do poznania nad tą rzeczą w téj nadziei, że poznamy tę rzecz — Tak już wyrażenie znać jako ~~czynność~~ ~~myślenia nas~~, przeświadczenie instynktem, uważamy tkwiącym za przyczynę, która nam wiedzy, jako skutek, poznania tej rzeczy — A zatem pra ~~...~~ zasadą instynktowo wrodzoną jest nam wiedza o prawie przyczyny i skutku —

patyczka). Ale twierdzimy, że w duszy dziecięcia, poprzednio instynktem przebywa to prawo przyczyny i skutku i instynktowo zniewala dziecię do wywierania sił swoich na przedmioty, by takowe uległy jego chęci.

Jeżeli zaś, jak rzekliśmy, każde poznanie nasze jest skutkiem czynności naszego myślenia, jako przyczyny swojej, więc już widać, że poznanie samych praw zasadniczych myślenia wyłożonych powyżej (§12, §13, §14,), że nawet samo to ~~nasze~~ poznanie zasadniczego prawa powodu w ogólności, a w szczególności prawa przyczyny i skutku, – jest skutkiem tego prawa przyczyny i skutku.

6.) Gdy prawo przyczyny i skutku, tkwi bezpośrednio w myśleniu naszém, jako ~~mu~~ onemu wrodzone, zatém to prawo przenosimy instynktowo w świat zewnętrzny, rzeczywisty i twierdzimy, że wszystko co się dzieje, co się staje, że każda odmiana musi mieć przyczynę swoją. Czujemy, że przedmioty zewnątrz nas istniejące, na nas działają, czujemy, że od nich odbieramy wrażenie. Te przedmioty, te ich działania na nas, są tedy przyczyną; – a wrażenia, które odbieramy, czucie nasze ~~sprawione~~ wywołane przez przedmioty, są skutkiem tego działania tych przedmiotów na nas.

Tak rodzi się w nas wiedza: że zewnątrz nas istnieją rzeczywiście przedmioty. – Lubo zapewne nikt ze zdrowym rozsądkiem, o istnieniu rzeczywistém tych przedmiotów, wątpić nie może; przecież wobec umiejętności, w ścisłém znaczeniu, wywód umiejętny téj prawdy, nie jest zbytecznym.

Często bardzo w dziejach filozofii odzywały się zdania, ~~które~~ twierdz~~ą~~ące, że wrażenia, które czujemy, a które przypisujemy przedmiotom zewnętrznym, jako przyczy~~nie~~nom tych wrażeń, nie są bynajmniej skutkiem, samego działania na nas, tych przedmiotów zewnętrznych; ale że raczej ~~są~~ bywają przeważnie skutkiem

./.

naszego własnego usposobienia osobistego, że są przeto czémś podmiotowém‡. Nie przeczymy, że tak ~~zwykle~~ często bywa. Ale z drugiej strony przypominamy, że też często odbiéramy wrażenia od przedmiotów, tak dla nas nieprzewidziane, że przedmioty działają na nas, tak z nienacka, że czujemy, i ~~że~~ przyznajemy, ~~że~~ (jako) te uczucia a wrażenia pochodzą rzeczywiście od przedmiotów, bez względu na nasze usposobienie podmiotowe, osobiste. (n. p. gdy ktoś w ciemnościach nocnych znienacka uderzy się ~~głową~~ o ścianę.)

(‡ Te naukę do ostateczności posunął Berkeley ur. 1684 † 1753)

7. Rzekliśmy powyżej (sub 5) w ogóle, że poznanie nasze praw zasadniczych, naszego myślenia, rodzi się z prawa przyczyny i skutku istniejącego się w samém myśleniu naszém; ~~powiedzmy~~ wykażemy teraz, w szczególności, że to nasze poznanie tych samych praw zasadniczych myślenia, rodzi się z prawa przyczyny i skutku, przebywającego w przedmiotach zewnętrznych.

Jakoż prawo tożsamości (principium identitatis § 12) orzeka, że A = A, że A jest to samo, co A; to znaczy, że przedmiot rzeczywisty, który nazywamy A. działa na nas jako A., że jest przyczyną, że odbiéramy wrażenie od niego, jako od A. To wrażenie, to czucie nasze tego przedmiotu, jako A. jest skutkiem działania tego przedmiotu A.

Prawo zasadnicze sprzeczności (principium contradictionis § 13) ~~brzmi~~ brzmi A nie jest non A, A nie jest to samo, co non A. Jakoż A jako przedmiot rzeczywisty, inaczej na nas działa, jak przedmiot, który nie jest A, który jest non A. To znaczy, że A jest przyczyną innego wrażenia, a innego wrażenia jest przyczyną przedmiot, który nie jest A.

Prawo zasadnicze wykluczającej ~~środek~~ (m. exclusi tertii), orzeka, że gdzie są sprzeczności (różnice nawzajem się zaprzeczające), tam nie

54.

ma środka to jest pojęcia pośredniego. Bo ten środek, ta rzecz, która nie jest ani A, ani non A, nie jest wcale istniejącą, ona też działać na nas nie może, nie może być przyczyną wrażenia jako skutku – bo takich środków nie ma bytności.

Tak wyraźniej jeszcze widzimy, że prawa zasadnicze myślenia, są zarazem prawami zasadniczemi wszechistnienia, wszechrzeczywistości.

[Już wyżej pod 5 okazało się że samo to nasze poznanie prawa powodu (należności) w ogólności, a w szczególności poznanie prawa przyczyny i skutku – jest skutkiem tego prawa przyczyny i skutku

8./ W §7 przyp. C. rzekliśmy, jako jedna i taż sama Logika, przebywa we wszech stworzonem istnieniu i przebywa w duchu naszym, jako ta Logika świata, jest wiekuistym zakonem wszechistnienia, jest wiekuistą twórczą myślą Bożą; a w naszym niniejszym §ie w powyższej uwadze pod 6, powiedzieliśmy, że to prawo przyczyny i skutku, wrodzone myśleniu naszemu, przenosimy w świat zewnętrzny, rzeczywisty. Tym sposobem teraz, przedstawia się nam wszechświat, jako całość wiekuista, przyczyn i skutków, z których każda przyczyna, jest z kolei skutkiem jakiejś przyczyny, a każdy skutek, jest znowu przyczyną dalszych z kolei skutków (każdy skutek jest skutkiem wielu przyczyn, a każda przyczyna przyczyną wiele skutków) [Taki świat jest nieskończoną kombinacyą, nieogarnioną dla rozumu ludzkiego, siecią przyczyn i skutków, ~~rozmai~~ przeróżnie powiązanych z sobą składających jedną całość, całą jedność. — Ale choć ten związek przyczyn i skutków, jest nieogarniony dla myśli ludzkiej ograniczonej; przecie myśl ludzka, jak po szczeblach spina się wyżej a wyżej, aż dojdzie myślą do przyczyny wszystkich przyczyn, do przyczyny, która już nie ma przyczyny, która nie jest skutkiem żadnej przyczyny, a która przytomną jest wiekuiście we wszystkich przyczynach, i we wszystkich skutkach jako opatrzna wszechmoc a mądrość wiekuista—

Ta myśl, o tej praprzyczynie, mającej przyczynę samą w sobie, staje się jeszcze wznioślejszą, jeżeli pomyślimy, że opatrzna, wszechmocna mądrość, nie tylko jest przytomna we wszystkich spółczesnych przyczynach i skutkach, że je ogarnia wszystkie w swojej myśli; ale zarazem

ogarnia całą przyszłość świata, ogarnia wszystkie wieki, wszystkie lat miliony, które po sobie płyną, że ogarnęła w chwili stworzenia, wszystkie kosmologiczne i geologiczne epoki świata, które ze siebie zrodzić się mają, i że przewidziała wszystkie te przyszłe przeradzania się natury i świata duchowego, ku coraz wyższéj doskonałości. –

Dział II.

Pierwotne sprawy myślenia

I. Pojęcie
(notio, conceptus.)

A. Pojęcie w ogólności

§ 16.

W §fie 11 widzieliśmy, iż czynnością główną i pierwotną naszego myślenia, jako władzy poznającej, jest rozróżnienie, odnoszenie, zestawianie, wiązanie, porównanie. Gdy atoli ~~ta~~ czynność jest wrodzona naszemu myśleniu, przeto ona odbywa się w nas, nawet bez wiedzy naszéj a rozpoczyna się w człowieku od dziecięcych lat. Rozróżniamy rzeczy jedne od drugich, rozróżniamy te rzeczy, wedle różnych ich własności, znamion, cech (n.p. wedle różnych kształtów, barw, smaków, dźwięków i.t.d. które to cechy jednej i tej samej rzeczy widzimy) porównywamy te ~~rzeczy~~ rzeczy, jedne z drugiemi, a tak nabywamy wyobrażenia o każdej z nich. Te wyobrażenia zostają przytomne w nas, ~~nawet~~ nawet i w tedy, gdy już same te rzeczy,

które zrodziły te wyobrażenia, ustąpią z obecności naszej.

Dziecię, gdy mówić zaczyna, już posiada zapas wyobrażeń. Odróżnia matkę i ojca od innych osób, odróżnia swoje łóżko od stołu, pieska od konia i. t. d.

§ 17.

Wyobrażenia zgoła o rzeczach, nie są dostateczne, bo nie odpowiadają ściśle rzeczom samym. Jakoż wyobrażenia te utworzyły w nas się, jakośmy rzekli, najczęściej same przez się, (bez naszej wiedzy), bez naszego przyłożenia się. ‡ Te wyobrażenia są ~~naszej~~ wręcz utworem li psychicznym naszej duszy, a nie zaś dziełem myśli siebie świadomej (§ 7. przypisek a.) Na tworzenie się tych wyobrażeń o rzeczach, wpłynęło też mimo wiedzy i chęci naszej, osobiste nasze usposobienie, którém każdy człowiek różni się od każdego innego. Tak więc często bywa, że w naszém wyobrażeniu o jakiéjś rzeczy danéj, nie znajduje się ta własność, ta cecha, która właśnie przeważnie tę rzecz daną stanowi; ale we wyobrażeniu tém naszéj są często własności, które nas przeważnie uderzyły, i przeważne na nas, wrażenie uczyniły. Tym trybem się dzieje, że wyobrażenie, które mamy o rzeczy danéj, nie tylko jest następstwem téj rzeczy danéj, ale jeszcze następstwem naszego osobistego usposobienia. Bywa przeto, iż o jednéj i téj samej rzeczy różni ludzie, miewają różne wyobrażenie, — co więcéj, że nawet, jeden i ten sam

‡ bo się zrodziły w nas mocą rozróżnienia, odnoszenia, porównania które się odbywało w umyśle naszym instynktowo, bez jasnej naszej świadomości

27

człowiek, w różnych czasach, w różnych chwilowych usposobieniach duszy, może mieć różne wyobrażenie o jednej i tej samej rzeczy.

Z tego, co się tu rzekło widać, że zgoła wyobrażenie o rzeczy, nie jest ściśle tej rzeczy odpowiedniem – że przeto wyobrażenie jest myślą niedostateczną o rzeczy.

a.) N. p. prostaczek, widząc wieloryba pływającego w morzu, będzie uderzony i tém pływaniem i kształtem wieloryba: nabierze wyobrażenia, jakoby wieloryb był rybą; i zapewne zdziwi się, gdy się dowie, że wieloryb, jako zwierzę ssące, ma większe podobieństwo do konia, psa, niedźwiedzia i t. d., niż do ryby. Prostaczek nie rozróżni zaś te (wieloryba od ryby)

b.) Rzekliśmy, że jeden i ten sam człowiek, w różnych czasach, może mieć różne wyobrażenia o téjże samej rzeczy, wedle różnego usposobienia swojego. Przypominam stany roznamiętnione i spokojne, chorobowe i zdrowe, wiek młody i podeszły, chwilowe upodobanie lub wstręt.

§ 18.

Widzieliśmy w § 17., że zgoła wyobrażenia, będące utworem zrodzonym w nas, mimo naszéj wiedzy i woli, są li utworem psychicznym, są nieodpowiednie rzeczom, do których się odnoszą. Wypływa z tego, że nam należy te wyobrażenia wziąść pod krytykę, że nam wypada te wyobrażenia przerobić, a przerobić w ten sposób, aby wyobrażenie nasze o rzeczy danéj, zgadzało się ściśle ze samą rzeczą. Potrzeba przeto, aby ta czynność myślenia (to jest, owe rozróżnianie, odnoszenie, zestawienie, zbierani porównanie.) która w nas zrodziła wyobrażenie, a odbywała się u nas poprzednio, bez jasnéj naszéj świadomości – odbyła się powtórnie, ale to już z całą naszą jasną wiedzą, z całą naszą przytomnością, z całém zastanowieniem nad rzeczą.

58.

[rozróżniwszy zaś naprzód rzecz daną od innych rzeczy ~~oddzieliwszy rzecz daną~~

a następnie rozpatrując w samej tej rzeczy danej, odróżnimy w niej dwie strony [1° Znajdziemy w niej własności, znamiona, cechy, które są dla rzeczy danej stanowcze (essentialia), to jest takowe, które stanowią istotę rzeczy (essentia), które tę rzecz daną odróżniają od wszystkich innych rzeczy istniejących w świecie. Te cechy należy (związać) zebrać je razem i zachować, we wyobrażeniu rzeczy. [2re Znajdujemy w tej rzeczy własności, znamiona, cechy, które nie są dla niej stanowcze (accidentia), (które są tylko przypadłościami), które więc nie należą do istoty rzeczy samej, które w każdej jednostce nawet ~~rzeczy~~ tego samego rodzaju lub gatunku są inne a inne. Takowe cechy, niestanowcze, nieistotne, należy odgarnąć od wyobrażenia, opuścić je, bo ich obecność lub nieobecność, jest obojętna dla istoty rzeczy, one nie przeistaczają rzeczy.

[Tak przerobione wyobrażenie ~~zgadz~~ zgadza się już ściśle ze rzeczą samą, tak przerobione wyobrażenie, jest <u>pojęciem</u> rzeczy

Powyższe §§ 16, 17, 18, są w najściślejszym związku z § 7 zwłaszcza z przyp. jego <u>a</u>. Tam rozprawiając o różnicy psychologii a logiki, rzekliśmy, jako rzeczą psychologii jest badanie trybów, którymi wyobrażenia faktycznie w nas powstają, jako przeto psychologia nie ma względu na to, czyli same te wyobrażenia i czyli wiązanie ~~i związki~~ ich wzajemne są prawdziwe lub błędne. Rzekliśmy następnie, że myślenie logiczne ~~logika~~ zwraca się krytycznie do wyobrażeń, będących li utworem psychicznym – że takowe przerabia na pojęcia logiczne, które są istotnym wyrazem przedmiotu, bo rzeczy samej.

§ 19.

Z § 18. wynika definicya pojęcia, to jest dokładne ~~ścisłe~~ oznaczenie pojęcia. Powiadamy, że pojęcie (conceptus, notio) jest myślą, której odpowiada ściśle pewna rzecz, istniejąca w świecie, odróżniająca się /.

odosobniona od wszystkich innych rzeczy, a która też myśl odróżnia się, odsobnia się przeto również od innych wszystkich myśli, przebywających w nas.
Pojęcie jest więc myślą a zarazem jest rzeczą, jest jednością myśli i rzeczy, jest istotą i prawdą rzeczy — jest jednością myśli i rzeczywistości.

a.) Zrazu z trudnością rozumiemy znaczenie pojęcia logicznego, bo zwykle „pojęcie" odnosimy wyłącznie do myśli naszej i uważamy takowe za utwór naszego myślenia, przebywający niby wyłącznie w naszej głowie. Przecież pojęcie odnosi się jeszcze przeważnie do rzeczy, do przedmiotu danego istniejącego w rzeczywistości. Wskazanie pojęcia przedmiotu, znaczy tosz samo, co wskazanie, czém ten przedmiot ~~ten~~ jest, czém on jest w rzeczy samej; a nie, czém się on różnym osobom być wydaje. Pojęcie wyraża, czém przedmiot jest wedle istoty swojéj trwałej; a nie wedle powierzchownych, przypadkowych odmian, które on przechodzić może, bez przeistoczenia swojéj istoty. Pojęcie przeto przedmiotu, jest jego prawdą, niezmieniającą się nigdy.

b. Tu zarazem należy, dobitniej ~~wciąż~~ jeszcze oznaczyć różnicę między wyobrażeniem a pojęciem.
Już w §fie 7 a., rzekliśmy, że różni ludzie, wedle różnego usposobienia swojego, mogą mieć różne wyobrażenia o jednéj i téj samej rzeczy — o jednéj i téj samej rzeczy, może być tyle różnych wyobrażeń, ile jest ludzi mających o niéj wyobrażenie. Gdy zaś pojęcie jest niezawisłem od ludzi, ale jest myślą tkwiącą w rzeczy, zatem pojęcie jest zawsze jedno i tosz samo. Wyobrażenie jako utwór umysłu, istnieje wyłącznie w człowieku; ono rodzi się w chwili, gdy pozostaje w umyśle człowieka i niknie, gdy gaśnie w umyśle jego. Pojęcie zaś istnieje i bez umysłu ludzi, istnieje, choćby ludzie o niém niewiedzieli — choćby ludzi nie było. Pojęcie istniało i przed istnieniem rodu ludzkiego, n. p. pojęcie planet, pojęcie ruchów planet w ciałach niebieskich, prawdy odkryte przez Kopernika, prawa odgadnione geniuszem Kepplera, istniały przed wiadomością ludzi o tém pojęciu, o tych ich ruchach i prawach.)
Wyobrażenie zaś tworzy się w umyśle człowieka, wyobrażenie przychodzi nam bez pracy; — przeciwnie pojęcia dorabiamy się pracą myśli naszéj, pojęcie istnieje bez nas, istnieje samodzielnie. Poznanie atoli tego pojęcia bywa twardym ~~dz~~ trudem długich wieków. Nie na wyobrażeniach, ale na pojęciach, jako na podwalinach, spoczywa każda prawdziwa umiejętność.

00.

c. Widzieliśmy, że zgoła wyobrażenia nie wystarczają dla gruntownéj wiedzy, więc każdy człowiek, poświęcający się pewnéj umiejętności szczegółowéj, nie może poprzestać na gołych wyobrażeniach w téj zawodowéj umiejętności swojéj, ale powinien dążyć do tego, by w niéj przerabiał te wyobrażenia na pojęcia (obacz § 1. przypisek). [Przecież z drugiéj strony wyobrażenia same, są wielkiego znaczenia dla każdego człowieka. Te wyobrażenia tworzą się w nas od lat dziecięcych, tworzą się przez całe nasze życie, a tak stanowią bogaty zasób umysłu naszego, zasób ten tak obfity, iż żaden człowiek wiedzieć nie może, jak bogate są skarby, które składają się z wyobrażeń, w nim przebywających. Dopiéro gdy jakieś zjawisko, jakiś przedmiot świata, uderzy umysł człowieka, wtedy z głębin umysłowych, wypływają na jaw wyobrażenia spokrewnione temu nadarzającemu się zjawisku i przedmiotowi, i wyjaśniają mu takowy. Gdy te wyobrażenia są owocem życia i świata, więc są tak rozmaite i tak różnorodne, jak życie i świat; z tego znów wynika, iż te wyobrażenia nabyte, chronią człowieka od jednostronności i bronią umysł jego, by nie ~~przepadł~~ nie utonął, w jednym wyłącznym umysłowym kierunku.

§ 20.

Cechy.

Wypada nam bliżéj wyjaśnić znaczenie własności, znamion, cech, o których była mowa w §fie 18.

Chcéjmy objąć wszystkie te trzy wyrazy jednym ogólnym wyrazem, cechy (notae — ztąd notio pojęcie.)

Uważmy naprzód, że cechy pojęcia, są także pojęciami. Widzieliśmy w §18, że należy rozróżnić dwa rodzaje cech [1° cechy stanowcze ~~[illegible]~~, to jest te, które są ~~[illegible]~~ rozstrzygające dla istoty rzeczy (essentia, sive interna natura rei): takowe cechy należy zachować w pojęciu rzeczy, bo ~~ją~~ to jej pojęcie odróżniają od wszyst=

kich innych pojęć. Takowe cechy nazywamy cechami istotnemi (notae essentiales. [2re cechy, które nie są stanowcze dla istoty rzeczy: takowe nam od pojęcia odgarnąć należy, bo jakośmy rzekli, ich obecność lub nieobecność w rzeczach nie wpływa na samą istotę rzeczy – są to cechy nieistotne (notae accidentales – modi.)

[Cechy istotne, essentiales, są znów dwojakie.

A. cechy istotne stanowcze, zasadnicze, pierwotne, (notae essentiales originariae, primitivae sive constitutivae), które samodzielnie, bezpośrednio, istnieją w rzeczy a nie zależą od innych cech

B. Cechy istotne następcze, wynikłe, (notae essentiales consecutivae secundariae), które są następstwem cech zasadniczych i ich wypływem, które przebywają w pojęciu za pośrednictwem cech zasadniczych [Ze zrozumienia cech istotnych

a capite — wynikają wnioski następujące:

Z ubytkiem jednej cechy istotnej zasadniczej, pojęcie całe traci istotę swoję, przestaje być tém, czém było, przeistacza się na inne zupełnie pojęcie: a zarazem ubywają z niego i inne stanowcze cechy, które wiążą się ściśle z ową, która ubyła.

a. X

Cechy istotne stanowią pojęcie rodzaju, (genus), w najogólniejszém znaczeniu.

Do jednego i tego samego rodzaju, należą wszystkie te rzeczy, które mają spólne cechy istotne (ob. § 27 i następne) one są stanowcze

co innego są cechy powszechne to jest spólne wszystkim przedmiotom należącym do jednego i tego samego rodzaju – a co innego są cechy istotne tego rodzaju.

Gdy atoli jedne i te same cechy są wspólne (communes), całemu rodzajowi, toć z tego nie wypływa, jakoby nawzajem cechy wspólne całemu rodzajowi, miały być także cechami istotnemi tego rodzaju. — Bo w ściślém znaczeniu

[Uważmy następnie jako obok cech istotnych stanowiących rodzaj, (genus), znajdują się w pojęciu rodzajowém, znów inne cechy, stanowiące pewien gatunek, (species), tego rodzaju. Takowe cechy

są z kolei, cechami istotnemi (stanowczemi) dla gatunku. Gatunki objęte spólnym rodzajem różnią się między sobą cechami gatunkowemi (differentia specifica); a cechy zaś rodzajowe są wszystkim gatunkom wspólne.

Poznanie cech istotnych jest owocem gruntownego i długiego badania. Na cechach istotnych zasadza się definicya, klassyfikacya, system i t. p.

Co do cech nieistotnych – one tę mają właściwość, iż z ubytkiem cechy nieistotnej, rzecz się nie przeistacza na inną rzecz, iż z ubytkiem cechy nieistotnej, inne cechy nie ubywają; bo cecha nie istotna, nie wiąże się z całością rzeczy, cechy nieistotne nie są stanowcze –

Do cech nieistotnych należą cechy przypadkowe w ścisłem znaczeniu, które pochodzą ze stosunku rzeczy do innych rzeczy zewnętrznych.

a. N. p. cechami istotnemi, (notae essentiales) człowieka jest jego duchowość i jego cielesność. Te cechy stanowią istotę człowieka, jego pojęcie. Z ubytkiem cielesności, człowiek stałby się duchem czystym; byłoby to przeistoczenie jego istoty. Podobnie byłoby przeistoczenie człowieka, gdyby z jego pojęcia odpadła cecha duchowości, bo wtedy przeistoczyłby się na zwierzę. Obie te cechy, są cechami istotnemi zasadniczemi, (notae essentiales constitutivae). Z cechy zasadniczej „duchowość", wynikają cechy istotne następcze, wynikłe, (notae essentiales consecutivae), jako n. p. że człowiek jest osobą, że ma wolną wolę, poznanie dobrego i złego, że zdolny do wiedzy, do coraz wyższego doskonalenia się, że jest nieśmiertelny i t. p. Z drugiej cechy zasadniczej, którą jest „cielesność", wynikają cechy istotne następcze, że ciało jego umiera, że może podlegać chorobom, kalectwu, namiętnościom zmysłowym i t. d.

Cechami nieistotnemi człowieka będą n. p. barwa jego ciała, tępość albo bystrość jego umysłu, uczoność albo nieuctwo, trwożliwość lub śmiałość, uroda, szpetność i t. d. Te wszystkie cechy, czyli będą obecne, czyli nie będą obecne, są obojętne dla samej istoty pojęcia człowieka – człowiek

mimo tych cech nieistotnych, zawsze będzie człowiekiem. Bo czyli będzie uczonym lub nieuczonym zdrowym lub chorym, zawsze będzie człowiekiem. Jego cechą istotną następczą jest jakbo jestestwo cielesne, że może być albo zdrowym albo chorym. lecz, przypadkową będzie np. bliżna –

C. Rzekliśmy, że cechy istotne są cechami spólnemi wszystkich przedmiotów jednego i tego rodzaju, ale z tego nie wynika, jakoby już wszystkie cechy spólne powszechne były tém samém istotnemi cechami. N.p. uszko jest cechą spólną wszystkim ludziom, jest cechą wyłączną człowieka, bo żadne zwierzę nie ma tego uszka – a przecie nikt nie powie, jakoby człowiek zrodzony bez uszka, nie był człowiekiem.

c. ~~Rzekliśmy~~ Powiedziano w §^ie^ naszym, jako poznanie cech istotnych, jest owocem gruntownego, długiego badania. W §^ie^ 19 b, powiedzieliśmy, że poznanie pojęcia bywa twardym trudem wieków. Obydwa te nasze orzeczenia ściśle się z sobą wiążą, bo w pojęciu, jak wiemy, cechy istotne ściśle są od siebie zależne.

Zmiany systematów, klassyfikacyj w botanice, zoologii i w innych umiejętnościach przyrodniczych, są dowodem jak trudném było dopatrzenie się cech istotnych, bo cech mogących być zasadą naczelnych układów umiejętnych.

§ 21.

Różnica pojęć wedle przedmiotów.

Widzieliśmy w §^ie^ 19. że pojęcie jest myślą odosobnioną, jakby odosobnioną od innych, której odpowiada ściśle pewna rzecz, odróżniająca się od wszystkich innych rzeczy. Z tego wynika, że wedle różnych rzeczy, do których się pojęcia odnosić mogą, jako do odpowiednich przedmiotów swoich, różne też bywają pojęcia.

Przedmiot zaś, do którego się odnoszą pojęcia, może być:

1° albo przedmiotem będącym w ściślém znaczeniu rzeczą, to jest rzeczą, istniejącą rzeczywiście w sobie i przez się, odrębnie (mającą byt samoistny). Pojęcie odnoszące się do takowego przedmiotu, będzie pojęciem istném, czyli z łacinska się wyrażając, pojęciem Konkretném, (notio concreta – in concreto). N.p. miasto, drzewo, granit etc.

2re Albo przedmiot, do którego odnosi się pojęcie, nie ma bytu samoistnego, odrębnego; ale jego byt jest zależny od jakiejś innej rzeczy, której się czepia

jako podścieliska a tła swojego a którego on jest i przymiotem własnością. Takowym przedmiotem są cechy, znamiona, jakiejś rzeczy, jéj stósunki, stan i t. d. słowem wszystko, co jest własnością téj rzeczy (n. p. czerwony, okrągły, dobry, zepsuty, stary, leżący, stojący.) Aby pojęcie mogło się odnosić do takowego abstrakcyjnego przedmiotu, trzeba, abyśmy myśl naszą oderwali od rzeczy, której taki przedmiot jest własnością i zwrócili wyłącznie uwagę na ten abstrakcyjny przedmiot. Dla tego pojęcia takowe zowią się oderwane, abstrakcyjne, jako wzięte *in abstracto*, w oderwaniu od rzeczy. (abstrahere animum ab aliqua re)

E na tę własność (n. p. stół okrągły, własność „okrągły" jest abstrakcyjną, oderwaną od pojęcia „stół")

§ 22.

Pojęcia jednostkowe i pojęcia ogólne.

Możemy jeszcze rozróżnić pojęcia pod innym względem.

1./ Pojęcie może się odnosić do przedmiotu jednostkowego, indiwidualnego, jedynego, który tylko raz jeden bytność ma. Będzie to pojęcie jednostkowe, indiwidualne.

2./ Pojęcie może się odnosić do wielu przedmiotów, stanowiących przeto jeden ogół, jedną gromadę, rodzaj, gatunek, mających więc cechy istotne spólne (§ 20). Takowe pojęcia są ogólne.

Już z powyższych rozpraw naszych (zwłaszcza z § 20) widzimy, czem są pojęcia ogólne, rodzajowe. Tu dla uwydatnienia rzeczy powiedzmy, jako spostrzegamy, że we wielu jednostkowych przedmiotach, mieszczą się jedne i te same cechy istotne (essentialia communia). Wtedy ~~łączymy~~ te jednostkowe przedmioty ~~mające spólne cechy istotne łączymy~~ w jedno pojęcie ogólne, streszczające ich rodzaj i gatunek, pomijając inne cechy, które są nieistotne, a które mogą być inne a inne jako nie stanowcze, w każdym z tych jednostkowych przedmiotów ~~[illegible]~~. Te przedmioty mające spolne cechy istotne, obejmujemy w jednem pojęciu ogólnem (notio universalis, generalis), i tym wszystkim przedmiotom, jako nawzajem jedne do drugich należnym, nadajemy spólną nazwę ogólną (rodzaju, gatunku, gromady i t. d.)

To jest dalszy ciąg § 22 a nie jest przypisem

Dalszy ciąg § 22 zatem nie przepis

Spólność cech prawdziwie istotnych sprawia, że oprócz tych istotnych cech, dopatrzonych już myślą naszą, znajdą się w przedmiotach tych jeszcze inne cechy w wielkiej ilości, które są w związku z owemi istotnemi cechami.

Na trafném dopatrzeniu cech istotnych, zatém na trafném oznaczeniu pojęć ogólnych, rodzajów, gatunków, zależy trafność klassyfikacyi, specyfikacyi przedmiotów, słowem trafność całego układu w system. (ob. § 20 przyp. c)

§ 23.

Inne rodzaje pojęć.

Gdy takowe rozróżnienie pojęć na jednostkowe a ogólne pojęcia (§ 22.) złączymy z rozróżnieniem pojęć na istne, czyli konkretne a abstrakcyjne (§ 21.), otrzymamy cztery następujące rodzaje pojęć:

1./ Pojęcie ~~istne, konkretne,~~ istne, konkretne a) ~~ale~~ indiwidualne jednostkowe, odnoszące się do przedmiotu jednostkowego ale indywidualnego, ~~(jedynego)~~ + Takowe pojęcie oznaczamy, albo imieniem własném, nomen proprium, n.p. Alexander W. Kraków, Wisła, Łomnica – albo wskazując ręką + przedmiot, o który chodzi n.p. to tu drzewo – a nie inne + albo bliżej rzecz opisując n.p. ostatni dom (ten tu kwadrat który wykreśliłem, a nie inny kwadrat) po prawej stronie ulicy. (ob. § 22) ☒ także nie może być wątpliwości o czém mówimy

2./ Pojęcie istne, konkretne, ogólne rodzajowe. (rzeczowniki ogólne czyli ~~ogólne~~ zwane pospolite) (Wódz, rzeka, góra, drzewo, dom, kwadrat, prostokąt.)

3./ Pojęcie oderwane, abstrakcyjne jednostkowe (indywidualne), odnoszące się do cechy oryginalnej służącej wyłącznie jednemu, jednostkowemu, indywidualnemu przedmiotowi, który tylko raz jeden istnieje, ubóstwiał. N.p. pierwszy człowiek – ~~[illegible]~~ sposób, ~~[illegible]~~, sokratyczny (~~pogląd~~ sposób uczenia), – Wolterowski (dowcip) it.d. śmiałości ~~[illegible]~~

4./ Pojęcie oderwane ogólne, rodzajowe, odnoszące się do cechy będącej własnością ogólną, ale nie istniejącą samoistnie jako rzecz w sobie, ale przywiązaną do pewnego ogółu, rodzaju rzeczy n.p. stosunek rzeczy do innych rzeczy – ogólne stany, ogólne cechy, n.p. przeciwległość, prostopadłość, równość, piękność, uczciwość i t.d. ~~[illegible]~~ it.d.

+ jedynego, (który tylko raz, sam jeden jako jedyny ~~(egzemplarz)~~ istniejący w swojej (jako oryginalny) i różni się od każdego ~~innego~~ ~~[illegible]~~ innego pojedynczego tego samego gatunku – (np. drzewo to wyróżnia się od innych wielkością drzewo tenże ~~[illegible]~~ albo wypadkiem stało się pamiętnem itd. jest więc indywidualnym przedmiotem)

+ (np. drzewo to może się znajdować wśród wielu innych tego samego gatunku ale wyróżnia się od wszystkich (np. jakimś wspomnieniem z przeszłości)

☒ Ale właśnie z powodu że jedynie takiemi sposobami ~~[illegible]~~ wskazaniem (np. wskazywaniem ręką i t.d.) możemy te rzeczy ~~[illegible]~~ oznaczyć i odróżnić od innych rzeczy podobnych dla tego te rzeczy nie ulegają definicyi ~~[illegible]~~ a ulegają jedynie opisania ich najdrobniejszych szczegółów – (jako obaczymy w § 20 2)

Błędnie postępują ci, którzy mieszają pojęcia ~~konkretne~~ ogólne, ~~rodza-jowe~~, a pojęcia abstrakcyjne. Bo lubo prawda, że pojęciu ogólnemu, rodzajowemu, nie odpowiada żaden przedmiot istny, konkretny, któryby był tylko wyrazem ogółu i niczem więcej; (N. p. nie istnieje ptak, coby był zgoła ptakiem, a nie był rzeczywistym, żyjącym wróblem, orłem, słowikiem i t. d.) toć przecież takowe ogólne pojęcie mieści w sobie ~~rzeczywiście~~ pewne przedmioty, zawiera w sobie przedmioty istne, konkretne, mające byt samoistny. Przeciwnie pojęcia abstrakcyjne nie odnoszą ~~się do przedmiotów, mających byt samoistny~~ ale odnoszą się do ~~wł~~ ~~ności~~ [o] ~~cech~~ ~~pewnych~~ [illegible] które same istnieć oddzielnie by nie mogą. Widzieliśmy też powyżej, że pojęcia oderwane, mogą być to jednostkowe, ~~albo~~ to ogólne, a ogólne mogą być to istne, konkretne, to abstrakcyjne. (~~Pojęcie abstrakcyjne i ogólne, są pojęciami krzyżującemi się. Ob niżej § 24.~~)

Margin: o ~~[illegible] wartości~~ ~~[illegible]~~ [illegible]ności;

§ 24.

Rozróżniamy cechy jeszcze na twierdzące, które przyznają przedmiotowi jakąś własność — i na cechy przeczące, które ~~zaprzecza-ją~~ odmawiają przedmiotowi jakiejś własności.‡ (Cechą przeczącą będzie, gdy mówimy: Bóg jest nieograniczony, ~~że~~ ciało jakieś jest nieprzeźroczyste, ~~że~~ jest bez smaku, ~~że~~ szkło to jest achromatyczne, ciemności pt. brakiem światła, zimno brakiem ciepła, ~~że~~ dwie linie równoległe nie zetkną się nigdy, ~~że~~ pewien człowiek jest bez skazy i t. d. —

Margin: ‡ ~~ale brak tych własności~~ ~~jest również cechą,~~
‡ bo brak pewnej własności pewnej cechy jest także cechą

—

B. Treść i zakres pojęcia.

§ 25.

Rozróżniamy w pojęciu dwa względy: to treść (complexus) i zakres (ambitus, sphaera)

Treścią pojęcia jest wszystko to, co tkwi w pojęciu, gdy takowe mamy na myśli; a że w pojęciu tkwią jego cechy istotne, więc treścią pojęcia jest całość jego cech istotnych. Gdy zaś do samych tych istotnych cech, odnoszą ~~się~~ znowu pojęcia im odpowiednie, więc możemy rzec, że treścią pojęcia, jest całość wszystkich pojęć w niem tkwiących.

Zakresem pojęcia jest wszystko to, w czém tkwi pojęcie, gdy takowe mamy na myśli; a że pojęcie tkwi w tych wszystkich przedmiotach, które są tego pojęcia wyrażeniem i urzeczywistnieniem: przeto wszystkie przedmioty, w których przebywa to pojęcie są jego zakresem.

Gdy atoli te wszystkie przedmioty, w których tkwi pojęcie ogólne, rodzajowe, znowu między sobą rozdzielają się na szczegółowe pojęcia (n.p. na gatunki odmiany i t.d.); zatém należy orzec, iż zakres pojęcia ~~ogólnego, rodzajowego~~ stanowią wszystkie pojęcia szczegółowe, wszystkie gatunki, odmiany i t.d. ~~gatunkowe~~ w których tkwi ~~one~~ owo pojęcie ~~ogólne, rodzajowe~~. To określenie zakresu tém trafniejsze, gdy rzeczywiście logika nie odnosi się do jednostkowych przedmiotów, ale do pojęć.

Treścią pojęcia n.p. „trójkąt", jest to, że on jest przestrzenią zamkniętą trzema prostemi liniami; – Zakresem zaś pojęcia „trójkąt", są ~~jest~~ pojęcia: trójkąt równoboczny, równoramienny, prostokątny, czwartokątny i t.d. – Zakresem więc pojęcia „trójkąt", są wszystkie pojęcia tych różnych trójkątów. – ~~wszystkie~~ Całość cech i stosunków które stanowią że zwierzę jest zwierzęciem kręgowem, będą treścią pojęcia „zwierzę kręgowe", a zakresem pojęcia „zwierzę kręgowe" są zwierzęta ssące, ptaki, płazy, gady i ryby. ≠

≠ treścią pojęcia „człowiek" jest ~~no~~ istota duchowo cielesna, a zakresem tego pojęcia są rasy ludzkie narody, ludy i t.d.

§ 26

~~Złożone~~ Treść pojęcia.

§ ~~26~~

Rozróżniamy pojęcia pojedyncze, niezłożone, (notiones simplices) od pojęć złożonych (notiones compositae).

Pojęcie niezłożone, pojedyncze lub proste (idąc za terminologią używaną w chemii „ciała proste"), są pojęcia, które co do treści obejmują tylko jedną, wyłącznie cechę, i dla tego ~~[illegible]~~ pojęć takowych nie możemy rozebrać na jeszcze prostsze ~~[illegible]~~ pojęcia.

Pojęcia złożone, są pojęcia obejmujące jako treść w sobie więcej, niż jedną cechę, takowe pojęcia też rozebrać można na inne jeszcze pojęcia prostsze.

Przykładem pojęcia niezłożonego będzie, gdy np. powiemy „coś jest" lub gdy mówimy „rzecz": W jednym i drugim razie „byt czegoś", „rzecz" ~~rzecz~~ ma tylko tę jedynie cechę, że jest ~~istnieje~~ – podobnie, gdy np. powiemy „istnienie", ~~[illegible]~~ jestestwo, to „nic", to nicestwo „nicestwo", „nic", ~~co~~ jest zgoła zaprzeczeniem bezwzględném istnienia, a pojęcia jak istnienie, jestestwo, rzecz, ~~jest~~, coś mają jedną tylko cechę to jest tę że oznacza byt –

§ 27

Materya i forma pojęcia

Następnie rozróżniamy w treści złożonego pojęcia, materyą od formy jego. Materyą pojęcia

NB.

+ (np. okrągły, czerwony, wonny, nakrapiany; ogrodowy, domowy, itd)

stanowią cechy, które są niby jego wątkiem, jego osnową, zatem są, to cechy, na które treść pojęcia rozłożoną być może +. Forma zaś pojęcia, jest sposób, którym te cechy się w niém wiążą, tryb którym one są nawzajem zestawione, ułożone jedne względem drugich. Możemy mieć dwa pojęcia, mające też samą materyę, te same cechy; a przecież te dwa pojęcia, będą różne, bo odnosić się będą do dwóch różnych przedmiotów, a to wtedy, gdy te pojęcia będą różnej formy; to jest gdy ich cechy inaczej będą ułożone w jedném, a inaczéj w drugiém pojęciu.

Jakoż w treści każdego pojęcia odróżniamy część składową główną, od części składowej ubocznéj. Część składowa główna, zajmuje miejsce naczelne w pojęciu i oznacza, czém rzecz jest, oznacza rdzeń rzeczy, ogólny ich rodzaj (genus), ogół rzeczy, do któréj ona należy. Część uboczna cech wiąże się z ową główną, składową częścią pojęcia, oznaczając bliżéj jéj własności szczegółowe, stanowiące jéj gatunek (species).

Forma pojęcia może być różna, wedle tego, które cechy objęte w pojęciu, uważane będą za część główną składową, a które cechy będą stanowiły część uboczną; bo od tego zależéć będzie, różne powiązanie i zestawienie cech, tworzące różne formy pojęcia.

Mieliśmy słuszność po sobie, orzekając powyżéj (§24) że treścią pojęcia jest całość jego cech. Widzimy albowiem, że niedostatecznie wyrażają się ci, którzy twierdzą, jakoby treścią pojęcia była suma cech; bo suma cech, jest tylko tożsamością materyi, ale nie wyraża tożsamości formy, bo nie wyraża układu czyli zestawienia cech. Przykład: ogród - dom, są cechami, które gdy będą objęte we dwóch pojęciach, oba te pojęcia będą miały też samą materyę - ale gdy forma zestawienia tych cech będzie różna, wskutek tego i pojęcia będą różne. Pojęcie ogród domowy, różni się od pojęcia dom ogrodowy. W piérwszym razie ogród, jest częścią główną składową: pojęcie ogród zajmuje w tém pojęciu miejsce naczelne, oznacza rodzaj rzeczy, to jest ogród; a domowy jest częścią uboczną, oznaczającą bliżéj własność szczególną ogrodu. W przypadku drugim rzecz ma się odwrotnie: częścią główną składową, jest dom, a częścią uboczną wyjaśniającą rodzaj, podającą własność części głównéj jest „ogrodowy". - Co innego jest szkatułka z hebanu wykładana kością słoniową, a co innego szkatułka z kości słoniowéj, wykładana hebanem. - co innego kwiat biały czerwono nakrapiany, a co innego kwiat czerwony biało nakrapiany.

§ 28

Oderwanie i uogólnienie
(abstractio, generalisatio)

Już rzekliśmy powyżej w § 27, jako w treści każdego złożonego pojęcia odróżnić należy, jéj część składową główną, stanowiącą rodzaj przedmiotu, to jest rzecz samą, więc rodzaj pojęcia odnoszącego się do niéj — od jéj części ubocznéj, oznaczającéj bliżéj szczegółową własność téj rzeczy — oznaczającéj jéj gatunek.

Możemy mocą abstrakcyi, odjąć od całéj treści danego pojęcia te jéj cechy, które składają jéj część uboczną, która uszczegól=nia bliżéj ~~to~~ dane pojęcie, możemy przeto myśl naszą oder=wać od tych cech ubocznych, a zwrócić ją wyłącznie na część ową główną składową, ogólną, rodzajową, która sama już pozostała, jako reszta, a która teraz już sama stało się pojęciem z kolei drugiém, przez to oderwanie nasze, a pojęciem ma[illegible] treści pojęcia pierwotnego [illegible]. Część składowa główna, która po dokonanéj abstrakcyi została, jest pojęciem ~~[illegible], [illegible]~~ ogólném, rodzajowém, o którém była mowa w § 21 i w § 23 pod 2. Część zaś uboczna, odjęta przez abstrakcyą, od owego pierwotnego, pierwszego pojęcia (właś=nie dla tego że było oderwaném) jest pojęciem abstrakcyjném a odnosiła się do cech bliżéj oznaczających ten rodzaj, niby rodzaju tego rodzaju, niby gatunek tego rodzaju (species) wedle tego, co się rzekło w § 21 i w § 22 pod 4.

Uważmy jeszcze, że to pojęcie drugie, które w pojęciu pierwotném było jego częścią główną, ma treść nierów=nie mniejszą, niż miało pojęcie pierwotne, bośmy od tego pojęcia pierwotnego odjęli cechy, które stanowiły część jego ~~uboczną~~ jego gatunek (species), to pojęcie drugie jest więc pojęciem ogólniejszém (latior) czyli wyższém (superior) od pierwotnego pojęcia, bo nie oznacza już szczegółowych jego własności ~~pojęcia~~, a tém samém zakres jego jest większy od zakresu pierwotnego pojęcia. Znać przeto, że czynność naszéj myśli w téj sprawie, uważać można pod dwojakim względem; — jakoż, jeżeli uwzględnimy część, którą myślenie oderwa=ło od pojęcia, to czynność nasza jest odrywaniem i zwana abstrakcyą, jeżeli zaś uwzględnimy część pozostałą, główną, która jest pojęciem rodzajowém — czynność nasza jest uogólnieniem pojęcia (generalisatio).

Jak myślenie nasze postępowało z pojęciem

pierwszym, pierwotnem, tak samo z kolei postąpić sobie może z pojęciem następczém, bo z drugiem, utworzonem po dokonanej pierwszej abstrakcyi.

Jakoż, gdy to pojęcie drugie jest także pojęciem, więc cechy jego, to jest jego treść, podobnie rozebrać możemy na część główną składową i na część uboczną oznaczającą jéj własności szczegółowe. Tę część uboczną z kolei, odjąwszy od pojęcia drugiego, zostanie nam na resztę, część główna składowa, która będzie pojęciem z kolei trzeciem, a pojęciem rodzajowém, ale jeszcze ogólniejszem, jeszcze wyższem od drugiego, ~~jeszcze~~ uboższego ~~zeltreso~~ treścią.

Tak ciągle postępując, ciągle stopniowo abstrachując, uogólniając, dojdziemy w końcu do stopnia najwyższego, do pojęcia najogólniejszego, najwyższego, ostatecznej abstrakcyi ~~najwięcej abstrakcyjnego~~ — które będzie pojęciem niezłożonem, pojedynczém, prostem (simplex), nie mającém w sobie cech prócz bytu ~~bytu (simplex)~~, którego już rozebrać nie można na części składowe a o którém mówiliśmy powyżéj §26.

~~[illegible] odrywania i uogólniania [illegible] stopniowo.~~

Po pierwszém, odrywaniem otrzymane drugie pojęcie ogólniejsze od pierwszego, stanowi więc pierwszy stopień abstrakcyi. Gdy z kolei to drugie pojęcie, poddamy pod abstrakcyą, otrzymamy trzecie — pojęcie ogólniejsze od drugiego — to trzecie już stanowi drugi stopień abstrakcyi i tak następnie.

Z tego atoli, co się dopiero rzekło, przekonywamy się, jako czynność ~~nasza~~, odrywania uogólniania odbywać się winna stopniowo, stałemi ~~ścisłym~~ następstwem i ładem. Ten ład wskazany jest już samą formą pojęcia (§27)

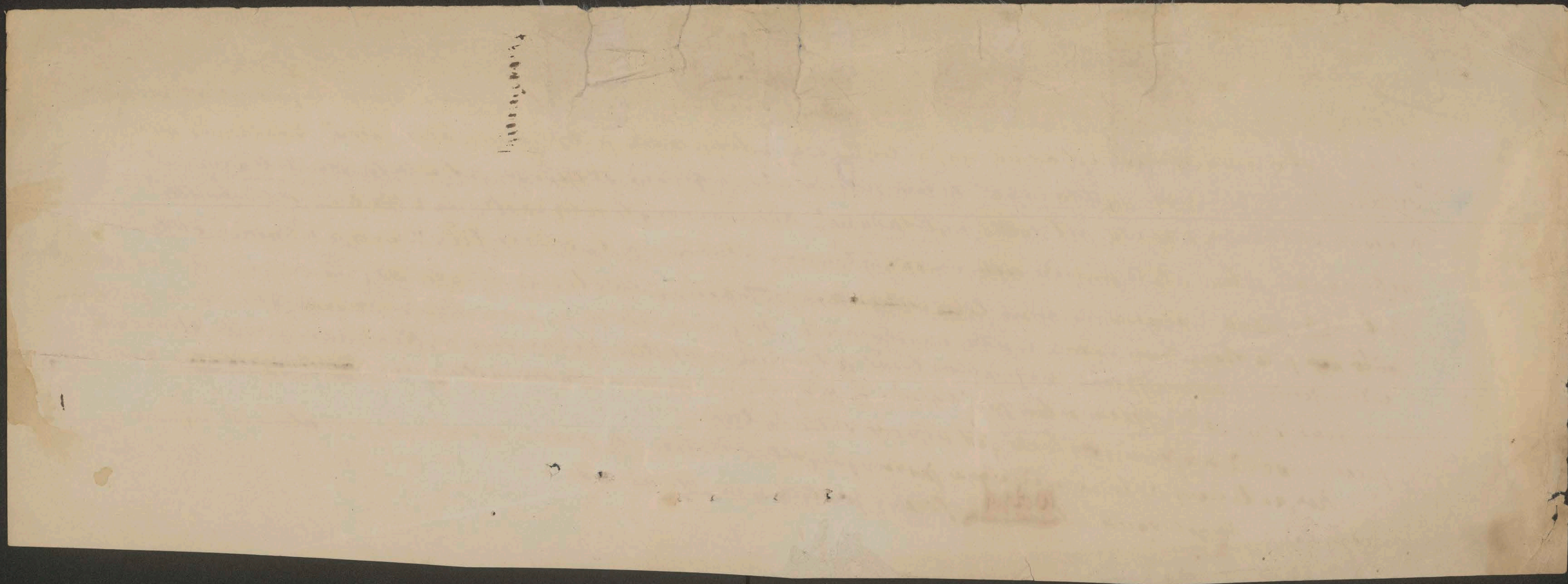
Rozpoczynamy odrywanie od cech stanowiących część uboczną najodleglejszą, a uszczegóławiających najściśléj pojęcie, więc rozpoczynamy od cech najodleglejszych, a następnie wstępujemy stopniowo, do cech coraz mniéj szczegółowych, aż dojdziemy do pojęcia najogólniejszego, bo do którego ostatecznie ogółem ~~pojęcia istnienia~~ zgoła. Widać, że postępowanie myśli w abstrakcyi i uogólnianiu, jest rozbiorowém, bo pojęcia złożone, rozkłada na cechy. Jest to postępowanie analityczne.

~~Weźmy naprzód przykładu podanego w §fie 27 — „szkatułka hebanowa wykładana kością słoniową" — Odrywając stopniowo cechy stanowiące stopniowo część składową uboczną, będziemy mieli naprzód po oderwaniu „kością słoniową" szkatułka hebanowa wykładana — z kolei odrywamy pojęcie „wykładana" a zostaje teraz jako część główna składowa ~~zostanie jako część~~ jako część uboczna, zastanie jako część główna: szkatułka hebanowa" Tu już pojęcie szkatułka~~

~~Przykład wyjaśni nam czynność myśli w odrywaniu, w uogólnianiu~~ Bierzmy

[Użyjmy naprzód jednego z przykładów podanych w § 27. —
Niechaj będzie pojęcie „szkatułka hebanowa wykładana kością słoniową" — Rozpoczynamy odrywanie
od cechy stanowiącej część uboczną najodleglejszą a taką cechą jest „kością słoniową" — zostanie nam
„szkatułka hebanowa wykładana" w tem pojęciu częścią główną składową jest „szkatułka hebanowa"
a częścią składową, uboczną jest cecha „wykładana". Oderwawszy tę cechę zostanie z kolei: szkatułka
hebanowa — w tem atoli pojęciu ~~cech~~ częścią główną składową jest „szkatułka" częścią uboczną składową
jest hebanowa — oderwawszy więc tę ~~cz~~ ~~cechę~~ część uboczną, zostanie szkatułka. Tak widać iż nastą-
~~piło~~ ~~przy~~ piło stopniowe coraz wyższe uogólnianie — najmniej ogólnem, więc najwięcej uszczegółowionem pojęciem,
nie pojęciem obejmującem najwięk. treści jest pojęcie „szkatułka hebanowa wykładana kością słoniową"
a pojęciem najogólniejszem w tem przykładzie, to jest pojęciem najmniej uszczegółowionem, ~~zawierającem~~ — zawiera-
jącem w sobie najmniejszą treść jest pojęcie szkatułka —
Rozpatrzmy tu teraz w innym jeszcze przykładzie który by jeszcze dokładniej przedstawił czynność
odrywania i uogólniania — Weźmy ~~Uważmy~~ figurę pomalowaną kwadrat —

[Powiedzmy (str. 7)]



Przypis do § 28

~~na przykład~~ figurę jeometryczną: Kwadrat.

* Powiedzmy, jako pojęcie kwadratu mieści w sobie treść, składającą się z istotnych cech a, b, c, d, e, f. Całość tych sześciu cech, jest przeto warunkiem, aby figura jeometryczna była w rzeczy samej, z istoty swojej kwadratem. Znaczenie tych sześciu cech obaczymy poniżej. Rozbierzmy tę treść pojęcia kwadratu, na część główną składową i na część uboczną składową.

Gdyśmy rzekli w § 27, jako część składowa główna, oznacza czém rzecz jest (oznacza ogólnie jéj rodzaj, jéj istotę), przeto zapytujemy czém jest kwadrat? Odpowiadamy: że kwadrat jest prostokątem, w którym wszystkie boki są równe. Widać przeto, że część pierwsza naszego określenia, orzekająca w ogóle: że kwadrat jest prostokątem, jest częścią główną składową tego pojęcia „kwadrat", część zaś druga naszego określenia, że wszystkie boki są równe, jest częścią składową uboczną, bo oznacza, bo uszczegółnia bliżéj własność i cechę szczegółową pojęcia: „kwadrat"; oznacza bliżéj cechę szczegółową, jaką ma mieć prostokąt, aby był kwadratem.

Widzimy z tego, że ogólnym rodzajem, ogólném pojęciem, jest tu prostokąt, a szczegółowym jego gatunkiem jest kwadrat.

Odłączmy teraz (mocą abstrakcyi) część uboczną składową treści, to jest cechę: „wszystkie boki równe", od głównej części składowéj, i zachowajmy w myśli wyłącznie tę część główną składową, zostanie nam pojęcie prostokąt.

Zrozumiemy przeto, gdy a, b, c, d, e, f, były cechami, których całość i jedność składa treść pojęcia „kwadrat" – teraz, po odłączeniu części składowéj ubocznéj, po oderwaniu cechy szczegółowéj kwadratu to jest f., zostaną nam cechy a, b, c, d, e, które są cechami prostokąta. Owa cecha kwadratu f (równość boków), jest jego cechą najodleglejszą, najwięcéj uszczegółniającą pojęcie: „kwadrat".

Pojęcie prostokąta, jest pojęciem z kolei drugiém, bo pojęciem piérwszém, piérwotném było pojęcie kwadratu. Pojęcie „prostokąt", ~~z~~ jest pojęciem piérwszego stopnia abstrakcyi.

Przypatrzmy się bliżéj obu częściom, które zostały rozłożone. Częścią główną składową w pojęciu „kwadrat", było pojęcie „prostokąt". To pojęcie prostokąt, jest ogólném, rodzajowém, bo odnosi się do wszystkich prostokątów, do całego ich ogółu, czyli do całego ich rodzaju; ~~ale nadto to pojęcie „prostokąt", oznacza rzecz jakąś, istniejącą samoistnie, jest więc względnie pojęcia kwadratu, pojęciem istném, konkretném, – zatem pojęciem takowém, o jakiém była mowa w § 21 pod 1. i w § 23 zwłaszcza pod 2.~~

B ??

Częścią uboczną w pojęciu „kwadrat", jest szczegółowa cecha: wszystkie boki

równe, ta równość jest własnością jakiejś rzeczy, jest cechą jéj, zatem ta równość, jest pojęciem, któremu nie odpowiada żaden przedmiot, mający byt samoistny, odrębny; byt tego pojęcia równości, jest bytem zawisłym od rzeczy równych, których czepia się to pojęcie równości, jako ich własność. To pojęcie też myślą naszą od tych rzeczy odczepione, oderwane być może. Z tego powodu pojęcie równość, jest pojęciem oderwaném, abstrakcyjném ~~w zględzie do pojęcia~~ ~~kwadrat~~ ob § 21.

~~Ale nadto~~ Pojęcie równości, nie odnosi się wcale do cechy przedmiotu jednostkowego, indywidualnego, który by tylko raz istniał (ob. § 23 sub 3.) – ale odnosi się do cechy wielu rzeczy (do ~~wsp~~ wszystkich rzeczy równych); więc odnosi się do cechy ogólnéj, rodzajowéj, a tak to pojęcie równość, jest pojęciem abstrakcyjném a zarazem ogólném, (o którém była mowa w § 23 sub 4.)

Porównajmy już następnie nasze pojęcie pierwotne, pierwsze kwadrat, z pojęciem drugiém prostokąt, które się nam zostało z oderwania cechy f od całości cech, pojęcia kwadrat.

Widzimy, że pojęcie drugie: prostokąt, zawiera mniejszą treść mniéj cech, więc, od pojęcia kwadrat; ale właśnie dla tego, pojęcie nasze drugie: prostokąt, mające mniejszą treść, mające mniejszą liczbę cech, jest mniéj szczegółowém, mniéj uszczególnioném, jest zatem ogólniejszém, od pojęcia kwadrat, które jest jedynie pewnym, szczegółowym gatunkiem, owego ogólniejszego pojęcia: prostokąt.

~~Dla~~ ~~z tego~~ Potwierdza się więc) ~~wypły~~ ~~na~~ prawidło: jako pojęcie zawierające mniejszą treść, mniejszą ilość cech, jest ogólniejszém, wyższém pojęciem, mającem zakres większy, a pojęcie zawierające większą treść, większą ilość cech, jest pojęciem więcej szczegółowém, jest pojęciem niższém, mającem więc zakres mniejszy.

Zrozumiemy przeto już zupełna co się rzekło w § niniejszym, że przez abstrakcyę stopniową, staterną, uogólniamy zarazem pojęcia. W téj czynności naszéj, abstrakcya jest w ścisłym związku z uogólnieniem. Jakoż, jeżeli będziemy mieli na względzie tę część pojęcia, które od niego odrywamy, czynność nasza będzie sprawą abstrakcyą; jeżeli zaś będziemy mieli na względzie, tę część pojęcia, która nam zostanie, po dokonanéj abstrakcyi, czynność nasza będzie uogólnieniem.

Możemy postępować daléj w téj czynności odrywania i uogólniania. Zostało nam na wypadek pojęcie drugie, pojęcie prostokąt, zawierające w sobie treść, oznaczoną cechami a, b, c, d, e, a utworzone abstrakcyą pierwszego stopnia.

Pytamy: czém jest prostokąt? Odpowiadamy: prostokąt jest równoległobokiem, mającym kąty proste.

Częścią główną składową, jest tu równoległobok, częścią uboczną, cecha,

tak[illegible] [illegible] proste. Odłą[illegible] przez abstrakcyę [illegible]
prostych – zostanie nam pojęcie równoległobok, będące z kolei trzeci[m]
pojęciem, a stanowi stopień drugi abstrakcyi.
Wskutek tego odłączenia, odpadła z kolei od pojęcia powyższego prostokąt,
cecha e, będąca ~~ost~~ cechą najodleglejszą w pojęciu „prostokąt", oznacza-
jąca cechę: kąty proste; zostały więc cechy równoległoboku, to jest cechy: a, b, c, d.
Równoległobok, jest częścią główną składową w pojęciu prostokąt, jest
pojęciem ogólnem, rodzajowem, a zarazem pojęciem istnem, konkretnem.
Częścią uboczną zaś w pojęciu prostokąt, jest właściwość: kąty proste.
Ta właściwość rodząca się z położenia właściwego dwóch linij do siebie,
jest pojęciem ogólnem, rodzajowem a zarazem pojęciem oderwanem.
Gdy pojęcie równoległobok, mieści w sobie mniej cech, więc mniejszą
treść od pojęcia prostokąt, przeto pojęcie równoległobok, jest pojęciem
ogólniejszem, wyższem, od pojęcia prostokąt, które względem niego,
jest pojęciem mniej ogólnem, niższem, bliżej uszczegółnionem.
Prostokąt jest szczegółowym ~~rodzajem~~ gatunkiem równoległoboku.
Tak sobie postępując z pojęcia równoległobok, wstępujemy do ogólniejszego
pojęcia czworobok. Odpadnie cecha d. ~~Zostało~~ zostanie: a, b, c. Pojęcie czworobok
jest czwartem z kolei pojęciem i stanowi trzeci stopień abstrakcyi.
Od pojęcia czworobok, wstępujemy z kolei do pojęcia ogólniejszego wielokąt.
Odpadnie cecha c, zostaje a, b. Jest to piąte pojęcie, a czwarty stopień abstrak-
cyi.
Od pojęcia wielokąt, wstępujemy z kolei do pojęcia jeszcze ogólniejszego:
„figura płaska". Odpada cecha b, zostaje samo a.
Jest to szóste pojęcie a piąty stopień abstrakcyi.
Gdybyśmy dalej jeszcze chcieli posunąć abstrakcyą i uogólnienie, doszlibyśmy
do pojęcia: figura geometryczna, – następnie istnienie w przestrzeni,
na koniec do gołego pojęcia prostego, niezłożonego istnienia, do pojęcia
że coś jest, że coś ma byt – dokąd ~~by pod~~ już jest ostateczną abstrakcyą – niemożliwą.
Pochód przeto myśli naszej odbywał się wzorem następującym:
Treść złożona z cech a, b, c, d, e, f = kwadrat
" " " " a, b, c, d, e, = prostokąt
" " " " a, b, c, d, = równoległobok
" " " " a, b, c, = czworobok
" " " " a, b, = wielokąt
Treść złożona z cechy a, = figura płaska

═

Uszczegółnienie i oznaczenie treści
(Determinatio.)

Jak przez kolejne stopniowe odrywanie szczegółowych cech, stanowiących części składowe uboczne danego pojęcia, wstępuje myśl nasza stopniowo do coraz ogólniejszych, wyższych pojęć; tak odwrotnie przez kolejne, stopniowe dodawanie do ogólnego pojęcia szczegółowych cech, zstępuje myśl nasza stopniowo, od coraz wyższych pojęć do coraz ściślejszego oznaczenia pojęć (Determinatio).

Przez kolejne abstrakcyę i uogólnianie, wstępowaliśmy do pojęć, mających coraz mniejszą treść, czyli do pojęć zawierających coraz mniejszą ilość cech, co raz mniejszą część składową. Przez kolejne zaś uszczególnienie i coraz ściślejsze oznaczenie, posuwamy się stopniowo do pojęć zawierających coraz większą treść, coraz większą ilość cech, coraz większą część składową.

[Przy abstrakcyi i uogólnianiu, czynność myśli naszej rozpoczyna od części składowej ubocznej, najodleglejszej, to jest uszczególniającej najściślej pojęcie i takową część odrywa od pojęcia; a następnie posuwa się do coraz bliższych, coraz ogólniejszych części składowych, które z kolei odrywając, w końcu dochodzi do pojęcia ostatecznego, które już następnie nie może być rozebrane na jeszcze ogólniejsze pojęcia, bo już mu braknie cech uszczególniających, braknie części ubocznych składowych, bo jest pojęciem niezłożonem, prostem (§ 28.). — Przy uszczególnianiu i oznaczeniu, czynność myśli, rozpoczyna wprzeciwnie od pojęcia najogólniejszego i do niego jako treść dodaje część składową najbliższą uszczególniającą najogólniej to ogólne pojęcie, od którego rozpoczyna. Następnie stopniowo posuwa się do dodawania z kolei coraz odleglejszych, coraz więcej uszczególniających części składowych, ≠ przez co coraz powiększanie treści, aż w końcu dochodzi do pojęcia ostatniego, najniższego, do stopnia najściślej uszczególnionego, najwięcej mającego treści, a zatem tak oznaczonego, że już go

≠ co raz większej treści

Dokon… …osobna…

atoli odnosi się już do …y jednostkowych …, które są ostatnim najniższym ostatecznym stopniem uszczegółowienia.

Gdy mając dokonać abstrakcyi i uogólnienia, winniśmy postępować w tej czynności, ścisłym ładem i porządkiem wskazanym przez formę właściwą pojęcia (§27 i §28) i gdy należy nam mieć w tej czynności jasną wiadomość o tej formie, to jest o związku cech istniejących w pojęciu — tém więcéj czynność uszczegółowienia i oznaczenia wymaga tej jasnéj wiadomości o formie, więc o właściwym związku cech będących treścią pojęcia.

Postępowanie myśli w abstrakcyi i uogólnianiu jest, jak rzekliśmy w §28, postępowaniem rozbiorowém, analitycznem — przeciwnie w uszczegółowianiu, w oznaczaniu, postępowanie będzie zbiorowém, syntetyczném.

Pochód analityczny i syntetyczny nawzajem się uzupełniają, potwierdzają i objaśniają.

a.) Pierwsze i drugie postępowanie, bywa pewniejsze i ściślejsze w dziedzinach polegających na doświadczeniu nauk empirycznych (np. w naukach przyrodniczych), niż w umiejętnościach czysto rozumowych (np. we filozofii spekulacyjnéj). Jakoż w naukach empirycznych‡, cechy stanowiące (np. ‡ pewniejszości) części składowe (§28) albowiem one podane są rzeczywiście, fizycznie są gotowe, oczywiste naoczne wymagają tylko bystrego badania, by były rozpoznane i wyłączone należycie — z tego powodu w tych naukach empirycznych, analiza, jako rozbiór (abstrakcya, uogólnienie), jeżeli będzie dokonaną przed postępowaniem syntetyczném, wyjaśni i utoruje drogę temu postępowaniu syntetycznemu, bo prowadzi do ściślejszego i pewniejszego uszczegółowienia i oznaczenia (determinatio).

‡ Zwłaszcza w naukach przyrodniczych (jak w botanice, zoologii) łatwo łatwo odkryć cechy istotne zasadnicze, któreby mogły być zasadą podziału, wreszcie gdy już będzie przyjęta ta cecha istotna i ogólną pod tę słowa (czyli trafnie lub mylnie) w którym razie takowe będzie wymienić te cechy stanowiące……

b.) Za przykład uszczegółowienia i oznaczenia, może służyć ten sam przykład, którego użyliśmy powyżéj (§28) objaśniając czynność abstrakcyi i uogólnienia. Gdy atoli czynność uszczegółowienia jest wręcz odwrotna uogólnieniu, więc nasz przykład, wzięty być winien trybem odwrotnym. Czynność abstrakcyi i uogólnienia rozpoczynała od pojęcia: kwadrat, jako od pojęcia, które w przykładzie tym jest pojęciem najszczegółowiejszém, najściślej oznaczoném przez cechy a, b, c, d, e, f, — a skończyła na najogólniejszém pojęciu a, to jest na pojęciu: figura płaska. [Czynność uszczegółowienia, oznaczenia, rozpoczyna odwrotnie od owego pojęcia najogólniejszego, od pojęcia a to jest od pojęcia: figura płaska i do tego pojęcia ogólnego, dodaje naprzód cechę b, to jest cechę szczegółową pojęcia wielokąt, a tak treścią teraz będzie a, b,

czworokąt [illegible] pojęciem otrzymanem przez pierwszy stopień uszczególnienia. Następnie do a, b dodajemy cechę c, to jest cechę szczegółową czworoboku. Czworoboku treść jest a, b, c, jest to trzecie z kolei pojęcie utworzone przez uszczególnienie drugiego stopnia. Tak z kolei dodając cechy, wkońcu dochodzimy do pojęcia kwadrat, mającego cechy szczegółowe a, b, c, d, e, f, składające całą treść pojęcia kwadrat. To pojęcie kwadrat jest więc stopniem najniższem, najwięcej uszczególnionym – jest to pojęcie szóste z kolei utworzone przez uszczególnienie, przez syntezę stopnia piątego.

Pochód myśli naszej w uszczególnieniu i oznaczeniu odbywa się wzorem następującym, który jest wbrew odwrotny wzorowi abstrakcyi i uogólnienia (§ 28 przyp.). Będzie więc

a, – figura płaska
a, b, czworokąt
a, b, c, czworobok
a, b, c, d, równoległobok
a, b, c, d, e, prostokąt
a, b, c, d, e, f, kwadrat

c.) Spekulacya starożytna rozpoczęta od ogólników od pojęć czysto rozumowych (jak szkoła Eleatów, Atomistów, Platońska); [illegible] w czasach nowożytnych, między innemi spekulacya Hegla rozpoczęta od pojęcia „istnienie", jako od najogólniejszego pojęcia.

d.) Wzorem umiejętności syntetycznej jest matematyka. Matematyka zwłaszcza arytmetyka i geometrya ~~rozpoczyna~~ od pojęć najprostszych, najogólniejszych i z nich wysnuwa pojęcia coraz więcej uszczególnione, coraz więcej złożone i skombinowane. Tę istotę syntetyczną matematyki najwyraźniej spostrzedz możemy w Geometryi. Sama osnowa i tło Geometryi, to jest przestrzeń, jest syntezą w ścisłem znaczeniu, (przestrzeń jest istnieniem obok siebie, spływającem w jedności – przestrzeń każda jest zbiorem, czyli syntezą wielu przestrzeni – z których każda jest także taką syntezą). Syntetyczność Geometryi objawia się pod każdym względem. Syntezą albowiem jest każda figura, bo jéj części istnieją w przestrzeni (n.p. trójkąt jest syntezą trzech boków, trzech kątów istniejących obok siebie w przestrzeni, a składających jedność syntetyczną) – Geometrya rozpoczyna od pojęć najogólniejszych (od punktu, od linii), a od tych ogólników dochodzi ciągłą syntezą do pojęć i twierdzeń coraz więcéj złożonych, uszczególnionych, coraz więcéj skombinowanych, coraz więcéj syntetycznych. – Geometrya dowodząc prawdy późniejszych twierdzeń, odwołuje się do twierdzeń poprzednio dowiedzionych, i takowe syntetycznie łącząc, kombinując dowodzi prawdy, która właśnie jest przedmiotem obecnego twierdzenia. (porown. § 75 w którym rzecz o sądach syntetycznych zwłaszcza przypisek d) § 75).

§ 30.

Zakres pojęcia
(ambitus, sphaera notionis)

W §fie 25 powiedzieliśmy, iż zakres pojęcia danego, (które w nim są zamknięte) ~~stanowią~~ wszystkie pojęcia, w których przeto ~~to~~ dane pojęcie jako treść ich przebywa; ~~teraz dodajemy~~ z czego widzimy, że pojęcie dane ~~ma~~ stanowić część główną składową treści w każdem pojęciu, które do jego zakresu należy, w którem dane pojęcie przebywa jako część główna składowa. ~~zatem w każdém pojęciu należącem do zakresu danego pojęcia~~ [illegible]

Widać, iż wszystkie pojęcia stanowiące jeden i ten sam zakres są pod jednym względem te same, a pod innym względem nie są te same. Są te same, bo mają jedną i tęż samą część główną składową, która jest im wszystkim wspólna (§28) i wskazuje, (mówiąc ogólnie) ich rodzaj spólny (genus), jest pojęciem rodzajowém (w ogólném znaczeniu).

Są zaś te pojęcia pod drugim względem nie te same, bo oprócz tej części głównej składowej, spólnej im wszystkim, każde z tych pojęć, ma jeszcze część składową uboczną, która w każdém z tych pojęć, jest jemu wyłącznie właściwą, a która odróżnia każde z tych pojęć, od każdego innego, należącego z niém razem do tego samego zakresu. Ta część uboczna oznacza szczegółowy gatunek (species) każdego z tych pojęć, i stanowi różnicę (differentia specifica) którą się każdy gatunek odróżnia od innych gatunków należących z nim razem do spólnego rodzaju (genus). ~~należących do spólnego rodzaju (genus)~~

To pojęcie rodzajowe przebywające we wszystkich pojęciach szczegółowych należących do jego zakresu, ma się do każdego z tych szczegółowych pojęć, jako pojęcie nadrzędne (notio superordinata), wyższe (superior) obszerniejsze (latior) – do pojęcia podrzędnego (notio subordinata) niższego (inferior) ciaśniejszego (angustior).

NB obacz kartkę osobną

Te zaś pojęcia podrzędne mają się wzajem jedne do drugich, w stosunku spółrzędności (coordinatio) są względem siebie spółrzędne (coordinatae). Te pojęcia podrzędne są względem swojego pojęcia

(pierwotnie) nadrzędnego, którego zakres stanowią podrzędnemi pierwszego stopnia. Gdy bowiem każde z tych pojęć podrzędnych pierwszego stopnia, może mieć także swój własny zakres pojęć, jemu z kolei podrzędnych, przeto te pojęcia jemu podrzędne, są pojęciami podrzędnemi drugiego stopnia, względem owego pojęcia (pierwotnie) nadrzędnego a podrzędnemi pierwszego stopnia, względem onych pojęć podrzędnych, które były podrzędnemi pierwszego stopnia ~~i których te podrzędne drugiego stopnia zakres stanowią~~.

Tak z kolei możemy ustępować do zakresów coraz podrzędniejszych, coraz niższych, ciaśniejszych, do pojęć podrzędnych trzeciego, czwartego i t. d. stopnia, aż zejdziemy do pojęć nie mających już żadnego zakresu, ale obejmujących jedynie rzeczy jednostkowe. Będzie to ten sam pochód myśli, który ona odbyła w uszczególnianiu i oznaczeniu pojęć (determinatio), i stopnie będą te same (ob. § 29. i wzór będzie ten sam ob § 29 przyp. a.)

Przykład. Pojęcie trójkąt jest pojęciem co do zakresu nadrzędném, wyższem, obszerniejszem, a mieści w swoim zakresie pojęcia podrzędne, niższe, ciaśniejsze, pojęcia: trójkąt równoboczny, równoramienny, prostokątny i t.d. a te różne trójkąty mają się jedne do drugich, jako spółrzędne. (A) Pojęcie zwierzę kręgowe mieści w swoim zakresie pojęcie ssak, ptak, płaz, ~~[illegible]~~ gad, ryba — a te znów różne gatunki zwierząt kręgowych, mają się jedne do drugich, jako pojęcia spółrzędne. (V.) Podobnie spółrzędne są n.p. czerwony, błękitny, złoty i t. d. bo ich pojęciem wspólném wyższém jest barwa; czyn moralny a występny wspólnie należą do pojęcia wyższego Etyka; mąż, niewiasta — ich pojęcie wyższe ogólne jest pojęcie człowiek. — [W niektórych logikach wyrażenie„ pojęcia„ nadrzędne„ podrzędne„ spółrzędne bywa zastosowane do treści pojęć, my zaś dla uniknienia zamętu bałamucącego stosować zawsze będziemy te wyrażenia do zakresów pojęć —

§ 31.

Stósunek treści do zakresu pojęcia w ogóle.

Wielkość treści, a wielkość zakresu pojęcia, mają się do siebie w stosunku odwrotnym; im większa treść pojęcia, tém mniejszy jest jego zakres; im mniejsza treść pojęcia, tém większy jego zakres. ~~(porówn § 28)~~

To prawo logiczne jest prostym wynikiem wykładu

(A) W pojęciu „trójkąt” (według geometryi płaskiej) częścią główną składową jest ta własność iż jest przestrzenią zamkniętą trzema liniami prostemi — ~~[illegible]~~ ta cześć stanowi rodzaj figury (płaskiej) którą zowiemy trójkątem — dana jest wszystkim trójkątom wspólna — własności zaś które się trójkąty między sobą różnią, nazywamy częścią składową uboczną (differentia specifica), ~~tak~~ to jest iż może być trójkąt równoboczny, równoramienny, albo też względem na kąty, prostokątny rozwartokątny i t.d.

(V) Każdy z tych gatunków mieści w sobie własności kręgowca, będące częścią główną składową gatunku, a oprócz tego każdy gatunek zawiera w sobie jeszcze część składową uboczną to jest te własności które go odróżniają od innych gatunków, i stanowią jego różnicę gatunkową (differentia specifica), własności odróżniające ssaka, od ptaka, płaza, ryby stanowią ~~[illegible]~~ jego część uboczną składową —

powyższego tak o oderwaniu i uogólnieniu treści pojęć (§ 28) jak o uszczegółnieniu i oznaczeniu pojęć (§ 29).

Jakoż im treść pojęcia jest większa, im większa jest ilość cech, im ściślej jest uszczegółnione pojęcie, im przeto jest niższe, ciaśniejsze, tém mniejsza jest ilość pojęć (przedmiotów), w których to pojęcie przebywa, to jest, tém mniejszy będzie zakres jego. I na odwrót, im mniejsza treść jest pojęcia, im mniej cech w sobie mieści, im pojęcie będzie ogólniejsze a mniej ściśle oznaczone, tém więcej w sobie obejmie pojęć, przeto tém większy będzie jego zakres. Z czego wypływa zasada, że gdy treść jednego pojęcia A, mieści się w treści drugiego pojęcia B, odwrotnie zakres tego drugiego pojęcia B, mieści się w zakresie tamtego pierwszego pojęcia A.

N. p. niechaj A oznacza pojęcie zwierzę ssące, a B niechaj znaczy pojęcie lew. – Pojęcie lew zawiera w treści swojéj część główną, składową, to jest cechy stanowiące treść pojęcia zwierzę ssące (A.), a prócz tego pojęcie lew (B) obejmuje w treści swojéj część jéj składową uboczną, to jest cechy, które lwa różnią od innych zwierząt ssących (A.) Widać więc, że pojęcie A. będzie miało mniejszą treść od pojęcia B., zatem treść A (zwierzę ssące) będzie się mieścić w treści B. (lew.) – Odwrotnie zakres A (zwierzę ssące) obejmujący wszystkie gatunki zwierząt ssących, będzie zakresem większym od zakresu B. mieszczącego w sobie tylko lwa, a zatem zakres B mieścić się będzie w zakresie pojęcia A.

?(Stosunki wzajemne pojęć

§ 32

Należy nam ~~przeto~~ nadsępnie wyłożyć:

I. Stosunki wzaj. pojęć co do ich treści,

II. Stosunki pojęć co do ich zakresu,

III. Stosunki pojęć co do ich treści a zarazem co do ich zakresów.

tekst nie wpisywać

(Dla streszczenia i uproszczenia rzeczy, nie będziemy zosobna trudnić się stosunkami pojęć co do ich zakresu, ale mówiąc o stosunkach pojęć co do ich zakresu, uwzględnimy zarazem odpowiednie im stosunki co do treści – ob. § 41.

§ 33.

I Stosunki pojęć co do treści.

Przytoczymy jedynie najważniejsze stosunki pojęć co do treści.

Pojęcia pod względem treści: [A. są równoznaczne, gdy są równej treści. – [B. są różnoznaczne, gdy są różne co do treści.

§ 34.

A. Pojęcia równoznaczne.

(notiones aequipollentes)

Ściśle mówiąc nie ma pojęć, któreby były tożsame (identicae) ~~mające~~ któreby miały i co do materyi i co do formy treść tę samą, – bo w takim razie te pojęcia byłyby tylko jedném i tém samém pojęciem.

Mogą być tylko pojęcia równoznaczne (aequipollentes), które choć mają treść różną na pozór (n.p. we wysłowieniu), ta treść ich będzie miała jednakie znaczenie. (n.p. stworzenie rozumne, stworzenie mające wolną wolę – trójkąt równoboczny, trójkąt równokątny ‡) Te pojęcia równoznaczne nazywają się także na przemian zamienne (n. reciprocae); ~~bo gdy one mają~~ treść ~~jednakowy~~ ~~równe~~, ~~przeto~~ jakoż bez pomyłki może być jedno z tych pojęć wzięte za drugie.

‡ ~~ciało~~ — ciało niebieskie gwiazda —

§ 35.

B. Pojęcia różnoznaczne

Stosunki pojęć różnoznacznych co do treści, są trojakiego rodzaju:

I. Pojęcia pokrewne, (notiones cognatae)

II. Pojęcia przeciwległe (przeciwstawne, n. oppositae)

III. Pojęcia różnorodne (n. disparatae)

§ 36.

I. Pojęcia pokrewne (n. cognatae)

Pojęcia pokrewne są te, które mają spólną jedną istotną cechę ~~część główną~~ albo spólną grupę ~~składową treści~~. kilku istotnych cech.

Tu zachodzić mogą dwa różne stosunki:

1.) Albo pojęcia pokrewne będą w stosunku zależności ~~zawisłości~~

2.) Albo te pojęcia pokrewne będą jednorodne.

‡ w ogólnem znaczeniu są te gdy cecha istotna lub grupa istotnych cech jednego pojęcia znajdują się w rzęd cech będących treścią drugiego pojęcia to drugie pojęcie jest zależnem, ~~zawisłem~~ zawistem od pierwszego (obadwa pojęcia te nawzajem do siebie należą więc łączą się ze sobą) (np. barwa żółta jest cechą istotną złota – rozum jest cechą istotną człowieka ‡ i t. d.) W ścisłem znaczeniu pojęcia pokrewne zależne ~~zawisłe~~ mają miejsce –

§ 37.

1) Pojęcia pokrewne zależne ~~zawisłe~~ (zawisłe) ‡ mają miejsce w tedy, gdy cała treść jednego pojęcia jest częścią główną składową treści drugiego pojęcia, w tedy to drugie pojęcie ma się w stosunku zależności ~~zawisłości~~ do pierwszego; (Oba pojęcia należą do siebie i łączą się ze sobą w ścisłem znaczeniu i należenia do siebie) – Pierwsze będzie rodzajem (pojęciem ogólnem genus), a drugie gatunkiem (pojęciem uszczególnionem) tego rodzaju, w którym jest zamknięte – bo oprócz części głównej składowej (rodzajowej), to drugie pojęcie

zamyka w sobie jeszcze część uboczną składową, która jego uszczególnienie, jego cechę gatunkową stanowi. (ob. § 27.)

Ssak (zwierzę ssące) jest pojęciem zależnem, szczegółowem, jest gatunkiem, jest zamkniętem w pojęciu kręgowiec, jako w rodzaju do którego należy, jako w ogólnem swojem pojęciu rodzajowem. Podobnie planeta a ciało niebieskie: są pojęciami zależnemi; podobnież dramat a poezya — roślina a natura organiczna.

(Pojęcie „kręgowiec" jest częścią główną składową treści w pojęciu „ssak")

§ 38.

2) Pojęcia pokrewne a jednorodne (not. homogenae) w ściślejszem znaczeniu, mają miejsce wtedy: gdy dwa pojęcia szczegółowe lub większa ilość pojęć szczegółowych jest zależna od jednego i tego samego pojęcia ogólnego wyższego jako od spólnego im rodzaju (do którego należą i w którym się gubią), zatem widzimy że w takim razie cała treść tego ogólnego wyższego pojęcia stanowi w tych wszystkich szczegółowych pojęciach część główną składową ich treści. Te wszystkie szczegółowe pojęcia są więc jakoby jednego rodu i uważane w stosunku jedne do drugich są jednorodne, są to gatunki jednego rodzaju, a każde z tych pojęć szczegółowych, to jest każdy z tych gatunków oprócz tej części głównej składowej, a spólnej wszystkim gatunkom, ma jeszcze osobną, jemu wyłącznie właściwą część uboczną składową treści (differentia specifica) i tą cechą uboczną każdy gatunek różni się i odgranicza od każdego innego gatunku, należącego z nim razem do spólnego im wszystkim rodzaju.

(Pojęcie „[illegible]" ... główną, su... pojęciu „s..." ad pojęcia [illegible] Od... po... radny różnią... mają june, lub ... nym, ... pojęcia ... (np. cecha ... ptakom)

a.) Przykłady. Pojęciami jednorodnemi są: epos, liria, dramat, jako pojęcia szczegółowe (gatunki) należące do wspólnego ogólnego rodzajowego pojęcia: „poezya", które stanowi ich część główną składową. Podobnie trójkąt równoboczny, różnoramienny, prostokątny, ostrokątny, rozwartokątny i t. d. są pojęciami szczegółowemi (gatunkami) odnoszącemi się do pojęcia ogólnego „trójkąt", te wszystkie gatunki trójkąta są pokrewne a w szczególności jednorodne względem siebie. Tak pojęcia ssak, ptak, ryba i t. d. są pojęciami jednorodnemi, bo one należą do jednego i tegoż pojęcia kręgowiec, które jest ich częścią główną składową.

b.) Nazywamy te pojęcia pokrewne (cognatae) na wzór stosunków rodzinnych. Inni nazywają takowe pojęcia podobnemi (similes), ale ta nazwa jest zbyt ogólna i nieoznaczona. Należy atoli te pojęcia pokrewne odróżnić od tych, które się zwykle zowią powinowatemi (affines), to jest te, które mają cechy nieistotne spólne, np. biała chusta, biała ściana, biały kwiat.

§ 39.

II. Pojęcia przeciwległe (n. oppositae)

Pojęcia przeciwległe (także przeciwstawne) są, w ogólności takowe, których dla treści wzajemnie zamkniętej nie zdołamy zjednoczyć w jednej i tej samej myśli, w jednem i tem samem pojęciu. Są to więc pojęcia niezgodne, sporne, przeciwne w ogólności jedne drugim (n. repugnantes) (oppositae) & wyłączające się nawzajem. Te pojęcia przeciwległe są zaś dwojakiego rodzaju:

1sze sprzeczne (n. contradictoriae.)

2gie przeciwne (n. contrariae.)

§ 40.

1sze Pojęcia sprzeczne (n. contradictoriae.) (s. contradictorie oppositae)

Pojęcia sprzeczne powstają ze stosunku sprzeczności (contradictio), który wtedy zachodzi, gdy treść jednego

(ob § 13) i z niego wypływające prawo zasadnicze wyłączającego środka (principium exclusi tertii s. medii) (ob § 14) które orzeka że między dwoma sprzecznościami nie ma środka — że więc myślenie według prawdy jednej z tych dwu sprzecznych stron uznać może = pewność i na odwrót ★ o fałszu strony drugiej że obie strony razem nie mogą być ani prawdziwe ani fałszywe

pojęcia twierdzi, przyznaje (positio), a drugie pojęcie odmawia, przeczy wprost temu twierdzeniu, temu przyznaniu — jest to zgoła przeczenie (negatio), gdyż to drugie pojęcie, tylko zgoła przeczy, nie kładąc żadnego innego twierdzenia na miejsce owego zaprzeczonego pojęcia. (to pojęcie zgoła przeczące zowie się dla tego notio negativa seu indefinita) To drugie pojęcie nie orzeka, co jest prawdą, ale orzeka zgoła, że pierwsze pojęcie nie jest prawdą (A ǂ non A). Jest to przeto stosunek ujemny (n. contradicentes sensu strictiori, notiones contradictorie oppositae ǂ oppositio contradictoria, s. per simplicem negationem)

Widzimy, jako do tego stosunku sprzeczności (contradictio) wchodzą jedynie dwie strony nawzajem się zaprzeczające, nawzajem przeciwstawne, a podstawą tego stosunku jest prawo ★ zasadnicze sprzeczności (principium contradictionis) (ob. § 12.)

Gdy jedno pojęcie będzie A. drugie będzie non A. — To przeto drugie pojęcie, non A. jest zaprzeczeniem pojęcia A., bo to drugie pojęcie nie kładzie żadnego twierdzenia (positio) na miejsce zaprzeczonego A., to drugie pojęcie orzeka zgoła, że A. nie jest prawdą, ale nie orzeka, co jest prawdą: jest golém przeczeniem, jest ujemném (negatio). Człowiek, nieczłowiek — lipa, nielipa — czerwony, nieczerwony, — okrągły, nieokrągły i t. d. Takowe przeczenie ujemne przebywa jedynie w myśle= nie naodwrót — nie jest prawdziwem przeczeniem, bo prawdziwe przeczenie opierać się powinno na twierdzeniu czegoś. bo wtedy jedynie ma ono odporną, pewną —

§ 41

2° Pojęcia przeciwne (n. contrariae, s. contrarie oppositae)

Pojęcia przeciwne powstają ze stosunku przeciwieństwa (contrarietas oppositio) który wtedy ma miejsce, gdy jedno pojęcie twierdzi, przyznaje a drugie nie tylko odmawia, nie tylko przeczy temu twierdzeniu, temu przyznaniu, ale jeszcze jest dodatniém, bo na miejsce odmówionego, zaprzeczonego pojęcia, kładzie inne dodatne twierdzenie (oppositio per positionem alterius). To drugie pojęcie nie tylko orzeka, że pierwsze twierdzenie nie jest prawdą, ale zarazem orzeka, co jest prawdą. (Pierwsze pojęcie orzeka, że A jest, drugie orzeka że A nie jest, ale że jest B.)

Widzimy, jako do tego stosunku przeciwieństwa (contrarietas) nie tylko mogą wchodzić dwie strony (np. mąż, niewiasta — natura nieorganiczna, organiczna) ale może wchodzić nieskończenie wiele stron. Jedno pojęcie orzeka, że

rzecz dana jest A., drugie pojęcie orzeka, że rzecz dana nie jest A, lecz że ona jest B., albo że nie jest A, ale jest C, albo że jest D. i t. d. (Czerwony, zielony –

Tak przeto na miejsce zaprzeczonego pojęcia, możemy kłaść cały szereg ~~wiele~~ innych jemu przeciwnych –

Z tego wynika, że jeżeli wiemy, że jedno z tych pojęć np. A, jest prawdą, wnosić możemy, że inne przeciwne mu pojęcia B. C. D. nie są prawdą, – Gdy atoli wiemy tylko, że jedno z tych pojęć n. p. A nie jest prawdą, nie możemy wnosić, które z innych tych danych pojęć jest prawdą, nie możemy wnosić że B jest prawdą, bo może i B nie jest prawdą, ale ~~że~~ może być że prawdą jest C, albo ~~może~~ D. i t. d.

§ 42.

Pojęcia przeciwne (notiones contrariae si contrarie oppositae) są dwojakiego rodzaju: Lindner 41, a, b

1.) Pojęcia przeciwne w ogólności

2.) Pojęcia przeciwne w ściślejszem znaczeniu. Lindner 41, C

ad 1.) Pojęcia przeciwne w ogólności są te, które nie mają żadnej cechy spólnej, są zupełnie obce jedne względem drugich i należą do zupełnie odrębnych dzielnic (n. p. gwiazda – stół; lew – ~~pro~~ ~~mień~~, granit – światło; mądrość – trawa,) ~~Kom~~ słońce; ~~wypra~~.) takie pojęcia nie mogą być wzięte

ad 2.) Pojęcia przeciwne w ściślejszem właściwem znaczeniu są takowe, które są pojęciami szczegółowemi razem ~~należącemi~~ do jednego, spólnego, ogólniejszego, wyższego pojęcia, ~~które więc~~ co do treści mają spólną im główną część składową, – ~~które~~ ~~przeto~~ więc są gatunkami jednego i tego samego spólnego im rodzaju, a tem samem, są pojęciami jednorodnemi, o których była mowa w § 38. Gdy atoli takie pojęcia są gatunkami jednego wyższego (pojęcia przeto idzie zdaje się jest nieść określone ale ściśle ~~[illegible]~~)

~~Gdy więc~~ [W § 38, mówiliśmy o pojęciach jednorodnych, jako pokrewnych, z powodu, że mają część składową główną (rodzajową) swojej treści spólną, mimo tego, że rozróżniają się jedno od drugich częścią uboczną składową treści; (differentia specifica), teraz widzimy, że te pojęcia jednorodne rozjemcze są zarazem sobie przeciwne (contrariae), widzimy że wiele

---

(lipa wierzba – ~~okrągły~~ ~~ta~~ czerwony, niebieski – okrągły, kwadratowy)

(Gdy np. wiemy że ~~ten~~ jakiś kwiat jest rzeczywiście czerwonym wtedy już wiemy że nie jest żółtym, niebieskim i t. d.; ~~lecz~~ gdy ~~tylko~~ wiemy że nie jest czerwonym wtedy nie wiemy czyli on jest żółtym niebieskim, białym i t. d.)

; te pojęcia szczegółowe są więc częściami na które rozpada się jest owe ogólniejsze wyższe pojęcie w którem one ~~się~~ one mieszczą – i ~~dla tego~~ te pojęcia przeciwne w ściślejszem znaczeniu zowią się jeszcze rozjemcze (disjunctae) – Te pojęcia szczegółowe co do treści ....

w jednej ~~spólnej~~ i tej samej myśli – bo się wzajemnie wykluczają, – Takich pojęć w ogólności przeciwnych może być ~~nieskończenie~~ bardzo nieskończenie wiele. One nie odnoszą się jedne do drugich w stosunku logicznym, przeto też logicznego znaczenia nie mają.

są niespółmierne

która jest treścią owego ~~[illegible]~~ wyższego pojęcia a oprócz tego każde z tych pojęć ma jeszcze osobną jemu wyłączną część uboczną składową. ~~[illegible]~~ – Ta ~~[illegible]~~ część uboczna takowemy stanowi gatunek – te pojęcia ~~przeto~~ ... ~~przeto~~ więc są,

ale ściśle oznaczona – Takowe pojęcia przeciwne we właściwem znaczeniu, ~~n~~ odnoszą się jedne do drugich w stosunku wzajemnie logicznym mają przeto ~~[illegible]~~ znaczenie logiczne

Ueberweg 166 a

III. Pojęcia różnorodne. Ueberweg 105 a Hoppe 163 a
(n. disparatae.) Ueberweg 105 a, b, c

W §§ powyższych była mowa o takich pojęciach, które [z powodu swojej treści albo] nawzajem łączą jedne z drugiemi — a [z powodu swojej treści] nawzajem wykluczają. — Oprócz tego są [po za] jeszcze pojęcia, które [dla treści] swojej ani się [ze sobą] łączą, ani się wykluczają —; są to pojęcia różnorodne (n. disparatae), które nic mają wiele sobą wspólnego, z których każde należy do osobnego wyższego pojęcia — (np. ~~własności~~ różnorodnemi pojęciami są ~~np.~~ własności: czerwony, okrągły, ~~różo~~ różowy zapach — stąd li należące do osobnych czyli odrębnych od siebie wyższych pojęć barwa, kształt, woń, smak, i t. d.).

Pojęcia różnorodne mogą się nawzajem łączyć [~~albo być zgodne czyli~~ albo też] mogą ~~się~~ nawzajem wykluczać, ~~być niezgodne~~ Hoppe 165 b Ueberweg 105
w ~~jednej~~ tej ~~samej myśli~~.

Są pojęcia różnorodne, które mogą być zjednoczone w jednej i tej samej myśli, w jedném i tém samém nowém pojęciu, jako ~~jego~~ cechy różne ~~xxx~~ jego treści. Hoppe 166 a O takowych pojęciach mówimy, że są zgodne (notiones disparatae congruentes, consentientes, convenientes, conjunctae in una notione).

Takowe pojęcia zjednoczą się w trzeciém pojęciu, jako [ile że będą jego cechami] ~~jego cechy~~, a zjednoczą się [w niém] syntetycznie. N. p. stół i kwadrat = stół kwadratowy; ~~kwiat~~, & białość [woń] = kwiat biały lub czerwony wonny i t. d.

[Marginal note, crossed out: np. czerwony zapach różo[wy] należą do ro[zmaitych] dziedzin a wy[ższe] pojęcie jako [barwa,] kształt, zmak.)]

§ Przykłady pojęć przeciwnych w ściślejszem znaczeniu (n. contrariae) zatem pojęć gatunkowych, przeciwnie wykluczających się nawzajem. 42

Ssaki, ptaki, płazy, gady, ryby – te pojęcia szczegółowe objęte są we wyższem spólnem pojęciu zwierząt kręgowe, jako w swojem spólnem pojęciu nadrzędném. – Podobnie pojęcia czerwony, pomarańczowy, żółty, zielony, błękitny, fioletowy objęte są we wyższem ogólnem pojęciu barwa – Na tych przykładach wykazać niezmierny stopniowanie przeciwieństwo o którem mowa w § – W szeregu szczegółowych pojęć kręgowca najdoskonalszem jest zwierzę ssące – najmniej doskonałem ryba, zwierzę ssące a ryba najdalej od siebie odstają, są pojęciami skrajnemi a nawet jeszcze wyraźniej. – Tak samo ma się rzecz z pojęciami rozmaitych barw – ale tu jest spostrzegamy dwa szeregi pojęć przeciwnych; Każdy szereg rozpoczyna się od jednej z trzech barw wysłanych niemieszanych jakiemi jest barwa czerwona, żółta, błękitna a kończy na barwie mieszanej, a złożonej z dwoch tamtych barw wyłączonych niemieszanych – Barwa pierwsza, (czysta) rozpoczynająca szereg a barwa ostatnia kończąca szereg to jest mieszana są najdalej od siebie oddalone, są skrajne, są w brew sobie przeciwne [illegible] (Tak np. jeden szeregu rozpoczyna się od barwy czerwony przechodzi stopniowo w żółtawo czerwoną – w czerwonawo żółtą – w żółtą – w zielonawo żółtą – pomarańczową, (złożona z barw czystych żółtej i niebieskiej) zielona – czerwony i zielona są barwami w brew przeciwnemi – najdalej odstają one od siebie. Podobnie barwa żółta przechodzi stopniowo w barwy pośrednie aż do drugą ostateczności jest barwa fioletowa – tak nazwanej (złożona z błękitnej i czerwonej) barwa błękitna ma za ostateczność swoją a dopełniającą barwę pomarańczową (złożona z żółtej i czerwonej) – Podobnie przy samo wielki są dziecię są pojęciami przeciwnemi, ostatecznością są dziecię w powiciu i starzec nad grobem. – W stylach sztuki wbrew przeciwne sztuka klasyczna grecka (jako świątynia grecka) i sztuka romantyczna średniowieczna jak katedra gotycka – Tak w każdym prawie szeregu pojęć przeciwnych znajdujemy początek, środek i koniec.

Arystoteles pierwszy zwrócił uwagę na to stopniowanie (na te wyrazy jedynie takowe ostateczności nazywa on sobie przeciwne pojęcia, i przeciwnemi pojęciami – § 43

4.

że różne gatunki, jednego spólnego rodzaju nawza-
jem się wykluczają ... się nie dają ująć w jednéj i téj

Do str. 84 Contrariae n.)

[Te pojęcia przeciwne w ściślejszém znaczeniu (rozumie się) mają jeszcze naj[illegible]s-
ściej jedną charakterystyczną własciwość – jakkolwiek przeciwieństwo ich ni stopniu-
je – Jeżeli bowiem, rozpoczniemy od pierwszego pojęcia szeregowego i przebiegniemy
cały ~~ich~~ szereg tych pojęć przeciwnych, spostrzeżemy że ~~ich~~ różnica zachodząca między niemi stopniowo
aż postępuje – że przeto różnica między pierwszém pojęciem a ostatniém będzie
najwyższ[illegible] ...aném przeciwieństwem, spotęgowaném do ostateczności
(... w najpowszechniejszem) ...że przeciwieństwem w najściślejszem znaczeniu – będą to dwa ~~Tak~~
...ące, najdalej odstające – ~~Tak~~, wbrew sobie przeciwne – Tak
...stwa zachodzące między innemi pojęciami (np. między pierwszym
..., drugiem a trzeciem) będą jedynie w porównaniu z tamtemi ~~jeszcze~~ przeciwieństwami jeszcze niedosko-
...ymi, niezupełnemi jeszcze względnemi –

[illegible] przypis

nie przypis

43

Lawa i marmur = Lawa marmurowa. Podobnie pojęcia: bogaty, uczciwy, urodny, uczony, zdrowy, (pożyteczny) szczęśliwy i t. d. mogą się jednoczyć w jedném i tém samém

Są atoli inne pojęcia (a tych wielka jest mnogość) także różnorodne, które nie mogą się zjednoczyć w jednej i tej samej myśli, w jedném i tém samém pojęciu, jako jego cechy, bo ~~się~~ ~~nawzajem~~ ~~sprzeciwia-~~ ~~ją~~, są niezgodne (notio[...]antes): duch kwadratowy, rozum [...]wiany.

[Stosunki wzajemne p[...] luźne, że żadném prawidłem [...] ujęte być nie mogą. Jakoż [...] jednego pojęcia różnorodnego, nie wynika bynajmniej logicznie, ani zgoda jego z drugiém pojęciem różnorodném, ani ~~ich~~ niezgoda to jest ~~wyłączanie się wzajem-~~ ~~ne~~: one jedynie łączą, faktycznie bo są zewnętrzną syntezą. Jedno pojęcie różnorodne może być zgodne z drugiém trzeciém i t. d. pojęciem różnorodném, a może się nie zgadzać z innemi różnorodnemi. Pod tym

względem ~~jedynie~~ ~~wszelkie~~ rozstrzyga doświadczenie, trzeba doświadczać ~~najczęściej~~ czyli zdarzamy w jednym i społ-nem ~~pojęciu~~ ~~jednoczyć~~ w jednej i tej samej myśli dwa poję-cia różnorodne lub większą ich ilość – nawet ~~atwe~~ wiele nieskończenie razach rozstrzyga doświadcze-nie rzeczywiście wskazujące czyli jakie pojęcia różnorodne są zgodne czyli jednoczą się w naturze, w całości natury, w jakiej ich cechy faktycznie stanowią ~~łączności~~ (np. w rośli-nach ~~forma~~ kształt pewien, barwa pewna, ~~woń~~ woń są pojęciami różnorodnemi czyli one znajdują się razem w jednej i tej samej roślinie, to jest czyli są pojęciami zgodnemi o tem doświad-czenie ~~stanowi~~ – ob. poszcz. §54).]

Stósunki pojęć co do zakresu
(a zarazem) odpowiednie im stósunki pojęć co do treści.

§44.

Pojęcia pod względem zakresu

A./ są jednakie, równe sobie, zakresy ich są przystające do siebie

B./ albo są różne – nie równe zakresy ich ~~nieprzystające~~ do siebie.

Użyjemy poniżej ~~zwykłych~~ rysunków, które nam unaocznią stósunki pojęć, co do zakresów, i odpowiednie im stósunki pojęć, co do treści.

§45.

A./ Stósunki pojęć mających za-kresy jednakie.

Gdy pojęcia mają zakresy jednakie, równe, wtedy mówimy, że ich zakresy przystają do siebie, bo wtedy wszystkie pojęcia (przedmioty) należące do jednego z tych zakresów,

należą także do drugiego zakresu. ~~Pojęcia takowe~~ ~~równoznaczne~~ ~~są tesame (identicae) (§ 34)~~

fig 1.sza

A. B.

A. B.

Pojęcie A. i pojęcie B. są tego samego zakresu – są jednakie,

Te dwa zakresy przystają do siebie – Niechaj zakres A. znaczy: jestestwa żyjące, zakres B. jestestwa organiczne – każdy z tych zakresów obejmuje razem oba te ~~zakresy~~ same pojęcia, tesame przedmioty, bo świat zwierzęcy i świat roślinny ~~one części mocią wzajemnie jednej~~ ...

[Pojęcia te których zakresy do siebie przystają, co do treści są pojęciami równoznacznemi (n. aequipollentes), więc na przemian zamienne (n. reciprocae), bo jedno z tych pojęć możemy położyć na miejsce drugiego – (se invicem involvunt) – o stosunku tym pojęć co do treści mówiliśmy powyżej w § 34 –

~~drugiego (se invicem involvunt.)~~

Ztąd wynikają orzeczenia A = B, B = A, to jest, wszystkie pojęcia należące do zakresu A należą także do zakresu B i na odwrót. Jestestwa żyjące = jestestwa organiczne – i na odwrót, jestestwa organiczne = jestestwa żyjące.

[Jestestwo które nie jest A. (które nie jest jestestwem żyjącem), nie jest też B. (nie jest jestestwem organicznem) – i na odwrót. Przykład trzech wzniosłych kątów, trzech boków równoczny –

Do tego stosunku odnosi się pierwsze prawo zasadnicze: principium identitatis § 12.

§ 46.

B. Pojęcia zakresów nierównych, nie przystających do siebie.

Gdy zakresy pojęć nie są równe, nie są jednakie, nie przystają do siebie F ~~stosunki~~ ... co do zakresów są trojakiego rodzaju:

I. Stosunki zakresów, co do ich rzędu (ordo)

II. Stosunki zakresów wyłączających się, wykluczających się nawzajem.

[F. w tedy i same te pojęcia są różne – stosunki zaś tych pojęć co do zakresów rodzą też różne stosunki pojęć co do treści –

[Stosunki pojęć co do zakr........

III. Stósunki zakresów krzyżujących się.

§ 47.

I. Stósunki zakresów pod względem rzędu (ordo.)

Pod tym względem dwojakie mogą zachodzić stosunki zakresów pojęć.

1º stósunek zakresów co do ich nadrzędności (superordinatio) i podrzędności (subordinatio)

2º stósunek zakresów ~~ich~~ co do ich spółrzędności (coordinatio)

§ 48.

1º Stósunki zakresów co do ich nadrzędności i podrzędności. (Superordinatio, subordinatio)

Zakresy pojęć, zachowujące się do siebie w stosunku podrzędności (subordinatio), wtedy powstają, gdy zakres jednego pojęcia B zamknięty jest w zakresie drugiego pojęcia A. W takim razie pojęcie B, którego zakres zamknięty w zakresie pojęcia A., nazywa się pojęciem podrzędném (n. subordinata), pojęcie zaś A., w którego zakresie ~~w sobie zamyka~~ zamknięty jest, zakres podrzędnego pojęcia B., jest nadrzędnem (n. superordinata) względem tego podrzędnego zakresu B. – Zakres przeto nadrzędnego pojęcia A., jest obszerniejszy (latior), wyższy (superior) a zakres pojęcia podrzędnego B. jest ciaśniejszy (angustior) niższy (inferior); jak to już widzieliśmy w § 30.

fig. 2.

[Diagram: circle A containing circle B]

Te stósunki pojęć, co do zakresów, mają sobie odpowiednie stosunki pojęć co do treści – są to stósunki pojęć pokrewnych a ~~zawisłych~~ zależnych należących do siebie, o których mówiliśmy powyżej §§ 35. 36. 37. (przykład wszystkie zwierzęta B (S) są jestestwami organicznemi A (P). – Przypominamy atoli że wielkość zakresów Ƶ

Ƶ ma się w odwrotnym stosunku do wielkości treści; to jest że pojęcie A. ~~które jest~~ ma ~~względem mające~~ zakres większy ~~niż~~ przeto ~~w względem drugiego pojęcia mającego zakresem nadrzędnego~~, bo A zamyka w sobie zakres B. podrzędnego pojęcia a jeszcze nadto do zakresu większego A, to pojęcie treści jest zamknięte. ~~w tem podrzędnem pojęciu.~~ w treści tego nadrzędnego pojęcia B który w treści ~~tego~~ pojęcia mającego zakres mniejszy.

Z tego stósunku zakresu [i tr]eści pojęć wynikają orzeczenia następujące:

Pojęcie B, jest częścią pojęcia A [jest więcej A niż jest B]
[Każde B jest A.–
~~Wszystkie~~ B są A (~~wszystkie ssaki~~, wszystkie zwierzęta, są jestestwami organicznemi, są wszystkie ssaki są kręgowcami) ale nie nawzajem, bo tylko niektóre A są B (niektóre kręgowce, są ssakami, niektóre jestestwa organiczne, są zwierzętami) ~~są ssakami. tylko niektóre bo oprócz zwierząt jeszcze rośliny, są jestestwami organicznemi~~ [illegible])

Wszystko, co nie jest pojęciem A. nie może być pojęciem B.

Zakres pojęcia B. zamknięty jest w zakresie pojęcia A. Odwrotnie: treść pojęcia A, zamknięta w treści pojęcia B., jako jego część główna składowa (jak się dopiero co przekonaliśmy i obszerniej ~~jak to się~~ okazało w § 31.)

Pojęcie A., jako pojęcie wyższe, ogólniejsze, obszerniejsze, nadrzędne, jest rodzajem (genus) a pojęcie B, jako pojęcie niższe, ciaśniejsze, uszczegółnione, podrzędne (species) ~~(species)~~ jest tylko jednym z gatunków pojęcia A., jako swojego rodzaju, do którego B należy. Bo jak się wyżej nowiedziało ~~[illegible]~~ w zakresie

Po znaczy że w zakresie A krom pojęcia B, mieszczą się inne jeszcze pojęcia – 7

7 [A jest cechą pojęcia B; A jako częścią składową główną pojęcia B. – Pojęcie B należy do pojęcia A.

A, krom pojęcia B mieszczą się inne jeszcze pojęcia, to jest, iż w zakresie rodzaju A, krom gatunku B mieszczą się inne jeszcze gatunki.

~~(wszystkie zwierzęta B są jestestwami organicznemi A. – w zakresie A mieszczą się jeszcze prócz zwierząt rośliny.)~~

§ 49.

Uważmy, że pojęcie B może być z kolei również pojęciem nadrzędnem, ~~i~~ zawsze może zamykać w swoim zakresie zakres jeszcze niższego, jeszcze bliżej uszczegółnionego pojęcia C. – które znów w zakresie swoim może obejmować z kolei zakres jeszcze niższego, jeszcze bliżej uszczegółnionego, jeszcze ciaśniejszego pojęcia D. i t. d.

Zachodzą więc stopnie w podrzędności kolejnej zakresów – pojęcie B jest podrzędnem w pierwszym stopniu względem zakresu pojęcia A. Pojęcie C będzie podrzędnem w drugim stopniu względem pojęcia A, a w pierwszym stopniu względem pojęcia B. Zakres pojęcia D jest podrzędny w trzecim stopniu względem A, w drugim stopniu względem B a w pierwszym, względem C,

Ten pochód stopniowy do co raz podrzędniejszych, niższych, ciaśniejszych zakresów odpowiada stopniom uszczegółnienia i oznaczenia treści.

pojęć (determinatio), odpowiada przeto postępowaniu syntetycznemu – o którém mówiliśmy w § 29.

Podobnie możemy odprawić pochód odwrotny, rozpoczynając od zakresu najmniejszego, mającego treść największą i stopniowo przechodzić do zakresów co raz nadrzędniejszych, co raz większych, więc do pojęć mających co raz mniejszą treść, więc do pojęć coraz ogólniejszych. Pochód ten odpowiada postępowaniu abstrahującemu, uogólniającemu, więc analitycznemu, o którém była mowa w § 28. –

a. Figurą unaoczniającą to postępowanie dwojakie będą kółka spółśrodkowe, których ilość będzie zastosowaną do stopni zakresów.
W pochodzie do coraz podrzędniejszych zakresów rozpoczynamy od kółka zewnętrznego więc największego jako od najogólniejszego, najnadrzędniejszego zakresu (np. jestestwo natury) i postępować będziemy do coraz mniejszych zakresów, do pojęć coraz większej treści (np. jestestwo organiczne – zwierzę – zwierzę kręgowe i t. d.) aż ciągłą syntezą dojdziemy do zakresu najpodrzędniejszego, najmniejszego, najwięcej uszczegółowionego, mającego największą treść (n. p. lew).
Odwrotnie, w pochodzie do coraz nadrzędniejszych zakresów, rozpoczynamy od kółka najmniejszego (będącego w samym środku), jako od zakresu najpodrzędniejszego, tez jest od pojęcia największej treści (n. p. lew), aż ciągłém abstrahowaniem, uogólnianiem, więc ciągłą analizą, dojdziemy do kółka największego, jako do najnadrzędniejszego, najogólniejszego zakresu (tak jak do pojęcia najmniejszej treści) (n. p. jestestwo natury)

b. Dla uproszczenia rzeczy mówimy w niniejszym §-fie tylko o jednem pojęciu podrzędnem, jako o niższem pojęciu, jako o gatunku zamkniętym w pojęciu wyższém, jako w swoim rodzaju. Przecież ściślej rzeczy biorąc, orzec winniśmy, że koniecznie być musi tych pojęć podrzędnych, niższych, czyli gatunkowych więcej, niż jedno, bo najmniej dwa (mąż, niewiasta – natura nieorganiczna, natura organiczna). Jakoż gdyby było tylko jedno pojęcie podrzędne, niższe (tylko jeden gatunek) to pojęcie podrzędne miałoby ten sam zakres, który ma pojęcie wyższe, nadrzędne. W takim razie pojęcie niższe i to pojęcie wyższe byłoby jednem i tem samem pojęciem, a nie dwoma różnemi pojęciami.

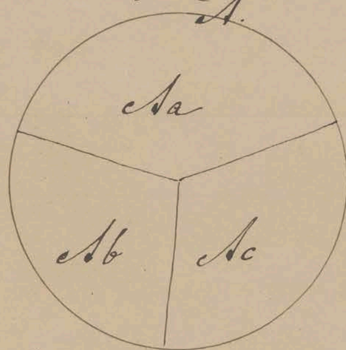
W takowym razie [nad linią: "w wypadku"] nawet nie można by mówić ~~[skreślone]~~ o gatunku – bo wtedy tylko jest gatunek, gdy jest więcej pojęć podrzędnych, należących do jednego spólnego wyższego, nadrzędnego pojęcia, [nad linią: "gdy jest więcej gatunków"] bo wtedy tylko – każde z tych pojęć niższych, podrzędnych oprócz części głównej składowej, którą jest treść wyższego pojęcia, mieści w swojej treści jeszcze część składową uboczną (differentia specifica), którą każde z tych pojęć niższych, jako gatunek różni się od wszystkich innych pojęć niższych, czyli [nad linią: "od innych"] gatunków, należących do tego samego pojęcia wyższego, nadrzędnego, czyli należących do tego samego rodzaju – O tych pojęciach mówić będziemy w §fie następującym.

§ 50.

2. Stosunek zakresów spółrzędnych
(coordinatio.)

Gdy zakresy dwóch lub więcej pojęć [nad linią: "danych"] są w równym stopniu podrzędne, jednemu spólnemu nadrzędnemu (n. superordinata), ~~wyższemu pojęciu~~ [nad linią: "w którem są objęte"] wtedy te [nad linią: "dane"] pojęcia, mają się nawzajem do siebie, jako spółrzędne (n. coordinatae) i nawzajem się wykluczają.

fig. 3.



odsyłacz
Hoppe 145 a 6.

Zakres pojęcia A jest nadrzędnym (notio superordinata). [Względem tego zaś zakresu A, pojęcia: Aa, Ab, Ac, są podrzędne, a te podrzędne są nawzajem względem siebie, spółrzędne (coordinatae) ‡ (Na przykład A = Poezya, Aa = Epos, Ab = poezya liryczna, Ac = dramat – albo trójkąt prostokątny, trójkąt ostrokątny. Te trzy zakresy Aa, Ab, Ac, oznaczają wszystkie trzy gatunki ~~poezyi~~ [nad linią: "wszystkie trzy gatunki trójkąta"], wyczerpują, spełna pojęcie: „Poezya” [nad linią: "trójkąt"], gdyż A = Aa + Ab + Ac.

‡ są gatunkami ~~[skreślone]~~ to jest pojęciami szczegółowemi jednego spólnego im rodzaju [nad linią: "t. j."] jednego spólnego im ogólniejszego pojęcia nadrzędnego –
ǫ kątny, trójkąt rozwartokątny –

Stosunek ten pojęć, będących co do zakresów spółrzędne, ~~[skreślone]~~ [nad linią: "ma"] i co do treści, odpowiedni stosunek. Tym stosunkiem, co do treści, jest stosunek pojęć pokrewnych, jednorodnych [nad linią: "(n. homogenae)"] § 38. które jak wiemy

z § 42. są pojęciami przeciwnemi (n. contrariae) w ścisłem znaczeniu i nawzajem się wyklucza=ją. Tak widzimy, że te same pojęcia, których zakresy są spółrzędne (coordinatae) są zarazem co do treści przeciwne (contrariae).

Z tego stosunku pojęć, co do zakresu i treści, wy=pływają orzeczenia następujące:

1ᵒᵈ Co do zakresu –

[Aa mniejsze od A

[Podobnie Ab, lub Ac, mniejsze od A.

[Aa, Ab., Ac, są pojęciami niższemi (ściami pojęcia A) od A; za czem

[Aa + Ab + Ac = A.

2ᵒᵉ co do treści

W każdem z tych niższych pojęć, A jest jego częścią składową główną treści, oznaczającą ich jednorodny stosunek, ich spólny rodzaj; zaś a, b, c, są to części składowe uboczne treści, któremi jako różnicą gatunkową, każde z tych pojęć Aa, Ab, Ac, odróżnia się od każdego innego, jemu spółrzędnego (differentia specifica).

[Mocą tej różnicy gatunkowej a, b, c, – Aa wyłącza od swojego zakresu, zakres Ab i za=kres Ac, zatem zakres każdego z tych pojęć, wyłącza zakres każdego innego, jemu spół=rzędnego ǂ [Więc żadna z tych rzeczy nie może do dwóch gatunków należeć – (w naturze dzieje się inaczej –) ~~[illegible] Aa nie może być [illegible] nawzajem~~.

ǂ Przeto żadne Aa nie jest Ab, ~~ani Ac~~ i naodwrót; żadne Aa nie jest Ac, i na odwrót. – żadne Ab nie jest Ac i naodwrót

Żadne pojęcie nie należące do zakresu A, nie może być ani Aa, ani Ab, ani Ac.

a.) Używamy wyrazu wyższe pojęcie i niższe pojęcie, mówiąc bądź o treści bądź o zakresie pojęć, bo w każdym z tych dwóch względów, jest on stosowanym.

b.) Zamiast fig 3., używają często w logikach, dla wyrażenia pojęć spółrzędnych koła, w którem się mieści obok siebie kilka kółek mniejszych.

c) Jeżeli zdarzają się wypadki (zwłaszcza w naturze często) że rzecz jest, jakoby przejściem z jednego gatunku do drugiego, toć dowodem że różnica gatunkowa ściśle nie istnieje, o takiej rzeczy mówiłoby powiedzieć że należy do dwóch gatunków, albo równie że do żadnego z nich ściśle nie należy. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, jest niby ogniwem łączącem gatunki – ~~[illegible]~~ Tego przykłady obfituje w naturze –

§ 51.

II. Stosunki zakresów wyłączających się nawzajem.

Stosunek pojęć, których zakresy się wyłącza=ją, wykluczają, wtedy ma miejsce, gdy pojęcia ~~zakresy~~ nie mogą być ujęte w jednej i tej samej myśli. Temu stosunkowi pojęć, co do zakresów, odpowia=da co do treści stosunek pojęć przeciwległych (oppositae), których ~~[illegible]~~ zjednoczyć nie zdo=

tamy w jednéj i téj saméj ~~[illegible]~~ myśli, bo są nie=zgodne, ~~[illegible]~~ sporne (ob. §39.)

Stosunki zakresów wyłączających się nawzajem są dwojakie:

1. Wyłączenie, wykluczenie zakresów, może być bez=względném, gdy wykluczenie nie odnosi się do zakre=sów oznaczonych i pewnych, ale zgoła ~~wszystkich~~ i bez względu ~~wykluczenia~~ do wszystkich innych —

2. Wykluczenie, czyli wyłączenie względne zakresów, gdy wykluczenie odnosi się do pewnych oznaczonych zakresów.

§ 52.

1.) ~~Wykluczenie~~ wyłączenie się zakresów bezwzględne.

Ten stosunek wyobraża nam figura 4.

B (= non A)

B (= non A) B (= non A)

B (= non A) A. B (= non A)

B (= non A) B (= non A)

B (= non A.

[Możemy sobie wystawić w myśli że wszystko co istnieje, że wszechświat nie jest całością, że jest jednem i tem samém najogólniejszém pojęciem, które w myśli rozpaść [illegible] na dwa pojęcia szczegółowe sprzeczne (contradictoriae), bo na jedno pojęcie które jest A i na drugie pojęcie które jest non A to jest [illegible] oba te pojęcia szczegółowe mają się do ~~siebie~~ [illegible] jako pojęcia rozjemne [illegible] [illegible] powyżej dokładniej obaczymy)

[przez te pojęcia jest wykluczonym.

[Powyżej w §13, a następnie w §40 wykazano że takowe pojęcia sprzeczne (n. contradictoriae) opierają się na ~~za~~ prawie zasadniczém sprzeczności (~~pr.~~ contradictionis) i wypływającym z niego prawie zasadniczém wyłączającego środka (pr. exclusi medii) gdy z pomiędzy dwóch sprzecznych pojęciami, tak iż mając dane pojęcia A i non A jedno z nich musi być koniecznie prawdziwe a drugie fałszywe — że oba razem nie mogą być razem prawdziwe ani fałszywe —

Krótko. A wyobraża pewne oznaczone pojęcie (: np. człowiek)

Po za zakresem tego pojęcia A, znajdują się pojęcia B, B, B i td. — Każde z tych pojęć B ma sobie właściwe dodatnie znaczenie (np. jedno B znaczy drzewo, drugie B = granit, trzecie B = [illegible] i td.), tak każde z tych B różni się od wszystkich innych B — Prócz w tym stosunku wyłączania się bezwzględ=nego, nie mamy względu na to ~~oznaczenie~~ dodatnie znaczenie tych B, bo ~~na~~ znaczenie którém każde z tych B różni się od wszystkich innych B — wszystkie ~~względem A~~ jednakie ~~te B mają~~ spółne znaczenie ujemne — jakoż one mają ~~wszystkie~~ ~~że żadne~~ z nich nie jest A, to jest że każde B jest non A (: np. że żadne z nich nie jest człowiek), że każde B jest z sprzeczności z pojęciem A, że A zostaje do ~~B~~ B w stosunku jak A i non A, jest to stosunek contradictionis — co A twierdzi tem zaprzecza non A. ~~wszystkie z zakresu pojęcia A wykluczone wszystkie bezwzględnie, i naodwrót jest mała pojęcia wy= kluczonym~~

Z tego wynikają następujące orzeczenia:

A nie jest B czyli że A nie jest non A.

B nie jest A czyli że non A nie jest A.

B nie jest A czyli że non A nie jest A. i td.

non B nie jest non A, ~~ze~~ czyli że non B jest A. i td.

zatem widzimy iż co jest w zakresie A nie jest w zakresach B, i naodwrót. — zatem że zakres pojęcia A wyklucza wszystkie bezwzględnie B, i naodwrót A jest bezwzględnie przez wszystkie B wykluczonym —

Temu stosunkowi wyłączania się bezwzględnemu zakresów odpowiada co do treści pojęć stosunek pojęć sprzecznych (n. contra-dictoriae, t. j. n. contradictorie oppositae, o których była mowa w §40. non 13.

§ 53.

2. Wyłączanie się zakresów względne.

Powyżej (§ 52) mówiliśmy o bezwzględném wyłączaniu się zakresów, to znaczyło, że zakres dany, wyklucza bez względu jakiekolwiek zakresy, i nawzajem wszystkie inne, zakresy, wykluczają zakres dany. – Teraz mówić mamy o względném wyłączaniu się czyli wykluczaniu, to jest o takowém, w którém zakres dany odnosi swoje wykluczenie do innego, pewnego, ściśle oznaczonego zakresu, to jest, gdy wyłączenie odnosi się względnie do innego, wyraźnie wskazanego zakresu, który znów ze swojéj strony wyklucza ów zakres dany.

Temu stosunkowi co do zakresu pojęć odpowiada co do treści pojęć stosunek pojęć przeciwnych (n. contrariae), o którym była rzecz w § 41 i § 42.

W takowém zaś wyłączeniu względném może zachodzić dwojaki przypadek, bo

A. stosunek przeciwieństwa w ogólności; takowy wtedy ma miejsce, gdy wiemy, że te zakresy pojęć się wykluczają, i nie oznaczamy bliżej jeszcze innego stosunku, który może zachodzić między temi zakresami, wyłączającemi się nawzajem.

Ten przeciwieństwo wyobraża nam fig. 5, przedstawiająca zakresy, jako koła oddzielne:

A. B.

Co do treści, jest to stosunek tych pojęć, które są przeciwne (n. contrariae), a ściślej mówiąc te przeciwne, które nazwaliśmy w ogólności przeciwnemi (ob. § 42 sub 1.), a które jak wiemy, nie mając żadnej własności wspólnej, są względem siebie zupełnie obce (n.p. gwiazda, stół, lipa, granit, światło, cnota, kwadrat i t. d.)

Z tego stosunku wynikają orzeczenia następujące:

Fischer 53.

i nigdy jednoczyć się nie mogą w treści żadnego twierdzenia [?] – jako jego cechy – i takowe przeto pojęcia przeciwne nie mogą nigdy złożyć się w syntezę ani w myśli naszej ani w rzeczywistości.

[Żadne pojęcie zamknięte w zakresie A nie może należeć do zakresu B. – I naodwrót –

[Ale nie wszystkie pojęcia nie zamknięte w zakresie A, będą należeć do zakresu B, bo one mogą należeć jeszcze do trzeciego, czwartego itd zakresu C, D. (nie nakreślonego na figurze naszej), bo jak wiemy z § 41 do tego stosunku przeciwieństwa może wchodzić wiele stron.

[§] ~~I naod~~ z tej że przyczyny nie wszystkie pojęcia nie zamknięte w zakresie A należeć będą do zakresu B (np. nie wszystkie pojęcia nie zamknięte w zakresie pojęcia „czoła" będą należeć do zakresu pojęcia „...." ~~kwadrat~~ i na odwrot).

Możemy więc tylko orzec, iż zakres B zawiera niektóre, wiele, z tych pojęć, które nie są A; i na odwrót, iż zakres A, zawiera niektóre, wiele, z tych pojęć, które nie są B.

B/ Drugi stosunek zakresów względnie się wykluczających, jest stosunek przeciwieństwa we właściwem w ściślejszem znaczeniu, który wtedy się tworzy, gdy między temi zakresami zachodzi jeszcze ten szczególny stosunek, iż one wszystkie, są zakresami podrzędnemi (not. subordinatae) względem spolnego ~~im~~ ogólniejszego nadrzędnego pojęcia. [Widać ~~atoli~~ rozumie się, że ten stosunek wyłączania się zakresów, jest także tym samym stosunkiem, o którym mówiliśmy już powyżej § ~~49~~ 50. jako o stosunku zakresów spółrzędnych (coordinatio), a któremu odpowiadał, pod względem treści, stosunek pojęć jednorodnych (§38) więc w ścistem znaczeniu przeciwnych sobie (contrariae notiones) ob. § 42.

O tym stosunku mówiliśmy obszerniej w § 42. Tam wrekło się że pojęcia te nazywają się (n. disjunctae) wzajemne i że ich przeciwieństwo się stopniuje –

Tam już rzekliśmy, że takowe zakresy się wyłączają, będąc gatunkami jednego spólnego im rodzaju (więc tu jedynie odsyłamy do 550 i fig 3.)

Tym trybem spotkał się stosunek zakresów, co do ich rzędu (ordo) ze stosunkiem zakresów wyłączających się nawzajem ~~...~~ #

(Jak barwa biała, czerwona, błękitna, żółta i t.d są pojęciami co do rzędu spółrzędnemi a wykluczają się nawzajem, a ~~...~~ atoli wszakże każda z tych szczególnych barw jest podrzędną ogólnemu pojęciu barwa.

W § niniejszym uważamy pod względem treści pojęcie przeciwne w ścistem znaczeniu (n. contrariae), za zupełnie odpowiednie tym pojęciom, które są pod względem zakresu pojęciami spółrzędnemi (coordinatae). Inni zaś autorowie logiki, używają terminologii nieco odmiennej, jakoż nazywają ~~...~~ pojęcia, pod względem treści, ~~za~~ przeciwne (contrariae) w ścistem znaczeniu, które należą do spólnego wyższego pojęcia, choćby wyższego o kilka stopni; – spółrzędne

zaś (coordinatae) są u nich te pojęcia, które należą do zakresu pojęcia bezpośrednio im wyższego, to jest wyższego tylko o jeden stopień. ob. §48.

§ 54.

III. Stosunki zakresów krzyżujących się.

✱ Pojęcia, których zakresy się krzyżują, mają się do siebie w ten sposób, iż każde z nich części swojego zakresu wstępuje części w zakres drugiego pojęcia. Zatem w tych razach, gdy takich zakresów jest ~~tylko~~ dwa (może ich być więcej) ~~wtedy~~ każdy z tych zakresów dwóch, podzieli się na dwie części. Jedna część będzie mu spólna z drugim zakresem. Ta część wspólna mieścić w sobie będzie takowe pojęcia, w których oba te pojęcia krzyżujące się będą połączone. Druga zaś część każdego z tych dwóch zakresów, nie będzie obydwom spólna ale mieścić w sobie będzie pojęcia które mogą ~~pewne wyłącz~~- [illegible] się mogą z pojęciami innemi (c, d, e) [illegible] ~~swe właściwe~~. się także krzyżować może

fig. 6.

ab
~~ab~~
~~ba~~
ba

a
b
A
B

Zakresy pojęć A, i B, krzyżują się: każdy z tych zakresów podzielony na dwie części. Zakres A mieści w sobie część ab, w której objęte są te pojęcia, które jednoczą w sobie właściwości zakresu A i zakresu B. ⓧ Wszystkie pojęcia ab i ba są więc pojęciami, w których oba te zakresy krzyżujące się A i B, są połączone. ⓘ Oprócz tej części ab zakres A obejmuje jeszcze część a, która może innemi pojęciami krzyżować ~~która nie łączy się z B więc części a jedynie zgodnie mu będzie wyłącznie właściwa~~. To samo ma się rozumieć i co do zakresu B, który zawiera prócz części ba jeszcze część b, ~~części zakresu A~~, jemu wyłącznie właściwą ~~F~~; np. dwa zakresy stół A, marmur B. Część ab oznacza stół marmurowy. Część a znaczy stoły, które nie są z marmuru, ale może z drzewa, z metalu więc krzyżować ~~część b znacz~~ się będą z zakresem drzewa metalu. Część b

✱ W §§ powyższych mówiliśmy o tych stosunkach zakresów gdy 1° zakres jednego pojęcia jest zawarty w zakresie drugiego pojęcia – albo 2° gdy zakresy nawzajem się wyłączają – jest atoli jeszcze 3ci stosunek zakresów gdy ~~one~~ żaden z nich ani nie jest objętym w drugim, ani też go nie wyklucza ale gdy zakresy ~~tych~~ pojęć się krzyżują –

ⓧ Podobnie zakres B obejmuje w sobie część ba w której mieszczą się pojęcia łączące w sobie właściwości zakresu B i zakresem A

ⓘ Te pojęcia ab, ba są więc w których krzyżującymi się trzecimi pojęciami ~~które są~~ ... ~~cechy obu pojęć~~ w ~~swojej części jednoczą~~ ~~żadne~~ ~~cechy~~ ~~a, i cechy b, jako~~ ~~żadne~~

ⓞ obu pojęć jednoczą, w których cechy ~~jednoczą~~ ~~sprzeczne~~ jako zgodne się łączą –

~~F i część ba, w której zakres B łączy się z zakresem A i część b która zawiera pojęcia nie łączące się z pojęciami A –~~

96.

albo czerwony, okrągły, różowy zapach, stadło i t. d.)

albo też rawany pomiltami i t. d. marmury, które nie są stołami. Podobne pojęcia są: uczony, zdrowy, bogaty, uczciwy ~~i t. d.~~, ~~czerwieniejący~~

[Pewien stosunek, ~~Ten stosunek~~ wedle zakresów, ~~nie odpowiedni~~ odpowiada wedle treści ~~stosunkowi wedle treści~~ stosunek pojęć różnorodnych (n. disparatae) o których mówiliśmy w § 43.

Z tego stosunku wynikają orzeczenia następujące:

Niektóre A są także B (ab)

niektóre B są także A (ba)

Niektóre A mają w treści cechę a i cechę b połączone syntetycznie

[Niektóre B mają w treści cechę b i cechę a połączone syntetycznie

Niektóre A są wyłącznie a ~~więc~~ (także) nie są B.

Niektóre B są wyłącznie b więc (także) nie są A.

Pewna część zakresu A, jest pewną częścią zakresu B i na ~~odwrót~~ wzajem

Jeden z gatunków zakresu A, jest także jednym z gatunków zakresu B. i na wzajem ~~odwrót~~.

‡[Pewna część zakresu A nie jest zarazem zakresem B i nawzajem – ~~i t. d.~~ i t. d.

~~Jeden~~ [~~Jeden z~~ Pewne gatunki zakresu A nie są gatunkami zakresu B – i nawzajem

Pojęcia różnorodne, do których stosuje się fig 6 i to wszystko, co się powyżej w niniejszym §fie rzekło, o ile są ab, lub ba, nazywamy pojęciami różnorodnemi zgodnemi (congruentes, consentientes) § 43.

[Wiemy atoli (z § 43), iż jest wielkie mnóstwo pojęć różnorodnych, które są niezgodne, których zjednoczyć nie możemy w treści jednego i tego samego pojęcia, ~~jako cechy jego treści~~ – takowe pojęcia są sobie przeciwne (n. repugnantes) i nawzajem się wyłączają ~~wzajemnie~~ ~~....~~ fig 6.;

~~....~~

~~....~~

[Przypominamy że rzekliśmy ~~Rzekliśmy~~ ~~....~~ w § 43. ~~iż~~ także stosunek pojęć różnorodnych jest tak luźny, iż związek tych pojęć jest jedynie zewnętrzny i nie może być ujęty żadnym prawidłem logicznem (ob. § 43.)

Powiedzieliśmy że dopiero doświadczenie nas uczy i rozstrzyga czyli pojęcia różnorodne są zgodne lub czyli się wyłączają – One będą zgodne gdy się przekonamy faktycznie że one rzeczywiście tkwią ~~potocznie~~ w jednej i tej samej rzeczy jako jej własności –

a.) Pod względem pojęć różnorodnych (n. disparatae) znajdujemy w logikach pewną różnicę co do terminologii, bo niekiedy stosują

nazwę n. disparatae, wyłącznie do tych pojęć, które są różnorodne a zgodne

6. Przebiegłszy inniejszém naukę o pojęciach i ich stósunkach co do treści i co do zakresów, możemy już wspomnieć obszerniéj o klassyfikacyi i systemie.

Klassyfikacya i system (układ) jest dzielnym i koniecznym środkiem do zaprowadzenia ładu i szyku w ogrom wiadomości ludzkich. Mnogość wiadomości, choćby z jednéj i téj saméj dzielnicy, jest tak olbrzymia, żeby nie podobna było jéj ogarnąć myślą, nie powiązawszy tych wiadomości bez liku w jedną całość organiczną. (N. p. kilkadziesiąt tysięcy gatunków roślin.) Bez tego związku, te wiadomości byłyby jedynie zbiorem (agregatem) wiadomości luźnych, rozsypanych, nie mających ze sobą łączności – w których pochwytanie się byłoby dla myśli, rzeczą niepodobną. System atoli oparty na trafnéj klassyfikacyi, wiążąc te nieprzejrzane fakta i jednostkowe wiadomości w jedną organiczną całość, poddaje je pod ogólny pogląd. W takowéj całości, która cały ogrom szczegółów obejmuje niby w sieci systematu, już łatwo się upamiętać i znaleźć dla każdéj jednostkowéj rzeczy miejsce jéj w tym układzie właściwe. Co więcej, w (zwłaszcza [illegible]) całości, szczegóły nawzajem wynikają ze siebie, są wzajemnym siebie powodem i następstwem, i jedne objaśniają drugie. Zatem też tłumaczenie każdego szczegółu uwydatnia się, przez wskazanie związku jego z innemi szczegółami téj saméj całości systematycznéj. (porównaj §1. przyp.)

Dla uwidocznienia ([illegible] domiadomienia) całości, przywodzimy przykład z historyi naturalnéj, zwłaszcza ze Zoologii. Rzeczy przyrodzone rozdzielają się trybem następującym:

I Działy (natura nieorganiczna – organiczna.)

II Królestwa (dział organicznego świata rozdziela się na królestwo roślinne i zwierzęce.)

III Typy (królestwo zwierząt rozróżnia się na typ bezkręgowych i kręgowców.)

IV Gromady (Kręgowce mieszczą w sobie jako gromady: ssaki, ptaki, gady, płazy, ryby)

V Gromady mieszczą w sobie rzędy

VI. Rzędy obejmują rodziny.

VII Rodziny mieszczą w sobie rodzaje.

VIII Rodzaje obejmują gatunki.

c. Należy w tém miejscu ~~przytoczyc~~ przypomnieć, jako w średnich wiekach toczyły się długie spory co do tak zwanych pojęć ogólnych, które nazywano universalia, niby rodzaje, gatunki i t. d. przedmiotów. Pod tym względem ówcześni myśliciele stanęli na przeciw sobie jako Nominaliści i Realiści [Najdawniejszym z nominalistów i założycielem ich szkoły był Jan Roscelinus, francuz, kanonik w Compiegne żyjący w 11 wieku. – W r. 1092 został na soborze w Soissons jako kacerz wywołany z kraju. Przystąpił do jego nauki Raimbert z Flandryi. Ci Nominaliści twierdzili że jedynie i wyłącznie rzeczy jednostkowe są rzeczywistością i rzetelnie istnieją. Universalia (pojęcia ogólne) przeciwnie, nie mają żadnéj rzeczywistości, nie są żadną bytnością rzetelną, bo universalia są jedynie abstrakcyą, którą sobie ludzie dopiéro wysnuli z owych przedmiotów jednostkowych rzeczywiście istniejących, te universalia przeto powstały post rem, universalia przebywają, wedle zdania Nominalistów tylko w głowach ludzkich, a nie ~~są~~ tkwią bynajmniéj w rzeczywistości; one zatem wedle nominalistów są tylko czczym znakiem, pustym brzmieniem, nazwą, nomen, nie mające prawdy w sobie (są flatus vocis).

Przeciw takowéj nauce wystąpili Realiści. Ci odwrotnie twierdzili, że ogóły, universalia, są czémś rzeczywistém, że istnieją samodzielnie, niezawiśle od myśli człowieka, te universalia mają istnienie same w sobie, podobne do istnienia idei Platona, mają istnienie, które wyprzedziło wszelkie im odpowiednie przedmioty jednostkowe, są więc universalia ante rem. Te jednostkowe więc przedmioty, wzięte bez tych universaliów byłyby jedynie pozornym, nie rzeczywistym jawem. Za głowę tych realistów uważają jedni Anselma, inni zaś Wilchelma de Cham~~peaux~~peaux, który umarł biskupem w Chalons w r. 1150. Ten Wilchelm twierdził, że te universalia przebywają zupełnie w odpowiednich im jednostkach, jako istoty (essentialiter) tych jednostkowych przedmiotów; że więc te jednostki nie różnią się jedne od drugich, co do istoty, essentia; ale różnią się jedne od drugich co do cech nie istotnych – które atoli jako

nie znaczące w każdym przedmiocie jednostkowym, choć należącym do tego samego ogólnego pojęcia, są zmienne ~~w każdym z tych przedmiotów jednostkowych~~ inne a inne. Przeciw obu tym szkołom wystąpił wielki Abelard, łącząc takowe myślą pośredniczącą, godzącą: uczył bowiem, jako universalia są w prawdzie myślą wydobytą z istniejących rzeczywiście przedmiotów jednostkowych, ale powiada Abelard, że z tego nie wynika bynajmniej, jakoby te universalia należały wyłącznie do myśli naszej; owszem te universalia są obecne w samych rzeczach jednostkowych, bo w przeciwnym razie myśl ludzka nie mogła by tych universaliów mocą abstrakcyi wysnuć ze rzeczy jednostkowych, gdyby ich już w nich nie było. Tak Abelard przeczy, jakoby universalia były <u>post rem</u>, przeczy również jakoby miały być ~~aby były~~ <u>ante rem</u>, ale twierdzi że są <u>in re</u>.

Dodajmy tu uwagę ważną dla filozofii naszych czasów. Obecnie również mowa o realistach o realizmie, ale w znaczeniu zupełnie innem od realizmu wieków średnich: nawet znaczenie tego wyrazu ~~jest~~ bywa dziś wbrew przeciwne dawnemu znaczeniu. Realizm dzisiejszy zwykle przypisuje rzeczywistość i prawdę rzeczom jednostkowym, a to ze względu w jakim się one wprost ~~nam~~ naszym zmysłom przedstawiają. — Tymczasem realizm Średnich Wieków nie przyznając takowym rzeczom jednostkowym rzeczywistego istnienia, ani prawdy, ~~ale~~ twierdzi, że prawdą a rzeczywistością są universalia, które nie ulegają zniszczeniu, zniknieniu. Dzisiejszy realizm, uważający rzeczy jednostkowe zmysłowe materialne za prawdę, za rzeczywistość, jest odwrotny realistom średnich wieków, ich poglądowi idealnemu, ~~idealizmowi~~, który przypisuje ideom, myślom, pojęciom, ogółom wszelką rzeczywistość, realizm Średnich Wieków podług nowoczesnego pojmowania jest raczej idealizmem —

d/ Oprócz powyższych różnic pojęć, ich powyżej przytoczonych rozdziałów, często spotykamy jeszcze rozróżnienia pojęć, i ich stosunków, odnośnie do naszego umysłu, to jest do stopnia, jakim ~~wiedzieć~~ zrozumieć zdołamy ~~ich~~ [illegible] ich treść i zakres.

W tym względzie przywodzą nam pojęcia jako <u>jasne</u> (n. clarae) a <u>ciemne</u> (n. obscurae), <u>wyraźne</u> (n. perspicuae seu distinctae) a <u>niewyraźne</u> (n. imperspicuae seu indistinctae) a te niewyraźne, jeżeli są jeszcze zapra=

wione nieładem, zowią „zwikłanemi, zamętnemi" (notiones confusae). Zwykle logiki podają nam opisy każdego z tych rodzajów pojęć, ale co więcej nastręczają przepisy, jak sobie radzić należy, by pojęcia ciemne przerobić na jasne, a niewyraźne na wyraźne. Lubo my, nie zaprzeczamy ważności tej rzeczy, ale uważamy że one wcale do logiki nie należą. Bo czyli nasze wyobrażenia o pojęciu jasne czyli ciemne, to nie będzie w żadnym związku z pojęciem logicznem. Pojęcie logiczne będzie zawsze jedno i toż samo bez względu na tryb, jakim je pojmujemy. To odróżnienie jest raczej odróżnieniem wyobrażeń, jest rzeczą psychologii, a nie logiki – jak się to okazało powyżej w § 7 (przyp. a), w którym to miejscu, ściśle odgraniczyliśmy dziedzinę logiki a psychologii. –

---

wszelkie do 99 :52

[I] Dziś widzimy że stanowisko realistów średniowiecznych było prawdziwe, ~~no~~ uznamy; trochę wykazała jasno że nadza-że, gatunki ~~nie~~ nie są gotowymi czymś stem ludzkim ale zasadza się na istocie rzeczy samej – tak wszystkie ~~so~~ członków należące do jednego wspólnego gatunku ~~mają~~ [illegible] mają te same liczbę kręgów, zębów – itd. F. sec. f. str. od 229 do 234 – także 236

[illegible] Darwina

II Sąd.

(Judicium)

§ 55.

Sąd w ogólności.

Sąd w ogóle jest uznaniem stosunku zachodzą-cego między dwoma pojęciami, jest więc odno-szeniem pojęcia danego do drugiego i wyra-żeniem, czyli te dwa pojęcia się łączą, lub też czyli się wzajem wyłączają, to jest czyli się wykluczają.

Zatem sądzenie (judicare, judicium, sen-tentiam ferre) jest tą czynnością, którą myśl nasza porównywając pewne dane pojęcie z dru-giem, uznaje ich stosunek wzajemny, a tak o-kreśla, wyjaśnia bliżej znaczenie danego poję-cia, bo uznaje, czyli temu pojęciu należy przy-znać owe drugie pojęcie, czyli też mu go po-trzeba odmówić.

Sąd (judicium), jak obaczymy poniżej, wy-raża się słowami zdaniem, ~~propositio~~ propo-nitur judicium; stąd też często zamiast wyrazu judicium używamy wyrazu propo-sitio, a zwłaszcza, gdy sąd staje się sądem zasadniczym (praemissa) we wniosku †.

† w syllogizmie

Aby wytłómaczyć sobie istotę sądu, przy-pominamy powyższe wywody.

W § 16 i następujących widzieliśmy jakim trybem rodzą się pojęcia w myśleniu naszem, a § 19 wykazał, że pojęcie jest myślą różniącą się od wszystkich innych myśli, a której odpowiada pewien przed-miot (przynarzecz) w rzeczywistości, odróżniający się od wszystkich innych przedmiotów. Rzekliśmy tam, iż pojęcie jest jednością myśli i

102. rzecz poznana ~~trzech~~ istotnych swoich staje się pojęciem — i rzeczy, jednością myśli i rzeczywistości, (z tego wynika, że sąd oznaczający i uznający stosunek pojęć, oznacza i uznaje tem samem rzeczywisty stosunek przedmiotów w rzeczywistości istniejących (Ob. § 59).

Obaczmy, jakie jest przejście nauki o pojęciach do nauki o sądach.

Od § 32 aż do § 54 wyłożyliśmy, jako pojęcia tak co do treści jak co do zakresu zostają do siebie w różnych a ściśle oznaczonych stosunkach. Te różne stosunki wzajemne pojęć okazują wzajemną ich zawistość, a tak stają się powodem, że myślenie nasze przechodzi z jednych pojęć do drugich, że uznaje ich stosunek, zwłaszcza, że uznaje, czyli dwa pojęcia się łączą, czyli się też wzajem wykluczają. Tak widzimy, że te różne i ściśle rozróżnione stosunki pojęć są podstawą dla sądów.

Czynność sądzenia może się odbywać różnym trybem. Tak możemy porównywać dwa z tych pojęć, które już przebywają jako gotowe w myśli naszej, i o nich orzekać sąd, to jest, możemy uznać, czyli te dwa pojęcia się łączą lub wykluczają. Ta czynność sądzenia odbywa się atoli zwykle i prawie zawsze wtedy, gdy spostrzegamy jakąś rzecz (jabłko, koło, zegarek) i takową wedle jej cech odnosimy do jednego z tych pojęć, które już istnieją w myśli naszej, odnosimy tę rzecz jako jednostkę do jakiegoś ogólnego pojęcia (jak np. do rodzaju, gatunku, do jakiejś własności, cechy i td.) i uznajemy, czyli tej rzeczy należy czyli rzecz jest podporządkowana temu pojęciu przyznać to pojęcie, czyli go też tej rzeczy odmówić wypada, to jest uznajemy, czyli

tą rzecz, którą spostrzegamy, [jednoczyć] łączyć należy z tem pojęciem, czyli jej z niem łączyć nie należy.

§ 56.

Spostrzeganie a sądzenie.

Rzekliśmy powyżej, że prawie zawsze sądzenie odbywa się wtedy, gdy spostrzegamy rzecz jakąś i takową wedle jej cech odnosimy do jednego z tych pojęć, które już istnieją w myśli naszej. Uważmy, że to spostrzeganie jakiejś rzeczy a sądzenie o niej, to jest przyznanie jej pewnego pojęcia lub odmówienie go, słowem poznanie tej rzeczy odbywa się zwykle spółcześnie, bo się dzieje razem. Jakoż gdy rzecz jakąś spostrzegamy, wtedy zarazem (od razu) już poznajemy i w myśli naszej uznajemy, że ona jest tem albo czem innem. Z tego jednak nie wynika, jakoby spostrzeganie rzeczy a sądzenie o niej, czyli poznanie czem ona jest lub nie jest, było jedną i tąż samą czynnością myśli naszej.

Jakoż, jeżeli rzecz, którą spostrzegamy, jest okazem niedostatecznym, spaczonym swojego rodzaju, gatunku, gdy jej cechy nie są wyraźne, wtedy nie zdołamy tej rzeczy porównać z innemi rzeczami ani jej odróżnić od innych rzeczy, wtedy nie sądzimy, nie rozstrzygamy od razu, czem ta rzecz spostrzeżona jest lub czem ona nie jest, ale zawieszamy jeszcze sąd nasz o niej, wstrzymujemy nasze orzeczenie. Podobnie się dzieje, gdy spostrzegamy jakąś rzecz, mającą wprawdzie cechy wyraźne, ale gdy ona jest jeszcze[4] nową[5] dla[2] nas[3], jeszcze

nieznaną, to jest takową, iż dla niej nie posiadamy jeszcze ogólnego pojęcia odpowiedniego w zasobie pojęć, ogółów, rodzajów w naszej myśli przebywających; w takowym przypadku nie sądzimy o rzeczy spostrzeżonej, ale zachowujemy sobie sąd nasz na później.

Z obu tych przypadków przekonywamy się, iż spostrzeżenie rzeczy a sądzenie o niej, nie jest jedną i tą samą czynnością.

§ 57.

Wiemy z § 11, że pierwotną początkową czynnością myślenia jest porównywanie, rozróżnianie jednych rzeczy od drugich. §§fy 16, 17 i 18 okazały, że ta sama pierwotna czynność myślenia tworzy w nas wyobrażenia i pojęcia. Wyobrażenia są dziełem psychizmu, powstają również przez porównanie, rozróżnianie rzeczy, ale ta czynność odbywa się jeszcze bez naszej wiedzy (§ 17, 18), pojęcia zaś tworzą się wtedy, gdy tę czynność odbywamy z jasną naszą wiadomością. Otóż widzimy, że ta sama pierwotna czynność myślenia jest także koniecznym warunkiem tworzenia sądów. Jakoż, gdy w sądzie odnosimy rzecz jaką do pojęcia jakiegoś, zatem należy przedewszystkiem tę rzecz porównywać z innemi rzeczami, należy ją rozróżnić od innych, a następnie należy ją porównać z pojęciem, do którego ją odnosimy.

§ 58

Czynniki sądu.

W § 55 powiedziano, że sąd jest uznaniem stosunku zachodzącego między pojęciem danem a drugiem pojęciem, a tem samem, że sąd jest oznaczeniem bliższem danego pojęcia; bo orzeka, czyli pojęciu danemu przyznanem być ma to drugie pojęcie, czyli też mu winno być odmówione. Tak więc sąd orzeka, czyli te dwa pojęcia łączą się nawzajem, czyli się też wzajemnie wyłączają. (Wolf określa sąd tym trybem „dum igitur mens judicat, notiones duas vel conjungit vel separat.)

Z tego atoli już poznać możemy, ile czynników wchodzi do sądu i jakiemi są te czynniki.

Pierwszym czynnikiem jest pojęcie dane, które jest w sądzie *oznaczone*, a raczej, które ma być przez sąd *oznaczone* (notio determinata albo determinanda). Jest to więc pojęcie, które poddajemy sądowi (subjicimus judicio), jest to *podmiot* sądu, *subjectum*.

We wszystkich naszych następnych wywodach zawsze wyrażać będziemy podmiot literą S jako pierwszą głoską nazwy łacińskiej.

Drugim czynnikiem jest to drugie pojęcie, którem sąd ma oznaczyć owe pierwsze, owe dane pojęcie, to jest ów podmiot. To drugie pojęcie jest przeto pojęciem *oznaczającem* (notio determinans). Ten drugi czynnik jest pojęciem które orzeka, oznacza podmiot i zowie się *orzeczeniem* sądu, *praedicatum*.

NB. Wielce ważny Drbal Praktische Logik od strony 40 i następne

We wszystkich naszych następnych na-
ukach o sądzie wyrażać będziemy orzecze-
nie literą P jako pierwszą głoską nazwy
łacińskiej.
Podmiot, subjectum i orzeczenie, prae-
dicatum są głównemi pojęciami sądu
(termini).
3cim i ostatnim czynnikiem sądu jest
właśnie wyrażenie stosunku wzajemnego
między podmiotem a orzeczeniem, to jest
wypowiedzenie, czyli orzeczenie ma być pod-
miotowi przyznane lub odmówione. Ten
czynnik nazywamy łącznikiem, copula.
Rozbierając bliżej istotę sądu i jego
trzy czynniki, dochodzimy jeszcze do na-
stępujących szczegółowych zasad.
A. Podmiot, subjectum jest zawiązkiem,
zarodem, powodem sądu, jest jego pod-
ściołiskiem a podstawą, jest pojęciem na-
czelnem sądu. Sąd bowiem cały tworzy
się dla podmiotu i w tym celu, aby
ten podmiot bliżej oznaczyć. Z tego zaś
wynika, że jeżeli cały sąd istnieje dla
podmiotu, więc też prawidłowo, to jest
zwykle cały podmiot ma być w sądzie
oznaczony, zatem że cały zakres pojęcia
podmiotu wchodzi do sądu, że przeto
wszystko, co jest zamknięte w zakresie
podmiotu, więc wszystkie w nim obję-
te szczegółowe pojęcia i jednostki pra-
widłowo wchodzą do sądu i w nim są
oznaczone. Mówimy „prawidłowo", bo zatem
w razie, gdyby tak nie było, to jest w razie,
gdyby podmiot nie całym zakresem, ale
jedynie częścią zakresu (np. tylko pewną

~~mową~~ ilością szczegółów, jednostek w nim zamkniętych) wchodził do sądu, już wtedy to byłoby wyjątkiem, a sąd to ograniczenie podmiotu winien wyraźnie wypowiedzieć.

Podmiot wyraża się mową zwykle ~~mową~~ rzeczownikiem (substantivum) albo inną częścią mowy, mogącą zastąpić rzeczownik.

B. Orzeczenie, praedicatum wchodzi do sądu nie dla siebie, ale dla podmiotu, bo jak już wiemy, orzeczenie ma to zadanie w sądzie, aby było oznaczeniem, określeniem podmiotu. (Orzeczenie wyraża jakiś ogół, więc rodzaj, własność, cechę itd. Tak więc orzeka, czyli ten podmiot należy lub nie należy do tego ogółu, rodzaju, czyli ma te własności, cechy itd.) ~~lub~~ (lub nie ma) Orzeczenie prawidłowo oznacza, określa ten podmiot o tyle, o ile samo to orzeczenie nadaje się do podmiotu: to jest orzeczenie prawidłowo wchodzi do sądu taką jedynie częścią swojego zakresu, która stosuje się do podmiotu, więc do wszystkich szczegółów, jednostek objętych w podmiocie. Gdy zaś prawidłowo orzeczenie nie całym swoim zakresem, ale tylko pewną szczegółową częścią swojego zakresu odnosi się do całego zakresu podmiotu, zatem widać, że prawidłowo oprócz tej pewnej szczegółowej części muszą się mieścić w zakresie orzeczenia jeszcze ~~inne części~~ (inne szczegóły, inne jednostki), które się nie stosują do podmiotu tego danego sądu. (Np. Zwierzę jest organizmem. – Tu orzeczenie „organizm" stosuje się tylko tą częścią do podmiotu „zwierzę", która się odnosi do organizmu zwierzęcego, a oprócz tej części zawiera to orzeczenie jeszcze inne części, które stosują się do organizmu

~~zwierzęcego~~ roślinnego, a które nie wchodzą do sądu danego.[1]) Z powyższego wywodu wypływa jasno zasada, że prawidłowo zakres orzeczenia jest większy od zakresu podmiotu. Mówimy, że tak się ma rzecz prawidłowo, a zatem że w razie, gdy zakres orzeczenia nie jest większy od zakresu podmiotu, będzie to stosunek wyjątkowy.

~~Gdy przeto~~ Jak się przeto wyżej okazało, podmiot prawidłowo całym swoim zakresem to jest bez ograniczenia wchodzi do sądu, orzeczenie zaś prawidłowo jedynie z pewnem ograniczeniem swojego zakresu wchodzi do sądu, bo ~~wchodzi~~ tylko tą pewną częścią swojego zakresu, która nadaje się do podmiotu.

Gdy jak widzimy prawidłowo orzeczenie ma zakres większy niż podmiot, przeto też logika pojęcie orzeczenia P nazywa pojęciem większem, terminus major, a pojęcie podmiotu S pojęciem mniejszem, terminus minor. (Te nazwy znajdą ciągłe zastosowanie poniżej zwłaszcza w nauce o wnioskach pośrednich ob § 113.)

Orzeczenie wyraża się mową w sądzie zwykle to rzeczownikiem, to przymiotnikiem, to słowem. (Np. Księżyc jest ciałem niebieskiem, człowiek jest rozumnym ~~słońce~~ ogrzewa, róża się podoba, rana boli)

c. Łącznik copula, jak się już rzekło, stanowi: 1° czyli orzeczenie P ma być przyznane podmiotowi, 2° albo czyli mu ma być zaprzeczone. W pierwszym przypadku sąd będzie twierdzący a łącznik najczęściej wyraża się przez słówko jest, w drugim przypadku sąd będzie przeczący, a łącznik wyraża się przez nie jest.

każdy atoli język, a zatem i nasz obfituje w różne sposoby wyrażenia łącznika tak twierdzącego jak przeczącego. Forma sądu stanowiąca istotę jego twierdzącą lub przeczącą nie zależy przeto ani od podmiotu ani od orzeczenia, ale ona tkwi zawsze i koniecznie w łączniku. Stąd wynika prawidło: „talis est propositio qualis est copula; stąd in praepositione negativa negatio debet afficere copulam.

Q. Nakoniec należy zwrócić naszą uwagę, że bywają sądy, w których opuszczony jeden lub więcej z trzech czynników, a jednak sąd nie traci swojego znaczenia. Tu wyłącznie wspominamy o tych sądach, którym braknie podmiotu, bo sądy takowe pojawią się później we ważnych dziedzinach logiki.

Sąd, w którym zachowane jest orzeczenie a opuszczony jest podmiot, wyraża zgoła bytność, gole istnienie czegoś, jakiejś rzeczy, lub też wyraża jej niebytność, nieistnienie. Sądem pełnym jest np. sąd „S jest P", bo w nim wyrażone są wszystkie trzy czynniki sądu. Gdy braknie w nim podmiotu S, zostaje jest P. Taki sąd jest także sądem, a wyraża, że ma być P, że istnieje P, że w istnieniu rzeczywiście przebywa to P, że pewna cząstka rzeczywistego istnienia jest tem P.– Widać przeto, że w sądzie tego rodzaju opuszczony podmiot S zastąpiony jest „istnieniem," to jest, że ten podmiot S będący zwykle w sądach jakiemś pojęciem pewnem, określonem, uszczegółowionem tu zastąpiony jest ogólną abstrakcyą istnienia. Podobnie też rzecz

się ma w sądach przeczących. Sądem prze-
czym jest „S nie jest P”; gdy będzie S opuszczo-
ne, zostanie sąd „nie jest P”. Taki sąd
orzeka, że P nie ma bytu, że nie istnieje P,
że w rzeczywistości nie przebywa P, że nie
ma P.

a.) np. Człowiek jest stworzeniem organicznem. W tym
sądzie „człowiek” = podmiot, subjectum, — stworzenie organiczne =
orzeczenie, praedicatum, — jest = łącznik copula. Albo sąd:
granity nie są jestestwami organicznemi. „Granity” = pod-
miot, „jestestwa organiczne” = orzeczenie, „nie są” = łącznik.

b.) Z gołego brzmienia nazwy „łącznik”, copula zdawać
by się mogło, jakoby to wyrażenie oznaczało jedynie wiązanie,
zjednoczenie, zgodę dwóch głównych pojęć sądu, to jest podmio-
tu i orzeczenia, a zatem, jakoby wyrażenie łącznik copula
mogłoby być jedynie stósowne dla sądów twierdzących. Z te-
go też powodu ta nazwa doznawała często krytyki w logi-
kach. Zarzucano, że sądy przeczące jak „S nie jest P” orzeka-
ją, jako podmiot S i orzeczenie P wyłączają się nawza-
jem, że P nie ma być przyznane pojęciu S, a zatem, że
wyrażenie „nie jest” nie może być nazwane łącznikiem (copula).
Nie przeczymy, że ta nazwa (copula) jest może mniej trafnie do-
brana, jednak z drugiej strony wyznać należy, że w łączni-
przeczącym „nie jest” ukrywa się domyślne łączenie, albo-
wiem łączenie podmiotu z pojęciem, które się ma w sprze-
czności (contradictorie) z orzeczeniem danem. Sąd prze-
czący „S nie jest P” ukrywa w sobie sąd twierdzący „S jest
non P”. Sąd taki łączy podmiot S z tem wszystkiem,
co nie jest P, albo przynajmniej z pojęciem ściślej ozna-
czonem a sprzecznem pojęciu P. Np. Sąd „to ciało nie jest
organiczne” ukrywa sąd „to ciało jest nieorganiczne.” —
„Piotr nie jest uczciwy” ukrywa sąd „Piotr jest nie-
uczciwy.” (Porówn. § 61 przyp. a, w którym mowa o sądach
ograniczonych i nieskończonych Kanta.)

c) W sądach twierdzących a odnoszących się do treści pojęć
łącznik <u>jest</u> jednocząc podmiot z orzeczeniem, oznacza syntezę obu
tych pojęć, uszczegółnia więc pojęcie podmiotu, oznaczając je
bliżej. Do takowych sądów twierdzących należy więc nam zasto,
sować § 29, który mówił o oznaczeniu, uszczegółnianiu po,
jęć. Łącznik przeczący <u>nie jest</u> znosi syntezę jest; sąd prze,
czący orzeka, iż między podmiotem a orzeczeniem sądu nie
zachodzi synteza (Ob. przyp. b do § 61.)

d.) W § naszym pod C, rzekliśmy, że do wyrażenia łącznika
każdy język używa różnych sposobów. Ta uwaga wiąże się z
ustępem D, w którym mówimy, że często w sądzie opuścić mo,
żna jeden lub dwa czynniki, termini. Jak już przykłady da,
ne powyżej pod B np. słońce grzeje itd, w słowie cogito tkwi
cały sąd. Ze wszystkich sądów, w których opuszczone jedno
z głównych pojęć, najważniejszy jest sąd, w którym braknie
podmiotu, ~~o takim sądzie mówi~~ (ob. ustęp D niniejszego §. Ja,
koż sąd taki znajduje pełne zastosowanie w nauce o
wnioskach warunkowych mieszanych ob. § 150 i 153.) X C

§ 59.

Sąd a zdanie.

Co ołówkiem pisane to projekt

Gdy sąd wyrażamy słowami, wtedy przybiera on
kształt zdania w znaczeniu gramatycznem. Zdanie podobnie
jak sąd, zawiera w sobie podmiot, orzeczenie i łącznik.
Lubo atoli każdy sąd wyraża się w mowie zdaniem gra,
matycznem, przecież (także wobec logiki to jest w myśleniu naszem) z tego nie wypływa, jakoby każde
zdanie gramatyczne miało być także sądem ~~wobec~~
~~logiki~~.
Zachodzi ~~przeto~~ (pod tym względem) różnica dobitna i ważna między
zdaniem a sądem.
Zdanie tak się ma do sądu, jak wyobrażenie do
pojęcia. Zdanie jest sprawą psychologiczną, a sąd
jest sprawą logiczną (ob § 7. przyp. a). Zdanie łączy
wyobrażenia, a sąd łączy pojęcia. Jak zaś w zdaniu
wyobrażenia nie są owocem przyłożenia się naszej

~~jasnej myśli~~ bez jasnej wiedzy, ale powstały w nas instynktowo, i są zawisłe od osobistego psychologicznego usposobienia osoby, mającej zdanie (§ 17, § 18), tak samo i łączenie tych wyobrażeń w zdaniu odbywa się bez przyłożenia się jasnej naszej myśli, przeto jest zależne od osobistego, psychologicznego usposobienia.

Sąd, jak się rzekło, łączy pojęcia. Pojęcie zaś, jak wiemy (§ 19), jest myślą ściśle odpowiadającą rzeczy samej, jest myślą a zarazem rzeczą. Pojęcie nie jest przeto zawisłem od nas, to jest od naszego psychologicznego ~~usposobienia~~, pojęcie jest istotą i prawdą rzeczy samej, podobnie też sąd łącząc pojęcia, nie łączy tych pojęć dowolnie wedle osobistego, przypadkowego samowolnego ~~usposobienia~~ osoby sądzącej, ale łączy je wedle własnej istoty rzeczy, wedle pojęcia i prawdy rzeczy samej. Sąd wedle § 55 oznacza i uznaje rzeczywisty stosunek przedmiotów istniejących w rzeczywistości. W sądzie więc poddajemy fakta, zjawiska, rzeczy pod pojęcia im odpowiednie, a już istniejące, jako gotowe a przechowane w myśli naszej i wedle tych pojęć łączymy jedne pojęcia z drugiemi (Ob. § 55).

Jeżeli więc w sądzie przyznajemy jakiejś rzeczy lub jakiemuś pojęciu szczegółowemu jako podmiotowi orzeczenie, to jest pewne ogólne pojęcie (np. rodzaj, cechę, własności), słowem jeżeli ten podmiot wiążemy z orzeczeniem, toć to się nie dzieje z dowolności ~~naszej~~ ani z gołego mniemania ~~ale~~ z powodu, że doprawdy to orzeczenie (ta pewna cecha, ta własność, ten rodzaj) tkwi w tym podmiocie, że ~~iści się~~ w nim w rzeczywistości.

Podobnie, jeżeli w sądzie

59 ~~108~~/3 ~~113~~

rzeczy pewnego rodzaju, własności jakiejś lub cechy i t.d, odmawiamy dla tego, iż w świecie rzeczy, wistym ta rzecz nie łączy się z tym rodzajem, z tą własnością, cechą i t.d. x Ↄ.

Lubo przeto zwykle mówimy, iż w sądzie przyznajemy podmiotowi (subjectum), jakieś orzeczenie (praedicatum), albo podmiotowi ≠ takowego odmawiamy, lub zwykle mówimy, że w sądzie orzeczenie wiążemy z podmiotem, lub orzeczenie odłączamy od podmiotu, toć przecież w każdym razie to nasze przyznawanie, odmawianie, wiązanie, odłączanie, x jest raczej ściśle mówiąc uznaniem a gołem wypowiedzeniem tego, co jest lub co nie jest (co nie istnieje) w rzeczywistości niezależnej od nas ~~od nas~~ — Ↄ

Rzekliśmy powyżej, iż w sądzie poddajemy fakta, zjawiska rzeczy pod pojęcia ogólne im odpowiednie, a już istniejące, jako gotowe w myśli naszej w niej przechowane. Otóż to poddawanie pod pojęcia (dzieje się za przyłożeniem myśli naszej) jest (co jest jak się ~~[illegible]~~ dopiero rzekło) ~~najwyraźniejszą~~ charakterystyką sądu różniącą sąd od zdania.

Jakoż sądząc o jakimś pojęciu, fakcie, o jakiemś jestestwie, zjawisku, zdarzeniu i t.d. zastanawiamy się szukając w myśli pojęcia, ogółu, pod któryby należało poddać ten fakt lub go nie poddać, a następnie wypowiadamy w sądzie już wypadek naszego zastanowienia. [Do utworzenia zaś zdania nie potrzeba nam wcale tej czynności naszego myślenia; wystarczy, gdy wypowiemy wprost, że taki jest fakt, czyli on będzie zewnętrznym (np. zjawisko, które widzimy), czyli wewnętrznym (np. życzenie, uczucie, chęć i t.d.) Do wypowiedzenia zdania wystarcza wyobrażenie, jakie na-

O [Sądzimy przeto jako zauważeniem charakterystycznem sądu jest to że sąd powstaje w skutek przyłożenia się naszej myśli, albo myśli naszej przez nią albo opartej na doświadczeniu — Taki jest przedmiot każdego sądu w ścisłem znaczeniu — Sąd zaś może być orzeczony na zasadzie prawdy już dawniej innym myśleniem ~~przez~~ uznanej (np. cnota jest godna czci — żaden człowiek nie jest doskonałym i t.d.) albo też sąd tworzy się w nas samych przygodnie, to jest przy nadarzającej się sposobności. ~~bo~~ również w takim razie orzeczenie nasze musi nastąpić wskutek przyłożenia się rozumu a ściśle świadomej myśli, jeśli ma być sądem.

my o rzeczy.

Tak zdaniem w ścisłem znaczeniu są orzeczenia np. Dziś dobrze, dziś pogoda, wychodzę z bratem na przechadzkę i gęsi [illegible] i deszcz pada, widzę jednego konia siwego a drugiego karego, obawiam się choroby, cieszę się przyjazdem ojca itd, itd. Nikt zaś nie powie, że wyrok sądowy jest zdaniem. Wyrok taki jest rzeczywiście sądem, bo sędzia z całą jasną wiedzą rozumową poddaje fakt pewny, pewny czyn pod pojęcie odpowiedniego przepisu prawa, pod jakieś pojęcie prawa. Podobnie sądem rzeczywistym ma być recenzya, ocenienie dzieła sztuki lub umiejętności. Jednak czasem potrzeba nieco zastanowienia się, by odgadnąć, czyli to, co słyszymy, jest sądem, czyli tylko zdaniem. Bo niekiedy nawet wyrazy będą też same, a które mogą albo zdanie albo rzeczywiście sąd wedle różnego zachowania się myśli naszej w każdym z tych przypadków np. orzeczenie: deszcz pada. Takowe orzeczenie będzie zdaniem, jeżeli jest [potem] wypowiedzeniem faktu, np jeżeli widzę rzeczywiście spadające z chmury krople deszczowe. To samo wypowiedzenie będzie sądem, jeżeli deszczu nie widzimy, ale z pewnych oznaków wnosimy, że deszcz pada, np. spostrzegamy, że bruk mokry, bo zmienił barwę, że osoby chodzące po ulicy zasłaniają się od deszczu. Albo gdy mówimy Piotr nadchodzi. Jeżeli rzeczywiście widzimy wyraźnie Piotra, wtedy to wypowiedzenie jest zdaniem, jeżeli zaś z ruchu, postawy, chodu oddalonej jeszcze osoby odgadujemy, że to Piotr, wtedy wypowiadamy sąd. We wszystkich podobnych przypadkach ~~poddajemy~~ [zastanawiamy się i wnosimy że] fakta pod ogólne pojęcie, które już przebywały gotowe w umyśle naszym [i orzekamy sąd], choć i sąd wypowiedziany słowami ~~sąd~~ przybiera formę zdania gramatycznego [zdania]

§ 60.

Materya a forma sądu.

Podobnie jak to czyniliśmy w pojęciu §27 i w sądzie, należy odróżnić materyą sądu

do 109

od formy sądu. – Materyą sądu stanowi rzeczywiste znaczenie pojęć (rzeczywiste przedmioty, więc rzeczy, własności i t. d.) wyrażone we dwóch głównych pojęciach sądu, bo w podmiocie sądu i w orzeczeniu jego. Formę sądu zaś stanowi stosunek wzajemny tych pojęć, będących podmiotem i orzeczeniem. Gdy zaś w § 57 rzekliśmy, że łącznik wyraża stosunek wzajemny podmiotu i orzeczenia, przeto widać, „że forma sądu tkwi w łączniku (copula) i od niego zależy.”

Ponieważ uznanie tego stosunku właśnie jak wiemy jest dziełem naszego myślenia – więc też forma sądu jest rzeczą myślenia –

W sądach: lew jest zwierzęciem ssącém, lew nie jest ptakiem, lew nie ma skrzydeł, wyrazy: lew, zwierzę ssące, ptak, skrzydła, są materyą sądów, bo oznaczają treść, wątek, osnowę, słowem rzecz pewną, rzetelną, więc wyobrażenie, czyli pojęcie oznaczone, a nie stanowią formy sądów, bo ta jest dla każdéj treści jednaka. W tych sądach wyrazy: jest, nie jest, nie ma, są łącznikiem (copula), są wyrażeniem formy tych sądów, bo oznaczają ogólny sposób, tryb, jakim się mają owe złożone pojęcia do siebie.

Podziały sądów.

§ 61.

Ogólny zarys (szemat) podziałów sądów.

Zanim mówić będziemy o różnych rodzajach sądów w szczególności, przedstawić nam należy w streszczeniu, ogólny ich system (szemat.) Dopełniamy tego w niniejszym §fie, aby podać ogólny pogląd na całość organiczną podziału sądów i związek rodzajów sądów, wynikających z tego podziału.

Wypada atoli przedewszystkiem przypomnieć, że podział sądów, nie ma względu na ich materyą, ale opiera się wyłącznie (na ich składanie się logiczne) na formie sądów, to jest, na różnych stosunkach podmiotu (S.) i

orzeczenia (P) i na różnych stanowiskach, z których te stosunki brane być winny.

Przedewszystkiem sądy rozdzielają się na dwa ogólne działy, a to wedle dwojakiej strony, z której sądy uważać należy.
Najprzód sądy ujęte być mogą ze strony, czem one są same w sobie, to jest czem one są same przez się.
Powtóre sądy uważane być mogą ze strony, czem one są ze względu na nasze myślenie, na myślenie osoby sądzącej. ~~odnośnie do naszego myślenia logicznego~~.

logiczne

logiczne (nie psychologiczne §7)

I Dział pierwszy sądów.
Sądy uważane same w sobie.

W tym pierwszym dziale znowu baczyć trzeba na dwojakie ogólne rodzaje sądów.
Najprzód na rodzaje sądów główne, zasadnicze, pierwotne, wypływające ze względów głównych, zasadniczych a pierwotnych ~~względów~~.
Powtóre na pochodne rodzaje sądów, które powstają z połączenia i zjednoczenia owych głównych pierwotnych względów i rodzajów sądów, w jeden sąd, albo też powstają z połączenia w jeden sąd dwóch lub większej liczby poprzedniczych sądów.

A. Najprzód więc skreślimy rzecz o rodzajach sądów, które wypływają ze względów pierwotnych, zasadniczych.
Jakkolwiek te względy wprawdzie, same przez się, nie są jeszcze rodzajami sądów, ale z każdego z tych względów, wziętego z osobna, powstają różne rodzaje sądów.
Takich względów zasadniczych pierwotnych jest trzy:

I Względ na ilość (quantitas)

Względ ten baczy na ilość, to jest na wielkość zakresu, którym podmiot ~~zazwyczaj~~ wchodzi do danego sądu ~~względ ten jednak pyta pierwotnie, do jakiej ilości rzeczy wyrażonych w podmiocie, odnosi się orzeczenie danego sądu~~ + to jest względ na ilość pierwotnie zważa baczy na wielkość zakresu którym podmiot wchodzi do sądu. (dla czego pierwotnie? ob. § 64 przyp. 1.)

Z tego względu wynikają dwa następujące rodzaje sądów:
1. Sąd powszechny (jud. generale, universale) gdy sąd odnosi orzeczenie do wszystkich pojęć szczegółowych do wszystkich ~~rzeczy~~ objętych

w pojęciu podmiotu. Wszystkie S są P. – np: Wszystkie zwierzęta (S), są jestestwami organicznemi (P).

2. Sąd szczegółowy (jud. particulare, speciale, pluratiwum). Ten sąd orzeka wyłącznie o pewnéj części zakresu podmiotu, to jest o niektórych (o wielu, o kilku) rzeczach objętych w pojęciu podmiotu, i do téj ich części wyłącznie, odnosi orzeczenie (P). Niektóre S są P. – np: Niektóre jestestwa organiczne (S) są zwierzętami (P).

(Co do sądów ze względu na ilość ob. §§63; 64)

II Względ na jakość (qualitas).

Względ ten nie pyta o ilość rzeczy, do których się odnosi orzeczenie sądu, ale raczej jakie te rzeczy są; to jest, czyli sąd im przyznaje pojęcie, ~~wyrażone~~ (cechę, własność, rodzaj i t. d.), wyrażone w orzeczeniu, lub czyli im tego orzeczenia odmawia.

Z tego względu wynikają dwa rodzaje sądów jakości:

1. Sąd twierdzący (jud. affirmativum, ajens, positivum). Taki przyznaje podmiotowi pojęcie (własność, rodzaj i t. d.) wyrażone w orzeczeniu: S jest P. – np: Lew jest zwierzęciem ssącém.

2. Sąd przeczący (jud negans, negativum, privativum) Taki sąd odmawia podmiotowi pojęcia (własności, rodzaju i t. d.), wyrażonego w orzeczeniu. Sąd przeczący zatem orzeka, że dwa główne pojęcia, w nim objęte, nawzajem się wykluczają, więc jednoczyć się nie mogą. S nie jest P. np: Orzeł nie jest zwierzęciem ssącém). – #

[Obaczymy później że dwa sądy jakości różnéj są sądami przeciwległemi (jud. opposita) # Co do sądów jakości ob. ~~[illegible]~~ §§65, 66, 67.)

III Względ na stosunek (Relatio) ~~[illegible]~~

Względ ten odnosi się już ~~[illegible]~~ (samego przez się) do stosunku podmiotu a orzeczenia, i z tąd téż nazwa jego. –

Z tego względu na stosunek (relatio) wynikają trzy rodzaje sądów. –

1. Sąd stanowczy czyli Kategoryczny (jud. categoricum) Sąd takowy bezwarunkowo, zgoła ~~i stanowczo~~, w sposób rozstrzygający, niewątpliwy ~~wedle wewnętrznej istoty podmiotu i orzeczenia~~, przyznaje podmiotowi orzeczenie, lub mu go odmawia, ~~[illegible]~~ – np: S jest P, S nie jest P. np: Człowiek jest stworzeniem rozumném – człowiek nie

nie jest jestestwem bezwzględnie doskonałem (ob § 68)

2. Sąd warunkowy (jud. hypotheticum) przyznanie lub odmówienie podmiotowi orzeczenia, czyni zależném od okoliczności możliwej, to jest od powodu, który może istnieć, albo też może i nie istnieć. Jeżeli A jest, wtedy S jest P, albo jeżeli A nie jest, wtedy S jest P; albo jeżeli A jest, wtedy S nie jest P, i t. d. (n. p. Jeżeli Piotr jest pilnym uczniem (A) wtedy Piotr (S) postąpi w naukach (P) i t. d. ob § 69)

3. Sąd rozjemczy (jud. disjunctivum) wyraża stosunek podmiotu do orzeczenia, w sposób nie oznaczony, nie rozstrzygający, jakoż sąd ten na miejscu podmiotu albo też orzeczenia, kładzie zakres ogólniejszego pojęcia, przytaczając wszystkie pojęcia szczegółowe, w podmiocie lub w orzeczeniu zamknięte, i orzekając, iż z wyłączeniem wszystkich innych, jest podmiotem lub orzeczeniem sądu. Gdy pojęcie podmiotu jest na swoje pojęcia szczegółowe w niém zamknięte, albo a, albo b, albo c jest P, to pojęcie jest na swoje pojęcia szczegółowe: wp: albo Homer (a), albo Pindar (b), albo Sofokles (c), jest największym poetą greckim (P.) Albo też gdy pojęcie orzeczenia P. rozjęte jest na szczegółowe pojęcia w niém zamknięte, wtedy będzie: S jest albo a, albo b, albo c. – Ten poemat (S) jest albo epopeją (a), albo lyrą (b), albo dramatem (c) (ob § 70.)

E jeśli ... ale ... oznacza które

Tak sąd na miejscu podmiotu przytacza pojęcia (na które rozpięte jest ogólne pojęcie podmiotu) szczegółowe albo a, albo b, albo c jest P – albo Homer, albo Pindar, albo Sofokles jest największym poetą greckim – lub też sąd na miejscu orzeczenia przytacza pojęcia (na które rozpięte jest) szczegółowe orzeczenia S jest albo a, albo b, albo c – jedno z trojga – Ten poemat jest albo epopeją albo lyrą, albo dramatem, jedno z trojga (ob § 70.)

B. Rodzaje pochodne sądów

Rzekliśmy powyżej, że z powiązania pierwotnych względów sądów lub przez połączenie dwóch lub więcej sądów w jeden sąd, powstają sądy pochodne, które przeto tworzą się dwojakim trybem.

I. Są sądy pochodne (według pierwszego trybu) które wypływają z połączenia w jeden i ten sam sąd owych powyższych różnych pierwotnych względów. Tak może się złączyć wzgląd na ilość, ze względem na jakość, wzgląd na ilość lub jakość ze względem na stosunek i t. p. Obaczymy, że najważniejszemi zaś rodzajami sądów, są te, które wynikają z kombinacyi względu na ilość ze względem

na jakość - bo te połączenia w każdym rodzaju sądów miejsce mieć mogą. (Ob § 71

II, Sądy pochodne, drugiego trybie są, że, które już mieć powstają z połączenia różnych względów ale z połączenia dwóch lub jeszcze większej liczby pojedynczych sądów w jeden i ten sam sąd, tym trybem przeto, wypływają sądy, w których będzie kilka podmiotów lub kilka orzeczeń [Takie rodzaje sądów, zowią się sądami złożonemi. [Z tego stanowiska sądy rozróżniają się na sądy pojedyncze, mające tylko jeden podmiot i jedno orzeczenie - S jest P. np. Piotr jest zacnym mężem; i na sądy złożone A i B (S) są X i Z (P) np. Piotr i Paweł są zacnymi i godnymi mężami. -

Obaczymy później, że takowe sądy złożone znów mogą być dwojakie. (Ob §§ 72, 73, 74)

Sądy ze względu na nasze myślenie logiczne

II. Dział drugi sądów

Rodzaje sądów, o których powyżej; bo w dziale pierwszym, była mowa, wypłynęły nam z uważania sądów samych przez się, rzekliśmy atoli, że możemy jeszcze zapatrywać się na znaczenie ich, ze względu na myślenie logiczne osoby sądzącej.

Ze strony tego związku sądów z logicznem naszém (się psychologicznem § 7) myśleniem, wypływają nam trzy następujące ogólne rodzaje sądów. Powstające z trzech różnych *

* stanowisk z których zapatrywać się należy na to myślenie logiczne osoby sądzącej

I. Stanowisko pierwsze. Jeżeli będziemy mieli na względzie drogę, którą logiczne myślenie dochodzi do uznania stosunku podmiotu a orzeczenia - wtedy wykażą się dwa rodzaje sądów; to sąd analityczny i sąd syntetyczny.

1., Sąd analityczny (rozbiorowy) powstaje, gdy nasze myślenie obejmuje jako podmiot sądu już dane pewne pojęcie, (przedmiot, rzecz), a co do treści orzeka, że pewna cecha (własność, przymiot i t. d.) tkwi w jego treści, lub co do zakresu, orzeka że dane pojęcie zamknięte jest w innym zakresie, lub że to dane pojęcie zawiera w sobie inne niższe zakresy [illegible].

X C
\# wyrażone [illegible]

przykłady

Sąd analityczny jest dwojaki, gdyż może być, albo twierdzący,

albo przeczący, ale zawsze będzie sądem analitycznym, bo się opiéra na poprzedniéj analizie (rozbiorze) pojęcia danego, już przebywającego i gotowego w myśleniu naszém.

2. Sąd syntetyczny się tworzy, gdy stosujemy pojęcie dane, już przebywające w myśleniu naszém, do jakiegoś pojęcia ~~danego~~ nowego, które do tych czas znajdowało się ~~było~~ jeszcze po za obrębem owego danego pojęcia.

przykład

Z tego wynikne sąd syntetyczny, a ten znów będzie twierdzący, gdy do pojęcia danego dołączy to nowe pojęcie – sąd zaś syntetyczny przeczący będzie, gdy orzeknie, że to nowe pojęcie nie może się łączyć w jedność, z pojęciem danem jakko z podmiotem, że nie może mu być przyznanem, jako orzeczenie ~~[illegible]~~ (o sądach analitycznych i syntetycznych ob. ~~7~~ 8/76)

o) Bliższe wyjaśnienie sądów

II. Stanowisko drugie.)

Jeżeli będziem mieli na względzie źródło, z którego logiczne myślenie czerpie sądy swoje, to jest wiadomości o stosunku podmiotu a orzeczenia, sądy rozdzielą się z kolei znowu na dwa rodzaje, bo na sądy empiryczne tworzące się a posteriori, i na sądy utworzone a priori.

1. Sądy empiryczne, – a posteriori, powstają z doświadczenia, bo ze spostrzeżeń (z obserwacyi) pewnych faktów rzeczywistych, okazujących, że faktycznie w świecie, orzeczenie (jako własność, cecha, skutek i t. d.) jednoczy się lub nie jednoczy z pewnym podmiotem (z pewną rzeczą); więc też sąd przyznaje to orzeczenie téj pewnéj rzeczy, jako podmiotowi lub jéj tego orzeczenia odmawia – a tak powstaje sąd empiryczny, twierdzący lub przeczący. np ☒

~~Np. wszystkie ptaki nioso [illegible]~~

☒ np wszystkie zwierzęta ssące mają krew ciepłą
żaden owad nie jest kręgowcem

2. Sądy a priori powstają na mocy samego rozumu, gdy nie fakta doświadczone, ale samo czyste rozumowanie, zniewala nas do przyznania lub odmówienia podmiotowi, jakiegoś orzeczenia. Tak powstają sądy a priori twierdzące lub przeczące (Np: Bóg jest stwórcą świata – Duch ludzki nie umiéra.) (o sądach a posteriori i a priori 97/77)

III. Stanowisko trzecie.)

Sądy ze względu na sposób ~~bycia~~ bytu, (jud. modalitatis) tworzą się wtedy, gdy uważać będziemy, jakki

zachodzi związek między sądem a odpowiadającym mu stopniem wiedzy w myśleniu osoby, wyrażającej ten sąd. A gdy ten stopień wiedzy jest trojaki, więc i sądy pod tym względem są trojakie:

1. Sąd z przypuszczenia (jud. problematicum) wyrażający, że orzeczenie może być przypisane podmiotowi, albo też, że może mu być odmówione. Sąd takowy nie wyraża pewności, że S jest P, ale że S może być P. – S może nie być P. (np. Może ten młodzieniec odznaczy się w swej celi naukach – może być też że się nieodznaczy –

2. Sąd z pewności (jud. assertorium), gdy sąd orzeka, że orzeczenie rzeczywiście faktycznie jednoczy się z podmiotem, lub, że się z nim nie łączy. – S jest rzeczywiście P. – S nie jest P. np: Słońce teraz świeci – deszcz nie pada.

3. Sąd z konieczności, z dowodu (jud. apodicticum), gdy sąd orzeka, że rzecz koniecznie tak się musi mieć. S koniecznie jest P. np. Ponieważ osoba, którą widzę, nie jest kobietą, więc musi być koniecznie mężczyzną.

O każdym rodzaju sądów przytoczonych w niniejszym §fie, mówić będziemy ściślej w następnych §§ach.

a.) Przez długi czas, a częścią nawet do obecnej chwili, dochowuje się zwykle w logikach, podział sądów wprowadzony przez Kanta; ten jego podział, był arcy ważny dla całego kierunku filozofii późniejszej i stał się duszą całej szkoły Kanta, która tak przeważne zajmowała stanowisko w świecie myślicieli.

Kant urodził się r. 1724 w Królewcu, a wypracowawszy dzieła wielce znakomite, dopiero r. 1770 został professorem filozofii w mieście rodzinnem. Usunął się z katedry r. 1797, umarł r. 1804.

Kant stanowi nowy okres w dziejach filozofii nowoczesnej. Każdy pragnący bliżej i gruntowniej rozpoznać się w tej umiejętności, zwłaszcza chcący zrozumieć spółczesną nam filozofię, winien przedewszystkiem rozpocząć swoje studya od dzieł Kanta, a to nie tylko z powodu, że dla młodego umysłu filozofia Kanta jest jakby gymnastyką rozumu i dzielną wyćwiką bystrości umysłu, ale co więcej z przyczyny samego wysokiego znaczenia Kanta dla filozofii nowożytnej i najnowszej. Filozof ten wziął sobie za zadanie zbadać zawiązki a źródła poznania naszego, do czego właśnie był zniewolony spółczesną mu filozofią, a co więcej manowcami, po których błąkali się poprzednicy jego.

Jakoż od lat przeszło stu przed Kantem, filozofia postępowała dwoma drogami wręcz różnemi, bo każda z nich była wbrew przeciwna drugiej; a gdy każda

z nich trwała w jednostronności swojej, nie mając względu na drugą, więc obie przesadziły w swojej dążności – Tak się więc stało, że każda z tych dwóch dążności, nie oglądając się na drugą, musiała przepaść w ostateczności, która była niedorzecznością – absurdum. Jedna z tych dróg trzymała się realizmu (wszelkomego), to jest, opierała jedynie na bytności materyalnej, i wierzyła z początku przeważnie zmysłom, a później mając jedynie, wyłącznie w zmysłach ufność, uważała doświadczenie materyalne za jedyne, wyłączne źródło, poznania prawdy. Tym trybem ta droga dążyła stopniowo do bezwzględnego poddania ducha pod materyę – aż w końcu doszła do absurdum, bo do wyłącznego uznania samej materyi. – Drugiej drogi odwrotnej, trzymał się idealizm, który znów dążył stopniowo do poddania materyi, pod duchowości, aż w końcu ten idealizm doszedł do ostateczności, do absurdum – bo do zaprzeczenia bytności, istnienia wszelkich rzeczy zmysłowych.

[Drogę pierwszą to jest realizmu, rozpoczął J. Locke (Anglik ur. 1632) jego naukę rozwinął we Francyi Condillac (ur. 1715 we Francyi.), a jeszcze więcej spotęgował tę naukę Helvetius (ur. w Paryżu 1715), doprowadzili zaś do ostateczności sensualiści francuzcy. – [Na czele zaś idealizmu stanął Leibniz (ur 1646 w Lipsku) – świat wedle niego składa się z monad, to jest z jednostek będących rodzajem dusz. Do ostateczności doprowadził idealizm Berkeley (ur. 1684 w Irlandyi), dowodząc, że nie istnieje świat zewnętrzny materyalny – że to, co nazywamy zwykle rzeczą, przedmiotem materyalnym, istnieje jedynie w naszej wyobraźni.

[Nie dziw przeto, że filozofia następna straciła podstawę i charakter poważnej i gruntownej umiejętności, i w końcu wyrodziwszy się stała się jeno płytkiem rozprawianiem o rzeczach najważniejszych.

Kant założył sobie, położyć koniec temu stanowi filozofii, przez rozstrzygnienie ostateczne, pytania, o ile każdy z owych dwóch kierunków ma słuszność za sobą, a o ile każdy z nich przekracza więc granice właściwe. Postanowił przeto gruntownie zbadać istotę poznania naszego, by odkryć ostatecznie, jakim czynnikiem w poznaniu naszem, jest z jednej strony wrażenie świata zewnętrznego, zmysły, realizm, doświadczenie – a z drugiej strony, jakim jest czynnikiem w poznaniu naszem idealizm, rozum, myślenie – Pragnął każdej stronie przyznać, co jej się należy.

Dokonał tego zadania Kant w nieśmiertelnem dziele swojem: Krytyka czystego rozumu, którego pierwsze wydanie pojawiło się w r. 1781.

Kant naprzód orzekł, iż oba powyższe czynniki są niezbędnie potrzebne

do utworzenia poznania, że oba czynniki nawzajem się uzupełniają. Dalej twierdzi Kant, że względem świata zewnętrznego, zmysłowego, zachowujemy się w poznaniu biernie, zależnie, – że mocą rozumu zaś jesteśmy czynni samodzielni. (Begriffe gründen sich auf der Spontaneität des Denkens, wie sinnliche Anschauungen auf der Receptivität der Eindrücke. Krit. d. r. V.).

Dalszy wypadek badań Kanta, jest następujący: Świat zewnętrzny, zmysły, dostarczają naszemu poznawaniu materyał surowy, wątek rozmaitości pełny, chaotyczny, przeciwnie rozum ma w sobie wrodzone, pierwotnie w nim tkwiące, a gotowe pojęcia, jako formy, któremi on ujmuje myślą ten materyał surowy, rozmaity, dostarczany mu przez zmysły, przez świat zewnętrzny. – Mocą tych form swoich, rozum ogarnia ten materyał i zaprowadza w nim ład, szyk, porządek. Bez tych form rozumu – powiada Kant – ~~[illegible]~~, ów materyał byłby ślepy, i na odwrót, bez tego materyału formy rozumu, byłyby czcze, próżne, ~~puste~~. –

Następnie Kant zadaje sobie pytanie, jakim trybem możemy odkryć te pojęcia i formy, tkwiące w naszym rozumie? Powiada, że rozum już sam przez się używa tych form i pojęć, tworząc sądy o rzeczach; zatem w tej czynności sądzenia już objawiają się formy i pojęcia wrodzone myśleniu naszemu – a tem samem, z rozmaitych sposobów, któremi tworzy rozum sądy, a zatem z różnych rodzajów sądów, ~~jesteśmy w stanie wysnuć~~, odgadnąć owe czyste pojęcia, które są ogólnemi formami, modłami a ~~[illegible]~~ pierwowzorami, wedle których odbywa się czynność naszego poznania. [Te formy, te mody ogólne a zasadnicze pierwowzory, od czasów logiki Arystotelesa, zowią się kategoryami. – Kant je również nazywa kategoryami.

Aby przeto odkryć te kategorye, zamknięte zarodem w sądach, Kant przedstawia tablicę sądów, a to we wszystkich szczególnych formach, które wedle niego miejsce mieć mogą. My kładziemy tę tablicę sądów wedle Kanta – a przy każdym rodzaju sądu dołączymy odpowiednią mu kategoryę, którą Kant z niego wysnuwa:

I Sądy ilości (quantitatis) – Kategorye ilości:

1. Sąd powszechny – Kategorya odpowiednia wszystkość.
2. Sąd szczegółowy – Kategorya: mnóstwo (wielość).
3. Sąd pojedynczy – Kategorya jedność – jednostka.

II Sądy jakości (qualitatis) – Kategorye jakości:

1. Sąd twierdzący – Kategorya: rzeczywistość (realitas).
2. Sąd przeczący – Kategorya: przeczenie (negatio).
3. Sąd nieskończony albo ograniczony (iud. infinitum, limitativum) – Kategorya ograniczenie (limitatio).

III Sądy stósunku (relationis) – Kategorye stósunku:

1.) Sąd stanowczy kategoryczny – Kategorya substancyi i inherencyi (substantia et accidens)
2.) Sąd warunkowy hypotetyczny – Kategorya przyczyny (causalitatis) i zawisłości przyczyny i skutku (dependentia) ~~[illegible]~~
3.) Sąd rozjemczy (disjunctivum) – Kategorya spólności – wzajemne działanie i oddziaływanie – czynności i bierności. –

IV Sądy sposobu bytu (stanu) (modalitatis). – Kategorye sposobu bytu.

1. Sąd problematyczny – Kategorya możności bytu, niemożności bytu.
2. Sąd asertoryczny – Kategorya rzeczywistego bytu, lub niebytu.
3. Sąd apodyktyczny – Kategorya Konieczności bytu, przypadkowości bytu.

Z postępem umiejętności, powyższa tablica sądów nieutrzymała się wobec ścis-lejszej krytyki.

Naprzód co do sądu pojedynczego (jud. singulare) – Kant sam w Krytyce czystego rozumu przyznaje, że gdy w sądzie podmiotem, jest pojęcie rzeczy pojedynczej, jednostkowej – już sąd takowy nie będzie stanowił osobnego rodzaju sądu, ale będzie należał do sądów powszechnych, bo sąd ten bierze rzecz pojedynczą, jednostkową, całą, wszystką więc bierze ją w powszechności. – Kant jest atoli zdania, że sąd ten nie może być pominiętym w ogólnym spisie sądów, więc go też w swojej tablicy umieszcza.

Nie możemy się, następnie zgodzić z Kantem na trzeci rodzaj sądu który wypływa u niego ze względu na jakość. Kant idąc za przykładem Arystotelesa i niektórych scholastyków, przyjął do swojego spisu pojęć przeczące, ujemne pojęcia (nomina infinita) są to pojęcia połączone ze znakiem przeczenia (np. nie człowiek, nieczerwony i td). Stąd Kant tworzy sądy nieskończone, ograniczające (limitativa, infinita) to jest takowe w których orzeczenie (praedicatum) jest pojęciem ujemnem, przeczącem (np to stworzenie jest nie człowiekiem S jest non P.); Kant takowy sąd zowie nieskończonym dla tego iż wyraża że nie tylko podmiot nie jest objęty w orzeczeniu (P), ale jeszcze że podmiot mieści się w dziedzinie nieskończonej poza obrębem orzeczenia (P). – Kant uważa sąd taki za trzeci rodzaj sądu co do jakości, bo on ani nie sądem twierdzącym ani przeczącym, ale niby twierdząco=przeczącym – My zaś nie uważamy jakoby takie sądy były osobnym rodzajem sądów. Jakoż mające formę sądu twierdzącego nie stanowi orzeczenie ale takim, sąd więc S jest non P przypisujący podmiotowi S orzeczenie będące sprzeczne (contrad) z pojęciem P, jest sądem twierdzącym. Co do znaczenia zaś ten sąd S jest non P zupełnie jest tem samem co sąd przeczący S nie jest P. (np. sąd to stworzenie jest nie człowiekiem –) to według zdania znaczy to samo co sąd: to stworzenie nie jest człowiekiem –) Może często że orzeczenie takie ujemne, przeczące, może mieć znaczenie zupełnie dodatnie np. dusza jest nieśmiertelna, ten człowiek jest niepoczciwym, to ciało jest nieczułe, to ciało jest nieprzezroczyste. – W takich jednak razach non P już nie będzie miejsca znaczenia sprzecznego (contradictio) ale oznaczy pojęcie przeciwne (n. contraria) (porów. przyp. b. do § 58). – W żadnym więc przypadku, jak widzimy, sąd takowy nie stanowi osobnego rodzaju sądu – Tę formę pojęć ujemnych spotykamy, będziemy często spotykali w dalszym ciągu naszej logiki (np non P, non S, non A, non B i td)

Najmniej atoli zgodzić się możemy na trzy rodzaje sądów, wypływające z czwartego względu, to jest sposobu bytu (modalitatis) zwłaszcza nie możemy się na takowe zgodzić w kształcie, w jakim je podaje Kant i jego szkoła –

Ten wzgląd wedle Kanta ma na uwadze sposób, jakim się ma osoba sądząca do swojego sądu. Jakoż orzekając sąd, możemy twierdzić, że tak być może (sąd probl.), albo, że tak jest rzeczywiście (s. assert.) – albo nakoniec, że tak koniecznie być musi (s. apodykt.) – (posse, esse, necesse).

Nie przeczymy, że takowe są rodzaje sądów, a zatem, że i ten wzgląd sposobu (modalitas) ma uzasadnienie swoje; ale jesteśmy przekonania, że aby to

uzasadnienie tych rodzajów sądów było logicznem, trzeba, żeby one już tkwiły w saméj formie logicznéj tych sądów. Téj logicznéj formy atoli brak~~uje~~ nie w tych formach, które podaje Kant. Bo takie gołe wyrażenia, jako: że coś być może – że coś jest rzeczywiście – że coś koniecznie być musi, nie są formą logiczną – te wyrażenia oznaczają jedynie różne stopnie, osobistego przekonania osoby sądzącej – są to wyjawy osobiste, podmiotowe, zatém psychologiczne, nie będące w związku z logiczną formą sądów – zatém do Logiki nie należące. – To osobiste przekonanie, czerpie sądzący z innych dziedzin, z innych wiadomości, obcych względem logiki (jeżeli np. lekarz orzeka, że chory może umrzeć – chory umrze – chory musi umrzeć; toć te trzy stopnie jego przekonania, płyną z jego wiedzy lekarskiéj, ale nie odbijają się w saméj formie logicznéj jego sądów. ‡ porównaj § 78 w którym podajemy bliższe uwagi o tym rodzaju sądów)

Później więcej jeszcze mówić mamy o tych sądach, tam się okaże, jako ich ważnemu znaczeniu nie przeczymy, ale również się wyjaśni, dla czego one (ściśle mówiąc) nie stanowią osobnego działu sądów.

całego dalszego ruchu naszéj myśli.

2. Jakości (qualitas) własności, – zatém wszystko to, co się wprawdzie wiąże z ową rzeczą, ale bez czego o téj rzeczy pomyśleć możemy, a tém samém, wszystko, co może być z tą rzeczą samoistną złączone lub od niéj wyłączone; taka własność, taka jakość, jest przeto pojęciem abstrakcyjném, oderwaném, luźném.

3. Stósunek (relatio) w ogólności – to jest to, co będzie miało miejsce, gdy odnosić będziemy jakości do substancyi.

I rzeczywiście, te kategorye są pierwowzorem wszelkich sądów – bo one przedstawiają najogólniéj ruch ~~wszelkiego~~ każdego sądu i trzech jego części. Bo 1^{od} podmiot, (substancya – subjectum), 2re orzeczenie, (qualitas, praedicatum), 3^{cie} łącznik, (relatio).

Powyżéj, tak w uogólnianiu (generalisatio) §28 i w uszczególnianiu (determinatio) §29 postępowaliśmy sobie zupełnie wedle tych kategoryj, nie wiedząc stosując – [illegible] ...nie naturalne, przeby-

str 121.

I Sądy ze względu na ilość
czyli
sądy ilości (jud. quantitatis)

~~A. Sądy powszechne.~~

Co prawdziwości sądów dodać choć w przyp. to co w Drobisch w § 57 i nast. do 61.

§ 58 wykazano, że do każdego sądu wchodzi jedno pojęcie, które jest przez sąd oznaczone czyli określone, notio determinata, determinanda. To pojęcie jest podmiotem sądu (subjectum). Takowy podmiot zaś jest oznaczony mocą drugiego pojęcia, które jest orzeczeniem sądu (praedicatum). Gdy, jak już wiemy, podmiot może być określony to w całości jego zakresu, to w części, zatem znać, że miara, że ilość, w której zakres podmiotu jest oznaczony, bywa różna.

Jeżeli mając sąd dany z opuszczeniem innych jego stron pytamy jedynie, jak wiele rzeczy jest tym sądem oznaczonych, jaka ilość ~~[illegible]~~ ich jest oznaczona [to jest jaka ich ilość łączy się z orzeczeniem, ~~lub nie~~ jaka ich ilość wyłączona jest z orzeczenia – ~~[illegible]~~ – więc z niem się nie łączy.], czyli, jeżeli zwrócimy wyłącznie uwagę na tę miarę, na tę ilość w której zakres podmiotu jest ~~oznaczony~~ (oznaczony albo dotknięty orzeczeniem albo orzeczeniem) ~~albo~~ – czyli, co jedno jest, jeżeli będziemy mieli wyłącznie na względzie tę miarę, a ilość zakresu, ~~która podmiot odnosi się do orzeczenia~~ która podmiot wchodzi do sądu, (w której odnosi się orzeczenie) ~~to jest do której orzeczenie odnosi się do podmiotu~~ wtedy się okaże, jakim ten sąd jest wyłącznie ze względu na ilość, z tego wyłącz. względu ujęty sąd będzie sądem ilości, judicium quantitatis.

Ilość podmiotu to jest zakresu jego jest zarazem ilością, zakresem samego sądu. [Pomyśleć atoli możemy, że orzeczenie odnoszące się do podmiotu, więc oznaczające ~~ten~~ (co do ilości) podmiot odnieść się może albo 1o do całej ilości podmiotu, więc do całego jego zakresu (więc do wszystkich pojęć szczegółowych lub do wszystkich jednostek w jego zakresie objętych), 2re albo (odnieść się może jedynie) do ograniczonej ilości prze-

czy zamkniętych ~~zamkniętych~~ w podmiocie, zatem do części szczegółowej zakresu podmiotu, 3° albo też nakoniec pomyślić możemy, że orzeczenie odnosi się do jednostki, która w takim razie będzie stanowić podmiot sądu.

Z tego powodu Kant i późniejsi autorowie logiki są zdania, że są trojakiego rodzaju sądy ze względu na ilość (quantitas). Które tu przytoczymy.

1° Sąd powszechny, gdy cały zakres pojęcia podmiotu (subjectum), więc wszystkie szczegółowe pojęcia i wszystkie jednostki zamknięte w tym zakresie podmiotu jako w ogóle (np. w rodzaju) swoim wchodzą do sądu, a zatem, że orzeczenie (praedicatum) odnosząc się do tych wszystkich jednostek, do tych wszystkich szczegółów, takowe oznacza czyli określa. (np. wszyscy ludzie są śmiertelni, żaden człowiek nie jest wszechmocny)

2° Sąd szczegółowy, gdy tylko pewna szczegółowa część zakresu podmiotu (pewne szczegółowe pojęcie w nim objęte) wchodzi do sądu, jest oznaczoną mocą orzeczenia. – (np. niektórzy ludzie są uczeni – niektórzy ludzie nie są uczeni)

3° Sąd jednostkowy, gdy podmiotem sądu jest pojęcie jednostkowe, do którego się odnosi orzeczenie, oznaczając tę jednostkę. (np. Aleksander W. był geniuszem – Aleksander W. nie był bez wad.) ~~Obaczymy poniżej, że sąd jednostkowy lubo bardzo często się zdarza, nie stanowi jednak osobnego rodzaju sądu ilości (ob. § 64.)~~

Tą trojaką ilość sądów uwydatnia się osobnemi wyrazami jako znakami ilości (signa quantitatis.)

1. Sądy powszechne
(Jud. universale, generale)

W § 58 powiedzieliśmy, że gdy podmiot jest źródłem sądu i jego powodem, gdy przeto cały sąd tworzy się dla podmiotu, by go oznaczyć, więc też prawidłowo podmiot całym swoim zakresem wchodzi do sądu, a gdy sąd takowy jest sądem powszechnym, zatem widać, że sąd powszechny jest sądem

prawidłowym. Z tego też powodu orzekamy, że sąd powszechny jest pierwszym rodzajem sądów pod względem ilości.

Przekonywamy się nawet z doświadczenia, że sąd powszechny jest [bo jest pierwotnym] ~~prawidłowym sądem~~ ilości, że sąd szczegółowy jest ~~sądem~~ wyjątkowym [bo jest następnym]. [bo jest następnym późniejszym sądem] Gdyż zwykle zrazu wszystkim jestestwom między sobą podobnym, a zatem należącym do jednego ogółu przypisujemy spólną własność, cechę, lub takowej im odmawiamy, a tak tworzymy sądy powszechne. Dopiero później po bliższém rozpatrzeniu się w tych jestestwach, poznajemy, że nie wszystkim, ale albo mniejszości, albo niektórym z tych jestestw tę cechę przyznać lub jej odmówić należy, a wtedy tworzymy sądy szczegółowe, w których orzeczenie odnosi się jedynie do części zakresu podmiotu.

Wyrazy oznaczające ilość sądu powszechnego to jest znaki ilości, signa quantitatis dla formy jego twierdzącej są n.p. wszyscy (wszystkie S) każdy (każde S), zawsze (zawsze S), wszędzie (wszędzie) i.t.d. Dla formy przeczącej np: żaden, nikt, nigdy, nigdzie i.t.d.

Właśnie z powodu, iż sąd powszechny jest prawidłowym sądem, sąd ten [obejść się może] ~~obejdzie się~~ bez wyrazów oznaczających ilość (signum quantitatis), [dla jego] ~~bo~~ podmiot położony nawet w liczbie pojedynczej bez żadnego znaku wystarczy, by oznaczyć formę powszechną sądu. Np. „Człowiek jest ułomny" znaczy: „wszyscy ludzie są ułomni", [czyli] ~~albo~~ [znaczy] „każdy człowiek jest ułomny i.t.d. Toż samo dla formy przeczącej np. człowiek nie jest wszechwiedzący znaczy: „żaden człowiek, nikt z ludzi, nigdy, nigdzie człowiek nie jest wszechwiedzący.

Poniżej powiemy, jakiemi trybami pozwalają sądy powszechne tak twierdzący jak

przeczącej formy.

§ 63.

2. Sądy szczegółowy.
(Jud. particulare, speciale.)

Sąd szczegółowy jest drugim rodzajem sądów ilości. – Gdy sąd powszechny orzeka o całym zakresie podmiotu, gdy przeto orzeczenie w sądzie powszechnym odnosi się do całego zakresu podmiotu oznaczając go, sąd szczegółowy orzeka jedynie o części zakresu podmiotu, a zatem orzeczenie w tym sądzie odnosi się wyłącznie do pewnego szczegółowego pojęcia objętego w zakresie podmiotu, do pewnej części jego zakresu ją ~~oznaczając~~, czyli co jedno jest, podmiot tylko częścią swojego zakresu, jednem szczegółowem pojęciem zamkniętem w tym zakresie wchodzi do sądu bez względu, czyli to szczegółowe pojęcie, czyli ta część jest w porównaniu do całości zakresu wielką lub małą częścią.

W § 62 okazało się, że jak sąd powszechny jest sądem prawidłowym, tak sąd szczegółowy jest sądem wyjątkowym. (Widzieliśmy tam również, że ta cecha obu tych rodzajów sądów wynika już ze samego doświadczenia.

Znaki ilości (signa quantitatis) sądu szczegółowego są wielce rozmaite np. niektóre, kilka, wiele, mało, mnóstwo, po części, czasem, często, zwykle, rzadko, niekiedy, gdzie niegdzie, tu i owdzie i t. d. Te znaki również mają miejsce w sądzie szczegółowym formy twierdzącej jak i formy przeczącej. (np. Niektóre S są P, lub niektóre S nie są P, po części S są P, lub po części S nie są P i t. d.)

Poniżej obaczymy tryby, wedle których powstają sądy szczegółowe tak twierdzącej jak przeczącej formy.

§ 64.

Sądy jednostkowy, individualny.
(Jud. singulare, individuale.)

Z § 62 wiemy, że w sądzie jednostkowym podmiot jest pojęciem jednostkowém, do którego się odnosi orzeczenie. Tam też rzekliśmy, że sąd takowy, lubo jest ważnym, bo się bardzo często zdarza, nie stanowi jednak osobnego rodzaju sądu co do ilości, nie jest więc trzecim rodzajem sądu ilości.

I zaiste w sądach jednostkowych w ścisłém znaczeniu podmiot nie jest bynajmniej zgoła jedynką, jedną rzeczą z wielu innych jéj wskróś podobnych, nie jest jednym okazem, egzemplarzem przedstawiającym wszystkie inne rzeczy mające tożsamo znaczenie, należące z nim do tego samego rodzaju, ale jest pojęciem jednostkowém w znaczeniu logicznem, a zatem wedle tego, co się rzekło w §§ 22 i 23 jest przedmiotem indiwidualnym, jedynym, który jako oryginalny raz tylko ma bytność w świecie, który przeto odróżnia się od innych osobném wyłącznym znaczeniem, jest przeto w sobie całością. Rzecz więc jasna, że w sądach, mających taki przedmiot za podmiot, odnosi się orzeczenie do całego podmiotu, to jest, podmiot całym swoim zakresem wchodzi do sądu, a zatem taki sąd ściśle jednostkowy, indiwidualny jest z istoty swojéj sądem powszechnym i niczem się od niego nie różni.

Wiemy, że wedle § 23 w takich sądach podmiot będący pojęciem indiwidualném, oznacza się właściwym znakiem, signum quantitatis, bo albo imieniem własném np. Aleksander W. Piotr, Paweł, Kraków, Łomnica, albo zaimkiem albo innym trybem, byleby

ten wystarczył do oznaczenia indiwidualnej je-
dnostki.

Gdy zaś w sądzie podmiot jednostkowy ma tyl-
ko znaczenie jedynki, jednego przedmiotu z ponad
mnóstwa innych, jeżeli jest tylko okazem, egzempla-
rzem, więc tylko częścią, cząstką jakiegoś ogółu, ja-
kiegoś rodzaju, wtedy sąd taki nie jest w ścisłém
znaczeniu sądem jednostkowym; sąd taki niczém
się nie różni od _sądu szczegółowego_, bo w tym
sądzie podmiot wchodzi do sądu jednym okazem,
zatem tylko częścią swoją, a to częścią najmniej-
szą, najwięcej ograniczoną, bo jedynką. W takim
sądzie podmiot nazywa się imieniem _pospoli-
tem_.

Z tego widzimy, że sąd jednostkowy, jeżeli
jest ściśle jednostkowym, to jest, jeżeli podmiot
jego jest pojęciem indiwidualném, sąd ten
będzie sądem powszechnym. Jeżeli zaś w sądzie
takowym podmiot znaczy tylko przedmiot je-
den wśród wielu mających to samo z nim zna-
czenie, należących z nim do tego samego rodza-
ju, w takim razie sąd ten będzie sądem szcze-
gółowym. — W żadnym przeto przypadku sąd
jednostkowy nie stanowi osobnego rodzaju
sądów ilości.—

Przykłady sądu jednostkowego w ścisłém znaczeniu.
Szekspir jest największym poetą dramatycznym nowo-
żytnym. — W tym sądzie orzeczenie odnosi się do całego pod-
miotu „Szekspir", więc ten sąd jest powszechnym. Je-
żeli zaś powiemy: jeden z Anglików, mąż z narodu an-
gielskiego jest największym poetą dramatycznym no-
wożytnym, już wtedy lubo każdy odgaduje, że to o
Szekspirze mowa, przecież wedle brzmienia sądu podmio-
tem jest jednostka, jedna cząstka narodu angielskiego; jestto
więc sąd szczegółowy. — Podobnie jeżeli będzie sąd następu-
jący: z całego szwadronu tylko mój przyjaciel Piotr

został przy życiu, ten sąd będzie powszechny. Jeśli zaś powiemy z całego szwadronu jeden tylko żołnierz został przy życiu, będzie to sąd szczegółowy.

§ 65.

II Sądy ze względu na jakość czyli sądy jakości (jud. qualitatis)

XVI.

W § 58 okazaliśmy, że do każdego sądu wchodzi pojęcie będące podmiotem, które ma być oznaczone i pojęcie drugie, orzeczenie, mające oznaczać podmiot. – To zaś oznaczenie dzieje się albo przez przyznanie podmiotowi orzeczenia, a wtedy sąd będzie twierdzącym; albo też oznaczenie dzieje się przez odmówienie podmiotowi orzeczenia, a wtedy powstaje sąd przeczący. Sąd twierdzący wyraża, czem jest, jakim jest podmiot, sąd przeczący zaś wyraża, czem nie jest, jakim nie jest podmiot. Sądy uważane wyłącznie ze względu, czyli są twierdzące lub przeczące, są sądami ze względu na jakość, czyli są sądami jakości (jud. qualitatis).

Widzimy, że sądy twierdzące to jest łączące pojęcie podmiotu z pojęciem orzeczenia, wtedy miejsce mieć będą, gdy oba te pojęcia będą do siebie należały, gdy będą ze sobą w najogólniejszem znaczeniu zgodne. Sądy przeczące wtedy się zrodzą, gdy pojęcia podmiotu i orzeczenia nawzajem się wyłączają gdy są niezgodne –

Widzimy przeto, że sądy twierdzące i przeczące zasadzają się na nauce o wzajemnych stosunkach pojęć tak co do treści jak co do zakresu, więc na nauce wyłożonej powyżej

128

od § 32 do § 54. – Ta więc nauka jest zarazem podstawą nauki o jakości sądów.

Przypominamy tutaj zasadę wyrażoną w § 58, że forma twierdząca lub przecząca tkwi w łączniku. Tu waży prawidło: talis est propositio qualis est copula.

§ 66.

1. Sąd twierdzący.

(jud. affirmativum, affirmans, ponens, positivum.)

Sąd twierdzący jest pierwszym rodzajem sądów ze względu na jakość.

Sąd twierdzący przyznaje, przypisuje podmiotowi orzeczenie, jednoczy orzeczenie z podmiotem, wyraża zgodność obu tych pojęć. Sąd twierdzący uznaje więc, czem i jakim jest podmiot, wyraża, jaką własność, jaką ~~cechę~~ jaką treść, na podmiot, jakie jest działanie podmiotu (ogień grzeje), jaki jest jego stan (Piotr śpi lub jest chorym); sąd ~~ten~~ taki ~~uznaje~~ istotę podmiotu, orzeka, (to zwierzę jest lwem) że podmiot mieści się w zakresie orzeczenia, orzeka, że podmiot należy do pewnego gatunku, do pewnego rodzaju wyrażonego przez orzeczenie. Takie i tym podobne znaczenie może mieć sąd twierdzący. -- Możemy powiedzieć w ogólności, że sąd twierdzący łączy podmiot z orzeczeniem, bo są pojęciami należącemi logicznie i z istoty swojej do siebie (gatunek, rodzaj) albo też że są faktycznie w rzeczywistości ze sobą zgodne (własności różnorodne połączone w jednej i tej samej rzeczy) (np. Piotr jest uczonym, uczciwym, zdrowym; ten kwiat ma liście okrągłe, czerwone, wonne) ob. §§ 34, 37, 43, 45, 48).

Sąd twierdzący jest, jako się rzekło, pierwszym rodzajem sądu ze względu na jakość;

jest więc formą pierwotną, poprzednią, prawidłową, zatem różni się naprzód od sądu przeczącego tem, iż sąd przeczący jest formą sądu następną, wyjątkową. Jakoż w każdym razie sąd twierdzący poprzedza w myśli naszej formę sądu przeczącego, bo potrzeba, aby pierwej coś istniało (choć w myśli naszej), coby następnie mogło być zaprzeczone, Twierdzenie, czynnik dodatni wyprzedza zawsze przeczenie. Zawsze pierwej coś istnieje w myśli naszej, to jest, iż pierwej myślimy, że coś jest, a następnie przekonamy, że tego nie ma, że się oczekiwanie nasze nie spełniło.

Poniżej obaczymy tryby, któremi się rodzą sądy twierdzące tak powszechne, jak szczegółowe. Mówiliśmy w §, że sąd twierdzący jest pierwotną, poprzednią, prawidłową formą, a że sąd przeczący jest formą następną, wyjątkową. Tak sąd przeczący „ta róża nie pachnie" (nie jest pachnącą) okazuje, że poprzednio w myśli naszej istniało wyobrażenie, że róża ta pachnie, a gdy nas to oczekiwanie zawiodło, wtedy orzekamy sąd przeczący, że nie pachnie. Podobnie n.p. gdy mówimy, to nie jest woda, to nie jest wilk, nie ma pogody. i td.

§ 67.

2. Sąd przeczący.

(Jud. negativum, s. privativum, negans, tollens)

Sąd przeczący jest drugim rodzajem sądów uważanych ze względu na jakość, jest on wręcz odwrotny sądowi twierdzącemu.

Sąd przeczący nie przyznaje, nie przypisuje orzeczenia podmiotowi, ale mu go odmawia, rozłącza podmiot od orzeczenia, wyraża niezgodność obu tych pojęć, jako pojęć

przeciwległych (opposita). Sąd przeczący więc uznaje, czem nie jest, jakim nie jest podmiot, wyraża, że podmiot nie ma tej cechy, że nie jest tej istoty, którą oznacza orzeczenie, że nie działa w sposób, który wyraża orzeczenie, że podmiot nie mieści się w zakresie orzeczenia, że on nie należy do gatunku, do rodzaju oznaczonego przez orzeczenie. Sąd przeczący w ogólności orzeka ~~nie~~ niezgodność podmiotu i orzeczenia jako pojęć przeciwległych (~~z~~ albo zesanej istoty swojej albo ~~jako~~ tylko faktycznie się wyłączających. (Ob. §§. 39, 40, 41, 42, 50, 51, 52, 53, 54.)

Ta istota ujemna sądu przeczącego bywa powodem, iż niekiedy nie uznają znaczenia jego. Jakoż często daje się słyszeć zdanie, że gdy sąd przeczący nie orzeka, czem lub jakim podmiot jest, ale tylko czém lub jakim on nie jest, przeto sąd przeczący nie jest rzeczywistym sądem. To zdanie jednak jest ~~mylne~~ nieściśle. Jakoż poznanie, czém lub jakim podmiot nie jest, już jest ważnym krokiem do poznania, czem lub jakim on jest. Co więcej często się zdarza, że sąd przeczący ma całą wagę sądu twierdzącego. Bywa to w tych razach, gdy podmiot należyć może wyłącznie do jednej z dwóch dzielnic, to jest, gdy mu przypisać należy wyłącznie jedno z dwóch orzeczeń przeciwnych (contraria). W tym przypadku sąd przeczący orzekający, że podmiot nie należy do jednej z tych dwóch dzielnic, tem samem chowa w sobie sąd twierdzący orzekający, że podmiot należy do drugiej z tych dwóch dzielnic; to jest, gdy

sąd odmawia podmiotowi jednego z dwóch przeciwnych orzeczeń, a tem samem przyzna, je mu drugie orzeczenie. (Np. Sąd: ta rzecz nie jest jestestwem organicznem" ma znacze, nie sądu twierdzącego: ta rzecz jest jestestwem nieorganicznem; albo sąd: ta osoba nie jest niewiastą ma znaczenie: ta osoba jest mężem.)

Poniżej rozpatrzymy się w sposobach, któremi się tworzy sąd przeczący tak powszechny jak szczegółowy.

a). Sąd przeczący ~~..............~~ wyraża, że podmiot i orzeczenie są ~~..............~~ pojęciami, których zakresy nawzajem całkowicie i wzcz się wyłączają. Jednak za tem nie idzie, aby również całkowicie i wzcz wykluczały się nawzajem treść obu tych pojęć, to jest, jakoby pewne cechy podmiotu nie mogły być również cechami orzeczenia, owszem mimo wykluczenia się wzajemnego zakresów podmiotu i orzeczenia, oba pojęcia mogą mieć pewną ilość spólnych cech. – Ta prawda staje się widoczną w pojęciach spół, rzędnych (n. coordinatae), ich zakresy wykluczają się wza, jem całkowicie, a mimo tego mają spólne cechy, to jest mają spólną główną część składową treści, bo zamknię, te są spólnie w wyższem pojęciu, jako im nadporządko, wanem. (Np. ~~...~~ sąd „wół nie jest koniem" orzeka, że za, kresy pojęć „wół" i „koń" nawzajem się wykluczają, bo jak wół nie należy do zakresu konia, tak koń nie nale, ży do zakresu wołu, a przecież oba pojęcia mają część główną składową spólną, bo oba objęte są w spól, nem wyższem pojęciu „zwierzę ssące".)

b). Pod względem jakości są tylko dwa rodzaje sądów, sąd twierdzący i przeczący, bo jedno z dwojga sąd albo przyznaje orzeczenie podmiotowi (tak), albo mu go odmawia (nie tak). Trzeciego rodzaju sądu pod względem jakości być nie może. Kant przy,

puszcza wprawdzie jeszcze trzeci rodzaj sądu pod względem jakości, bo tak zwane sądy ograniczające, nieskończone (jud. limitativa, infinita). Powyżej wyjaśniliśmy znaczenie, jakie Kant nadaje temu rodzajowi sądu, a zarazem wykazaliśmy powody, dla których z Kantem zgodzić się nie możemy. (Ob. § 61 przyp. a.) od §. 68 nowe moje

§ 68.

III. Sądy ze względu na stosunek

czyli

sądy stosunku (jud. relationis.)

1. Sąd stanowczy (jud. categoricum)

Stosunek obu głównych pojęć sądu, to jest stosunek podmiotu a orzeczenia jest istotą każdego sądu, bo sąd każdy (jak wiemy z §. 55 i nast.) niczém inném nie jest, jak wyrażeniem stosunku podmiotu do orzeczenia. Jeżeli więc obecnie osobna ma być mowa o sądach ze względu na ten stosunek, to już znaczy, że obecnie należy zwrócić wyłącznie wzgląd na stosunek wynikający ze samej istoty obu tych pojęć. Jakoż powyżej wykładając rzecz o sądach ilości i jakości (§ 62 do 67), mówiliśmy wprawdzie także o stosunku podmiotu do orzeczenia, ale mieliśmy przytém na względzie ilość i jakość tych obu pojęć, pytaliśmy, jaki ich jest stosunek co do ilości i jakości, to jest, jaki jest stosunek, gdy uważać będziemy same przez się te pojęcia, to jest jakim sposobem odnoszą się do siebie same te pojęcia. To odnoszenie się ich może być albo stanowcze,

albo warunkowe, albo nieoznaczone i nie-rozstrzygające.

To trojakie odnoszenie zradza trojaki stosunek dwóch pojęć głównych w sądzie uważanych same w sobie, jest więc wypływem myślenia, polega zatem na znanych nam prawach zasadniczych myślenia.

Uważmy bliżej ten trojaki stosunek.

1. Oba pojęcia główne sądu mogą się do siebie odnosić stanowczo, więc w sposób bezwarunkowy, oznaczony, wyraźny, niewątpliwy, bo rozstrzygający. Sąd wyraża zgoła i wprost, że orzeczenie ma być przyznane podmiotowi, lub mu ma być odmówione w ilości wyrażonej w sądzie. Stosunek ten opiera się w razie przyznania orzeczenia podmiotowi na prawie zasadniczem myślenia tożsamości, princ. identitatis (§ 12), w razie odmówienia podmiotowi orzeczenia sąd polega na prawie zasadniczem sprzeczności, princ. contradictionis (§ 13). – Sąd tak utworzony nazywa się sądem stanowczym, kategorycznym (jud. categoricum)

przykład

2. Oba pojęcia główne sądu mogą się do siebie odnosić w sposób warunkowy, gdy sąd wyraża, że tylko pod pewnym warunkiem orzeczenie może być przyznaném lub może być odmówioném podmiotowi w ilości oznaczonej w sądzie, to jest, że to przyznanie lub odmówienie zależy od okoliczności możliwej, t.j. od powodu, który może mieć miejsce albo też może nie mieć miejsca.

Sąd taki polega na zasadniczem prawie powodu, princ. rationis (§ 15) i jest sądem warunkowym, jud. hypotheticum, conditionale. przykład

3. Nakoniec oba pojęcia główne sądu mogą się do siebie odnosić w sposób nieoznaczony, nie rozstrzygający, a to dlatego, że w sądzie takim albo jedno albo drugie pojęcie nie jest wyraźnie oznaczone. To zaś się dzieje, gdy sąd na miejsce jednego z tych pojęć (na miejsce orzeczenia lub podmiotu) kładzie pojęcia przegółowe objęte w niem, jako w jednem, ogólnem, spólnem im pojęciu, t.j. gdy zamiast jednego z tych pojęć kładzie pojęcia rozjemcze, zatem wyłączające się nawzajem, lecz sąd nie rozstrzyga, które z tych pojęć rozjemczych wchodzi do sądu (jako orzeczenie albo jako podmiot). Sąd tego rodzaju opiera się na zasadniczem prawie myślenia wyłączającem środek, princ. exclusi tertii sive medii (§ 14) i jest sądem rozjemczym, jud. disjunctivum. przykład

1. Sąd stanowczy
czyli
kategoryczny (jud. cathegoricum)

Rzekliśmy dopieroco powyżej, iż sąd stanowczy czyli kategoryczny uznaje zgoła, więc w sposób rozstrzygający, bezwarunkowy, zatem bez żadnego poprzedniego przypuszczenia stosunek obu pojęć głównych sądu. Rzekliśmy również, iż sąd stanowczy, kategoryczny w razie przyznania orzeczenia podmiotowi opiera się na zasadniczem prawie tożsamości, więc na ogólnej jego formule A=A,

135 73

A jest to samo, co jest A, omne subjectum prae-dicatum sui (§12), to znaczy, iż orzeczenia stanowczo i bezwarunkowo łączy i jednoczy się z podmiotem w ilości wyrażonej w sądzie.

W razie zaś odmówienia orzeczenia podmiotowi sąd stanowczy, kategoryczny opiera się na prawie zasadniczém sprzeczności (princ. contradictionis), zatém na ogólnéj jego formule A nie jest non A, fieri non potest, ut idem simul sit et non sit (§13), to znaczy, że sąd nie może przyznać podmiotowi A orzeczenia non A będącego w sprzeczności z tym podmiotem. Rzekliśmy bowiem w §13, że na mocy prawa sprzeczności „myślenie nie może i nie powinno rzeczy sprzecznych (orzeczeń) jednoczyć w jednéj i téj samej czynności myślenia". W takim więc razie sąd stanowczo, bezwarunkowo rozłącza oba pojęcia, bo rozłącza podmiot od orzeczenia i odmawia orzeczenia podmiotowi.

Sądy powyżéj (od §55 do 60 incl.) w ogólnéj nauce o sądach i następnie (od 62 do 67) tłómacząc sądy ilości i jakości, mówiliśmy zawsze o stanowczém, bezwarunkowém, go-tem odnoszeniu się wzajemném obu pojęć sądu, zatem widzimy, że te nasze powyższe rozprawy miały głównie na względzie ten rodzaj sądów, który obecnie nazywamy stanowcze czyli kategoryczne. Okazuje się zatem, że te sądy stanowcze co do stosunku swojego są pierwotne, prawidłowe, bo wprzód odnosimy oba pojęcia jedno do drugiego stanowczo, bezwarunkowo, za nim uznajemy, że sposób ich odnoszenia się jest zależny od pewnej oko-

136 – 140

liczności możliwej, jak to bywa w są-
dach warunkowych, lub zanim uzna-
my, że sposób ich odnoszenia jest nie-
oznaczony, nierozstrzygający, jak to ma
miejsce w sądach rozjemczych.

ad § 69 str 141

Z tego wszystkiego wypływa, że forma,
istota sądów kategorycznych będzie także
tłem ogólnem dla sądów warunkowych
i rozjemczych.

Obaczymy też niżej, że i wnioski
kategoryczne składające się ze sądów
kategorycznych będą również prawidło-
we i będą tłem ogólnem dla wniosków wa-
runkowych i rozjemczych. –

Do 141 str § 69

141

74

§ 69

2. Sąd warunkowy
(iud hypotheticum).

Sąd warunkowy jest drugim rodzajem sądów ze względu na stosunek. —

Widzimy z § 68 że sąd warunkowy nie przyznaje ani odmawia stanowczo podmiotowi orzeczenia, ale takowe stanowcze przyznanie lub odmówienie uważa tylko za możliwe, bo zależne od ~~[illegible]~~, zależy od okoliczności możliwej, to jest od powodu który być może albo też być może i nie być — a stać się przyczyną stosunku między podmiotem a orzeczeniem — np. jeżeli Piotr jest pilnym uczniem, ~~uczniem~~, to Piotr jest godnym pochwały. Jeżeli dwa trójkąty mają trzy boki równe, każdy każdemu, to te trójkąty są równe i przystaną do siebie.

75

Sąd warunkowy jak przy widzimy z § 68 opiera się na prawie zasadniczem powodu (prin. rationis § 15)

Dla tego też stosowanie do tego prawa — jeżeli sąd warunkowy ma być prawdziwym — powinien zachodzić związek logiczny, związek wewnętrzny, odnoszący się do istoty rzeczy (nexus logicus), to jest związek rzeczywisty, a nie urojony, między powodem wyrażonym w sądzie, a następstwem jego, a tém samém winien istnieć stosunek ścisły obu pojęć głównych sądu w przeciwnym razie sąd warunkowy będzie fałszywym.

Jak w każdym sądzie, tak i w sądzie warunkowym powód przyznania lub odmówienia podmiotowi orzeczenia, tkwi w samym podmiocie sądu. Z tego wynika, że w sądzie warunkowym, do podmiotu ma być dodana we formie warunkowej (np. wyrazem: jeżeli) owa okoliczność możliwa, będąca powodem ~~stanowczym kategorycznym~~ przyznania lub odmówienia podmiotowi orzeczenia.

Z tego wynikają wnioski następujące:

1.) Ponieważ w sądzie warunkowym podmiot wyraża warunek ~~okoliczność~~ możliwą, będącą powodem stosunku czyli związku podmiotu a orzeczenia, przeto ~~sąd~~ ten podmiot będzie miał formę sądu. (np. Jeżeli Piotr jest pilnym uczniem ....)

2.) Ponieważ w sądzie warunkowym orzeczenie wyraża stanowczo, kategorycznie następstwo powodu tkwiącego w podmiocie, przeto również i orzeczenie będzie miało formę

W tym przykładzie Piotr jest podmiotem, sąd przyznaje stanowczo kategorycznie Piotrowi orzeczenie: godnym pochwały, ale to pod warunkiem jeżeli Piotr jest pilnym uczniem — Ta pilność ucznia jest okolicznością możliwą która być może ~~od której~~ zatem a może i nie być, od niéj ~~od której~~ zależy przyznanie ~~[illegible]~~ Piotrowi orzeczenia: pochwały. ~~Ta pilność jest powodem~~ lub odmówienie mu tego orzeczenia — Pilność lub brak jéj ~~[illegible]~~ jest powodem a przyznanie lub odmówienie orzeczenia jest następstwem —

[Podobnie ma się rzecz w przykładzie następującym. Jeżeli dwa trójkąty ...

§ kategorycznego

142.

sądu (to Piotr jest godny pochwały)

Widzimy zatem że każdy sąd warunkowy składa się z dwóch części, z dwóch jakoby sądów, z których pierwszy wyrażający powód, warunek, staje zwykle na miejscu podmiotu S, a drugi wyrażający następstwo staje zwykle na miejscu orzeczenia P.

Uważmy jakie są formy sądów warunkowych pod względem jakości.

~~Formułę najogólniejszą jest:~~ [illegible] ~~Jeśli~~ [illegible] przez S, orzeczenie przez P, ~~[illegible]~~ przez A zaś okoliczność możliwą, której bytność albo niebytność jest powodem jakiegoś następstwa, a otrzymamy następujący ogólny wzór dla sądów warunkowych pod względem jakości:

Jeżeli S jest (lub nie jest) A, wtedy S jest (lub nie jest) P.

1. Sąd pierwszy wyrażający powód, zajmujący miejsce podmiotu może być dwojakim, co do jakości
a) jest sądem twierdzącym gdy wyraża że bytność okoliczności możliwej (A) jest warunkiem, powodem (Jeżeli S jest A, wtedy ...)
b.) jest zaś sądem przeczącym gdy wyraża że niebytność okoliczności możliwej (A) jest warunkiem, powodem (jeżeli S nie jest A, wtedy ...).

2 Sąd drugi wyrażający następstwo, zajmujący więc zwykle miejsce orzeczenia może być także dwojakim, co do jakości
a) jest sądem twierdzącym gdy wyraża że następstwem jest bytność czegoś (to, wtedy S jest P).
b.) jest sądem przeczącym gdy wyraża że następstwem jest niebytność czegoś (to, wtedy S nie jest P).

Z tej dwojakiej jakości która może zachodzić w każdej z dwóch części (z dwóch sądów) składających sąd warunkowy powstają jak widzimy cztery różne kombinacye co do jakości sądu warunkowego.

Podobnie jak sąd warunkowy uważać się może ze względu na ilość, podobnie przybiera różne formy ilości — może być powszechny i szczegółowy.

[W sądzie warunkowym, część pierwsza obejmująca okoliczność możliwą, powód (przyczynę), to jest sąd, który zastępuje podmiot, zowie się <u>poprzednikiem</u> (hypothesis, ratio, conditio, antecedens membrum s. propositio); — część druga, obejmująca następstwo (skutek), to jest sąd, który zastępuje orzeczenie, zowie się <u>następnikiem</u> (thesis, conditionatum, rationatum, consequens)

Forma warunkowa wspomniana jest powyżej wyraża się zwykle przez wyraz: <u>jeżeli, jeśli — to, tedy,</u> — albo <u>gdy, gdyby — wtedy, wtedy</u>.

Są to <u>wyrażenia warunkowe</u>, (particulae consecutivae).

Przecież każdy język ma pod dostatkiem jeszcze wiele innych wyrażeń oznaczających podobnie okoliczności warunkowe, możliwe.

Uważmy, że niekiedy się zdarza, iż sąd będący poprzednikiem,

czyli podmiotem, a sąd będący następnikiem czyli orzeczeniem, są sądami równoznacznemi; bywa to wtedy, gdy następnik jest następstwem wyłącznem tego jedynego powodu, który wyrażony jest w poprzedniku, i na wzajem powód wyrażony w poprzedniku, jest wyłącznym i jedynym, możliwym powodem tego następstwa — (n.p. w każdym trójkącie, jeżeli wszystkie boki jego są równe, wtedy też w tym trójkącie wszystkie kąty będą równe.)

W takich razach możemy naprzód sąd odwrócić, bo możemy następstwo położyć na miejscu powodu, a powód na miejscu następstwa, powtóre możemy z tego sądu wysnuć sąd jemu sprzeczny (np. w każdym trójkącie, jeżeli boki jego nie są równe, wtedy też i kąty jego nie ~~są~~ będą równe).

[Takowe ~~sądy~~ warunkowe równoważne nazywają się sądami warunkowemi naprzemian zamiennemi (jud. hypth. reciproca):

Widzieliśmy, że sąd warunkowy, jest sądem złożonym z dwóch sądów; ale on może się składać z większej jeszcze liczby sądów — a tak utworzy się sąd warunkowy w wyższem znaczeniu złożony.

np. w każdym trójkącie jeżeli wszystkie są kąty

~~Sprawdzić tad~~
66 przyp. d

a.) Obaczmy ~~Obaczmy obecnie~~ w szczególności te cztery kombinacye, owe powyżej wspomniane, wypływające z różnej jakości, którą mieć może każdy z dwóch sądów składających sąd warunkowy. Oznaczmy jak już powyżej przez A, ową okoliczność możliwą, ów powód dodany do podmiotu, to jest, do sądu zajmującego miejsce podmiotu, więc mieszczący się w sądzie poprzedniku.

1.) Jeżeli S (podm.) jest A — to S jest P. (orzecz.) np. Jeżeli Piotr ~~xxx~~ jest pilnym uczniem — to Piotr jest godnym pochwały.

2.) Jeżeli S nie jest A. — to S jest P. Jeżeli Piotr nie jest pilnym uczniem, to Piotr jest uczniem zasługującym na naganę.

3.) Jeżeli S jest A — to S nie jest P. Jeżeli Piotr jest opieszałym, to Piotr nie jest godnym pochwały.

4.) Jeżeli S nie jest A — to S nie jest P. Jeżeli Piotr nie jest pilnym — to Piotr nie jest godnym pochwały.

b.) Rzekliśmy w S, że podobnie jak względ na jakość, wiąże się ze sądem warunkowym, tak z nim się wiąże wzgląd na ilość, i że przeto sąd warunkowy może być powszechnym, albo szczegółowym. Ta różna ilość wyrażać się może w różnej formie ~~albo~~ ~~w formie~~ albo co do jakości twierdząca albo przecząca. Sąd powszechny, może mieć formę np.: Ile razy S jest, wtedy jest i A; — Zawsze, jeżeli S jest wtedy jest także i A. W każdym razie jeżeli S jest, jest i A. także sądy są powszechnie twierdzące — mogą być też powszechnie przeczące, jak np. Nigdy (nigdzie), jeżeli S jest, nie jest A. ~~[...]~~

144.

Sąd szczegółowy będzie np. Niekiedy, jeżeli S jest, to jest także i A. Czasem, często, we wielu, w niektórych razach, jeżeli S jest, to jest także i A.

c.) Geometrya obfituje w przykłady sądów warunkowych na przemian zamiennych (np. Geometrya Niewęgłowskiego ob. str 4. i twierdzenie XII).

Takowe sądy atoli wszelkie rzadko się zdarzają, bo jak wiemy (§ 62), w sądach powszechnych, podmiot prawidłowo nie wyczerpuje całego zakresu orzeczenia, bo zakres orzeczenia bywa większy, niż zakres podmiotu, bo orzeczenie nie odnosi się prawidłowo wyłącznie do podmiotu danego sądu, ale odnosi się jeszcze do innych rzeczy, które nie są objęte w podmiocie danego sądu. To ogólne prawidło co do ilości, zastosowane do sądów warunkowych, ma to znaczenie, że w niem orzeczenie, czyli następstwo, jest obszerniejszego zakresu, niż zakres podmiotu, czyli poprzednika, to jest, niż zakres powodu. Z tego wynika, że (w sądach warunkowych) następstwo prawidłowo, więc zwykle, nie jest skutkiem wyłącznie owego jedynego powodu, wyrażonego w poprzedniku, ale może być następstwem jeszcze wielu innych powodów. Podobnie też jeden i ten sam powód może częściej zrodzić wiele różnych następstw.

d.) Sąd warunkowy może się stać w wyższym stopniu złożony różnym trybem: 1[o] Gdy powód (warunek) znowu zależeć może od jakiegoś możliwego powodu (od warunku, od okoliczności), albo gdy następstwo może być powodem dalszego z kolei następstwa – 2[o] albo też, gdy potrzeba spółczesnego i spólnego działania dwóch, lub więcej powodów możliwych, by następstwo miało miejsce, a lub też gdy z kolei tych następstw może być spółcześnie dwa lub więcej.

przykłady ad 1[o] i ad 2[o]

Sąd szczegółowy przeczący Niekiedy jeżeli S nie jest A lub i t. d.

e.) Widzimy, że wcale inny jest stosunek (relatio) orzeczenia do podmiotu w sądzie kategorycznym, a inny w sądzie warunkowym. W sądzie kategorycznym orzeczenie odnosi się zgoła wprost do podmiotu (§ 67) i sąd orzeka, czyli orzeczenie tkwi w podmiocie, lub mu jest przeciwne. A jest B, A nie jest B. Zacność (człowiek zacny) jest poważana. – Przeciwnie, gdy w sądzie warunkowym, orzeczenie przypisane jest pod warunkiem podmiotowi, lub jest jemu odmówione warunkowo, z tego okazuje się, że orzeczenie nie odnosi się zgoła, wprost do istoty podmiotu, ale że przeciwnie orzeczenie i podmiot są względem siebie w stosunku zewnętrznym, że mają się do siebie samoistnie. Jeżeli A jest, wtedy jest B. Jeżeli Piotr jest zacnym, wtedy jest szanowany. To orzeczenie „szanowany" nie łączy się zgoła z podmiotem, ze samą istotą Piotra – (bo Piotr może być zacnym, może być i nie zacnym, więc może się z nim łączyć orzeczenie „szanowany", albo może się z nim nie łączyć). Łączenie się i niełączenie się orzeczenia i podmiotu, jest dopiero możliwem. Podmiot Piotr, i orzeczenie szanowany, są względem siebie

pojęciami samoistnemi, stosunek ich (relatio) zewnętrznym. Dopiero gdy ten warunek się ziści, gdy zacność Piotra będzie w rzeczywistości, wtedy utworzy się sąd kategoryczny: Piotr będąc zacnym człowiekiem, jest szanowany. W tym sądzie orzeczenie: „szanowany" odnosi się do samej rzeczywistej istoty Piotra, do istoty podmiotu, bo zacność jest już istotą jego; stosunek więc orzeczenia do podmiotu (relatio) jest już wewnętrznym stosunkiem.

§ 70.

3. Sąd rozjemczy (jud. disjunctivum.)

Sąd rozjemczy jest trzecim rodzajem sądów wypływających ze względu na stosunek (relatio) podmiotu i orzeczenia. Sąd rozjemczy, jak wiemy z § 68 ma tę właściwość, że nie stanowczo, w sposób ogólny, więc nieoznaczony, nie rozstrzygający, nie pewny wyraża stosunek obu pojęć wchodzących do sądu, ~~albo~~ Sąd bowiem taki albo na miejscu orzeczenia, albo na miejscu podmiotu kładzie pojęcia rozjemcze, nie rozstrzygające atoli, które z tych pojęć wchodzi do sądu.

Tak przeto sąd rozjemczy powstaje dwojakim trybem:

A) Bo albo sąd na miejscu orzeczenia kładzie pojęcie rozjemcze i orzeka, że jedno z tych pojęć jest rzeczywistem orzeczeniem podmiotu w danym sądzie z wykluczeniem wszystkich innych również przytoczonych, ale sąd nie wyraża, które ~~ta pojęć~~ z przytoczonych pojęć jest tém orzeczeniem odnoszącém się do podmiotu w danym sądzie. Powiadające sąd:

S (podmiot) jest albo a, albo b, albo c jako trzy orzeczenia, z których każde może się odnosić do podmiotu S. Sąd ten wyraża, że orzeczenie, odnoszące się do S, jest jedném z tych trojga, a to z wykluczeniem dwóch drugich pojęć. Np. Każdy trójkąt (S) jest albo prostokątny, albo rozwartokątny, albo ostrokątny (trzy ~~możliwe~~ orzeczenia P).

Przeto widzimy, że w sądzie rozjemczym po-

./.

jęcia a, b, c nie tylko mają być zgoła rozmaitemi, ale że one winny być pojęciami, które się nawzajem wykluczają, które więc są przeciwległe (s. oppositae), a w szczególności rozjemcze.

B) Tryb drugi sądu rozjemczego odbywa się co do podmiotu. Wszystko to, co się rzekło powyżej pod A. co do rozjemczego orzeczenia, ma swoje zastósowanie i do rozjemczego podmiotu. W tym drugim trybie sąd odpowiednio orzeka: a, albo b, albo c jest P, jest orzeczeniem. Np. Albo Sokrates, albo Platon, albo Aristoteles (trzy podmioty S) jest największym filozofem Grecyi (P).

Części szczegółowe, na które rozjęty jest zakres podmiotu lub orzeczenia, nazywają się członkami rozjętemi sądu (membra disjuncta).

Gdy te członki mają być pojęciami przeciwległemi, gdy mają się wzajem wykluczać, zatem sądy rozjemcze mogą przybrać dwie następujące formy wedle stosunku, w jakim te członki do siebie się mają.

A.) Albo jako pojęcia sprzeczne (contradictoria) np. S jest albo a, albo jest non a (§ 40, 42, 52). Z § 52 wiemy, że pojęcia sprzeczne a i non a uważane być mogą za pojęcia rozjemcze, które się rodzą, gdy ogólne pojęcie, wszechstronnie rozjęte będzie na dwie części, z których jedna jest a, druga non a.

B). Albo te członki mogą się mieć w stosunku pojęć przeciwnych (s. contrariae § 41, 50, 53). S jest albo a, albo b, albo c i td. Ten stosunek przeciwieństwa jako najczęściej się zdarzający mieliśmy przeważnie na względzie powyżej, wykładając ogólnie rzecz o sądach rozjemczych, i dlatego nauka nasza powyższa odnosi się przeważnie do sądów rozjemczych jako do najzwyklejszych.

których członki są pojęciami przeciwnemi (n. contrariae).

We formie pierwszej miejsce mieć mogą jedynie dwa członki, np ~~rzecz~~ przedmiot który ~~w formie zaś drugiej może być~~ widzę jest albo jest zewnętrznym albo nie jest zewnętrznym ~~członków najwyżej dwa~~ Np. osoba, którą widzę że jest albo jest niezewnętrznym) jest ~~albo mężczyzna albo kobietą~~), ~~albo~~ We formie drugiej może być członków nie tylko dwa, ale i nierównie więcej. Np. To dzieło sztuki (jedno, ściśle oznaczone dzieło) jest albo dziełem architektury, albo rzeźby, albo muzyki, albo poezyi. –

Z tego wypływa, iż gdy dany jest sąd rozjemczy, którego członki są pojęciami sprzecznemi (a i non a, n. contradictoriae), wtedy z dwóch tych jego pojęć jedno koniecznie musi być ~~praw~~ prawdziwém, drugie zaś fałszywém. Oba te pojęcia nie mogą być razem ani prawdziwe, ani razem fałszywe, bo jedno wyklucza drugie. Zatem, jeżeli wiemy, które z nich jest prawdziwém, odgadujemy z koniecznością, które jest fałszywe, i na odwrót wiedząc, które jest fałszywe, orzekamy bez chyby, że drugie jest prawdziwém.

Gdy zaś sąd dany rozjemczy składa się z kilku pojęć przeciwnych (n. contrariae), wtedy, gdy wiemy, które z tych pojęć przytoczonych jest prawdziwém, wnosimy z pewnością, że inne pojęcia przytoczone są fałszywe. Ale na odwrót w ten sposób wnioskować nie wolno, bo jeżeli wiemy o jedném z tych pojęć, że jest fałszywém, wtedy jeszcze odgadnąć nie możemy, które z nich jest prawdziwém. Potrzeba, abyśmy znali wszystkie pojęcia fałszywe przywiedzione w sądzie, a wtedy dopiero wnosić możemy, które jest prawdziwém (ob. niżej §. 152 o wnioskach rozjemczych)

148.
t Sądy rozjemcze, jak widzimy, opierają się na prawie zasadniczém myślenia wykluczającém środek (princ. exclusi tertii).

Gdy pojęcia rozjęte sądu rozjemczego mają się wzajem wykluczać, gdy przeto muszą się mieć do siebie albo w stosunku sprzeczności (contradictio), albo w stosunku przeciwieństwa (contrarietas), wynika stąd, że pojęcia różnorodne (disparatae), jako nie wykluczające się wzajem, nie złożą sądu rozjemczego. Jakoż pojęcia różnorodne mogą być zgodne: I tak np. nie będzie sądem rozjemczym: Piotr jest albo uczciwym albo uczonym albo zdrowym. Te trzy pojęcia się nie wyłączają, są zgodne, więc mogą wszystkie razem być przyznane Piotrowi jako orzeczenia, przeto nie tworzą sądu rozjemczego; bo Piotr może być uczciwym oraz uczonym, oraz zdrowym.

Z tego zaś, co się wyżej rzekło o wnioskach ze sądu rozjemczego wynika, że w sądzie rozjemczym przywiedzione być winny w zupełności wszystkie części szczegółowe zakresu podmiotu lub orzeczenia, bo inaczej wnioski ze sądu rozjemczego nie będą pewne ale wątpliwe. –

Gdy w każdym sądzie rozjemczym jeden podmiot odnosi się do dwóch lub kilku możliwych orzeczeń, albo też jedno orzeczenie odnosi się do dwóch lub kilku możliwych podmiotów, przeto widać, że każdy sąd rozjemczy mieści w sobie dwa sądy lub kilka sądów osobnych, na które sąd rozjemczy jako złożony rozebranym być może.

ad 148/a

1. Sądy rozjemcze łączą się ze względem na ilość, mogą więc być powszechne albo szczegółowe.
Powszechne będą np. wszystkie S są albo a, albo b, albo c. Podobnie zaś ~~wszystkie S szczególny~~

możemy powiedzieć „każde S, zawsze S" i td.

Szczegółowe sądy rozjemcze będą np: niektóre, wiele S są albo a, albo b itd. Podobnie, gdy powiemy: niekiedy, czasem S i t. p. jest albo a, albo b itd.

2. Sądy rozjemcze łączą się także ze względem na jakość, mogą więc być twierdzące, albo przeczące.

Twierdzący sąd jest: S jest albo a albo b.

Przeczący sąd rozjemczy będzie: S albo nie jest a, albo nie jest b, albo nie jest c itd.

3. Jak sądy rozjemcze łączą się ze względem na ilość i ze względem na jakość, tak równie mogą się łączyć ze względem na stosunek istoty, gdy mogą mieć znaczenie kategoryczne albo warunkowe czyli hypotetyczne, albo nakoniec mogą tę istotę swoją rozjemczą jeszcze potęgować.

A. Sądy rozjemcze będą kategoryczne, gdy wyrażają się stanowczo, zgoła, bezwarunkowo, tak, jak to bywało w całym naszym dotychczasowym wywodzie.

B. Sądy rozjemcze przybierają charakter
a wtedy stają się sądami warunkowo rozjemczemi; czyli staje
warunkowy, hypotetyczny dwojakim trybem:

a. Gdy cały sąd rozjemczy staje się warunkowo rozjemczym.

To znów może mieć miejsce:

1. Gdy orzeczenie jest rozjemcze. Np. Jeżeli S jest, (istnieje, jeżeli ma być) w takim razie to S jest jednem z trojga, albo a, albo b, albo c.

2. Gdy podmiot jest rozjemczy. Np. Jedno z trojga, albo jeżeli a jest, albo jeżeli b jest, albo jeżeli c jest, wtedy jest P.

Obaczymy w § 162, że sąd warunkowo rozjemczy, w którym orzeczenie jest sądem rozjemczym, stanie się podstawą wniosków lemmatycznych, dilemmatów. —

b. Rzekliśmy powyżej, że każdy sąd roz-jemczy składa się z dwóch lub z kilku są-dów osobnych, na które rozebrany być może, że i te sądy osobne właśnie mają cha-rakter sądów hypotetycznych. Np. Sąd rozjem-czy orzekający, że S jest albo a, albo b, albo c, mieści w sobie sąd warunkowy następujący: je-żeli S jest a, wtedy S nie jest ani b ani c. (~~i na odwrót~~) Dalej ten sam sąd rozjemczy mieści w sobie sąd warunkowy: jeżeli S nie jest ani a, ani b, wtedy S jest c itd.

Podobnie jak te dwa jako przykłady przy-wiedzione sądy osobne, tak i wszystkie sądy osobne objęte w sądzie rozjemczym są sądami warunkowemi. Okazuje się przeto, że sądy warunkowe są podstawą sądów rozjemczych. — Z tego też powodu nauka o sądzie hypo-tetycznym poprzedziła powyżej naukę o sądzie rozjemczym.

c) Jak sąd rozjemczy wiąże się z istotą sądów, kategorycznego i hypotetycznego, tak podobnie może własną swą istotę roz-jemczo potęgować i stać się rozjemczym a to pod wzmienionemi ~~[illegible]~~ względami t.j., że sąd roz-jemczy, który, jak wiemy, jest już sam przez się sądem złożonym, może się stać jeszcze w wyższym stopniu złożonym, a to na zasadzie swojej istoty rozjemczej.

a.) Powiedzieliśmy w § 67, że rodzaje sądów, które wy-pływają ze względu na stosunek (relatio), mają tę właści-wość, że w nich wyświeca się stosunek podmiotu i orzeczenia. W sądzie ka-tegorycznym, który jest pierwszym rodzajem tych sądów, stosunek dwóch pojęć sądu był ten, że wprost, zgoła, stanowczo schodziły się do siebie. Z tego powodu sąd kategoryczny zasadza się na prawie tożsamości i na prawie sprzeczności (princ. identitatis i principium contradictionis)

Sąd warunkowy, który jest drugim rodzajem tych sądów, czyni

tem stosunek obu pojęć zawisłym od okoliczności możliwej, a zatem, że oba po-
jęcia sądu warunkowego zostają do siebie w stosunku zewnętrznym, że oba
są samoistne względem siebie (§ 69 przyp. c), mają się do siebie jak powód do
następstwa. Sąd ten zatem opiera się na zasadniczem prawie powodu
(princ. rationis).

Sąd zaś rozjemczy będący trzecim rodzajem sądów stosunku, wyraża stosu-
nek obu pojęć w sposób nieoznaczony bo na miejsce orzeczenia albo podmiotu
kładzie dwa szczegółowe pojęcia lub większą ich liczbę orzekając, że jedno z
tych pojęć jest orzeczeniem albo podmiotem sądu z wykluczeniem
wszystkich innych pojęć wraz z niem przywiedzionych. – Sąd taki
polega zatem na prawie wykluczającem środek (princ. exclusi tertii).

Zastósowanie tego prawa nie wymaga obszernego tłumaczenia.
Gdy członki tego sądu mają się do siebie jako pojęcia sprzeczne (con-
tradictoria). S jest albo a, albo non a. Sądy tej formy mogą mieć jedy-
nie dwa członki, więc orzekają, że koniecznie S jest tylko jednem
z dwojga, albo a, albo non a; trzecie pojęcie, któreby było ani a,
ani non a, jest niepodobnem na mocy tegoż prawa. –

Lecz to samo prawo również ma pełne zastósowanie do sądu roz-
jemczego drugiej formy, to jest do przypadku, gdy sąd mieści w sobie
kilka członków rozjemczych, a tem samem, gdy one się mają wza-
jem do siebie jako pojęcia przeciwne (contraria). Jakoż i w tym przy-
padku rozdzielają się wszystkie przytoczone pojęcia przeciwne
na dwa działy sprzeczne sobie (contradictoria), do których pełnem
prawem stosuje się owa zasada logiczna wykluczająca środek,
czyli trzecie środkowe pojęcie.

Jakoż niechaj będzie sąd rozjemczy: S jest albo a, albo b,
albo c, albo d. W tym sądzie tkwi sąd: S jest albo a, albo S jest non a.
Więc jedno z dwojga, trzeci sąd jest niepodobny, a tak oczywiście
widzimy zastósowanie prawa wykluczającego środek (princ.
exclusi tertii). Rozumie się, że to non a ogarnia w sobie b, oraz
oraz c, oraz d; te trzy pojęcia zlane tu są w jedność społną, bo
w pojęcie non a. –

b.) Nasz § żąda, aby w sądzie rozjemczym przywiedzione były w zupełności
wszystkie członki rozjemcze (membra disjuncta), to jest aby były wymienio-
ne bez wyjątku wszystkie części szczegółowe owego ogólniejszego pojęcia
(w którego zakresie mieści się orzeczenie (albo podmiot), bo inaczej owe
wnioski wyprowadzone ze sądu rozjemczego, nie będą pewne. Bo obaczmy
co się dzieje, gdy jedna z tych części szczegółowych będzie opuszczoną. Niechaj
np. pojęcie ogólniejsze N. będzie rozjęte na szczegółowe części (membra dis-
juncta) a, b, c, d, z których jedna ma być orzeczeniem. – Sąd zaś z opuszcze-
niem części d, orzeka, że S jest albo a, albo b, albo c, – wtedy zaiste

151

gdy wiedzieć będziemy że a jest prawdą, wnosić możemy z pewnością, że wszystkie inne, jako już wykluczone, są fałszem. Jeżeli zaś tylko wiemy, że a i b jest fałszem, wtedy nie możemy wnosić o prawdziwości pojęcia c, bo być by mogło, żeby właśnie owo opuszczone pojęcie d, było prawdą.

przykład

c.) Powiedzieliśmy w 5, że każdy sąd rozjemczy mieści w sobie dwa sądy osobne, lub kilka sądów osobnych, na które sąd rozjemczy, jako złożony rozebrać możemy. Niechaj np. rozjemcze pojęcie (S) ogólne będzie rozjęte na członki a, b, c, - wtedy sąd rozjemczy, orzeka, że podmiot S jest albo a, albo b, albo c.

Sądy osobne, mieszczące się w tym sądzie, będą następujące:

1o Jeżeli S jest a, tedy S nie będzie ani b, ani c,

2re Jeżeli S nie jest ani b, ani c, tedy S będzie a,

3cie Jeżeli S jest b tedy S nie jest ani a, ani c,

4te Jeżeli S nie jest ani a, ani c, tedy S jest b,

5te Jeżeli S jest c, tedy S nie jest ani a, ani b,

6te Jeżeli S nie jest ani a, ani b, tedy S jest c.

Widzimy że z tych sześciu sądów pierwszy z drugim, trzeci z czwartym, na koniec piąty z szóstym są sądami na przemian zamiennemi, (jud. reciproca); bo podmiot w jednym [sądzie (np. w pierwszym)] jest orzeczeniem w drugim sądzie, i na odwrót [(w drugim)]. Spostrzegamy również, że każdy z tych sześciu sądów, wysnutych z danego sądu rozjemczego, jest sądem warunkowym (hypotetycznym) a zatem mieliśmy słuszność, gdyśmy rzekli, że podstawą sądu rozjemczego [rozjemczych w § 152], są sądy warunkowe (Na tej nauce opiera się nauka o wnioskach ...)

d.) Powiedziano w 5, że lubo sąd rozjemczy jest już sam przez się sądem złożonym, może się stać jeszcze we wyższym stopniu złożonym, [a to przez potęgowanie jego członków rozjemczych] co znów może się dokonać dwojakim sposobem.

1.) Każda z części szczegółowych, na które rozjęte jest ogólniejsze pojęcie, znowu z kolei może być rozjęte na swoje części szczegółowe. Wzorem w takim razie będzie następująca formuła: S jest albo a, albo b, albo c; a zaś jest albo d albo e; b zaś albo f albo g i t. d.

Przykładem będzie: Jestestwo natury jest albo minerałem, albo rośliną, albo zwierzęciem; minerał zaś jest albo ziemisty, albo solny, albo kruszcowy albo palny; roślina jest albo jawnokwiatowa, albo skrytopłciowa; zwierzę jest albo kręgowe, albo bezkręgowe i t. n.

Z powyższego widzimy, jak sąd rozjemczy złożony przedstawia rozgałęzienie pojęcia pierwotnego na szczegółowe rodzaje i znów te rodzaje rozszczepia na szczegółowe gatunki.

wszystkich. Widzimy że każdy z tych sześciu powyższych sądów (§ 155) [illegible] rozjemczym [illegible] sąd warunkowy [illegible]

[illegible] sąd warunkowo rozjemczy jest podstawą wniosków [illegible]

2. Inaczej przedstawia się rzecz, gdy sąd rozjemczy złożony przywodzi ciągle jedno i to samo pojęcie, ale bierze takowe z różnej strony, z różnego względu, z jakiego na to pojęcie zapatrywać się można. Wzorem takiego sądu rozjemczego będzie formuła następująca.
S jest albo a, albo b, albo c, To samo S pod drugim względem uważane jest albo d albo e, albo f. i znowu pod trzecim względem to samo S jest albo g, albo h, albo i, Przykład: Dzieło tejdane rzeźby jest albo rzeźbą pełną, albo płaskorzeźbą – Dzieło tosamo rzeźby ze względu na materyał jest albo z kamienia albo z metalu, albo z drzewa, albo z gliny, albo z gipsu; ze względu na styl jest albo klassycznem, albo romantycznem, ze względu na rodzaj fantazyi mistrza, jest albo idealnem albo realistycznem i t. d. Drugim przykładem tegoż drugiego wzoru może być wzięty z mineralogii. Jeden i ten sam minerał może być uważany z różnych stron własności jego np: pod względem jego kształtu (pierwszy sąd rozjemczy) – daléj ze względu na odłam (drugi sąd rozjemczy) daléj ze względu na twardość (trzeci sąd rozjemczy) i t. d.

~~a) Prawo o ... Sąd rozjemczy polega na prawie zasadniczem wyłączającém środek (principium exclusi medii seu tertii)~~
~~Zastosowanie tego prawa do sądu rozjemczego jest oczywiste, nie wymaga~~
~~Zastosowanie tego prawa do sądu rozjemczego nie wymaga obszerniejszego objaśnienia, gdy sąd rozjemczy należy do pewnéj formy, to jest gdy człon~~ki tego sądu mają się do siebie, jako pojęcia sprzeczne (contradictoria). S jest albo a, albo non a, Sądy téj formy mogą mieć jedynie dwa członki, więc orzekają, że koniecznie S jest tylko jedném z dwojga, albo a albo non a, trzecie pojęcie, któreby było ani a, ani non a, jest niepodobieństwem.
Lecz to samo prawo również ma pełne zastósowanie do sądu rozjemczego drugiéj formy, to jest do przypadku, gdy sąd mieści w sobie kilka członków rozjemczych, a tem samém, gdy one się mają wzajem do siebie, jako pojęcia przeciwne (contraria). Jakoż w tym przypadku rozdzielają się wszystkie przytoczone pojęcia przeciwne na dwa działy sprzeczne sobie (contradictoria), do których pełném prawem, stosuje się owa zasada logiczna wyłączająca środek, czyli trzecie, środkowe pojęcie.
Jakoż niechaj będzie sąd rozjemczy: S jest albo a, albo b, albo c, albo d, W tym sądzie tkwi sąd: S jest albo a, albo S jest non a. Więc jedno z dwojga, trzeci sąd jest niepodobny – a tak oczywiście widzimy zastósowanie prawa wyłączającego środek (pr. excl. tertii seu medii) Rozumieć się że to non a ogarnia w sobie b, oraz c, oraz d; te trzy pojęcia zlane tu są w jedność spólną po wprowadzeniu z pojęciem ~~przeciwném~~ przeczącém, ujemném non a.

B. Rodzaje pochodne sądów.

§ 71.

I Sądy powstające z połączenia względów pierwotnych.

Widzieliśmy jak wzgląd na ilość i wzgląd na jakość sądu, może się łączyć ze sądem kategorycznym, podobnie ze sądem warunkowym, nakoniec ze sądem rozjemczym. Uważmy atoli, że najważniejsze dla logiki są rodzaje sądów, wynikające z połączenia samego względu na ilość ze względem na jakość. – Albowiem jakikolwiek będzie rodzaj sądów, najgłówniejsze będą dwa pytania, dwa względy następujące:

1sze Do jak wielkiej ilości rzeczy objętych w podmiocie odnosi się orzeczenie sądu – będzie to więc wzgląd na ilość (quantitas) (§62)

2gie Jakim sposobem odnosi się orzeczenie do podmiotu – czyli sąd przyznaje orzeczenie podmiotowi, czyli też podmiotowi tego orzeczenia odmawia – będzie to więc wzgląd na jakość (qualitas) §65.

Te oba względy ze sobą połączone wzajem wyrażają okoliczności najważniejsze dla każdego sądu.

Gdy atoli, jak wiemy (§§ 62 do 64) ze względu na ilość powstają dwa rodzaje sądu, bo a.) sąd powszechny b.) sąd szczegółowy – a gdy ze względu na jakość (§65 do 67) są również dwa rodzaje bo a.) sąd twierdzący b.) sąd przeczący, zatem z powiązania (z kombinacyi) tych czterech rodzajów sądu, powstają cztery związki (kombinacye), cztery rodzaje sądów, które w logice zwykle formami się zowią. – Te rodzaje czyli formy są tak ważne a tak często się powtarzają, że je zwykle dla skrócenia oznaczają samogłoskami A, E, I, O.

Kombinacye te są następujące:

1./ Sądy powszechnie twierdzące (jud. universale affirmativum), oznaczono przez A. – Wszystkie S są P. Wszyscy ludzie są jestestwami rozumnemi #

2./ Sądy powszechnie przeczące (jud. universale negativum) – oznaczono przez E – Żadne S nie jest P. – Żaden (nikt) z ludzi nie jest wszechmocnym.

3./ Sądy szczegółowo twierdzące (jud. particulare affirmativum) oznaczono przez I. – Niektóre S są P. – Niektórzy ludzie są uczeni.

4./ Sądy szczegółowo przeczące (jud. particulare negativum), oznaczono przez O – Niektóre S nie są P. – Niektórzy ludzie nie są uczeni.

Dla łatwiejszego pamiętania tych czterech tak ważnych rodzajów sądu i ich znaków, scholastyka ułożyła wiersz następujący:

Asserit A, negat E, sed universaliter ambo;
Asserit I, negat O, sed particulariter ambo.*) –

Gdy, jak się rzekło, te cztery ~~rodzaje~~ ~~czyli~~ formy sądów są wielce znaczące, zwłaszcza dla nauki o wynikach, przeto dla jaśniejszego ich rozpoznania kładziemy sposoby rodzenia się ich.

~~Ponieważ sądy te się tworzą w skutek stósunku wzajemnego obu głównych pojęć sądu, a stósunki pojęć, tak co do zakresu, jak co do treści pojęć, wyłożone zostały powyżej w §§fach od 44 do 54 incl. tak przeto teraz, mając wykazać tworzenie się tych czterech ~~rodzajów~~ ~~czyli~~ form sądów, opierać się będziemy na tych przywiedzionych #§§fach.~~

[Z §fu 62 wiemy że pod względem ilości sąd powszechny jest sądem prawidłowym, a z §fu 66 wiemy że pod względem jakości sąd twierdzący jest sądem prawidłowym wynikła stąd i pod względem ilości i jakości razem wziętej sąd powszechnie twierdzący to jest sąd formy A jest prawidłowym, jest więc sądem najczystszym wyrażającym prawdę powszechną, ogólną a dodatniego znaczenia –

1./ Sąd formy A; to jest sąd powszechnie twierdzący, rodzi

---

*) Mając poniżej często rozprawiać o sądach powszechnie przeczących, przypominamy już w tém miejscu pewną właściwość, którą się różni język polski ~~od innych języków~~ niektórych zwłaszcza od niemieckiego). Jakoż wyrażając ~~po polsku~~ sądy powszechnie przeczące, używamy zwykle wyrazów nic, nikt, żaden, nigdzie, nigdy i t.d. Po tych wyrazach zaś będących same przez się przeczeniem, ~~kładziemy~~ ~~w języku polskim~~ jeszcze ~~musimy po polsku~~ drugie przeczenie, albowiem mówimy, nic nie mam, nikt nie był, żaden nie jest, nigdzie nie jest, nigdy nie bywa i t.d. Dla tego w poniższych §fach mówić będziemy: Żadne S nie jest P, nigdy S nie jest P; albo warunkowo, jeżeli jest X, nigdy S nie jest P. – Jeżeli zaś po takiém podwójnem przeczeniu, kładziemy jeszcze wyraz mający także znaczenie przeczące, wtedy sąd cały będzie miał znaczenie twierdzące np. nikt z nas nie był nieczułym na tę biédę, to znaczy, że każdy był czułym. Żadne S nie jest non P = to znaczy, każde S jest P. Zwracamy uwagę na tę właściwość używania w języku polskim wyrazów nic, nikt, żaden i t.d. wymagających jeszcze ~~następnego~~ powtórnego przeczenia, chcąc ochronić od pomyłek naszych młodych czytelników, którzy czytają dzieła o logice w języku niemieckim, w którym tej właściwości nie ma

się dwojakim trybem.

A. Gdy pojęcie podmiotu S i orzeczenia P, są pojęciami równoznacznemi (aequipollentes n.) czyli na przemian zamiennemi, których więc zakresy, wedle §45 przystają do siebie. –

Zachowanie się takowe pojęć, zastósowane do sądu, zrodzi figurę 7. Widzimy, jako zakres podmiotu S, przystaje do zakresu orzeczenia P. Z czego rodzi się sąd powszechnie twierdzący formy A. Wszystkie S są P i na odwrót wszystkie P są S. Wszystkie jestestwa organiczne S są jestestwami żyjącemi P, i na odwrót, wszystkie jestestwa żyjące P są jestestwami organicznemi S. E

fig. 7. S P

E Jakoż gdy w takich sądach jak się rzekło podmiot i orzeczenie są pojęciami równoznacznemi przeto podmiot S może zająć miejsce orzeczenia P a orzeczenie P miejsce podmiotu S. To jest takie sądy odwrócone być mogą bez nadwerężenia znaczenia sądu (ob. §62. I, 1, A.). Sądy takowe są rzadkie, wyjątkowe w nich jak we wszystkich sądach powszechnie twierdzących podmiot cały w zakresem wchodzi do sądu, a podobnie orzeczenie całym zakresem wchodzi do sądu, co jest wyjątkiem bo zwykle w sądzie powszechnie twierdzącym jedynie pewna część orzeczenia wchodzi do sądu, jak to okazuje niżej tryb drugi pod B.

B./ Drugi, a najzwyklejszy tryb powstawania sądu formy A, to jest sądu powszechnie twierdzącego iści się wtedy, gdy oba pojęcia sądu, mają się do siebie w stósunku nadrzędności i podrzędności, o którym była mowa w §48. Przenosząc ten stósunek pojęć do sądu, w którym pojęcie podmiotu S, będąc mniejszego zakresu, mieści się całkowicie jako podrzędne, w zakresie orzeczenia P, jako w nadrzędnem pojęciu. Wszystkie S są P. To P jest więc [illegible] szerszy zakresem niż S podmiot.

Będzie to więc ten przypadek, gdy orzeczenie P, jest rodzajem, a podmiot S jednym z gatunków w tym rodzaju zamkniętych (np. wszystkie wróble S są ptakami P.)

Stósunek taki podmiotu do orzeczenia wyobraża nam fig. 8.

P S

fig. 8.

W tym przypadku także wypłynie sąd powszechnie twierdzący: wszystkie S są P. – bo rzeczywiście cały zakres S mieści się w P. wszystkie zwierzęta S są jestestwami organicznemi P.; ale jedynie część wyłączony od zakresu kręgu orzeczenia P. wchodzi do sądu. Bo zakres P oprócz zakresu S mieści w sobie jeszcze inne pojęcia. †

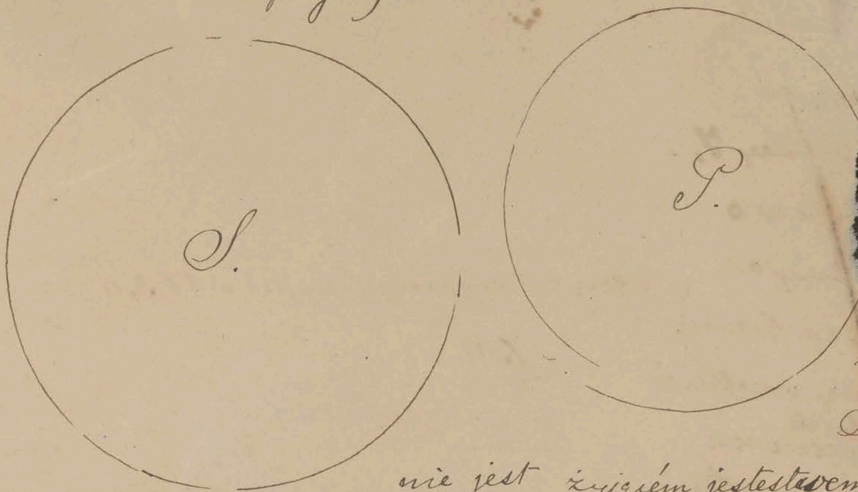
✝ Gdy będzie sąd formy A. wszystkie S są P, to więc nie znaczy aby na odwrót wszystkie P. musiały być S. –

Tak w naszym przykładzie zakres orzeczenia: jestestwa organiczne, nie tylko mieści w sobie pojęcie podmiotu zwierzęta ale i rośliny – więc tylko niewielka część zakresu orzeczenia wchodzi do sądu, bo tylko niektóre P są S. ✗

2./ Sąd rodzaju, czyli formy E, to jest sąd powszechnie przeczący, powstaje wtedy, gdy oba pojęcia sądu mają się do siebie trybem, o którym mowa w §53, to jest, gdy zakresy podmiotu i orzeczenia sądu, są pojęciami, które nawzajem się wykluczają. – jak to nam wyobraża fig 9. Zakres orzeczenia całkowicie wchodzi do sądu, bo całkowicie jest wyłączony od zakresu podmiotu –

o. / o.

ob. wszystkie trójkąty równoboczne –



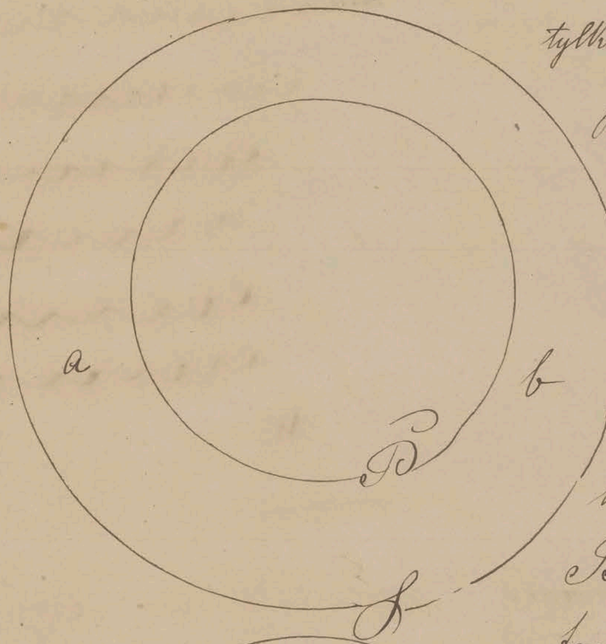
…pojęcia … wzajem … się … : żadne … P. i na od= wrot … P nie jest S. Ża… Kamień S, nie jest żyjącém jestestwem P, — … na odwrót, żad= ne jestestwo żyjące P, nie jest kamieniem S.

Taka jest ogólna forma sądów formy E. ~~Zacież~~ Ten rodzaj sądów będzie miał miejsce we wszystkich razach, gdy dwa pojęcia się wykluczają, a tém samém, gdy dwa pojęcia się wykluczają (jako sprzeczne (contradictoria), jako przeciwne lub wogólności przeciwne, i jako

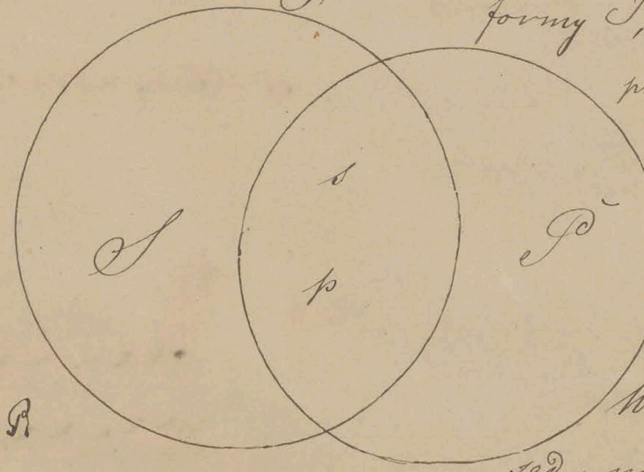
§ 52, 53. wzajem ~~jako spółrzędne §50 (n. coordinatae, contrariae)~~ albo przeciwne w szczególności to jest spółrzędne ~~(n.~~ coordinatae (§§.§52. ~~albo~~, ~~jako sobie sprzeczne (n. contradictoriae §52)~~. ~~że nie wogólności się zgodne §§.51(52,51a), znacie~~

3.) Sąd formy I, to jest sąd szczegółowo twierdzący: niektóre S są P, tworzy się trojakim trybem:

A.) Gdy zakres podmiotu S. jako większy obejmuje w sobie mniejszy od niego zakres orzeczenia P, gdy przeto S, nie tylko w sobie obejmuje pojęcie P, ale prócz niego jeszcze inne pojęcia, wtedy rzeczywiście zrodzi się sąd: ~~I~~ (tylko) niektóre S są P., jak to wyraża fig 10. np. niektóre prostokąty S, są kwadratami P. (~~to~~ ale tylko niektóre, bo inne prostokąty np. a, b, nie są kwadratami.)



B.) Tryb drugi powstawania sądów formy I, bywa w tych razach, gdy pojęcie podmiotu S, i pojęcie orzeczenia P, jako różnorodne, są zakresów krzyżujących się, jak to wykazuje fig. 11.



W takim razie rodzi się sąd: niektóre S są P.

Ale tylko niektóre S są P., bo inne S nie są P.

Jeżeli S oznacza kwiaty, a P oznacza przedmioty czerwone,

7 [illegible] każdo
tworz[illegible] formy J,
to jest [illegible] łowo
twierd[illegible] ący że
że sądy [illegible] zawsze bywa
nie jedna [illegible] sądy określa
niektóre S [illegible] tylko pewna
część ~~zakr~~ [illegible] wchodzi do [illegible] odpowiednie
[illegible] orzeczeniem P.
Stwarza się z [illegible]
przecież [illegible] z tych
twierdz[illegible] na część
podmiotu S [illegible] się [illegible]
część orzecz[illegible] w liczbie
nawet [illegible] ty podmiot
~~twierdząc~~ [illegible] z zatem
z orzeczeniem [illegible]
~~z całym~~ [illegible]
~~orzeczeniem~~ [illegible] P). Takie sądy
sąd szczegółowo [illegible] nie
zatem
sąd nie orzeka [illegible] jest
nie pewny i wieloznaczny.

będzie więc sąd: niektóre kwiaty są czerwone. Sąd taki ma na względzie tę część zakresów, która jest im wspólna, to jest s. i p. W tej części schodzą się pojęcia kwiatu i barwy czerwonej.

C.) Trzeci tryb powstawania sądów ~~[illegible]~~ formy J, jest który był wspomniany już w § 63, a ten, który wypływa wprost ze sądów powszechnie twierdzących [A], bo, jeżeli wszystkie S są P, z tego wnosimy, że ~~również~~ przynajmniej niektóre S są P. Gdy zaś sądy powszechnie twierdzące, powstają jak wiemy z § niniejszego sub 1.) z dwóch trybów, które wyobrażone są fig 7. i fig 8. przeto też (oba te tryby rodzenia się ~~trybów~~ sądów A i) obie te figury stosują się do wyrażenia także sądów szczegółowo twierdzących [niniejszego ~~trzeciego~~ trybu] 7

4.) Sąd ~~[illegible]~~ formy O to jest sąd szczegółowo przeczący, niektóre S nie są P (czyli pewna część pojęcia S nie jest P) tworzy się również trojakim trybem:

A.) Najprzód gdy zakres podmiotu S, jako większy, obejmuje w sobie mniejszy od niego zakres orzeczenia P. ~~Do tego zachowania się zakresów, stosuje się również figura, ale z tą różnicą, że do [illegible]~~

fig 12. a b P S

~~[illegible]~~ Fig. 12. przedstawia nam ~~już~~ ~~dokładnie~~ ten tryb tworzenia się sądu szczegółowo przeczącego: Niektóre S nie są P – to jest te (części pojęcia S) ~~S, które~~ nie są P, które są a, b (bo inne S są P), (a zatem w takim razie sąd ma znaczenie niektóre tylko S nie są P.) niektórzy ludzie nie są żołnierzami. ci którzy nie są żołnierzami oznaczeni są a, b.

B. Powtóre sąd: niektóre S nie są P, tworzy się w razach, gdy pojęcia S i P, jako pojęcia różnorodne się krzyżują. Do tego zachowania ~~Do tego zachowania się~~ zakresów stosuje także fig 11 ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ tę która służyła powyżej do unaocznienia ~~[illegible] szczegółowo przeczący~~ pewnego trybu tworzenia się sądów J, ale ~~[illegible]~~ nie ~~odnosi się do tych części, które~~ ale ~~[illegible]~~ sąd szczegółowo przeczący ~~są spólne obydwom zakresom,~~ ale 7

7 nie odnosi się do ~~części~~ tych części, s. p które spólne obydwom zakresom, ale odnosi ----
[illegible] ----
a b

fig 13. a S a s p b P b

Do Nr 157

(pisarze Logiki używa

[Dla wyrażenia w sposobie skróconym tych ortu
są dw[illegible] ~~[illegible]~~ używają pisarze ~~Logiki~~ których, ~~[illegible]~~
skrócony i trafniej ~~[illegible]~~ jest ten aby między podmiotem a
orzeczeniem ~~było~~ położyć samogłoskę odpowiednią ilości i jakości
zdania danego. Tak SaP znaczy wszystkie S są P, SeP, żadne
S nie są P, ~~[illegible]~~ niektóre S są P, piszą SiP, a wreszcie
niektóre S nie są P, piszą SoP.

86

[Z tych trzech trybów tworzenia się [illegible] zawsze [illegible] bo w każdym [illegible] orzeka niektó[re] to jest ze [illegible] ku S jest [illegible] orzeczenia P, nie wyraża, która to [illegible] jest wyłączone części orzeczenia wyłączona [illegible] objęty jest nawet przypadek sądu sąd O jest prostym wyłączeniem sądu E to jest wyłączeniem sądu orzekającego, że całe S jest wyłączone

Trzymy O [illegible] nie [illegible] zakre[su] [illegible] niektó[re] nadto sąd nie [illegible] formy O są P podmiotu S [illegible] w którym całkiem wyłączony [illegible]

87 157

(z tych dwóch zakresów wyłączenie)

~~[illegible]~~ odnoszący się [illegible] wyłączenie do tych części, które są każdemu ~~[illegible]~~ [illegible] zaznaczenie że niektóre tylko S nie są P, bo właściwe. ~~Ten tryb wyobraża nam już ściślej~~ ~~[illegible]~~ że całe S są P.

~~[illegible]~~ Jeżeli S znaczy kwiaty — P przedmiot[y] [illegible]e, będzie niektóre kwiaty S, nie są czerwone [illegible] te kwiaty nie są czerwone, które są a[illegible] [illegible] nie odnosi się do części S, p, które są [illegible] [o]bydwom pojęciom i które więcej mieszczą w sobie [illegible] czerwone

C.) Trzeci tryb tworzenia się sądów szczegó[łowych] [przec]zących wtedy ma miejsce, gdy sądy takowe są [illegible] sądów powszechnie przeczących (E), wyrażających się p[rzez] [illegible]. Bo jeżeli żadne S nie jest P, zatem przynajmniej i [illegible] ~~i~~ niektóre S n[ie] [illegible] ~~[illegible]~~

~~a.) Uważmy że w § 64 okazało się, iż pod względem ilości, sądem pra[widłowym] [illegible], jest sąd powszechnym, a z § 65 wiemy że pod względem jakości, sądem prawidłowym, jest sąd twierdzący: z tego wszystkie, że sądem prawidłowym ze względu razem na ilość i jakość, jest sąd A, powszechnie twierdzący.~~

a) Należy zwrócić baczność na związek, który zachodzi między podziałem sądów na rodzaje czyli formy A, E, I, O a podziałem sądów pod względem stosunku. — Ostatnim rodzajem sądów stosunku, był sąd rozjemczy, w nim właśnie spostrzegamy już zarodem tkwiące ~~rodzaje~~ formy sądów A, E, I, O ob § 70. Jakoż, jeżeli zakres ogólnego pojęcia X, będącego orzeczeniem, ~~wzięty~~ jest na części a, b, c, zrodzi się sąd rozjemczy następujący: S jest albo a, albo b, albo c, (jedno z trojga). (bo zamknięte w X)

Z tego sądu wypływa 1^{szy} sąd A - powszechnie twierdzący: wszystkie a są X, wszystkie b są X, wszystkie c są X. (z tego samego zarodu) — 2^{gi} sąd E: żadne a nie jest b, żadne b nie jest c i t. d. bo a, b, c, wykluczają się nawzajem — 3^{ci} sąd I: niektóre X są a, niektóre X są b it. d. 4^{ty} sąd O: niektóre X nie są a; bo te X nie są a, które są b, albo c, —

b) Łatwo spamiętać możemy znaczenie samogłosek A. E. I. O, któremi wyrażamy owe cztery tak ważne dla logiki formy, rodzaje sądów wypływające z połączenia względu na ilość sądów, ze względem na ich jakość; albowiem do spamiętania nie tylko pomaga ów powyżej przytoczony wierszyk scholastyczny i zwykła w gramatyce kolej tych czterech samogłosek, ale nadto samo brzmienie ich przypomina ich znaczenie; jakoż A i I, brzmieniem przypomina słowo affirmo, E i O przypomina słowo nego.

c) Wiemy, że owe cztery sądy powyższe A, E, I, O, wynikły z kombinacyi dwóch rodzajów sądów ilości, bo sądu powszechnego i szczegółowego i dwóch rodzajów sądów jakości, bo sądu twierdzącego i przeczącego, a tem samem potwierdziło się nasze przedłożenie wyrzeczone powyżej, że ze względu ilości, powstają tylko dwa rodzaje sądów, i że

również tylko dwa rodzaje sądów powstaje ze względu na jakość. – Zwolennicy Kanta uznają również, że tylko cztery mogą być kombinacye tych dwóch względów – a jednak w sprzeczności z tém ich własném twierdzeniem (zatem przez contradictio in adjecto) przytaczają idąc za Kantem trzy rodzaje sądów ilości i trzy rodzaje sądów jakości – a nie uważają, że gdyby takowe trzy ich rodzaje były rzeczywiście prawdziwe, utworzyłoby się koniecznie dziewięć kombinacyj a nie ~~za~~ cztery.

§72

II. Sądy pochodne, powstające z połączenia pojedynczych sądów w jeden sąd, czyli sądy złożone. –

Ze względu na złożenie sądu, sąd jest dwojaki:

1. Sąd pojedynczy (simplex), gdy zawiera w sobie tylko dwa główne pojęcia – bo jedno pojęcie będące podmiotem a drugie będące przedmiotem.

2. Sąd jest złożony (jud. compositum, seu exponibile), gdy się składa z dwóch lub kilku sądów – a zatem, gdy do podmiotu sądu pojedynczego dodane jest jedno pojęcie lub więcej pojęć; albo gdy do orzeczenia dodaje się jedno lub więcej pojęć, albo na koniec, gdy to dodanie nowych pojęć dzieje się i co do podmiotu i co do orzeczenia.

Sądy złożone mogą być albo twierdzące albo przeczące.

Sąd złożony (~~taki~~ exponibile) możemy rozebrać na sądy pojedyncze, z których się składa, ta czynność nasza będzie wyłożeniem sądu (expositio). Z tego powodu sąd złożony nazywa się także jud. exponibile F

F Sądy ~~złe~~ które mogą być połączone razem w jeden sąd nazywają się sądami zgadnemi (judicia consonantia) – zwykle nazywają się sądami zgadnemi te które mając ten sam podmiot a orzeczenia różne ~~~~ będące pojęciami różnorodnemi zgadnemi (notiones disparatae consonantiae congruentes o których mowa w §43.)

Z tego co się tu rzekło widzimy, że sądami złożonemi są już same przez się owe dwa drugie rodzaje sądów pod względem stosunku, bo sąd warunkowy i sąd rozjemczy.

Obaczmy teraz tryby, jakiemi się tworzą sądy złożone ze sądu kategorycznego, który jest pierwszym rodzajem sądów pod względem stosunku.

Sąd kategoryczny może się stać sądem złożonym dwoma trybami, które zależą od stosunku, w jakim się mają wzajem do siebie owe pojęcia, które położone są na stronie podmiotu, lub na stronie orzeczenia. Jakoż ten stosunek

może być dwojaki: albo te pojęcia mają się jedne do drugich jako różnorodne (n. disparatae) albo się one mają jedne do drugich w stosunku pojęć spółrzędnych jako gatunki (coordinatae), to jest należących do jednego spólnego im ogólnego pojęcia czyli rodzaju. W pierwszym przypadku, to jest, w razie, gdy pojęcia będące podmiotem lub orzeczeniem, są pojęciami różnorodnemi, sąd złożony będzie sądem zbiorowym (jud. conjunctivum). W razie drugim, to jest, gdy pojęcia będące podmiotem lub orzeczeniem sądu, są pojęciami spółrzędnemi a zatem stanowiącemi całość pojęcia ogólnego do którego należą, sąd złożony będzie sądem rozdzielającym. (jud. divisivum)

§ 73

1. Sąd zbiorowy.*) (Jud. conjunctivum)

Sąd zbiorowy jest ten, w którym albo podmiot albo orzeczenie albo też każde z nich z pojęć składa się z wielu pojęć różnorodnych. Sąd takowy ma dwie formy, bo albo jest: A.) sądem twierdzącym, a wtedy zowie się sądem godzącym czyli łączącym (jud. copulativum) albo B.) jest sądem przeczącym, a wtedy zowie się sądem wyłączającym (jud. remotivum).

różnorodnych (dis n. disparatae) np. róża okrągła, wonna, czerwona, piękna, miękka). Jeżeli orzeczenie będzie się składało z dwóch pojęć z których pierwsze oznaczać będzie rodzaj do którego podmiot się zalicza jako pojęcie, a drugie pojęcie do niego dodane oznaczać będzie jeden gatunek z gatunków tego rodzaju, w tedy taki sąd stanowi definicyą — (ob § 198)

Wszystkie zmiany obu tych form sądu zbiorowego przedstawia nam fig. 14. Koła A i B oznaczają zakresy orzeczeń. A np. niechaj znaczy: uczciwy, B: uczony. Litery małego alfabetu pojęcia podmiotów.

fig 14.

A.) Forma twierdząca, to jest sąd czyli łączący godzący (jud copulativum)

Sąd twierdzący pojedynczy, niezłożony wedle tej figury (z opuszczeniem koła B i pojęcia b) orzeka: a (S) jest A (P) np. Piotr (S) jest uczonym uczciwym (P)

1.) Dodając do strony podmiotu a (Piotr) pojęcie drugie b (Paweł), sąd orzeka a oraz b jest A. Piotr i Paweł są mężami uczciwemi.

Ten sąd złożony rozebrany na sądy pojedyncze

+ to jest gatunek który odnosi do podmiotu sądu

*) W gramatyce zdania „ściągnięte" odpowiadają sądom zbiorowym w logice.

wykaże nam dwa sądy: a jest A

b jest A,

a ~~także~~ oraz b jest A.

Takowe dodanie nowego pojęcia ~~z~~ do strony podmiotu logicy zowią a parte ante –

2./ Dodając do sądu niezłożonego, a mianowicie do strony orzeczenia A(P) drugie pojęcie B, powstanie sąd złożony:

c jest A oraz B. (t.j. przypisujemy podmiotowi dwa orzeczenia, dwa pojęcia A i B, których zakresy na figurze naszej się krzyżują. Pojęcie c (S) teraz mieści się już w przestrzeni wspólnej obu zakresów. np. Piotr (S) (c) jest mężem uczciwym (A) i uczonym (B)

Ten sąd c jest A oraz B, złożony, składa się z dwóch następujących sądów pojedynczych

c jest A

c jest B

c jest A ~~także~~ oraz B

Takowe dodanie nowego pojęcia do strony orzeczenia logicy zowią a parte post.

3./ Dodając i do strony podmiotu i do strony orzeczenia nowe pojęcia, powstanie sąd złożony

c oraz d są A oraz B

Piotr (c) oraz Paweł (d) są mężami uczciwemi (A) i uczonemi (B)

Ten sąd składa się ze sądów pojedynczych następujących

c jest A

c jest B

d jest A

d jest B

c oraz d są A oraz B

Dodanie nowych pojęć do podmiotu a zarazem do orzeczenia nazywa się w logice utrinque.

B./ Forma przecząca sądu zbiorowego, to jest sąd odłączający (jud. remotivum).

Sądem przeczącym pojedynczym jest (wedle figury naszej)

e nie jest A

Piotr nie jest uczony

Sąd złożony przeczący tworzy się trybami odpowiedniemi trybom, któremi się tworzyły sądy złożone twierdzące czyli godzące – łączące

1. ani e ani f nie jest A

Ani Piotr ani Paweł nie jest uczonym

2./ g nie jest ani A ani B

Piotr nie jest ani uczciwym ani uczonym

3./ ani g, ani h nie jest ani A ani B

Ani Piotr ani Paweł nie jest ani nędznym uczciwym ani uczonym

Lubo w niniejszém naszém wyłożeniu sądów zbiorowych mieściły się tylko po dwa pojęcia, tak na stronie podmiotu, jak na stronie orzeczenia, jednak rzecz jasna, że liczba ich może być dowolna większa.

a./ Aczkolwiek powyższa nauka o sądach zbiorowych zdaje się na pozór tak łatwą, jakoby się sama przez się rozumiała; przecież te zbiorowe sądy zajmują ważne miejsce w naukach, zwłaszcza w umiejętnościach na doświadczeniu opartych (empirycznych), więc głównie w naukach przyrodniczych, a wtedy wymagają głębokiego badania i bystrej baczności.

Jakoż rzekliśmy w końcu 51[a] że w sądach zbiorowych tak na stronie podmiotu, jak na stronie orzeczenia mieścić się może wielka ilość pojęć, z tego też powodu sądy zbiorowe prowadzą do ważnych wypadków. Jakoż obaczmy naprzód jakie mogą być wypadki, gdy wiele podmiotów odnosić się będzie do jednego więc wspólnego orzeczenia. Gdy wiedzieć będziemy, że a, b, c, d, i t. d. są A (P) — w takim razie, jeżeli A oznacza cechę istotną, rodzaj, własność, już sąd orzeknie, że rzeczy a, b, c, d, choćby na pozór różne, mają jedną i tę samą cechę istotną, własność wspólną, że należą do tego samego rodzaju. Porządkowanie więc takowe doprowadzi do klassyfikacyi, do rozjaśnienia naszej wiadomości, bo wykaże — że rzeczy, które się zdawały zrazu wręcz rozmaite łączą się w jeden ogół, że mają wspólną własność, cechę, że te wszystkie rzeczy ulegają wspólnemu prawu.

Takowe rozpatrywanie się w jednostkowych zjawiskach w szczegółach, rzeczach, a wydobywanie z nich ogólnych praw, nazywa się indukcyą, będącą właściwie metodą, której nauki przyrodnicze zawdzięczają olbrzymi swój rozwój i pewność niewątpliwą swoich wiadomości. — O indukcyi później jeszcze nam przyjdzie (o wnioskowaniu indukcyjnym będzie rzecz w S 157 i następ.)

Teraz z kolei obaczmy, jakie będą wypadki, gdy wiele orzeczeń odnosić się będzie do jednego, wspólnego podmiotu np. gdy wiedzieć będziemy, że a (S) jest A, B, C, D, E, (P). W takowym razie rzecz, zjawisko a będzie mieć cechy A, B, C, D, i t. d. a tém samem otrzymamy ściśle określenie rzeczy a, tak dalece, że jeżeli te orzeczenia A, B, C, D, i t. d. wyczerpią całą treść pojęcia a; otrzymamy jego definicyę.

b./ Zastosowanie sądu zbiorowego może być jeszcze inne a również ważne, jeżeli podmiot znaczyć będzie przyczynę a orzeczenie jéj skutek. Wtedy wiele podmiotów odnoszących się do wspólnego orzeczenia znaczyć będzie, że z wielu przyczyn każda z osobna sprawia ten sam skutek albo też że potrzeba współdziałania wszystkich przyczyn, aby skutek nastąpił; a jeżeli wiele orzeczeń odnosić się będzie do jednego wspólnego podmiotu, taki sąd będzie miał znaczenie, że wiele skutków powstaje z jednej i téj samej przyczyny.

W każdym z nich możemy więc połączyć sąd warunkowy, ze sądem zbiorowym i orzec że jeżeli a jest, wtedy jest A, B, C, itd. i na odwrót. Co więcéj, jeżeli powiemy że a jest A, B, C, itd., to jest, że rzecz a; ma jako cechy istotne, cechę A, cechę B, cechę C, i t. d. — a te cechy są ściśle powiązane jedne z drugiemi — toć możemy zastosować sąd warunkowy i orzec

162.

że jeżeli jest jedna z tych cech, będzie i druga i następna – zatem że i sam podmiot jest.

Powiemy zatem, jeżeli rzecz jaka jest A i jest także B i także C, itd. wtedy ~~a tem samem~~, istnieją to jest a. z cech istniejących A, B, C znaczyć ... że mamy rzecz którą mamy nazwać a

§ 74.

2. Sąd podzielający (jud. dividens, divisivum) oraz sąd rozdzielający (partitivum)

Jest to sąd, w którym jedno z pojęć głównych, to jest pojęcie podmiotu albo orzeczenia podzielone jest na szczegółowe pojęcia z których się składa ogólny zakres drugiego pojęcia głównego – formuła więc będzie S jest a+b+c+d (P) albo a+b+c+d (S) jest P. (ob. §72)

Z tego widzimy, że w sądzie podzielającym pojęcie podmiotu i pojęcie orzeczenia są pojęciami równoznacznemi (aequipollentes), zatem, takiemi, których zakresy do siebie przystają, – bo oba te pojęcia główne w tym sądzie różnią się tylko co do formy. Bo jedno z nich jest wyrażeniem ogólnem tego samego pojęcia, które także wyrażone jest w drugiem pojęciu głównem sądu, ale już jako podzielone na swoje szczegółowe (podrzędne) pojęcia. Z tąd wynika, że oba te pojęcia są na przemian zamienne, iż podmiot danego sądu podzielającego może być położony na miejscu orzeczenia i na odwrót.

Zachodzi na pozór wielkie podobieństwo między sądem podzielającym (jud. divisivum) a sądem rozjemczym (jud. disjunctivum), bo w obu tych rodzajach sądów, jedno z pojęć głównych, rozebrane jest na części szczegółowe, które mają się jedne do drugich, jako pojęcia rozjemcze. Jednak oba te rodzaje sądów są wskroś co do istoty różne. Widzimy przełoże sąd rozjemczy orzeka, iż tylko jedna z tych szczegółowych części, na które rozjęte jest pojęcie orzeczenia (lub podmiotu) odnosi się wyłącznie do podmiotu (lub do orzeczenia) z wykluczeniem wszystkich innych szczegółowych części. Sąd podzielający zaś orzeka, że wszystkie bez wyjątku części szczegółowe, na które rozdzielone jest pojęcie orzeczenia (razem wzięte) (lub podmiotu) odnoszą się spólnie bez wyjątku do podmiotu (lub orzeczenia). – Sąd rozjemczy orzeka, że S jest wyłącznie albo a, albo b, albo c, jedno z trojga. Trójkąt, który kreślisz będzie albo trójkątem prostokątnym, albo ostrokątnym, albo rozwartokątnym, jedno z trojga. ~~Sąd rozdzielający zaś orzeka, że S jest a oraz b, oraz c. Trójkąt (w ogólności trójkąt) jest trójkątem (to bądź) prostokątnym ... trójkątem ostrokątnym ...~~

Gdy więc w sądach rozjemczych używamy wyrażeń, albo to, albo owo – jedno z dwojga; w sądach podzielających używamy wyrażeń bądź, bądź, także, także, tak i jak, – to, to, oraz oraz – i t. p.

Z tego wnieść należy, iż podmiot (lub orzeczenie) w sądzie rozjemczym jest ograniczony, jego zakres jest uszczególniony, bo jemu odpowiada

~~a zatem że orzeczenie moje być powtórzone na miejscu podmiotu i na odwrót że oba pojęcia są na przemian zamienne (reciproce n) że są równoznaczne (aequipollentes) ... że nie ma żadnej ... szczegółowych części ... zakresu ogólnego w którym się mieszczą.~~

E które te pojęcia szczegółowe mają się do siebie jako współrzędne, jako rozjemcze

W sądzie rozjemczym podmiot (lub orzeczenie) jest jednem z pojęć szczegółowych (jednym z gatunków) na które przytacza orzeczenie (lub podmiot) – w sądzie podzielającym podmiot S (lub orzeczenie) jest pojęciem ogólnem (rodzajem) które w sobie obejmuje wszystkie pojęcia szczegółowe (wszystkie gatunki) wyliczone w orzeczeniu (lub w podmiocie)

To zwierzę kręgowe (to jedno, pewne, jedno zwierzę kręgowe) jest albo ssakiem albo płazem, albo gadem, albo ptakiem, albo ryba – wyłącznie jedno z tych pięciorga – Sąd podzielający zaś orzeka że S jest częścią (bądź) a, częścią (bądź, oraz) b, częścią (bądź, oraz) c. Trójkąt w ogólności jest częścią (bądź) prostokątnym, częścią (bądź oraz) ostrokątnym, częścią (bądź, oraz) rozwartokątnym Z

Z Zwierzęta kręgowe są częścią (bądź także oraz) ssakami, częścią (bądź także oraz) płazami, częścią (bądź) gadami, bądź ptakami częścią rybami –.

~~Sąd rozdzielający twierdzi że trójkąt w ogólności jest zarazem trójkątem prostokątnym, oraz trójkątem prostokątnym, oraz trójkątem rozwartokątnym, bo jest on w ogólności zarazem wszystkiemi ... szczegółowemi ...~~

wyłącznie jedno ze szczegółowych pojęć wyrażonych w orzeczeniu (lub w podmiocie) bo albo samo a, albo samo b, albo samo c. – W sądzie podzielającym zaś, wedle formuły przytoczonej, zakresowi podmiotu S, odpowiada suma wszystkich części szczegółowych pojęć wyrażonych w orzeczeniu. – Z tego wnosić należy, że do zupełnego sądu podzielającego, potrzeba, również jak w sądzie rozjemczym, aby wszystkie części szczegółowe były przytoczone – jeżeli tylko niektóre z tych części będą przywiedzione, wtedy zawsze sąd nie będzie fałszem, ale nie będzie całością (nie będzie dokładnym bo) wyczerpującym. Sąd podzielający jest wielce ważnym bo stoi [illegible]

[Sąd rozczłonkowujący, rozkładający, podzielny partitivum różni się co do osnowy od sądu podzielającego (jud. divisivum), choć [illegible] kiedy w logikach znajdujemy pomieszanie obu tych sądów. Sąd podzielający rozbiera wyższe pojęcie jako całość na niższe rozbiera rodzaj na gatunki szczegółowe – zatem każde z tych pojęć niższych każdy z tych gatunków zawiera w sobie cechy swojego rodzaju zawiera w sobie jako części składowe główne swojej treści, całą treść swojego rodzaju, a oprócz tych cech obejmuje jeszcze ich cechę jedną lub więcej, czyli treść która mu właściwie są właściwe całości do której należy. Każdy z tych gatunków przedstawia swój rodzaj a rodzaj [illegible] każdy z tych gatunków przedstawia prostokątny czyli ostrokątny względny – Trójkąt czyli także prostokątny czyli rozwartokątnym zawsze jest trójkątem – zawsze kwadratowy czyli będzie [illegible] czyli okręgowym –

Sąd rozkładający, rozczłonkowujący, podzielny partitivum jest rozbiera pojęcie na części, rozkłada całość na części szczegółowe nic co innego bo partitio całości, z których żadna nie przedstawia której żadna nie jest gatunkiem tej całości, z których żadna nie zawiera całości której jest częścią, żadna z tych części nie zawiera w sobie całości swojej. – Partitio części składowej głównej która jest treścią całości, na szczegółowe organa będzie gdy anatom rozbiera ciało ludzkie na szczegółowe części, ciało ludzkie, organy żaden z tych członków nie przedstawia całości, organy, żaden z tych członków nie przedstawia ciała ludzkiego, pień, gałęzie, liście; Partitio jest gdy powiemy drzewo składa się z korzeni, pnia, gałęzi, liści, z których żadna z części nie jest drzewem – albo gdy rozcinamy granit, z których żadna z części nie jest sama kwarcem ani mika, ani feldspat nie jest granitem. – (porówn. § 216 o podziale rozczłonkowującym – partitio)

[Left column, struck through with pen lines:] (Weźmy tu trójkąt [illegible] ... trójkąt albo trójkątem prostokątnym, albo ostrokątnym albo rozwartokątnym – jedno z trojga – sąd rozjemczy jest wyłącznie sądem szczegółowym wobec podzielającego [illegible] że S znaczy całość w której się mieści a także b także c. Trójkąt w ogólności jest częścią trójkątem prostokątnym częścią trójkątem ostrokątnym częścią trójkątem rozwartokątnym, są to więc szczegółowe części na które się rozdziela S jako całość – Sąd zaś rozjemczy nie bierze podmiotu S jako całości, jako trójkąt w ogólności, ale w tym sądzie rozjemczym podmiot S ma znaczenie wyłącznie jednej z tych części szczegółowych, i do niej też odnosi się wyłącznie S jest wyłącznie albo a albo b – jedno z trojga – Sąd rozjemczy jednym trójkątem lub jedną częścią [illegible] odpowiada se [illegible] Jud. partitivum które by można nazwać sądem rozkładającym, rozczłonkowującym, różni się od sądu rozdzielającego (jud. divisivum) jeszcze tem znaczeniem, że jak jud. divisivum sąd rozdzielający mający dzieli rodzaj na gatunki jeśli jest całości na działy, sąd rozkładający (partitio) rozdziela całość na części z których się ona składa a z których żadna nie jest całością, nie mogłaby być tą całością bez owych wszystkich (np. trójkąt składa się z ... rozczłonkowujące ciała ludzkiego i t. d. [illegible]

a.) Pomieszanie sądu rozjemczego, ze sądem podzielającym bywa w życiu potocznem często przyczyną wyrażania i całkowitego bo nielogicznego – nie ścisłego. Tak np. używając formy sądu rozjemczego ktoś rzecze: ludzie są albo mężami albo niewiastami. Takie zdanie znaczyłoby mogło, że cały rodzaj ludzki jest jedno z dwojga, albo płci męzkiej, albo płci żeńskiej. Jeżeliby więc płci męzkiej, już by nie był płci żeńskiej, i na odwrót. Tu by raczej wypadało użyć formy sądu podzielającego i powiedzieć: ród ludzki składa się to z mężczyzn, to z niewiast, ród ludzki jest częścią ~~(to)~~ płci męzkiej, częścią ~~(to)~~ płci żeńskiej.

b.) Aby ochronić młodych czytelników naszych od niepotrzebnych wątpliwości, zwracamy ich uwagę, że lubo często w logikach ~~prawie w każdej logice~~ gdy mowa o sądach złożonych napotykamy nazwy jud. conjunctivum, copulativum, remotivum, divisivum, partitivum, przecież logicy rozmaicie rozumieją znaczenie tych terminów. – Najczęściej nawet biorą jud. divisivum a partitivum za jedno i to samo. ~~[illegible]~~ wydatu ~~[illegible]~~, ~~[illegible] jest divisio [illegible] partitio. – Divisio znaczy podział~~

przez sądy (np. w historyi natural- nej podział „dzieła” na stworzenia organiczne ... rośliny itd. Partita z. r. rozłączone ... jednostki ... części, z których ... tu i t. d. ... bo tak

c.) Co się tyczy sądów złożonych w ogólności uważmy, że się różnią wielce od zdania złożo- nego pod względem gramatyki – Sądem pojedynczym w obec logiki, jest każdy sąd zawie- rający jedynie dwa główne pojęcia, pojęcie podmiotu i pojęcie orzeczenia. Sąd pojedynczy, niezło- żony, ze względu na logikę, może jednak być wielce złożonym w znaczeniu gramatycznem np. człowiek miłujący prawdziwie umiejętność, oddaje jej życie swoje, poświęca jej trudy i prace, nie oglą- dając się na to, czyli mu przyniesie sławę, schlebiającą miłości własnej, lub korzyści ma- teryalne, za którymi inni gonią na wyścigi. – Jest to zdanie gramatycznie wielce zło- żone, a przecież ze względu na logikę jest sądem pojedynczym, niezłożonym.

d.) W powyższych dwóch §§fach przytoczyliśmy jedynie najważniejsze rodzaje sądów złożo- nych, przecież spotykamy często jeszcze i inne złożone sądy, choć dla logiki mniej- szej wagi stanowcze, bo najczęściej możemy takowe wysnuć z rodzajów już przez nas wspomnianych. Tak bywają sądy objaśniające (explanativa), gdy niektóre przytaczamy pojęcia dla zrozumiałości rzeczy np. zwierzętami ssącemi są np. wół, koń, baran, pies, i t. d. w tem zdaniu nie wyliczamy wszystkich zwierząt ssących, jest to więc sąd rozdzielający, niezupełny, o którym była mowa w §ie. Inne sądy są porównawcze np. Homer był większym poetą niż Wirgiliusz. – Inne sądy są ograniczające (restrictiva) gdy pojęcie podmio- tu lub orzeczenia ogranicza się do pewnej części swojego zakresu: Cieplarnie wtedy tylko są niemiłe, gdy przeszkadzają do pracy – Ojciec o tyle może być dla dzieci pobłażliwym, o ile się to nie sprzeciwia ich dobru – Sądy wyjątkowe (exceptiva) gdy sąd wyraża wyjątek albo co do pewnej części podmiotu, albo co do pewnej części orzecze- nia: Ten obraz prócz rysunku jest doskonały. – Rozróżniają jeszcze w sądach zło- żonych część jawną exponens, praejacens, od części ukrytej, exponens postjacens: nie sam tylko człowiek jest Bożem stworzeniem, to jest część jawna, część ukryta, jest: że i inne jestestwa są także Bożemi stworzeniami i t. d.

II Dział drugi sądów

Sądy uważane ze względu na myślenie logiczne osoby sądzącej.

§ 75.

Myślenie nasze powinno być sobie przytomne aby...

Mówimy tu o stosunku sądu do logicznego naszego myślenia, t. j. do myślenia sobie przytomnego, mającego jasną wiadomość swojej czynności i stosującego ściśle te czynności do praw logicznych myślenia. ... myślenie, aby mogło dostawać

w związku z formą sądu, a tem samem, ze stosunkiem abyśmy go zostawili w mocy podmiotu a orzeczenia. W każdym innym razie gdy myślenie nie będzie sobie przytomnie już nie będzie logicznem ale psychologicznem, więc do logiki nie należącem.

Wiemy z § 61, że pod trojakim względem możemy odnieść sądy do naszego myślenia, z czego wynika trojaki rodzaj sądu.

§ 76.

I Rodzaj pierwszy

Sądy analityczne a syntetyczne.

Jak już wiemy ten podział sądów rodzi się, jeżeli będziemy mieli na względzie dwojaką drogę, dwojakie postępowanie myślenia tworzącego sąd.

1.) Sąd analityczny utworzy się wówczas, gdy w myśleniu będzie obecne już gotowe znane pojęcie - a znane tak co do treści, jak co do zakresu swojego. Myślenie uznając, że jakaś cecha istotna, (przymiot, własność) przebywa lub nie przebywa w treści danego pojęcia, orzeka to uznanie swoje sądem, to jest tworzy sąd, w którym pojęcie dane będzie podmiotem a cecha w niém zawarta będzie orzeczeniem - w którym więc to orzeczenie jest przyznaném podmiotowi - albo mu jest odmówioném; wedle tego, sąd będzie twierdzącym lub przeczącym. W każdym z tych dwóch przypadków, sąd będzie analitycznym, bo płynie z poprzedniej analizy (z rozbioru) już gotowego danego pojęcia.

Tak samo dzieje się co do zakresu. Sąd analityczny orzeka, w jakim wyższym zakresie objęte jest pojęcie dane, albo też jakie zakresy niższe, podrzędne, zawiera w sobie zakres pojęcia danego.

Sąd analityczny, jak widzimy, nie występuje po za obręb danego pojęcia; ale orzeka jedynie to, co już jest zamknięte w pojęciu daném, gdy takowe jest obecne w myśleniu naszém. Więc sąd analityczny nie wypowiada nowej myśli, nie wiąże ze rzeczą daną nowego odkrycia, tylko wprost co do treści i zakresu pojęcia, wypowiada to, co już nam się stało wiadome poprzednio - więc tu ma zastósowanie zasada: quod in subjecto est implicite, in praedicato est explicite.

Gdy S = a+b, więc S jest a, S jest b. Przeto sąd takowy lubo wypowiada co już jest znane, z drugiej atoli strony przyczynia się do wyjaśnienia do zrozumienia dobitnego danych już gotowych pojęć. (§)

(§) (Przykładem sądów analitycznych jest rozbiór gramatyczny jakoż sądzimy do jakiej formy należy słowo, w jakiem liczbie położone jest w jakiej osobie i t.d. również rozbiór chemiczny (analiza) orzeka z jakich pierwiastków składa się ciało - i t.d.)

2.) Sąd syntetyczny powstaje drogą odwrotną od analitycznego, -

— bo rodzi się wtedy, gdy myślenie to dane pojęcie, więc już w niém gotowe, odnosi do innego ~~nowego~~ pojęcia (niezależnego [illegible]) będącego różnorodném (disparata) względem danego pojęcia — odnosi więc do (przebywającego) jeszcze przebywającego po za obrębem tego pojęcia danego. Przez to odnoszenie wypływa wzajemny stósunek istoty wewnętrznej obu (wszelkich), ~~potrzeba~~ tych pojęć, a sąd, który stósunek ten wyraża, zowie się sądem syntetycznym (jud. syntheticum) bo jest zebraniem, (: syntezą:) ~~obu~~ tych pojęć różnorodnych. ₤

[Tzn. ~~Gdy~~ sąd analityczny jest rozbiorem sądu już gotowego już danego nam myśli wrzeciu (?) czyli wnioskiem, tak sąd analityczny jest sądem nowym, dopiero rodzącym się przez nowe myślenie — które zestawia razem dwa pojęcia lub większą ich liczbę —

Sąd syntetyczny jest albo twierdzący, albo przeczący. Twierdzący jest, gdy sąd przyznaje owemu danemu już poprzednio gotowemu pojęciu jako podmiotowi, to drugie nowe pojęcie jako orzeczenie.

Sąd syntetyczny przeczący odmawia pojęciu danemu, gotowemu, jako podmiotowi owe drugie, nowe pojęcie, do którego podmiot był odniesiony — sąd wtedy orzeka, że to ~~nowe~~ drugie pojęcie nie może się zjednoczyć z owém pojęciem danem — że oba nawzajem się wykluczają, bo jedno jest z drugiem ~~jest~~ co do istoty przeciwne. Gdy S jest a+b, sąd syntetyczny twierdzący orzeka, że S będąc a+b, jest oraz X. Sąd syntetyczny przeczący orzeka, że S będąc a+b, nie jest X, bo X przeciwne jest treści pojęcia S, która jest a+b.

Łatwo odgadnąć, że mocą syntetycznego sądu wiadomości nasze się bogacą, bo do dawnej wiadomości naszej, poprzedniej, którąśmy mieli o pojęciu pierwotném daném, przybywa się nowa o niém wiadomość. Tak przez sąd syntetyczny ~~nabywamy~~ nabieramy obszerniejszej wiedzy.

Wszystkie wiadomości, umiejętności ludzkie, rosną i rozwijają się na zasadzie sądów syntetycznych.

To samo miejsce, które zajmują sądy kategoryczne w dziale pierwszym badającym, czém są sądy same przez się, to miejsce zajmują w dziale drugim sądy analityczne i syntetyczne. ~~Gdy~~ Bowiem tak sądy kategoryczne jak analityczne i syntetyczne uwzględniają ~~wewnętrzną~~ istotę podmiotu, jego treść i zakres i jemu przyznają orzeczenie lub mu go odmawiają. (567)

a.) Uważmy atoli jeszcze, że różnica sądu analitycznego a syntetycznego jest jedynie względną. Bo gdy sądem syntetycznym przyznane będzie podmiotowi nowe jakieś pojęcie (nowa cecha, nowa własność), takowe nowe pojęcie spłynie i zjednoczy się z owym podmiotem, t. j. z owém danem pojęciem pierwotném, które już przebywało w myśli naszej poprzednio, to jest jeszcze przed utworzeniem sądu syntetycznego — a gdy już spłynie z tém pojęciem danem, już wtedy mu się

tak przyswoi, że na przyszłość będzie należało do jego istoty wewnętrznej, a zatem należeć będzie do przyszłych sądów analitycznych tego pojęcia.

b.) Zwykle za nadto mało sobie ważą znaczenie sądów analitycznych i twierdzą, że sąd analityczny wyrażając tylko to, co już wiemy, niczego nas nie naucza, a zatem mniemają, jakoby sądy analityczne były czczą tautologią i li zdaniem. Ale tak nie jest. Jakoż sądy analityczne, nie tylko wyjaśniają istotę pojęć (rzeczy) uwydatniając ich treść i zakres, ale do tych sądów trzeba poprzednich wiadomości, trzeba znać cechy, znamiona w rzeczach ukryte, i umieć takowe na jaw wydobywać sądem. Botanik determinujący roślinę wyprowadza jej cechy, których niebotanik nie obaczy. – Botanik wykazując cechy, podaje takowe pod gotowe pojęcia umiejętności, które ma w myśli – a takowe zaś pojęcia właściwe stanowią charakterystyczną różnicę między zdaniem a sądem, jak to wiemy z § 59. Przypominamy analizę, jako rozbiór chemiczny ciała jakiegoś na jego składniki. (Jak rozbiór składa się ze sądów analitycznych tak) rozbiór gramatyczny jest analizą, złożenie zdań wedle składni, jest znów syntezą.

E lekarz z oznak rozpoznaje choroby.

c.) Ściśle rzeczy biorąc powiedzmy, że jedynie sąd analityczny odbywa się na zasadach czysto logicznych, bo sąd takowy jest rozbiorem logicznym istoty danego pojęcia. Sąd zaś syntetyczny stosuje dane pojęcie do innego, ~~nowego~~ pojęcia (do innej, ~~nowej~~ rzeczy, wiadomości ~~własności~~ i t.d.) przebywającego po za obrębem danego pojęcia, jaki zaś będzie stosunek tego innego, drugiego ~~nowego~~ do danego pojęcia, czyli oba te pojęcia są zgodne lub wykluczające się wzajem, tego logika ze swojego stanowiska nie zdoła rozstrzygnąć, (gdy albowiem te pojęcia są różnorodne, przeto pod) ~~Pod~~ tym względem stanowi albo doświadczenie, bo fakta szczegółowe (w rzeczach rzeczywistych) albo rozumowanie metafizyczne (w rzeczach idealnych). Logiki ~~ma~~ zadaniem jest, aby te fakta, to doświadczenie ujmując ~~ująć~~ we formy logicznego pojęcia.

d.) Rzekliśmy w §, że mocą sądów syntetycznych rosną i rozwijają się wszystkie wiadomości ludzkie. Tak Jan Keppler (ur. r. 1571 w Wirtembergskiem) przejął po swoich poprzednikach w Astronomii owczesne pojęcia o planetach i o ich ruchu, przecież niezmordowaną pracą a genialnym poglądem odkrył prawdziwe drogi planet i czas ich obiegów, a tak pod tym względem wprowadził do astronomii trzy nowe zasady, które znane nam są, pod nazwą ~~jako~~ „prawa Kepplera". Te prawa Kepplera dodane do dawniejszych pojęć o planetach stanowiły tedy syntezę bogacącą dawne wiadomości. [Wszystkie odkrycia, wynalazki, doskonalą się mocą syntezy, mocą dodania nowych pojęć do poprzedniej wiedzy, więc mocą sądów syntetycznych, tak że pierwotne pomysły i ich wykonanie wcale niepodobne do późniejszych, choć ich zasada ta sama (np. zegary, machiny parowe, wiadomości geograficzne, teleskopy, telegrafy itd. od czasów ich pierwotnego stanu. Rzekliśmy w §fie 29 (że Matematyka, zwłaszcza arytmetyka ~~Logistyka~~ i geometrya jest wskroś syntetyczna. Teraz wyjaśnia się jeszcze dokładniej owe orzeczenie nasze, teraz wiemy ~~[illegible]~~ dokładniej, że sąd syntetyczny tworzy się przez zastosowania pojęcia które już przebywa w naszej ~~[illegible]~~ myśli, do innego, jeszcze obcego ~~[illegible]~~ pojęcia i sąd syntetyczny orzeka ~~orzeka~~ zachowanie ~~się~~ wzajemne tych dwóch pojęć. (np. stosujemy wielokąty do promieni kół, boki trójkąta prostokątnego do powierzchni kwadratów, na tych bokach wystawionych, a te boki są liniami, a kwadraty powierzchniami. Że zaś i sądy syntetyczne przeczące są również przymnożeniem wiadomości, na to dostarcza także ~~[illegible]~~ licznych dowodów ~~dowody~~ geometrya –.

np. orzeczenie, że dwie linie proste nie zamykają w sobie przestrzeni, że dwie linie a przestrzeń są pojęcia różne względem siebie, obce; sąd przeczący wyjaśniając ich stósunek zarazem uwydatnia istotę linij prostych w przestrzeni.

NB.

✗ Jest to drugi rodzaj sądów powstających z ich stosunku, właściwego myślenia logicznego naszego. Ten rodzaj sądów i podział jego odnosi się......

II. Rodzaj drugi § 77

Sądy a posteriori i sądy a priori.

✗ ~~Ten podział~~ odnosi się do źródła poznania, z którego myślenie logiczne czerpie sądy swoje.

1. Sądy a posteriori czyli empiryczne rodzą się ze spostrzeżeń z obserwacyj faktów pojawiających się rzeczywiście, słowem sądy takie powstają z doświadczenia. Gdy z doświadczenia wiemy, że pewna własność, przymiot, cecha, właściwość ~~...~~ rzeczy danej winna być przypisana lub odmówiona rzeczy danej, to tedy tworzy się sąd to twierdzący, to przeczący, w którym rzecz dana jest podmiotem a owa własność, cecha itd. jest jego orzeczeniem. Sądami empirycznemi są mianowicie wszystkie sądy odnoszące się do natury, do umiejętności przyrodniczych, na takich sądach opiera się indukcya, to jest rozumowanie wysnuwające z wielkiej ilości obserwacyj, faktów jednostkowych, ogólne zasady, ogólne pojęcia, ogólne prawa panujące w zjawiskach (ob. § 73. przyp. a; § 155).

2.) Sądy a priori czyli sądy rozumowe są te, których myślenie nie bierze z doświadczenia, a więc nie czerpie ich z faktów jednostkowych, nastręczanych mu przez świat zewnętrzny, lecz które mu ~~się rodzą~~ powstają ze samego przez się rozumu.✗ W tych sądach rozum na mocy wrodzonej mu a niezależnej potęgi orzeka, że to pewne orzeczenie (własność, cecha, pojęcie, zjawisko) ma być pojęciu rozumowemu jako podmiotowi przypisane, albo jako mu przeciwne odmówione.

✗ który je czerpie z prawd wyższych kto ... [illegible]

Gdy sądy empiryczne orzekają, że coś jest tak a nie inaczej, gdy orzekają, że coś tym pewnym trybem a nie innym się dzieje w rzeczywistości, sądy a priori orzekają, że coś być musi tak, albo że być musi inaczej – że rzecz koniecznie tak dziać się winna a nie inaczej –

Sądy empiryczne powtarzane orzekają, że tak się rzecz miało w niektórych lub we wielu razach. Sądy a priori na mocy zasad samego rozumu orzekają ogólne prawa, że się tak zawsze rzecz mieć musi w tej samej dziedzinie zjawisk. Sądy empiryczne orzekają o powodach widzialnych

§ Sądy empiryczne orzekają że coś jest, że ma być, ale nie orzekają dlaczego to jest – to już jest rozumowania a priori –

doświadczalnych tego co jest, sądy a priori orzekają, co do pierwszych powodów nieulegających doświadczeniu, a nie przystępnych dla zmysłów. Sądy a priori sięgają do powodów powodów. §

a.) Ściśle mówiąc i sądy empiryczne, choć się opierają na faktach jednostkowych, luźnych, przecież nie obejdą się bez sprawy rozumu. Bo rozum te jednostkowe fakta podane przez doświadczenia, jednoczy, przerabia na pojęcia, bo jedynie pojęcia mogą być wątkiem dla myślenia orzekającego sądy – a co więcej często rozum stanąwszy niewolnie na powodach czerpanych z doświadczenia spina się do coraz wyższych sądów a priori.

b.) Mówimy w §, że na sądach empirycznych oparte są rozumowania indukcyjne, które z wielu sądów odnoszących się do jednostkowych faktów wysnuwają ogólne wypadki, więc ogólne zasady, prawidła i pojęcia. Tym to indukcyom zasadzającym się na obserwacyi wielostronnej faktów, nauki przyrodnicze w nowoczesnych dziejach, zawdzięczają, zaczyniające swoje postępy i tę ścistość gruntowną, która stopniowo buduje umiejętności na prawdach pewnych, zdobytych krytycznem doświadczeniem.

Już w starożytnym klasycznym świecie Sokrates używał indukcyi, a Arystoteles ujął ją w teoryę. – Całe średnie wieki – zajmując się scholastyczną filozofią, pominęły indukcyą – ale rozumując o naturze z abstrakcyjnych ogólników wysnuwali wnioski czcze, bezowocne, będące często pustemi łamigłówkami i próżną gadaniną.

Dopiéro Bakon z Verulamu (1561 – 1626) podniósł głos przeciw temu postępowaniu wieków średnich, wykazując, że ono było właściwie powodem, że nauki w przeciągu kilku wieków wcale się nie rozwinęły. Więc Bakon ostrzega, żeby badacze przyrody przedewszystkiem mieli oczy otwarte na zjawiska, na fakta rzeczywiste i z nich żeby dopiéro wydobywali ogólne prawdy. Lubo i za czasów Bakona niektórzy badacze natury już postępowali sobie drogą przez niego polecaną, jednak jeszcze przyznać należy zasługę, że on jawnie i publicznie poruszył tę sprawę w świecie naukowym (ob. piękne dzieło Michała Wiszniewskiego, Bakona metoda tłumaczenia natury. Kraków 1834.)

c.) Jeżeli zaś sądy a posteriori i całe z nich płynące postępowanie, jest wielkiego znaczenia dla ludzkości nie mniej ważne są sądy a priori i z nich wynikające rozumowanie. Sądy a priori nie są czerpane z doświadczenia, ale z głębin czystego rozumu. Rozum mimowolnie bywa party, by rozstrzygał w sprawach wyższych nad świat zewnętrzny i fakta zmysłowe i by odgadywał prawdy ~~nie przystępne dla zmysłów~~ powody i przyczyny ostateczne. To parcie a dążność mimowolna wrodzona duchowi człowieka, zaiste ztąd pochodzi, że w duchu naszym żyją te same prawa logiczne, które przebywają we wszechrzeczach.

Stąd rozum tworzy sądy o rzeczach, których mu nie podaje zewnętrzne doświadczenie. Takiemi sądami a priori są np. że dusza jest nieśmiertelna – wszystkie jestestwa świata połączone ścisłym związkiem – Zjawiska świata choć przemienne, rodzące się i z kolei niknące, odbywają się na tle stałém, na prawach, które są wiecznie też same, nieodmienne wśród ciągłych zmian zjawisk. Takim sądem a priori jest sąd, że świat jest całością – że nic się nie dzieje bez przyczyny. – „Myślę, więc jestem" Kartezyusza i jego wywód istnienia Boga. Wszak wiele umiejętności najważniejszych dla człowieka rodzi się a priori; na sądach a priori, czysto rozumowych polega przeważnie

170.

filozofia. Etyka, czyli filozofia moralności, płynie a priori ze samego rozumu, bo etyka nie czerpie pojęcia cnoty, powinności, dobra najwyższego, a posteriori, bo nie pyta ludzi jakim ich jest sąd jednostkowy o tych pojęciach, ale te pojęcia wysnuwa a priori z ducha ludzkiego, wykazując, że one są mu wrodzone, że człowiek słuchając ustaw etyki, jest posłusznym jedynie własnej swojej istocie.

d.) Powyższe określenie sądów a posteriori i a priori wyjaśnia nam też spełna istotę sądów syntetycznych. Sąd syntetyczny jak wiemy, ~~odnosi się~~ do danego, już gotowego w myśli pojęcia odnosi ~~pojęcie~~ nowe, które do tych czas jeszcze przebywało po za obrębem danego pojęcia i to nowe pojęcie jako orzeczenie albo sądem twierdzącym przypisuje ~~...~~ danemu pojęciu, jako podmiotowi, albo też sądem przeczącym mu go odmawia. – Takowe odnoszenie ~~...~~ zaś nowego pojęcia do dawnego może się dziać dwojakim trybem.

1° tryb, jeżeli to odnoszenie dzieje się na mocy doświadczenia, obserwacyi, spostrzeżenia faktów, które wskazują, że w rzeczywistości to nowe pojęcie albo wiąże się z dawnem, danem, albo się nie wiąże – są to sądy syntetyczne a posteriori.

2° tryb tego odnoszenia się ma miejsce na mocy własnej potęgi rozumu, gdy rozum jest zniewolony sam przez się rozstrzygnąć, czyli to nowe pojęcie jednoczy się lub nie jednoczy z danem pojęciem. Są to sądy syntetyczne a priori.

Co się tyczy sądów syntetycznych a posteriori, to jest z doświadczenia, ze spostrzeżeń czerpanych, takowe znów są dwojakie. Bo albo takowe, w których połączenie danego pojęcia z nowem powstaje tylko na mocy gołego faktu, albo też takowe, w których się okaże, że połączenie faktyczne obu tych pojęć, ma za sobą jeszcze powód rozumowy, to jest, jeżeli się przekonamy, że te dwa pojęcia nie tylko są połączone w rzeczywistości, ale że to ich połączenie faktyczne, musi jeszcze mieć miejsce nawet ze względów rozumowych; tak więc sąd syntetyczny, który powstał empirycznie, nabiera następnie znaczenia i ważności sądu a priori, nabiera więc znaczenia ogólnego. W takowym razie znów a priori wnosimy, że sąd taki sprawdzać i ziścić się musi we wszystkich innych & odpowiednich dzielnicach natury. Dla tego sąd takowy nazywamy prawem natury, bo mamy pewność, że jest prawem ogólnem, któremu podlegają wszystkie ~~dzielnice~~ zjawiska [illegible] odpowiednie. – Tak się stało z odkryciem Kepplera. Keppler przez lat trzynaście obserwował obiegi i ruchy planety Marsa. Ze spostrzeżeń swoich wydobył owe trzy prawa, którym podlega Mars. Te prawa więc miały źródło w spostrzeżeniach, we faktach rzeczywistych, zrodziły się więc empirycznie, jako sądy syntetyczne a posteriori. Ale gdy Keppler pojął podstawę rozumową tych praw, już orzekł a priori, że te prawa ~~są~~ muszą być prawami ogólnemi, że rządzą nie tylko Marsem, ale również wszystkiemi odpowiedniemi dzielnicami, to jest że ~~koniecznie~~ są prawami wszystkich planet.

~~Uważmy, jako~~ W dzielnicy doświadczenia wypadek z obserwacyi tem jest pewniejszym, im go potwierdza większa ilość faktów jednostkowych powtarzających

się jednostajnie, czyli, co jedno jest, im więcej sądów syntetycznych a posteriori przemawia za tym wypadkiem; przeciwnie w dziedzinie rozumowej może zajść jeden fakt empiryczny, który już wystarczy, by w nim drogą a priori dopatrzyć się powodu rozumowego, by z niego a priori, czysto rozumowo wysnuć prawo ogólne, powszechnie obowiązujące w naturze. Tak dla geniuszu Newtona spadające z drzewa jabłko było dostatecznem, aby w nim rozpłomienić pomysł o powszechnem ciężeniu, będącem zasadą ruchów i wzajemnego na siebie działania ciał niebieskich. Tak zawieszona kołysząca się lampa w katedrze Pizańskiej wywołała jakby błyskawicą w duchu Galileusza teoryę pendułów.

III Rodzaj. Trzeci. § 78.

~~XX~~ Sądy ze względu na sposób ~~bycia~~ bytu.
(jud. modalitatis)

Wiemy (§ 61), że ze względu na sposób ~~bycia~~ bytu powstają trzy rodzaje sądów, które odpowiadają w myśleniu osoby sądzącej trzem stopniom jej wiedzy - trzem stopniom pewności, którą ona ~~jej~~ ~~twierdzi~~ ~~wiedzi~~ ma o rzeczy, o jej bycie. Temi rodzajami sądów są:

1.) Sądy przypuszczające, problematyczne, (judicia nihil decernientia, problematica) orzekające że rzecz jakaś być może - lub też że może i nie być. §

2.) Sądy zapewniające, assertoryczne (jud. decernientia, adserentia, assertorica), orzekające, że rzecz jakaś rzeczywiście jest, lub że rzeczywiście nie jest. II

3.) Sądy konieczne (dowodne) apodyktyczne (jud. apodictica), że rzecz jakaś koniecznie jest, że musi być - że w każdy sposób być musi - lub też że koniecznie musi nie być - że być na żaden sposób nie może. Sąd taki orzeka że sądzimy ~~[illegible]~~ i mów sprzeczny jest niepodobnym, że jest niemożliwym —

Tak więc pierwszy rodzaj sądu odnosi się do możliwości bytu: posse

Drugi rodzaj odnosi się do faktycznej rzeczywistości bytu - esse

[Trzeci rodzaj odnosi się do konieczności bytu - necesse - oportere.

Te więc trzy rodzaje sądów odnoszą się do trzech sposobów bytu, (modi essendi); stąd zowią się sądami sposobu bytu - judicia modalitatis -

Rozumie się, że te trzy stopnie sposobu bytu powinny się wyrażać w sądzie stosunkiem podmiotu i orzeczenia - zważmy 1 przecież 2 że gołe wyrazy włączone w sąd jak „może być”, „rzeczywiście jest” „koniecznie być musi” nie wystarczą, bo one tak zewnętrznie przyjęte do sądu wyrażałyby same przez się i gołe jedynie osobiste, podmiotowe psychologiczne przekonanie osoby sądzącej i stopnie tego jej osobistego ~~przekonania~~ usposobienia, a w takim razie należałyby zgoła do psychologii i nie miałyby znaczenia wobec logiki (ob. § 61 przyp. a)

Jeżeli więc te sądy mają należeć do logiki, jeżeli wobec tej umiejętności mają mieć znaczenie ‡ ~~należy aby sama forma~~ rodzaj ~~logiczny sądu wyrażał te trzy sposoby bytu~~ I zaiste

Sądy takowe ~~[illegible]~~ orzekają że coś nie jest niemożliwe, że coś nie jest niepodobne, orzekają że sąd im sprzeczny (contrad.) nie jest niemożliwym że nie jest niepodobnem - sąd przypuszczający orzeka że S może być P, ale nie przeczy że i jego ~~[illegible]~~ z nim sprzeczny to jest sąd: S może nie być P, może być nie rzeczywistym

II Sądy zapewniające ~~[illegible]~~ dany względem na to, czyli ~~co~~, ~~[illegible]~~ sądem im sprzeczny ~~może~~ a także assertoryczny ~~[illegible]~~ jest stwierdzonym, sądem dany jedynie orzeka coś jest lub nie jest niewiadome w ~~[illegible]~~ orzeka to co jest S jest P niezłożone ~~[illegible]~~ jest sąd sprzeczny ~~[illegible]~~ S nie jest P, jak prawdopodobnie sądu ~~[illegible]~~ sprzecznego np. sąd assertoryczny orzekający że ta ~~[illegible]~~ nie wchodzi w to że jest ~~[illegible]~~ sąd jemu sprzeczny że ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ np. ~~[illegible]~~ biała sąd ~~[illegible]~~ dany twierdząc że ~~[illegible]~~ jest i nie ~~[illegible]~~

‡ jest aby same rodzaje sądów pod względem logicznym wyrażały w sądzącym różne stopnie wiedzy, różne stopnie pewności, które ma sądzący o rzeczy czyli o jej bycie

II wypada do usposobienia psychologiczne to jest do pewności jaka nas przejmuje gdy sądzimy o różnych sposobach bytu ~~[illegible]~~ wyrażać z logiczną formą różnych sądów; należy aby sam sąd ~~[illegible]~~ aby sam wyrażał jakim sposobem bytu i dlaczego te różne rodzaje sądów budzą w nas te różne stopnie pewności

te trzy sposoby bytu tkwią już zarodem samym w formach sądów, które do tych czas były przedmiotem naszych rozbiorów. ☆ Jeżeli zaś te sądy sposoby u bytu przebywają już, choć ukryte wszystkich przez powyższych formach sądów, więc znać, że sądy sposobu nie mają im właściwej osobnej odrębnej formy logicznej, że tedy pod względem samej przez się logiki nie stanowią osobnego działu czyli osobnego rodzaju sądów. ~~[illegible]~~ [Chcijmy uczynić przegląd trzech rodzajów sądów sposobu bytu i uważmy w jakiej jest u każdym z nich ~~[illegible]~~ odpowiadają formy sądów wyłożone ~~[illegible]~~ i jaka jest forma logiczna sądu odpowiadająca każdemu z tych słów —

1.) Sąd przypuszczający, problematyczny, wyrażający, że coś być może, że orzeczenie może być przyznane podmiotowi, lub może być i nie przyznane, zatem sąd problematyczny nie przeczy że i sąd z nim sprzeczny (contradictorium) jest możliwy. Sąd ten tkwi: [A.) w sądach szczegółowych, tak twierdzących jak przeczących. Bo jeżeli kilku, wielu podmiotom jednego rodzaju przyznajemy orzeczenie, okazuje się, że to orzeczenie jest dla tego rodzaju możliwem, np. wielu ludzi jest uczciwych, toć dowodzi, że ludzie w ogóle mogą być uczciwi — i nawzajem sąd ten nie przeczy, że niektórzy (inni ludzie) mogą być nie uczciwymi. Podobnie gdy np. [illegible] §

B.) Znaczenie sądów przypuszczających tkwi w poprzedniku (antecedens membrum) sądów warunkowych, że w nim przebywa okoliczność możliwa, od której zależy spełnienie się sądu warunkowego. ☐

C.) Znaczenie sądu przypuszczającego przebywa w sądzie rozjemczym (zanim zapadnie orzeczenie, które z pojęć szczegółowych odpowiada podmiotowi lub orzeczeniu np. S jest albo a, albo b, albo c. więc S może być a, może być także b. może być w końcu c.

2.) Sąd zapewniający, assertoryczny, wyrażający zgoła, że orzeczenie jest przyznane podmiotowi, lub że mu jest odmówione. Sąd ten przeto, nie ma względu na to czyli by obok sądu danego, orzeczonego mogą mieć miejsce sąd drugi, jemu sprzeczny (contradictorium); ale sąd assertoryczny wprost orzeka fakt, że się rzecz tak ma, lub że się rzecz tak nie ma — wyraża wprost to co jest rzeczywiście, lub co rzeczywiście nie jest, nie wchodząc w to.

☆ Że same przez się formy logiczne sądów są powodem, jak się wielko różnego stopnia przekonania z którem osoba się orzeka o sposobie bytu pewnej rzeczy —

Że ten stopień pewności już zaś jest wszystkiem samej logicznej formy sądu, zależy od samego rodzaju sądu △

△ Sąd problematyczny wtedy w nas zachodzi, gdy mamy [illegible] dowodu, więc gdy zachodzi jakieś podobieństwo do prawdy że rzecz być może, albo też że być nie może —

§ np. mówi na wiosnę przez jeden kwiat róży kwitnie w moim ogrodzie — sąd ten dowodzi że być samej porze że przez [illegible] róże kwitnąć mogą — Że zaś sąd „jeden kwiat róży kwitnie" nie jest sądem pojedynczym ale sądem szczegółowym to okazał przyp. d do § 62 —

☐ (np. jeżeli Piotr jest pilnym uczniem to uczyni postęp w naukach — sąd ten problematycznie [illegible] że Piotr może jest pilnym że pilności jego a zatem postęp jego w naukach jest możliwym.)

powtarzających się jednostajnie czyli co jedno jest, im więcej sądów syntetycznych a posteriori przemawia za tym wypadkiem; przeciwnie w dzielnicy rozumowej może zajść choćby tylko jeden fakt empiryczny, by z niego drogą a priori odgadnąć dalsze rozumowe wywody i aby z tego faktu wysnuć a priori, to jest drogą czysto rozumową prawo ogólne, powszechnie obowiązujące w świecie stworzonym, bądź w naturze bądź w dziedzinie ducha. – Tak dla geniusza Newtona spadające z drzewa jabłko było dostatecznem, aby w tym wielkim myślicielu zrodzić pomysł o prawie ciążenia powszechnego będącem zasadą ruchu i wzajemnego działania na siebie ciał niebieskich. Podobnie zawieszona kołysząca się lampa w katedrze pizańskiej wywołała w duchu Galileusza myśl pierwotną teoryi pendułów. –

§ 78.

III. Rodzaj trzeci sądów.

Sądy ze względu na sposób bytu.

(Jud. modalitatis)

Wiemy z § 61, że sądy również uważane bywają ze względu na przekonanie osoby sądzącej, t.j. ze względu na pewność wiedzy, którą ma sądzący o stosunku podmiotu i orzeczenia wyrażonego w jego sądzie. Pod tym względem sądzący może mieć trzy różne stopnie pewności o sposobie bytu rzeczy, o której sądzi, bo albo uznaje 1ód ten byt w ten sposób, iż rzecz jest podobna, że może mieć miejsce t.j. iż sąd uznaje, jako możliwą, że podmiot a orzeczenie mają się do siebie w stosunku, jaki jest wyrażony w sądzie. Albo 2re sądzący uznaje ten byt w ten sposób, iż wie, że jest bytem rzeczywistym, że podmiot a orzeczenie sądu zostają do siebie rzeczywiście w stosunku wyrażonym przez sąd. Albo nakoniec 3cie sądzący ma przekonanie pewne, iż ten stosunek wzajemny tych pojęć ma być konieczny, że taki stosunek mię-

dzy niemi zachodzić musi.

Rozpatrzmy się bliżej w tych rodzajach sądu.

1. Sądy ~~przypuszczające~~ z przypuszczenia możliwości, problematyczne (judicia nihil decernentia, problematica) orze,
kają przypuszczenie, iż rzecz jakaś może mieć byt, albo też że może i nie mieć bytu. Takowe sądy uznają podobieństwo do prawdy, przypuszczają więc, że rzecz może być taka, ale nie przeczą, ~~...~~ żeby rzecz mogła być również inną. Sąd problematyczny uznaje przeto tylko, że coś nie jest niemożliwém, że byt jakiejś rzeczy ~~nie jest~~ nie jest niepodobny, a zatem przypuszczają, że sąd inny, a z nim sprzeczny (jud. contradictorium P) ~~może jest wyłączony~~ zachodzić może, że taki sąd drugi również jest możliwym, że jest również podobnym. Sąd problematyczny zawsze wtedy będzie (e) ~~...~~ właściwym, gdy zachodzi pewne prawdopodobieństwo, że rzecz tak się mieć może, zatem w razach, w których (f) ~~...~~ niema zachodzi żadnej koniecznej przeszkody, żadnej przyczyny, by ta rzecz mogła być niepodobną do prawdy. Te sądy problematyczne wtedy bywają, gdy zachodzi choć jakaś część dowodu, że rzecz być może.

(g) Sąd ~~przypuszczający~~ z przypuszczenia uznaje, że S może być P, ale bynajmniej nie twierdzi, jakoby sąd drugi również problematyczny a z nim sprzeczny „S może nie być P" był już (h) ~~...~~ niemożliwym ~~...~~ jako nieprawdziwy, owszem ów sąd problematyczny pierwszy nie zaprzecza, że i ten drugi sąd mógłby być prawdziwym.

Wedle wyrażenia dawnych autorów logiki sąd problematyczny odnosi się ad posse. Np. Sądami problematycznemi są: ten chłopczyna może zostać z czasem wielkim mężykiem,—

może być, że jutro będzie pogoda i — ten chory może umrzeć; — może rok obecny będzie urodzajny.

2. Sądy ~~zapowiadające~~ z pewności, assertoryczne (judicia decernentia, asserentia, assertorica, assertoria) w ten sposób sądzą o bycie, że uznają, że rzecz jakaś ma byt rzeczywisty, że jest rzeczywiście taką, albo też, że rzecz nie ma bytu, że nie jest rzeczywiście taką, że przeto stosunek twierdzący lub przeczący podmiotu do orzeczenia w sądzie ma byt rzeczywisty, (i) ~~zewnętrzny~~ w świecie. Sąd assertoryczny nie ma więc względu na to, że sąd inny, drugi z nim sprzeczny, a również assertoryczny jest także prawdziwym, bynajmniej też sąd assertoryczny tego sądu drugiego z koniecznością apodyktyczną nie ~~wyłącza~~ usuwa, ani nie ogląda się na to, czyli to, co on uznaje, już wszędzie jest rzeczywistem, ani czyli zawsze będzie rzeczywistem, więc nie bada, czyli jego orzeczenie jest ugruntowane na konieczności, słowem nie bada na to, dlaczego co jest lub dlaczego nie jest, nie bada na żadne inne względy, ale tylko wprost ~~orzeka~~ wypowiada, co jest faktem rzeczywistym, o czem wie, że jest i jakiem jest, lub że nie jest lub nie jest takiem. Uznaje np. że to, co było dawniej tylko możliwem, już obecnie jest faktem rzeczywistym. Sąd assertoryczny uznając, że S jest P, a nie oglądając się inny drugi sąd również assertoryczny z nim sprzeczny: S nie jest P, S jest nie-P, — nie ~~wyłącza~~ uchyla apodyktycznie t.j. z koniecznie udowodnioną pewnością tego drugiego sądu.

Uważmy, że wszystkie sądy, o których mówiliśmy powyżej w nauce o sądach, były sądami ~~zapowiadającemi~~ z pewności, assertorycznemi.

Logicy wyrażają się z tych powodów, że sąd assertoryczny odnosi się ad esse.

172b

Sądem assertoryczym będzie sąd: róża jest czerwona. Taki sąd (nie ~~wyłącza~~ wyklucza wcale (apodyktycznie)) sądu z nim sprzecznego, róża jest nieczerwona, lecz biała; nie wdaje się nawet w to, że ta sama róża obecnie czerwona może później zwiędnąć i stracić swą czerwoną barwę. Również assertorycznemi są sądy: ludzie bywają wariatami; w tym obrazie rysunek jest poprawny; jutro będzie mróz itd.

3. Sądy ~~konieczne~~ z konieczności, ~~dowodne~~ z dowodzenia, apodyktyczne (jud. apodictica) ~~orzekają~~ wyrażają, iż rzecz jest koniecznie taką, że rzecz tak a nie inaczej mieć się musi, że podmiot a orzeczenie muszą się do siebie odnosić w tym stosunku, jaki jest ~~wyrażony~~ oznaczony w sądzie formą twierdzącą lub przeczącą, że rzecz musi mieć byt, albo że nie musi mieć bytu, że nie może mieć bytu. Sąd apodyktyczny przeto ma miejsce w tych razach, gdy sąd z nim sprzeczny (jud. contradictorium) jest niepodobieństwem, gdy ten sprzeczny sąd jest koniecznie, apodyktycznie ~~wyłączony~~ usunięty z myśli sądzącego. Ten sąd sprzeczny może zaś być sam albo problematycznym, albo assertorycznym, albo apodyktycznym. — Sąd apodyktyczny S jest koniecznie P, S musi być P, — z koniecznością wyłącza sąd z nim sprzeczny, który znów może być problematycznym, jako S może nie być P; assertoryczny, jako S nie jest P; apodyktyczny, jako S z koniecznością nie może być P, albo S musi być nie P. — Podobnie sąd apodyktyczny przeczący ~~orzekający~~ stanowiący, że koniecznie S nie jest P, S musi nie być P, jest niepodobieństwem, aby S było P, — koniecznie ~~wyłącza~~ usuwa sąd z nim sprzeczny, więc twierdzący. Tak ~~wyłączony~~ nie wypuszczalny jest sąd problematyczny, S może

97 ~~472~~

być P, sąd assertoryczny S jest P, oraz ~~w nawet~~ sąd apodyktyczny S musi być P. –

Dawni logicy wyrażali się o sądzie Konieczności czyli apodyktycznym, że się odnosi ad necesse, ad oportere.

Sądem konieczności jest sąd: (+) w każdym trójkącie (płaskim) trzy kąty są równe ~~muszą się~~ ~~równać~~ dwóm kątom prostym (muszą być równe); każdy człowiek ma koniecznie dopełniać powinności swoich; gdy słońce świeci, koniecznie jest widno; kto prawdziwie pobożny, jest koniecznie także uczciwym.

Uwaga. W całym powyższym wywodzie mówiliśmy o sądach ~~sądach~~ sprzecznych formie np. S jest P, S nie jest P, albo S jest nie P, ale są sądy sprzeczne mające jeszcze inne formy wyłożone poniżej w § 83, jak np. wszystkie S są P; z nim sprzeczny jest sąd: niektóre S nie są P. Podobnież sąd: żaden S nie jest P jest sprzeczny ze sądem: niektóre S są P. –

Zapewne wątpić nie można, że rodzaje sądów powyższych zdarzają się często w życiu, co więcej przyznać im należy ważne znaczenie. Wątpliwość w tej mierze jedynie miejsce mieć może, gdy się zapytamy, o ile takowe rodzaje sądów do logiki należą. Nie możemy się w tej mierze zgodzić z Kantem i jego stronnikami, którzy te sądy biorą odrębnie od form logicznych i twierdzą, jakoby gołe orzeczenie twierdzące, że rzecz jakaś być może, lub że rzecz jakaś jest, lub że ona być musi, – słowem, że sam przez się stopień wiedzy ~~w sposobie~~ sądzącego ~~w sposobie~~ jużby mógł wystarczyć, aby te sądy stanowiły w logice osobny i właściwy dział sądów.

Uważmy atoli, że ten stopień wiedzy sądzącego że ten sposób bytu rzeczy, o którym ~~ma~~ sądzi osoba, rodzi się nie z samej logiki, jak chce Kant, lecz z innych

Do .. Kant(?) [illegible]

172 d.

dzielnie wiadomości np., że Piotr może umrzeć, że jutro będzie mróz, że rok będzie urodzajny, że każdy człowiek musi dopełniać obowiązków swoich. O tem wszystkiem osoba sądząca nie wie ze samej przez się logiki, ale do takich sądów potrzebne jej są wiadomości skądinąd czerpane np. z medycyny, z meteorologii, z estetyki, z etyki. Zresztą ten różny stopień wiedzy i przekonania jest raczej czemś psychologicznem a nie logicznem (Ob. § 61 przyp. a).

Jesteśmy więc zdania, że wtedy tylko tego rodzaju sądy mogą należyć do logiki, gdy będą w związku z logiką, t.j. gdy różny stopień co do pewności wiedzy sądzącego wypłynie z logiki czyli z samej logicznej formy sądów, a zatem gdy sama logiczna forma sądu będzie w związku z jednym z tych trzech stopni pewności w umyśle sądzącej osoby. Z tego widzimy, że każdy z trzech stopni pewności wiedzy w umyśle sądzącego będzie miał odpowiedne sobie logiczne rodzaje sądów i nawzajem.

Gdy atoli te rodzaje sądów, które są odpowiedne sądom sposobu bytu nie stanowią w logice osobnego działu, ale znajdują się w ogólności już w rodzajach sądów przez nas powyżej wyłożonych, ~~(?) zatem znać~~ stąd wynika, iż, jak się rzekło, i te sądy sposobu bytu nie stanowią w logice osobnego działu sądów.

Chcięjmy więc uczynić przegląd trzech rodzajów sądów sposobu bytu i uważmy, jaki jest w każdym z nich stopień pewności w umyśle sądzącego i zarazem uważmy, jakie są formy logiczne sądów odpowiedne tym (*) sądom sposobu.

1. Sąd przypuszczający, problematyczny, jak wiemy, wyraża, że coś być może, że orzeczenie sądu może być ~~przyznane~~ podmiotowi przyznane lub odmówione. Sąd ten opiera się tylko na części dowodu, więc

nie przeczy, że sąd (y) z nim sprzeczny może być również prawdziwy. Sąd problematyczny tkwi w logicznych formach sądu.

A) W sądach szczegółowych tak twierdzących jak i przeczących. Bo jeżeli przyznajemy jednemu lub kilku podmiotom (egzemplarzom) jednego rodzaju pewne (z) orzeczenie lub mu go odmawiamy, okazuje się, że w ogólności takowe orzeczenie jest możliwe, że jest podobne dla całego rodzaju, dla wszystkich jego jednostek. Np. Kto powiada, na wiosnę już jeden krzew róży kwitnie w ogrodzie, przypuszcza tem samem, że róże w tym czasie kwitnąć mogą. Tu jeden krzew róży kwitnący nie jest sądem jednostkowym, ale szczegółowym jak to okazał § 62 przypis d. Albo kto powie „może w dzień św. Stanisława będzie śnieg padał", opiera się na sądzie szczegółowym, iż już raz lub kilka razy doświadczył, śnieg padał d. 8 Maja.

(z) B. Znaczenie sądów z przypuszczeniem (problematycznych) przebywa w poprzedniku (membrum antecedens) sądów warunkowych, bo w nim tkwi okoliczność możliwa, która mieć może miejsce i która też może nie mieć miejsca, a od której zależy urzeczywistnienie sądu warunkowego (§ 69).

Np. Jeżeli Piotr jest pilnym uczniem, to zasługuje na pochwałę. Tu poprzednik wyraża, że Piotr może być pilnym uczniem, więc jest przypuszczeniem pewnego warunku, a nie wyklucza sprzecznego z nim sądu:, że Piotr może nie być pilnym uczniem.

C) Znaczenie sądów problematycznych ukryte też jest w sądzie rozjemczym (jud. disjunctivum) za nim zapadnie stanowcze orzeczenie o podmiocie. Np. S jest albo a, albo b, albo c. Sąd ten zatem domyślnie zawiera sądy problematyczne,

że może być, iż S jest a, albo że być może, że to S jest b lub c itd.

2. B) Sąd z pewności, assertoryczny wyrażający zgoła, że orzeczenie przyznane jest podmiotowi lub że mu jest odmówione, – sąd ten, jak wiemy, nie ma względu na to, że obok niego może mieć byt drugi sąd z nim sprzeczny (contradictorium). Sąd assertoryczny D) nie znosi bynajmniej tego sądu sprzecznego z nim z konieczną, apodyktyczną pewnością, bo sąd ten wyprowadza tylko sam fakt, trzyma się rzeczywistości, więc wyraża to, co rzeczywiście jest, lub co rzeczywiście nie jest, nie wchodząc w to, czyli ....

do strony 173

czyli to jest dlatego tylko......

czyli to jest dla tego tylko, że może być, czyli też dla tego że musi być.

Lubo więc w ogólności sądem assertorycznym jest każdy sąd, bo każdy zapewnia jakieś faktum – ściślej atoli mówiąc, sądem assertorycznym będzie zwykle ten, który wyraża odnoszenie się wzajemne pojęć różnorodnych (n. disparatae), bo związek tych pojęć, jest jak wiemy z §§ 43 i 54. tak luźny, iż sądem ~~prawie~~ logicznym mawię ścisłym być nie może – że więc łączenie się tych pojęć, lub ich wzajemne wykluczanie jest gołym, prostym faktem, faktem o którym wiemy jedynie w □

□ w skutek doświadczenia, spostrzeżenia bądź własnego, bądź obcego. Orzekając sąd assertoryczny wiemy tylko że coś jest w prawdzie, rzeczywiście albo że nie jest, ale nie ~~wiemy~~ ~~[illegible]~~ wiadomy się powodu dla którego coś jest lub dla którego nie jest – (np. mamy pewność assertoryczną że ~~pewna~~ jakiś gatunek ptaków ma ~~być~~ pewną liczbę odmian o tem wiemy że spostrzeżenia ale nie ~~wiemy~~ mamy wyglądu na to dla czego jest ~~tyle~~ właśnie tyle i odmian ani więcej ani mniej; że różne odmiany są sztucznemi przyjściami rozmnażania – (in słowach jest powodem naszego sądu assertorycznego)

3.) Sąd ~~konieczny – zasadny~~ z konieczności, z zasady – apodyktyczny – wyraża, że orzeczenie koniecznie ma być przyznane podmiotowi, lub ~~[illegible]~~ że nie ma być koniecznie odmówiony. Ten sąd więc zarazem twierdzi apodyktycznie, z koniecznością, że sąd drugi z nim ~~[illegible]~~ sprzeczny (contradictorium) jest niemożliwym ~~niepodobnym~~, że istnieć nie może.

Sąd konieczny opiera się na prawie zasadniczem wykluczającem środek, (princ. exclusi tertii). [illegible] Zastanówmy się nad rodzajami szczególnemi ~~[illegible]~~ sądów, w których tkwi ten charakter konieczności, ta cecha apodyktyczna itd.

δ o konieczności naszego sądu nie tylko radzi się ze spostrzeżenia jak to było w sądach assertorycznych, ale owszem są nasza pewność o konieczności tego spostrzeżenia jest ugruntowana na rozumowaniu, na dowodach, ~~[illegible]~~ sądy apodyktyczne (z tej przyczyny) matematyczne, np. twierdzenia geometryczne, ~~są~~ wszelkie sądy konieczne).

§ o tem więc o cechach wyjaśnimy

A. Widzieliśmy powyżej, że sąd problematyczny przebywa zarodem w sądzie co do ilości szczegółowym. Zdawałoby się więc, że sąd ~~w sądzie~~ co do ilości powszechny zawsze zawiera w sobie cechy konieczności i jest powodem sądów naszych sądów apodyktycznych. Ale tak nie jest, bo ze sądu: wszystkie S są P, nie wynika, aby to było koniecznością; może być tylko prostym faktem odpowiednim sądowi assertorycznemu ☒. Jeżeli zaś ten sąd powszechny, wszystkie S są P, nie jest gołym faktem, jeżeli nie jest ~~[illegible]~~ samym tylko gołym sądem ilościowym (ob. § 64 przyp. c), ale wypływa z tego, że P jest rzeczywiście istotą, że jest cechą istotną, koniecznie tego S, że orzeka pojęcie ogólne podmiotu S, wtedy sąd taki, będzie koniecznym. Np. wszyscy ludzie umierają. Bo bez tej cechy istotnej P, podmiot S nie byłby S. ale byłby inną jakąś rzeczą.

☒ P może być cechą spólną wszystkim S może być ich cechą powszechną a jednak nie być cechą istotną jak o tem już była mowa w § 20. i przyp. a gdy wyłożona rzecz o cechach –

wszyscy ludzie umierają

ściśle mówiąc nie tylko

itd

Wypływa więc z tego, że sąd analityczny i na nim zasadzający się kategoryczny, gdy takowy orzeka o samej istocie podmiotu, mają w sobie cechę konieczności, apodyktyczności – (np. Człowiek (wszyscy ludzie) jest jestestwem rozumnym, Człowiek jest stworzeniem ułomnym, każde ciało jest rozciągłem, cnota jest godna poważania). ~~[illegible]~~

B.) Charakter konieczności przebywa ~~[illegible]~~ podobnie w następniku sądów warunkowych (conditionatum). Bo sąd warunkowy,

opiera się na związku logicznym (nexus logicus) i na zasadniczém prawie powodu (princip: rationis §68) a tém samém orzeka, że od istnienia warunku zależy koniecznie istnienie następnika.

c.) Konieczność sądu przebywać [natomiast] jeszcze w sądzie rozjemczym, [gdyż ten] ~~który~~ polega na prawie zasadniczém sprzeczności (princ. contradictionis) i na prawie wyłączającém środek (princ. exclusi tertii), jak to widzieliśmy w §69. I zaiste, jeżeli np. powiemy, że S jest albo A albo nonA (sprzeczność, contradictio), więc koniecznie [jest] jedno z dwojga. Albo S jest A, więc S nie może być non A. Gdy zaś zachodzi przeciwieństwo (contrarietas) i powiemy że S jest albo a, albo b, albo c, - a jeżeli S nie jest ani a, ani b, więc S koniecznie być musi c.

[§ Widać więc że pewności naszej wiedzy w sądach apodyktycznym polega na dowodach, że uzasadniona jak rozumowaniem–]

[Sądy powyższe ze względu na sposób bycia (jud. modalitatis) w ścisłym są związku z nauką o wnioskach F ~~z których zależą wniosków, jak obaczymy później.~~

[F bezpośrednich na zasadzie rzeczy sposobu była §111 i z nauką o wnioskach pośrednich o sposobie bytu (modalitates) §112.]

Te sądy sposobu są wielce ważne, bo je spotykamy nawet już w chwilach przebudzającej się świadomości, która odróżnia czyli rzecz jakaś jest, - czyli ona może być - albo czyli [zaś ona] ~~jest~~ konieczną. Im zaś częściej w życiu powtarzają się sądy tego rodzaju, tém dokładniej rozpatrzeć się należało w ich logicznem znaczeniu. Dla tego odsyłamy naszych młodszych czytelników do przyp. a. do §61, w którym czynimy uwagi nad podziałem sądów, wprowadzonym do Logiki przez Kanta. Lubo wykazywano często niedostatek tego podziału w ogólności, przecież i do dziś dnia spotykamy niekiedy w Logikach przywodzenie rodzajów sądu, według [owych stosunków] ~~czterech~~ względów: 1 ze względu na ilość (qualitas) 2. na jakość qualitas, 3. na stosunek (ratio) - 4 ze względu na sposób [bytu] modalitas. Czytelnicy nasi widzą z poprzedzających wywodów, że my [ten rodzaj] ~~te rodzaje~~ sądu [bytu] ~~sposobu~~ nie tylko w zupełnie inne miejsce kładziemy, ale co więcej, znaczenie ich i formę inaczej pojmujemy.

Stosunki wzajemne sądów.

§78.

Poznanie stosunku wzajemnego sądów ma głównie ten cel, aby z danego sądu wysnuć sąd drugi zostający w pewnym związku a stosunku ze sądem danym — aby zaś zrozumieć stosunek wzajemny dwóch sądów należy porównać jeden z drugim. Poznanie tych stosunków sądów jest podstawą wniosków bezpośrednich, o których poniżej będzie mowa.

Aby zaś mogły być porównywane sądy jedne z drugiemi, powinien zachodzić między niemi związek — ~~a zatem~~ też atoli jedynie sądy zostają w związku a stosunku ze sobą — które mają jednaką materyę. Dwa sądy zamykające owszem różną materyę są luźne, odrębne, nie zostają w żadnym związku, z żadnego z tych sądów nie może być wyprowadzony drugi. (np. Słowik pięknie śpiewa, Tatry wznoszą się w obłoki; albo człowiek jest rozumny, kamień jest ciężki)

§79.

Porównane być mogą sądy dwojakiego rodzaju

A. Sądy równoznaczne

B. Sądy różnoznaczne: —

Wiemy ~~atoli~~ już (z §78) że to różne znaczenie sądów nie ma się odnosić do różnicy materyi — a zatem ich różnica może pochodzić tylko z form a zatem może pochodzić:

1./ albo z powodu ich różnicy co do ilości i jakości różnej —

2./ albo z powodu różnego stosunku (relatio) ich podmiotu do ich orzeczenia —

3./ albo nakoniec różnica sądów pochodzi z różnego sposobu bytu (modalitas) ~~co jest będzie z różnej pewności logicznej, z której~~ one się rodzą w umyśle osoby sądzącej (modalitas)

~~Są to więc różnice sądów ze względu na sposób bytu (modalitas)~~

Trzeba koniecznie umieścić sądy zgodne Einstimmige jud. congruentia niezmiernie tak

~~§79 Porównane być mogą sądy dwojakiego rodzaju A sądy zgodne B sądy równoznaczne~~

ob. §72

Nasz § żąda, aby sądy mające być porównywane między sobą, były tej samej materyi. Mimo to, często bywa w logikach mowa o sądach zgodnych (jud. consonantia, congruentia) w tém znaczeniu, że podmioty albo orzeczenia obu sądów są pojęciami zgodnemi, lub też, że podmioty i orzeczenia razem są zgodnemi pojęciami w obu sądach. Me okazało się w §§ 43 i 54. jako pojęcia zgodne należą do pojęć różnorodnych (disparatae) ~~ratae~~, które atoli mogą być zgodne albo też mogą być niezgodne — więc nie ulegają żadnemu prawidłu logicznemu, zatem też z jednego sądu danego nie wcale nie możemy wnosić o drugim sądzie zgodnym ze sądem danym (np. Piotr jest uczciwy, Piotr jest żonaty — ten kwiat jest czerwony, to sukno jest czerwone, ten kwiat pachnie, ta woda pachnie)

§80.

A. Sądy równoznaczne (jud. aequipollentia, paria, identica)

176.

Ze stosunku dwóch sądów mających równe znaczenie wypływa zasada: że z prawdy jednego z nich wynika że jest prawdziwym sąd drugi, że z fałszu jednego z nich wynika fałsz drugiego – a tém samém wynika, że albo oba te sądy są prawdziwe, albo oba fałszywe.

Sądy równoznaczne powstają dwojakim trybem, bo ich znaczenie równe pochodzić może albo
1.) z powodu równej materyi – albo
2.) z powodu różnej formy.

1.) Sądy równoznaczne z powodu równej materyi.

Wiemy z § 34. że pojęciami równoznacznemi są te, które choć mają na pozór (np: we wysłowieniu) treść różną, ta treść ich będzie jednakiego znaczenia. Takie zaś pojęcia równoznaczne, mają zakresy jednakie, przystające do siebie, jak się to rzekło w § 45. ‡ Z tego wnosić należy, że dwa sądy co do materyi będą równoznaczne, gdy podmioty w obydwóch są pojęciami równoznacznemi, albo gdy ich orzeczenia, są równoznacznemi pojęciami – albo na koniec, gdy oba pojęcia główne (podmiot i orzeczenie), w jednym sądzie są równoznaczne z pojęciami odpowiedniemi im w drugim sądzie. ‡
~~Takie sądy, zowią się w logice materyalnie równoznaczne.~~

~~‡ np. jestestwo żyjące – jestestwo organiczne, trójkąt równoboczny, trójkąt równokątny – jestestwo zmysłowo-duchowe, człowiek.~~

~~‡ (np. każde jestestwo żyjące umiera – każde jestestwo organiczne ma koniec swój).~~

2.) Sądy równoznaczne z powodu różnej ich formy.

Sądy mogą być równego znaczenia, gdy ich forma, zwłaszcza gdy ich jakość jest różna, a ilość równa – to jest, gdy przy równej ilości, jeden z nich jest twierdzący, a drugi przeczący – a to się dzieje tym trybem, że sąd drugi, to jest przeczący, zaprzecza właśnie to pojęcie, które jest zaprzeczeniem sądu pierwszego, czyli sądu twierdzącego. Sąd więc drugi przecząc przeczenie w nim samym objęte, staje się sam twierdzącym sądem, staje się równym co do znaczenia, sądowi pierwszemu, który twierdzi. Takie sądy zowią się w logice formalnie równoznaczne.

Należy takowe sądy odróżnić od tych, które także mają jakość różną, ale nie są równoznaczne, a lecz są różnoznaczne, są sobie przeciwległe (jud: opposita) o tych mowa w § 81. 586, 596 i następ.

a.) Uwaga do sądów równoznacznych z powodu równej materyi. Zwykle

w logikach bywa mowa jedynie o orzeczeniach (predykatach) równoznacznych, gdy podmioty są jednakie, przecież sądy mogą być także równoznaczne, gdy podmioty będą równoznaczne a orzeczenia jednakie, np: Bóg jest wszechmocny, — Mistrz świata jest wszechmocny. — Nakoniec sądy mogą mieć podmioty i orzeczenia równoznaczne np. Bóg jest wszechmocny — Mistrz świata włada wedle woli wszechbytnością. — Często te pojęcia i sądy równoznaczne powstają, gdy jedno i to samo pojęcie bierzemy z różnych stron np. ta figura jest trójkątem równobocznym — ta figura jest trójkątem równokątnym. ~~Pierwszy sąd~~ opiera się ~~ma~~ na względzie równości boków, drugi równości kątów. — ~~Podobnie sądy~~ a obydwa te sądy są równoznaczne: człowiek jest stworzeniem rozumném, człowiek jest stworzeniem obdarzoném wolną wolą — człowiek jest osobą i.t.d.

c.) Przykłady sądów równoznacznych z powodu różnej ich formy: wszyscy ludzie są śmiertelni — żaden człowiek nie jest nieśmiertelnym. Wszystkie jestestwa stworzone są ~~ograniczne~~ ograniczone — żadne jestestwo stworzone nie jest ~~nieograniczne~~ nieograniczone. Każdy człowiek poczciwy jest sumienny — żaden człowiek poczciwy nie jest ~~bez sumienia~~ bezsumienny.

§ 81.

B. Sądy różnoznaczne.

1.) Sądy różnoznaczne z powodu różnej ich ilości oraz różnej jakości.

Widzieliśmy w § 79 sub 1. że różnica sądów porównywanych odnosić się może naprzód do różnej ich ilości, powtóre do różnej ich jakości. Przypominamy, że w § 61 i 65. i § 80 sub 1, widzieliśmy, że sądy różnoznaczne, z powodu różnej jakości, zowią się w logice w ogólności sądami przeciwległemi (jud. opposita.)

Znać więc, że nam należy pod tym względem poznać stosunki wzajemne sądów form: A. E. J. O

Główne stosunki te są trojakie a mianowicie następujące:

a.) Dwa sądy są różnej ilości, ale równej jakości. — Jest to więc stosunek wzajemny sądów formy A i J oraz formy E i O

b.) Dwa sądy są różnej ilości oraz różnej jakości, jest to więc stosunek wzajemny sądów formy A i O, oraz formy E i J.

c.) Dwa sądy są różnej jakości; a równej ilości. — Zatem stosunek wzajemny sądów formy A i E oraz formy J i O

W następnych §§ rozpatrzymy się z osobna w każdym z tych trzech stosunków. —

178. Przypominamy atoli, że wedle raz jeszcze, § 78 wszystkie te sądy, jeżeli mają zostawać w stosunku do siebie, mimo różnicy formy, mają mieć jednaką materyą.

§ 82.

a. Sądy różnej ilości a równej jakości, czyli sądy w stosunku podporządkowania (subalternatio.)

Dwa sądy różne co do ilości, a równe co do jakości wtedy mają miejsce, gdy jeden z nich odnosi orzeczenie do całego zakresu podmiotu (sądy A i E), a drugi sąd odnosi to samo orzeczenie jedynie do jakiejś części zakresu podmiotu sądu (sądy I i O), słowem gdy jeden będzie sądem powszechnym (np. A) a drugi sądem szczegółowym (np. I).
Wtedy, gdy w logikach jest mowa o wzajemnych stosunkach sądu, stosunek takowy, zowie się stosunkiem podporządkowania sądów (subalternatio)
Sąd do którego wchodzi cały zakres podmiotu, zowie się sądem podporządkującym (jud. subalternans) jest to więc sąd powszechny A i E. Sąd zaś, do którego wchodzi tylko część zakresu podmiotu, zatem sąd szczegółowy, zowie się sądem podporządkowanym, jest to więc sąd szczegółowy (jud. subalternatum) I i O.
Z tego widzimy, że sąd A, wszystkie S są P, jest sądem podporządkującym (subalternans) względem sądu I orzekającym, że niektóre S są P. Sąd I jest sądem podporządkowanym, (subalternatum) względem sądu A.
Podobnie sąd E, żadne S nie jest P, jest sądem podporządkującym, względem sądu jemu podporządkowanego O, które orzeka, że niektóre S, nie są P.
Co do stosunku sądów A do I, oraz E do O, ważny następujące prawidło:
1do sąd szczegółowy podporządkowany (I, O) objęty jest w sądzie powszechnym podporządkującym (A, E) więc on z niego wypływa. (I wypływa z A, O wypływa z E), a zatem, gdy sąd podporządkowany (I lub O) jest fałszywym, fałszywym też będzie sąd podporządkujący powszechny (A lub E.) ✝.

✝ (np. gdy sąd I fałszywym jest sąd ✝. podporządkowany I. niektóre kamienie żyją fałszywym też jest sąd podporządkujący A wszystkie kamienie żyją.)

2do jeżeli zaś podporządkujący powszechny sąd (A.E.) jest fałszywym, prawdziwym być może sąd szczegółowy podporządkowany (I.O.), który ma treść większą, niż sąd powszechny podporządkujący (A.E.) (np. fałszywym jest sąd, że wszystkie zwierzęta są ptakami (A) a jest prawdziwy sąd szczegółowy: niektóre zwierzęta są ptakami.) To prawidło będzie **podstawą** dla nauki ~~rów~~ swoszenia pod tym względem wniosków bezpośrednich. (Ob: niżej § 93.)

§ 83.

b. Sądy różnej ilości a zarazem różnej jakości, czyli sądy sprzeczne (jud. contradictoria)

Powiedziano w § 81 sub b, jako sądami różnej ilości a zarazem różnej jakości, są sądy: [1.) A.O. 2.) E.I.

ad 1.) Sąd A brzmi: wszystkie S są P. – Sąd O brzmi niektóre S nie są P. – Oba te sądy nawzajem się zaprzeczają, ~~są sprzeczne (contradictoria)~~ nawzajem wyłączają; – bo gdy sąd A przypisuje wszystkim S własności (rodzaj) P, przeczy sądowi O który ~~[illegible]~~ odmawia niektórym S własności (rodzaju) P. (np: wszyscy ludzie są śmiertelni (A) niektórzy ludzie nie są śmiertelni (O) wszyscy ludzie są poczciwi (A) niektórzy ludzie nie są poczciwi (O).

Z tego wynika prawidło, że jeden z tych dwóch sądów, albo A albo O musi być koniecznie prawdziwym, a drugi fałszywym; znać więc, że oba razem nie mogą być ani prawdziwemi, ani fałszywemi. [Te dwa sądy A i O ~~[illegible]~~, mają się do siebie zupełnie w tym samym stosunku wzajemnym w jakim się mają pojęcia sprzeczne, contradictoria. Założenie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ stosunek wzajemny tych obu sądów A i O ~~sprzecznych~~, odpowiada stosunkowi sądów S jest A, S jest non A. Odwołujemy się pod tym względem do § 40 ~~[illegible]~~.

Dla tego też sądy zostające do siebie w takim stosunku, są słusznie uznane za sądy sprzeczne (jud. contradictoria) Do tych sądów sprzecznych podobnie jak do pojęć sprzecznych zupełnie się stosuje prawo zasadnicze myślenia sprzeczności (princ. contradictionis) i prawo zasadnicze wyłączające środek (princ. exclusi tertii sive medii) (Ob. § 40 i § 52.)

ad 2.) Wszystko, co się powyżej pod 1. powiedziało, o stosunku wzajemnym sądów A i O – odnosi się zupełnie także do wzajemnego stosunku

O [Tam] wykładaliśmy, że stosunek sprzeczności (contradictio) wtedy zachodzi gdy jedno pojęcie jest twierdzeniem (positio) a drugie wprost jest przeczeniem (negatio) tamto twierdzenia, a zatem gdy to drugie pojęcie zgoła przeczy nie kładąc żadnego twierdzenia na miejsce owego zaprzeczonego twierdzenia; tak pierwotne pojęcie znaczenie A, a drugie znaczy non A. – Przypominamy również § 52 i fig. 11.

sądów E i I. (np.: żadne zwierzę nie jest rozumném (E) niektóre zwierzęta są rozumne (I)). Sądy E i I mają się do siebie jako sądy sprzeczne (contradictoria). Zatem jak z prawdy sądu A wnosimy o fałszu sądu O F ~~i na odwrót z fałszu sądu E wnosimy o prawdzie sądu A, tak z prawdy sądu E wnosimy o fałszu sądu I i na odwrót z fałszu sądu I wnosimy o prawdzie sądu E; a jak z prawdy sądu O wnosimy o fałszu sądu A, i na odwrót; tak z prawdy sądu I wnosimy o fałszu sądu E i na odwrót.~~ ☐ Wszystkie te nasze wnioski zasadzają się na dwóch prawach zasadniczych myślenia przytoczonych powyżej.

F a na odwrót z prawdy sądu O wnosimy o fałszu sądu A, ~~i tak~~ z fałszu zaś sądu A wnosimy o prawdzie sądu O, a z fałszu sądu O o prawdzie sądu A; tak zupełnie podobnie ~~tak samo~~ z prawdy sądu E wnosimy o ~~pr~~ fałszu sądu I, z prawdy sądu I o fałszu sądu E, z fałszu sądu E o prawdzie sądu I, a z fałszu sądu I o prawdzie sądu E. ☐

§ 84.

C. Sądy różnej jakości; ale równej ilości, czyli 1. sądy przeciwne (jud. contraria) 2. sądy podporządkowane przeciwne (jud. subcontraria).

Powiedziano już w § 81 sub C, że sądami różnej jakości a równej ilości są

1°d sądy A i E, bo pierwszy jest twierdzący, drugi przeczący a obydwa co do ilości są równe, bo oba są sądami powszechnemi, są to sądy przeciwne (jud. contraria)

2re sądy I i O, również są różnej jakości a równej ilości, bo pierwszy jest twierdzący, drugi przeczący a obydwa, co do ilości są szczegółowe, są to sądy podporządkowane przeciwne (jud. subcontraria)

1. Sądy przeciwne (jud. contraria)

~~Uwaga~~ – Stosunek sądów A i E.

Sąd A orzeka: wszystkie S są P. – Sąd E orzeka żadne S nie jest P. – Logicy nazywają stosunek takich dwóch sądów stosunkiem sprzeciwieństwa – Bo gdy sąd A przy- ~~znaje~~ znaje wszystkim S orzeczenie P, a sąd E przeciwnie wszystkim S odmawia tego orzeczenia P, oba te sądy są sobie wbrew przeciwne, są najwięcej od siebie odległe, są ostatecznościami ~~wedle~~ wedle naszego wywodu w § 42. o

Sądy A i E są sądami przeciwnemi jeden drugiemu (jud. contraria)

o (ob. pszczeg. przyp. C. do niniejszego §.)

Prawidło, które tu waży, jest następujące: Oba te sądy A i E nie mogą być razem prawdziwe, ale oba razem mogą być fałszywe.

Z czego wynika, że gdy wiemy, że jeden z nich jest prawdziwy, już z pewnością wnosimy, że drugi jest fałszywy – lecz nie możemy wnosić odwrotnie, to jest, jeżeli wiemy że jeden z nich jest fałszywy, nie możemy wnosić, że drugi jest prawdziwy, bo być może, że i ten ~~drugi~~ także będzie fałszywy; ale że trzeci np. sąd I. niektóre S są P, lub czwarty sąd ./.

O, niektóre S nie są P będzie prawdziwy.

Zważmy atoli, że wszystko, cośmy tu o stosunku sądów A i E powiedzieli, ma zastósowanie zupełne w najliczniejszych przypadkach, bo zawsze wtedy, gdy S to jest podmiot tych sądów powszechnych A i E jest pojęciem ogólném, rodzajowém, zatém, gdy w sobie zawiéra wiele szczegółowych pojęć, (gatunków), wiele jednostek do których się orzeczenie odnosi.

Wiemy ~~atoli~~ wszelkże z §62 i §64 że i do sądów powszechnych należą również sądy jednostkowe, to jest sądy, w których orzeczenie odnosi się wyłącznie do podmiotu będącego jednostką – otóż w takich razach sądy A i E nie zachowuję się do siebie jako sądy przeciwne (jud. contraria), ale jako sądy sprzeczne (jud. contradictoria) np. Piotr jest uczciwy (A.) Piotr jest nieuczciwy (E.)

a.) Powiedzieliśmy w §, że zawsze wtedy, gdy w sądach A i E podmiot będzie pojęciem rodzajowém, czyli ogólném, te sądy będą sądami przeciwnemi (jud. contraria) prawidło z nich wypływające, będzie, że oba te sądy nie mogą być razem prawdziwe – ale oba mogą być razem fałszywe – przykłady wyjaśnią rzecz – Sąd A, wszyscy ludzie są jestestwami rozumnemi – Sąd E, żaden człowiek (żaden z ludzi) nie jest jestestwem rozumném – W tym przypadku tylko sąd pierwszy, to jest sąd A jest prawdziwy a drugi, to jest sąd E jest fałszywy – Jeżeli więc wiemy, że ten sąd A jest prawdziwy, wnosimy z pewnością, że sąd drugi, to jest sąd E, jest fałszywy – Lecz gdy tylko wiemy, że jeden z tych sądów jest fałszywy, nie możemy wnosić z pewnością, że drugi jest prawdziwy, bo być może, że oba razem są fałszywe – np. jeżeli wiem, że sądem fałszywym jest sąd A: wszyscy ludzie są geniuszami nie mogę wnosić, że sąd E jest prawdziwym, to jest że prawdziwym jest sąd: żaden człowiek nie jest geniuszem – Owszem, w takim przypadku ani sąd A ani sąd E nie jest prawdziwym, ale jest prawdziwym sąd J: niektórzy ludzie są geniuszami, i również jest prawdziwym sąd O niektórzy ludzie nie są geniuszami, obaczmy jeszcze jako uzupełnienie tego tłumaczenia poniżej §98 przyp. a.

b.) Zaiste nie możemy za pierwszym rzutem oka łatwo zrozumieć powodu dla którego logicy nazywają sądy A i E sądami przeciwnemi (jud. contraria). Po wywodach powyższych już łatwiej uznamy trafność téj nazwy. Mówiąc ~~powyżej~~ dawniej (w §42 pod 2. oraz przyp. do tego §) o pojęciach przeciwnych w ściślejszém znaczeniu, rzekliśmy że one mają się ~~[illegible]~~ jedne do drugich, jako pojęcia rozjemcze (n. ~~[illegible]~~ disjunctae) nawzajem się przeto wykluczające, i dodaliśmy, że przebiegając cały szereg pojęć przeciwnych, spostrzegamy, że przeciwieństwa zachodzące między niemi stopniowo się potęgują, – że przeto różnica między pierwszém pojęciem a ostatniém będzie przeciwieństwem najwyższej spotęgowaném, że zatém dwa te pojęcia jako ostateczności ~~[illegible]~~ najdalej od siebie odstające będą w całém znaczeniu przeciwne (contrariae) ~~w najściślejszém znaczeniu~~.

Stosując tę naukę o pojęciach przeciwnych do sądów, widzimy że podobnie sąd formy A orzekający, że wszystkie S są P i sąd formy E, orzekający, że żadne S nie jest P są sądami najdalej od siebie odstającemi, że są sądami skrajnemi, że są sądami w najściślejszem znaczeniu przeciwnemi (contraria) – O tej ~~własności~~ właściwości już wspominał niniejszy §. Tutaj jeszcze dodajmy, że sąd A i E są sądami, których przeciwieństwo dochodzi do ostateczności w szeregu sądów przeciwnych będących formy A. I. O. E. Możemy sobie dla zrozumienia rzeczy wyobrazić sąd rozjemczy, którym członki rozjemcze (membra disjuncta) są sądami A. I. O. E. będzie to więc sąd; albo wszystkie S są P (A), albo niektóre S są P (I) – albo niektóre S nie są P (O), – albo żadne S nie jest P (E) ‡
W § 70, w którym wyłożyliśmy naukę o sądzie rozjemczym, rzekliśmy, że gdy sąd dany rozjemczy składa się z kilku pojęć przeciwnych (n. contrariae) wtedy, gdy wiemy które z tych pojęć jest prawdziwem – ~~możemy~~ wnosimy z pewnością, że wszystkie inne pojęcia przytoczone są fałszywe, – ~~że~~ lecz gdy tylko wiemy które to z tych pojęć jest fałszywe, wtedy jeszcze odgadnąć nie możemy, które z tych innych pojęć jest ~~[illegible]~~ prawdziwe. Otóż gdy takie same spotykamy prawidło w naszym §fie, w którym mowa o stosunku wzajemnym sądów formy A i formy E, a gdy wiemy że pojęcia w sądzie rozjemczym są pojęciami przeciwnemi (contrariae), z tego już wyraźnie znać, że słusznie logicy nazywają takie sądy A i E sądami przeciwnemi (jud. contraria) – Odsyłamy czytelnika do § 98 przyp. 6. gdzie znajdzie bliższe jeszcze wytłumaczenie tej rzeczy.

‡ Tutaj iż sądy A i E są ostatecznemi krańcami –

§ 85

2. Sądy podporządkowane przeciwne (jud. subcontraria)

Stosownie do § 84 mamy obecnie jeszcze mówić o stosunku wzajemnym sądów I i O – Te sądy stanowią drugi stosunek sądów, których jakość różna a ilość równa, bo pierwszy jest twierdzący a drugi przeczący, a obydwa są szczegółowe – gdy zaś pierwszy (I) jest podporządkowany sądowi (A) a drugi (O) sądowi (E); a gdy sądy A i E są sobie przeciwne jeden drugiemu, więc sądy I, O, zowią ~~się~~ słusznie podporządkowanemi przeciwnemi (jud. subcontraria).

Stosunek wzajemny tych sądów I i O opiera się na prawidle następującem:

1.) Sądy podporządkowane przeciwne I i O mogą być razem oba prawdziwe.

2.) Ale sądy takie nie mogą być razem oba fałszywe ⊕ Przynajmniej jeden z nich musi być prawdziwy ‡

⊕ [O] okazaniu słuszności obu tych zasad pomyślnych

ad 1. Mamy dowieść że oba owe sądy mogą być razem prawdziwe, to jest, iż prawdziwym być może sąd I niektóre S są P, i że zarazem prawdziwym ~~będzie~~ być może sąd O niektóre S nie są P. – Jakoż, gdy każdy z tych dwoch sądów ~~odnosi~~ odnosi

orzeczenie P do innej części podmiotu S, z tego wynika że sąd I przyznaje ściśle mówiąc orzeczenie P innemu podmiotowi S, a sąd O odmawia tego orzeczenia innej części pojęcia S, zatem innemu podmiotowi; każdy z tych dwóch sądów mówi o innych S; zatem oba mogą być prawdziwe – np. sąd I: niektórzy ludzie są geniuszami, sąd O: niektórzy ludzie nie są geniuszami – każdy z tych sądów mówi o innych ludziach, o innej części rodu ludzkiego.

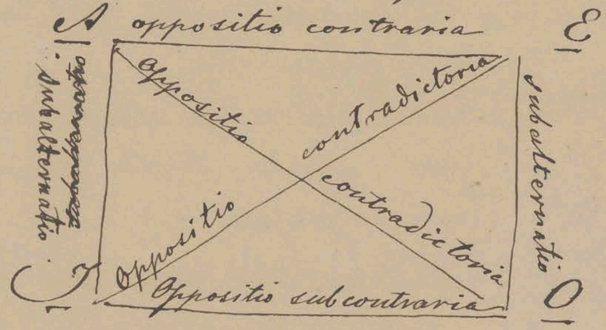
ad 2. Należy następnie wyjaśnić dla czego oba sądy I i O nie mogą być razem fałszywe – że przeto gdy jeden z nich jest fałszywy, drugi koniecznie musi być prawdziwy.

Przypuśćmy że oba sądy I i O są fałszywe.

Wiemy z §83 że sądy E i I są nawzajem sobie sprzeczne (contradictoria) i że podobnie sądy A i O są także sobie sprzeczne. Wiemy też, z prawdy o sądach sprzecznych (jud. contradictoria) że gdy jeden jest fałszywy, drugi musi być prawdziwy, a zatem z fałszu sądu I wnosimy o prawdzie sądu E, podobnie z fałszu sądu O, wnosimy, że sąd A jest prawdziwy (§83) – Gdyby przeto owe przypuszczenie nasze powyższe było prawdziwe, to jest gdyby sąd I był fałszywy i sąd O był również fałszywy – w takim razie z fałszu sądu I wypadałoby, że sąd E jest prawdziwy – a z fałszu sądu O wypadałoby że sąd A jest prawdziwy – a zatem, że sąd E i sąd A są razem prawdziwe; ale to być nie może, bo wiemy z §84 że sąd E i sąd A są sobie wręcz przeciwne (contraria), że oba razem nie mogą być prawdziwe – zatem też być nie może, aby oba sądy podporządkowane przeciwne (subcontraria) to jest sąd I i O były razem fałszywe.

§86.

W logikach znajdujemy zwykle zestawione sądy A, E, I, O, w następującym wzorze, co tak zwanym logicznym kwadracie wyobrażającym stosunki wzajemne tych sądów.



Powyższe nasze rozbierające stosunki sądów pod względem ich ilości i jakości same już podają bliższe wyjaśnienie tego wzoru. Widzimy że sądy contraria (A i E) i contradictoria (A i O, E i I) nakoniec sądy subcontraria (I i O) są, w ogólności mówiąc, sądami przeciwległemi – jud. opposita jako mające znaczenie różne, z powodu jakości różnej, wedle tego, cośmy już rzekli w § 64, 65, 80, 81. – Widzimy wreszcie sądy równe co do rzędu (A i I; E i O) są w stosunku subalternationis –

Wzór ~~ten~~ powyżej podany przyjęty jest zwykle dziś w logikach. Arystoteles zaś a za jego przykładem niektórzy nowsi autorowie, kładą inny wzór, inne naznaczając miejsce formom sądów w tym kwadracie. Kreślą go następującym trybem:

A oppositio contradictoria O
oppositio contraria
oppositio sub-contraria
subalternatio
subalternatio
I oppositio contradictoria E

§87.

2. Sądy różnoznaczne z powodu różnego stosunku w nich podmiotu a orzeczenia.

Odwrócenie (conversio) i przeciwstawienie sądów (contrapositio)

W §79 powiedziano jako jeden i ten sam sąd może stanąć do siebie w pewnym odwiennym stosunku, co będzie wtedy miało miejsce, gdy nastąpi odwrócenie (conversio), to jest gdy podmiot sądu (subjectum) zajmie miejsce orzeczenia (praedicatum), a jego orzeczenie stanie na miejscu podmiotu. W skutek tego odwrócenia danego sądu, wynika sąd drugi nowy.

Takowe zaś odwrócenie jest dwojakie:

A Jeżeli odwrócenie odbywa się bez zmiany jakości, wtedy będzie właściwem odwróceniem (conversio)

B Jeżeli zaś odwrócenie połączone jest ze zmianą jakości, wtedy odwrócenie nazywa się przeciwstawieniem (contrapositio, conversio per contrapositionem) [Nauka o odwróceniu sądów stanowić będzie poniżej prawidło dla osobnego rodzaju wniosków bezpośrednich.

§88.

3. Sądy różnoznaczne z powodu różnego sposobu bytu (modalitatis.)

Wiemy z §61 i z §78, że sądy są jeszcze różne, wedle różnego stopnia pewności wiedzy którą osoba sądząca orzeka sądy swoje o bycie pewnej rzeczy.

Przypominamy że wedle tego różnego stopnia wiedzy sądy są albo 1.) przypuszczające, problematyczne, 2.) albo zapewniające, assertoryczne 3.) albo konieczne, apodyktyczne.

Te trzy rodzaje sądów zachowują się w stosunku wzajemnym logicznym – a to w ten sposób, iż każdy sąd z tych trzech rodzajów sądów sam przez się wykazuje, czyli z niego możemy wyprowadzić (wnosić) ~~z pewnością~~ sąd o innym sposobie bytu ~~innego rodzaju~~. Szczegółowo stosunki wzajemne takich sądów wyjaśnimy się następnie, ~~potem~~ gdy wyłożymy poniżej naukę wniosków bezpośrednich ~~wynikającą z tychże stosunków~~ różnic ~~w sposobie bytu~~ – a ~~te stosunki~~ [illegible]

III Wniosek.

§ 89.

Gdy w każdym sądzie danym orzeczenie odnosi się do podmiotu, a tem samem odnosi się i do wszystkich pojęć szczegółowych lub do wszystkich rzeczy jednostkowych objętych w tym podmiocie; z tego widać, że w sądzie danym tyle razy orzeczenie odnosi się do pojęć szczegółowych i do rzeczy jednostkowych, ile ich jest objętych w podmiocie, a zatem, że w każdym sądzie danym ukrytych jest wiele sądów. Z tego samego już wynika, że ze sądu danego wywodzić możemy nowe sądy.

Przecież ten powyżej przytoczony powód wysnuwania nowych sądów z danego sądu nie jest bynajmniej jedynym powodem takowej czynności. Jakoż wyżej (§ 78 do 88) wykładając rzecz o wzajemnych stosunkach sądów, widzieliśmy ich wzajemną łączność i zawisłość, tak przeto poznaliśmy, że myślenie nasze zdoła przechodzić z pewnego sądu do innego nowego sądu, co się dziać może to tylko twierdzącym to przeczącym.

To zaś przechodzenie ze sądów danych do sądów nowych, to zaś wywodzenie z danych sądów sądu nowego jest już wyższą a trzecią sprawą naszego myślenia i nazywa się rozumowaniem, wnioskowaniem (ratiocinari, ratiocinatio), a formą tej

czynności jest wniosek (syllogismus).

Obaczymy poniżej ze samej teoryi wnioskowania, jako w tej czynności myślenie nasze polega na wszystkich prawach zasadniczych myślenia, bo na prawie zasadniczém tożsamości (pr. identitatis § 12), sprzeczności (pr. contradictionis § 13), wykluczającém środek (pr. exclusi tertii s. medii § 14), nakoniec na prawie powodu (pr. rationis § 15).

Sądy dane, z których wywodzimy nowe, nazywamy sądami zasadniczemi czyli praemissami wniosku (propositiones praemissae), a sąd nowy wywiedziony z danych sądów, nazywamy wynikiem, także konkluzyą wniosku (conclusio).

Teorya tworzenia wniosków nazywa się syllogistyka.

Sądy zasadnicze mają się przeto do konkluzyi czyli wyniku, jak powód do następstwa, lubo ściśle mówiąc już nie w tém samém znaczeniu, które miało miejsce w sądach warunkowych.

a) np. Zwierzę ssące jest kręgowcem. Orzeczenie kręgowiec odnosi się do wszystkich szczegółowych pojęć objętych w podmiocie zwierzę ssące; dlatego w tym sądzie danym objęte są sądy szczegółowe: Małpa jest kręgowcem, niedoperz jest kręgowcem, owadożerca jest kręgowcem itd; nadto (prócz pojęć szczegółowych gatunków) jeszcze zamknięte są w tym sądzie wszystkie rzeczywiste indiwidua.

b) Łatwo zrozumieć wysokie znaczenie wnioskowania, jeżeli pomyślimy, że mocą tej sprawy myślenia wiążemy jednostkowe szczegółowe wiadomości w całość, poznajemy ich wzajemny stosunek i łączność, a tak zestrajamy cały świat wszechjestestw w jeden wielki organizm. Bez wnioskowania nasze wiadomości byłyby luźne, rozjednostkowane, rozosobnione i

— świat byłby wobec nas głuchém zbiorowiskiem zjawisk przypadkowych, luźnych, niemających jednej spólnej myśli twórczej, zestrajającej wszystko, co jest, do pewnej spólnej harmonii. Mocą wnioskowania przechodząc od sądu do sądu, rozszerzamy stale obszar naszych wiadomości, a tak i treść ducha naszego staje się całością organiczną odpowiednią samej istocie duszy. Mocą dokonanych wniosków przekonywamy się o prawdzie naszych pomysłów, a treść naszej wiedzy, która była dopiero domysłem, mniemaniem, zdaniem, staje się pewnością jasną, niezbitą. Wszak i świat zewnętrzny jest ciągłém wnioskowaniem, wielkim sylogizmem, bo uwidocznieniem powodów i następstw, premis a konkluzyj. —

c.) Należy się cześć Arystotelesowi, który jest ojcem logiki umiejętnej, i przedstawił teoryę wniosków z wielką bystrością i jasnością. Jego orzeczenia w tej mierze są wogóle niezachwianą podwaliną i dzisiejszej sylogistyki, która jedynie pod pewnym względem uzupełniła teoryę Arystotelesa. On naukę o wnioskach uważa za podstawę wszelkiego dowodzenia, a tém samém za warunek wszelkiej umiejętności. — Scholastyka średnich wieków żyła przez długie ~~wieki~~ stulecia tą sylogistyką Arystotelesa, ale te jej trudy a mozoły choć były jakby gimnastyką rozumu ludzkiego, przecież stały się bezowocne dla świata, bo zajmywały się misterną dystynkcyą, łamigłówkami i dysputami bez celu, czczą gadaniną z terminologią ciemną i barbarzyńską. Filozofia scholastyczna zajmowała się przesadnie formą, raczej formalizmem,
nie ×zatapiała się w głąb treści, którą miał na względzie Arystoteles, ~~[illegible]~~ a
× ~~nie~~ zradzała ze siebie nowej własnej treści, bo treścią jej były prawdy pożyczone z teologii. —

§ 90.

Materya i forma wniosku.

Jak mówiąc o pojęciu, rozróżniliśmy w niem materyę od formy (§. 27.), jak w sądach rozróżnialiśmy te same dwie strony (§ 60.), tak i we wniosku

rozróżnić nam należy materyą od jego formę.

Materyę (osnowę, wątek, treść) wniosku stanowią sądy wniosku, więc sądy zasadnicze i sąd, który jest konkluzyą, zatem pojęcia w nich objęte, czyli przedmioty rzeczywiste, do których się te pojęcia odnoszą, to jest rzeczy i własności wyrażone przez te pojęcia. Wniosek co do materyi jest prawdziwy, jeżeli sądy zasadnicze są prawdziwe co do treści a osnowy.

Formą wniosku jest sposób, którym się wiążą sądy, więc tryb, którym sąd jeden wypływa z drugiego, jak następstwo z powodu. Co do formy wniosek jest ~~prawdziwy~~ (zatem ~~odpowiedni rzeczywistości~~) jeżeli wynik jego ~~sisła~~ (ty jest logicznie, prawidłowo) wypływa ze swych sądów zasadniczych, ~~ode~~ (również ~~prawdziwych~~.) ~~z prawdziwych innych sądów~~. (ob. poniżej § 192).

Główne rodzaje wniosków.

§ 91.
Wnioski bezpośrednie i pośrednie.

Wniosek każdy, jak się rzekło, jest ~~wyrazem~~ (~~rezultatem~~ wywodem) wyniku czyli konkluzyi, to jest innego sądu z danych poprzednio sądów. Gdy zaś konkluzya to jest ten sąd nowy może być wywiedziony

1. albo tylko z jednego sądu zasadniczego (z jednej premissy)°
2. albo ze dwóch lub większej ilości sądów zasadniczych□, przeto widzimy,

° a zatem tylko z dwóch pojęć wchodzących do sądu.–

□ zatem z najmniej z trzech pojęć

że wnioski rozdzielają się na dwa główne rodzaje.

Rodzaj pierwszy jest **wnioskiem bezpośrednim**, bo konkluzya wywodzi się wprost bez żadnego pośrednictwa wyłącznie z jednego danego sądu (consequentia immediata). Nazywają ten wniosek także wnioskiem niewłaściwym.

Rodzaj drugi wniosku, to jest ~~taki~~ ten ~~wy~~, który się składa z dwóch lub więcej sądów zasadniczych, z których jako z pośrednictwa wysnuwa się ~~wypadek~~ wynik czyli konkluzya, jest wnioskiem pośrednim, ‡ zowią ~~ją także~~ wnioskiem właściwym, pojedynczymi ~~rzeczywistym~~ ostatecznym syllogizmem.

‡ Gdy wynik wyprowadza się ~~tylko~~ zwykle z dwóch sądów zasadniczych, które ~~[illegible]~~ mają zawierać w sobie trzy pojęcia, wtedy taki wniosek...

§. 92. Wnioski bezpośrednie.

Rzekliśmy, że każdy wniosek bezpośredni wyprowadza konkluzyą z jednego sądu zasadniczego, z jednej premissy, a tem samem widać, że w konkluzyi znajdą się te same dwa pojęcia główne, które są w sądzie zasadniczym, ‡ ~~że zatem~~ Oba te sądy ~~jego~~ więc ~~będą~~ ~~[illegible]~~ jednakie co do materyi, będą się atoli różnić co do formy, bo w konkluzyi te dwa pojęcia będą się miały w odmienny sposób do siebie, jak w sądzie zasadniczym; sąd będący konkluzyą różni się zatem jedynie od sądu zasadniczego wskutek zmiany formy odpowiedniej. Dlatego za pomocą wniosku bezpośredniego nie nabywamy nowej wiadomości, ale do-

‡ Cały wniosek bezpośredni zawiera ~~[illegible]~~ przeto w sobie tylko dwa pojęcia (termini)

chodzimy tylko do bliższego, dokładniej-szego zrównania treści tego sądu, który jest zasadniczym (premissą) we wniosku.

Gdy przeto we wnioskach bezpośrednich ze sądu zasadniczego (z premissy) wywodzimy sąd drugi jako konkluzyą, wynika stąd, że oba te sądy są w związku wzajemnym, tj. jest, że się oba mają do siebie w pewnym wzajemnym stosunku, bo sąd będący konkluzyą, jak się rzekło, różni się od sądu zasadniczego jedynie zmianą formy odpowiedniej. I (np. ze sądu: wszyscy ludzie są uczonymi wyprowadzamy wniosek że i niektórzy ludzie są uczonymi – albo że sądu: żaden człowiek nie jest jestestwem wszechmocnym wyprowadzamy wniosek: żadne jestestwo wszechmocne nie jest człowiekiem.) Widać więc że nauka sądów bezpośrednich zasadzać się będzie na nauce o różnych rodzajach sądów i na nauce o stosunku wzajemnym sądów wyłożonej powyżej, a tem samem już zgadnąć możemy, jakie są w ogólności względy logiczne w tworzeniu wniosków bezpośrednich.

Jakoż wnioski bezpośrednie tworzą się

I na zasadzie zmiany ilości sądu zasadniczego,

II na zasadzie zmiany jakości sądu zasadniczego. –

Oba te względy I i II często wiążą się ze sobą. Ob. powyżej od § 81 do 86, ob. poniżej od § 93 do 99.

III Na zasadzie zmiany wzajemnego stosunku pojęć sądów (relatio). Ob. powyżej § 87. poniżej od § 100 do § 110. –

IV. Na zasadzie zmiany sposobu bytu (modalitas). Ob. powyżej §. 88, poniżej § 111.

§. 93

I. Wnioski bezpośrednie na zasadzie zmiany ilości czyli podporządkowania (subalternationis).

wniosków bezpośrednich wyrażających wprost ... 982.

Sąd może być powszechnym formy A i E, albo sądem szczegółowym formy J i O.

A jest sądem podporządkującym subalternans względem J, zaś J jest nawzajem sądem podporządkowanym (subalternata propositio) względem A.

W tymże wzajemnym stosunku zachowują się do siebie sądy formy E i O.

Sądy A i J są równej jakości, a różnej ilości, podobnie sądy E i O są równej jakości, a różnej ilości ~~[illegible]~~.

Z tego stosunku powstają tak zwane wnioski podporządkowania (ratiocinationes subjectionis s. subalternationis.)

Tu ważą prawidła następujące:

Dla skrócenia oznaczmy sąd prawdziwy, to jest prawdę jego przez pr., fałszywy, mylny sąd, to jest jego fałsz przez f.–

Tutaj i ciągle poniżej głoski pr i f. drukować tłustemi

1. Z pr. sądu powszechnego możemy wnosić prawdę sądu szczegółowego, bo orzeczenie stosujące się co do całego zakresu, stosować się musi do części tego zakresu, z czego wynika zasada a propositioni universali vera ad particularem valet conclusio.

Zatem możemy

a) wnosić z pr. A o prawdzie J, wszystkie S są P, – więc też niektóre S są P.

Jest to wywód ad subalternatam (propositionem).

b) Z pr. E. prawdziwe O.

Żadne S nie jest P. (E.)

Niektóre S nie są P. (O)

Jest to także wywód ad subalternatam.

2. Z tego samego powodu z fałszu szczegółowego sądu możemy wnosić fałsz powszechnego sądu.

Z f. J wypływa f. A.

Z f. O wypływa f. E.

Jeżeli nieprawda, że niektóre S są P. (J), więc jest nieprawdą, fałszem, że wszystkie S są P. (A)

Bo gdy niektóre S są częścią całego S, więc to, co nie może być przyznanem części, nie może też być przyznanem całości. – Gdy jest fałszem, jakoby niektórzy ludzie byli wszechmocni (J), więc jest fałszem, jakoby wszyscy ludzie byli wszechmocni. (A.) – Gdy jest fałszem, że niektórzy ludzie nie są śmiertelni (O), więc jest fałszem, iż żaden człowiek nie jest śmiertelnym (E.)

Jest to wniosek ad subalternantem (propositionem).

3. Nie możemy jednak wnosić z fałszu powszechnego podporządkującego sądu o fałszu szczegółowego podporządkowanego sądu, to jest

z f. A nie możemy wnosić fałszu sądu J

ani z f. E nie możemy wnosić f. O,

bo orzeczenie, które nie służy wszystkim S, może służyć niektórym S.

Z fałszu sądu wszyscy ludzie są geniuszami (A) nie możemy wnosić, jakoby fałszem był sąd: niektórzy ludzie

owszem sąd taki jest prawdziwy)
są gieniuszami (J). (W takim razie wniosek ad subalternatam nie ma miejsca.

4. Z tego samego powodu nie możemy wnosić z prawdy sądu szczegółowego o prawdzie sądu powszechnego. Z pr. J nie możemy wnosić, że A jest prawdą. Podobnie z pr. O. nie możemy wnosić, że E jest prawdą. W tym razie wniosek ad subalternantem będzie także błędnym.

Z prawdy sądu niektórzy ludzie są gieniuszami (J) nie wypływa prawda sądu wszyscy ludzie są gieniuszami (A) owszem taki sąd jest fałszem

Podobnie z prawdy sądu niektórzy ludzie nie są gieniuszami (O) nie wypływa prawda sądu (E) żaden człowiek nie jest gieniuszem.
-taki sąd jest fałszem-

§ 94.

II Wnioski bezpośrednie na zasadzie zmiany jakości.

Gdy w konkluzyi wniosku bezpośredniego będzie różna jakość od jakości sądu zasadniczego, wtedy powstają nowe rodzaje ~~sądów~~ wniosków bezpośrednich.

1. Jeżeli po zmianie jakości w konkluzyi, ta konkluzya będzie miała to samo znaczenie, które ma sąd zasadniczy, tak iż oba te sądy będą równoznaczne, choć wyrażenie w jednym będzie sprzeczne wyrażeniu w drugim (contradictorium). Taki wniosek bezpośredni, zasa-

9 x

drający się na §80 sub 2. zowie się wywodem równoznacznego sądu (ratiocinatio aequalitatis, pariationis, aequipollentiae, conclusio ad aequipollentem).

W takowym razie z prawdy jednego z tych sądów wnioskujemy, że prawdziwym jest sąd drugi mający równoznaczenie z pierwszym i na odwrót z fałszu jednego z nich wnosimy o fałszu drugiego. Oba te sądy albo są razem prawdziwe, albo oba są razem fałszywe.

2. Jeżeli zaś różnica jakości w obu sądach sprawi, że dwa te sądy będą miały różne znaczenie i będą sądami przeciwległémi (jud. opposita pb. §86), w takim razie powstaną wnioski odbywające się na zasadzie sądów przeciwległych (ratiocinatio oppositionis, conclusio ad oppositam).

§95.

1. Wnioski bezpośrednie na zasadzie sądów równoznacznych z powodu formy (ratiocinatio aequipollentiae, conclusio ad aequipollentem).

Takowe wnioski bezpośrednie opierają się na tém, iż ze sądu danego będącego zasadniczym (praemissa), możemy wysnuć sąd drugi jako konkluzyą, który ma ilość tę samą, którą ma sąd dany, ale ma jakość różną od tego danego sądu a mimo to znaczenie

obu sądów będzie jednakie, to jest, iż oba te sądy będą równoznaczne. Bo jak się to rzekło w § 80 pod 2. jeden z tych dwóch sądów jest twierdzący, a drugi jest przeczący. Ale gdy ten sąd przeczący zaprzecza właśnie to pojęcie, które jest zaprzeczeniem owego sądu twierdzącego, przeto tym trybem ten sąd przeczący przez zaprzeczenie sam nabiera znaczenia owego sądu twierdzącego.

Łatwo więc zrozumieć, iż jeżeli dwa sądy mają być równoznaczne mimoto, że ich forma co do jakości jest różna, już wtedy orzeczenia (praedicata) tych dwóch sądów muszą być pojęciami sprzecznemi (contradictoria). Te więc ich orzeczenia muszą się mieć do siebie w stosunku jak P i non P.

Znać przeto, iż ze sądu danego twierdzącego co do formy możemy wyprowadzić sąd drugi co do formy przeczący, a równoznaczny z danym sądem. A na odwrót ze sądu danego co do formy przeczącego możemy wysnuć sąd drugi równoznaczny, a będący ze swojej formy twierdzącym sądem.

Gdy więc oba te sądy mają jedno i to samo znaczenie, więc z prawdy jednego z nich wnosimy o prawdzie drugiego, a z fałszu jednego o fałszu drugiego jak się to już rzekło powyżej (ob. § 80. sub 2, podobnie 94. sub 1.)

Będzie to wywodem równo-znacznego sądu (conclusio ad aequipollentem prop.).

Takie wywody odbywają się tak ze sądami powszechnymi, jak ze sądami szczególnymi, bo jak się rzekło, ilość sądów zostanie w każdym razie ta sama.

A. Sądy powszechne.

1. Wszystkie S są P. (sąd pow. twierdzący) A.
Żadne S nie jest non P (sąd pow. przeczący) E.

Na odwrót z tego sądu drugiego, przeczącego wywodzi się sąd pierwszy twierdzący.

2. Żadne S nie jest P (sąd powszechnie przeczący) E
Wszystkie S są non P. A. (powszechnie twierdzący) A

Podobnie ~~z~~ z sądu drugiego [sącz] powszechnie twier-dzącego ~~(E)~~ (A) może być wywiedziony na odwrót sąd pierwszy powszechnie przeczący (E).

B. Sądy szczegółowe.

3. Niektóre S są P (twierdzący) J.
Niektóre S nie są non P (przeczący) O.
I na odwrót

4. Niektóre S nie są P (przeczący) O.
Niektóre S są non P (twierdzący) J.
I na odwrót ~~z~~ z tego z sądu J. wywodzimy sąd O.

Widzimy, że w każdym z tych czterech przypadków sąd drugi, to jest konkluzya choć się różni co do jakości od sądu pierwszego, przecież oba te sądy mają równe znaczenie. Ta równość znaczenia okazuje się logicznie z tego, iż orzeczenia tych sądów są równe, a zakresy ich orzeczeń przystają do siebie.

Tak np. w pierwszym przypadku sąd wszystkie S są P ma orzeczenie P, a sąd drugi żadne S nie jest non P wyklucza z orzeczenia swojego zakres który nie jest P, (który jest non P) a tem samem odnosi się do zakresu P. – Podobnie się rzecz ma także w trzech następujących przypadkach (wyżej pod 2, 3, 4. – powyżej wyłożonych).

a) Dodajmy przykłady do powyższych czterech przypadków.

ad 1. Wszyscy ludzie są jestestwami rozumnemi (są P) A. Żaden (nikt) z ludzi nie jest jestestwem bezrozumnem (nie jest non P) E.

ad 2. Żadne zwierzę nie jest rozumnem jestestwem (nie jest P) E. Wszyskie ~~jestestwa~~ zwierzęta są jestestwami bezrozumnemi (są non P) A.

ad 3. Niektóre jestestwa żyjące są rozumne (są P). J. Niektóre jestestwa żyjące nie są bezrozumne (~~nie~~ są non P). O.

ad 4. Niektóre jestestwa żyjące nie są rozumne (nie są P) O. Niektóre jestestwa żyjące są bezrozumne (są non P) J.

b) Czasem w logikach spotykamy zdanie, jakoby powyższe rodzaje wywodów nie były rzeczywiście wnioskami, ale raczej tylko odmiennymi sposobami wyrażenia się. Zważmy atoli, że w tych wnioskach nie tylko zmienia się samo wyrażanie ale i jakość sądów, że zatem odbywa się zmiana w samej formie sądów, więc odbywa się zmiana istotnie logiczna, są to przeto istotnie wnioski bezpośrednie.

W tych wszystkich powyższych wnioskach widzimy jako sądy ~~rów~~ równoznaczne wynikają z prostego mechanizmu logicznego.

Przypominamy atoli w tem miejscu ów drugi rodzaj sądów równoznaczących, o których była mowa w § 79. Jak wiemy, ów drugi rodzaj sądów zawierał pojęcia mające zakresy różne i przystające do siebie, zatem te sądy zawierały w sobie pojęcia równoznaczne, a zatem z prawdziwości jednego wynikała prawdziwość drugiego, z fałszu jednego z nich fałsz drugiego, zatem ani nam wątpić, że i ~~same~~ również takie sądy są rzeczywiście równoznaczne. Przecież wywód tych sądów jednego z drugiego nie odbywa się tym gołym mechanizmem, jakto miało miejsce ze sądami, o których mówi § niniejszy. Jakoż jeżeli równozna-

czny sąd umieszczony w § 79 ma być wywiedziony jeden z drugiego, już wtedy wymaga bliższego rozbioru, zastanowienia. Niekiedy to wywodzenie dzieje się na mocy rzeczywistego wniosku bezpośredniego, niekiedy zaś odbywa się za pomocą wniosku pośredniego (syllogizmie), niekiedy potrzeba do tego rozumowania i dowodu. [Rozpatrzmy się w przykładach § 79. Tak aby ze sądu „ten trójkąt jest równoboczny" wysnuć sąd równoznaczny „ten trójkąt jest równokątny", trzeba poprzednio dowieść twierdzenia, że w trójkącie naprzeciw bokom równym znajdują się kąty równe. Podobnie się rzecz ma ze wzajemnicami tak często zdarzającemi się w matematyce. Uważmy drugi przykład przytoczony w § 79. Aby ze sądu „człowiek jest stworzeniem rozumnem" wysnuć sąd równoznaczny „człowiek jest osobą", potrzeba podobnie rozumowania, a zatém wniosku pośredniego, a nawet całego łańcucha wniosków. Jeżeli zaś sądy równoznaczne tego drugiego rodzaju wymagają różnych trybów, aby mogły być nawzajem z siebie wywiedzione, zatem już widać, że one nie będą miały osobnej formy wywodu im właściwie odpowiedniej. Taką właściwą formę wywodu mają jedynie sądy równoznaczne, o których wspomina niniejszy §, a która jak wiemy zależy na gołej (mechanicznej) zmianie jakości sądów. Są to więc sądy równoznaczne wywiedzione formalnie. –

§ 96.

2. Wnioski bezpośrednie na zasadzie sądów przeciwległych.

(conclusio ad oppositam propositionem).

~~Sądami~~ przeciwległemi (jud. opposita) są te, które są ~~równo~~ różnoznaczne z powodu jakości różnej. Zatem należy je odróżnić od tych sądów, które mają

?NB.

jakości różne, a przecież nie są przeciwległe, ale są równoznaczne, to jest mają znaczenie równe mimo jakości różnej. O takich sądach równoznacznych (jud. aequipollentia) o jakości różnej mówiliśmy w §80 sub 2 i §95. Stosunki zaś wzajemne sądów przeciwległych przedstawił nam w §86 wzór tak zwany kwadrat logiczny. Wiemy, że te sądy przeciwległe, zatem będące jakości różnej mogą być jeszcze ilości równej albo ilości różnej.

Mają one się do siebie w trojakim stosunku:

A. Jako sądy sprzeczne (jud. contradictoria §83.)

B. Jako przeciwne (jud. contraria §84), albo

C. jako sądy podporządkowane przeciwne (jud. subcontraria §85.).

§97.

A. Wnioski bezpośrednie na zasadzie sądów sprzecznych (conclusio ad contradictoriam propositionem).

Wiemy z §83, że dwa sądy A i O, oraz E i I mają się w każdej parze jako sądy wzajem sprzeczne sobie (jud. contradictoria), to jest, że w każdej parze A i O, E i I stosunek wzajemny dwóch sądów jest odpowiedni stosunkowi sądów S jest P, S jest non P,

a zatem, że w żadnej parze oba sądy nie mogą być zarazem ani prawdziwe ani fałszywe, zatem, że na wszelki przypadek jeden z nich musi być prawdziwy, a drugi fałszywy.

Stosując tę prawdę do wniosków bezpośrednich, ~~okazuje się~~ wynika zasada, że z prawdy jednego z ~~tych~~ dwóch sądów ze sobą sprzecznych (t.zw. contradictoria) należy wnosić o fałszu drugiego i na odwrót z fałszu jednego z nich wnosimy o prawdzie drugiego. —

Oznaczmy więc i teraz dla skrócenia sąd prawdziwy przez pr. a fałszywy przez f. i połóżmy zasadnicze nad kreską, a konkluzyą pod kreską, a otrzymamy ośm następujących wzorów.

pr i f. tłustemi i powiększ

1. Z pr. sądu wszystkie S są P. (A.)
(wnosimy) f. sądu niektóre S nie są P. (O.)

2. Z pr. niektóre S nie są P. (O)
f. wszystkie S są P. (A)

3/. Z f. wszystkie S są P. (A.)
pr. niektóre S nie są P. (O)

4./ Z f. niektóre S nie są P. (O)
pr. wszystkie S są P. (A.)

5/. Z pr. żadne S nie jest P (E.)
f. niektóre S są P. (I)

6/. Z pr. niektóre S są P (I)
f. żadne S nie jest P (E).

7/. Z f. żadne S nie jest P (E)
pr. niektóre S są P. (I)

8/. Z f. niektóre S są P (I)
pr. żadne S nie jest P (E.)

Przykłady objaśniające powyżej podane wzory wywodów ad contradictoriam (propositionem).

w sądzie E jako część w swojej całości, a czem nie jest całość, tem nie może być jej część. Gdy prawdą jest, iż żaden zbrodniarz nie jest szczęśliwym, więc jest prawdą, że niektórzy zbrodniarze (jako część wszystkich) nie są szczęśliwi.—

Okażmy następnie, dlaczego z prawdy sądu J nie wynika koniecznie fałsz sądu O. Prawdziwym będzie sąd J: niektórzy ludzie są poetami. Z prawdy tego sądu wynika z koniecznością fałsz sądu E który jest sprzeczny (contrad) sądowi J. to jest tylko fałsz sądu: żaden człowiek nie jest poetą, ale nie wynika koniecznie fałsz sądu O: niektórzy ludzie nie są poetami.— Tak więc sąd J i sąd O oba razem mogą być prawdziwe.

Przykłady ad 2. Z fałszu sądu O wynika koniecznie prawda sądu J. Niechaj będzie fałszywym sąd O: niektórzy ludzie nie umierają. Więc sąd A jemu sprzeczny: ~~będzie kaniaz~~ wszyscy ludzie umierają będzie koniecznie prawdziwym (§97.), ale z tego wynika, że sąd J: niektórzy ludzie umierają będzie prawdziwy, bo sąd J zamknięty jest w sądzie A. Jakoż gdy prawdą jest, że wszyscy ludzie umierają (A), zatem jest prawdą, że niektórzy ludzie umierają (J.)—

Z prawdy sądu O nie wynika koniecznie fałsz sądu J. Prawdziwy jest sąd O: niektórzy cesarze rzymscy nie byli tyranami. Z prawdy tego sądu O tylko wynika z koniecznością fałsz sądu A (§97): wszyscy cesarze rzymscy byli tyranami, ale nie wynika z koniecznością fałsz sądu J: niektórzy cesarze rzymscy byli tyranami, bo orzeczenie służące pewnej części całości może nie służyć wszystkiej całości.—

§100.

III Wnioski bezpośrednie na zasadzie zmiany wzajemnego stosunku pojęć sądów (Relatio).

Teraz stósownie do §§ 79 i 87 należy nam z kolei mówić o wnioskach bezpośrednich, które powstają ze zmiany wzajemnego stosunku ~~(relatio)~~ obu

pojęć wchodzących do sądu danego. ~~Zmia,~~ (relatio)
na zaś tego stosunku tym trybem na-
stąpi, gdy się zmieni stanowisko wza-
jemne obu pojęć, to jest, gdy orzeczenie
przeniesiemy na miejsce podmiotu,
i na odwrót podmiot na miejsce orze-
czenia.

Czynność takowa zowie się odwróceniem
sądu (conversio). O niej wspominaliśmy
już w § 87, gdyśmy rzekli, że sąd nie tylko
może stanąć w różnych stosunkach do
innych sądów, ale że każdy sąd może sta-
nąć do siebie samego w pewnym innym
stosunku.

Sąd dany zowie się sądem mającym
być odwróconym (jud. convertendum),
sąd zaś drugi powstający z odwrócenia
sądu danego zowie się sądem odwró-
conym albo odwracającym (jud. conver-
sum s. convertens). - Sąd pierwszy
jest premissą, sądem zasadniczym,
sąd drugi jest ~~wypadkiem~~ (wynikiem) konkluzyą.

Przez odwrócenie sądu czynimy oczy-
wiście wniosek bezpośredni. Jakoż,
gdy w każdym sądzie danym oba po-
jęcia tworzą się ściśle jedności, zatem
odwrócenie ich stosunku wyjaśnia
nam jeszcze bliżej wzajemne ich za-
chowanie się do siebie. Odwróceniem do-
chodzimy do dokładniejszego poznania
treści sądu danego, co właśnie jest
istotą wniosku bezpośredniego, jak to
wiemy z § 92.

Odwrócenie sądu zaś może się odby-
wać jak już wiemy ~~różnym~~ trybem (§ 87):

A. Gdy odwrócenie dzieje się bez zmiany jakości sądu, wtedy jest właściwem odwróceniem (conversio).

Takowe zaś odwrócenie jest znowu dwojakie, bo albo odwrócenie dzieje się bez zmiany ilości sądu, a wtedy zowie się odwróceniem prostém, czystém (conversio simplex, pura) albo dzieje się ze zmianą ilości, a wtedy zowie się odwróceniem ze zmianą (conversio per accidens, impura).

B. Jeżeli zaś odwrócenie sądu połączone jest ze zmianą jakości, wtedy takowe odwrócenie zowie się przestawieniem, przeciwstawieniem (contrapositio albo conversio per contrapositionem).

[Lubo poniżej będziemy głównie mówić o odwróceniu sądu kategorycznego, jednak uważamy, iż nietylko ze sądów kategorycznych ale również ze sądów warunkowych (hipotetycznych) możemy czynić wnioski bezpośrednie przez odwrócenie i przeciwstawienie.

Gdy w sądach warunkowych sądzimy z powodu o następstwie, czyli z przyczyny o skutku, zatem po odwróceniu stosunku wzajemnego tych pojęć wnosimy z następstwa o powodzie, a ze skutku o przyczynie. -

Mając w następnych §§ mówić o wnioskach bezpośrednich, wynikających z odwrócenia i przeciwstawienia sądów, przypominamy czytelnikom przypisek dodany w odsyłaczu do § 70, w którym zwracamy uwagę na właściwość języka polskiego we wyrażeniu sądów powszechnie przeczących. -

§ 101.

A. Wnioski bezpośrednie na zasadzie odwrócenia sądów. (conversio).

Gdy rodzaje sądów co do ilości i jakości są cztery następujące:
1. Sąd powszechnie twierdzący A.
2. Sąd powszechnie przeczący E.
3. Sąd szczegółowo twierdzący I.
4. Sąd szczegółowo przeczący O,
zatem teź z kolei przypatrzyć się należy odwróceniu każdego z tych rodzajów sądu. Każde takowe odwrócenie będzie wnioskowaniem bezpośredniem i stosuje się do sądów kategorycznych i warunkowych.

Prawidła zaś odwrócenia sądów zasadzają się na nauce podanej powyżej o tworzeniu się każdego z tych czterech rodzajów sądu. –

§ 102.

1° Odwrócenie sądu powszechnie twierdzącego.

Odwołując się do § 71 sub 1 wiemy, że sądy powszechnie twierdzące (A) powstać mogą dwojakim trybem. –

A. Gdy oba pojęcia sądu są pojęciami równoznacznemi (aequipollentes), gdy są na przemian zamienne. W takim razie dla uczynienia wniosku możemy sąd odwrócić, bo jak się wykazało w § 71. fig 7. sub A, bez nadwerężenia sądu możemy podmiot położyć na miejsce orzeczenia, a orzeczenie na

miejsce podmiotu bez zmiany ilości. Wynika więc prawidło, iż <u>sąd powszechny twierdzący, w którym oba pojęcia są naprzemian zamienne, ma być odwrócony wprost bez zmiany</u> (conversio simplex). Taki sąd powszechnie twierdzący i po odwróceniu zostaje ~~jak~~ jakim był ~~to~~ przed odwróceniem bo powszechnie twierdzącym ☐ Wszystkie S są P, i na odwrót: wszystkie P są S.

☐ Jeżeli S znaczy ściśle to samo co P, wtedy będzie

Podobnie odwrócenie proste ma miejsce w sądach warunkowych (hipotetycznych), gdy następstwo ma tylko ten jeden wyłącznie powód, który jest wyrażony w sądzie. Ze sądu: "wszędzie ~~zawsze~~ (powszechnie) jeżeli istnieje X, wtedy też ~~wszystkie~~ S jest P." więc na odwrót zawsze jeżeli S jest P, istnieje X

B. Prawie najczęściej sądy powszechne tworzą się według § 71 sub 1. B fig 8 tym trybem, iż podmiot jest pojęciem podrzędném względem pojęcia będącego orzeczeniem, że podmiot mieści się w tém orzeczeniu jako w pojęciu wyższego zakresu, a zatem, iż pojęcie orzeczenia jako nadrzędne jest obszerniejsze od pojęcia podmiotu, że przeto orzeczenie odnosi się jeszcze do innych pojęć prócz tego pojęcia, które jest wyrażone w podmiocie sądu danego. W takich sądach odwrócenie <u>może się tylko dokonać przez zmianę ilości</u> (~~per accidens~~) (to jest, chcąc uczynić wniosek przez odwrócenie, potrzeba zmienić sąd powszechny na sąd szczegółowy. — Z tego wynika prawidło, iż <u>sąd powszechnie twierdzący A</u>, w którym <u>orzeczenie P</u>

jest większego zakresu, niż zakres podmio- tu S, ma być odwrócony ze zmianą ilości. (conversio per accidens). Sąd formy A ma się zamienić na sąd formy I. Będzie to więc odwrócenie ze zmianą. (conversio per accidens, conv. impura.)

Podobnie i sąd warunkowy powszechnie twierdzący może być odwrócony najczęściej ze zmianą ~~za~~ ~~zmianą~~ ilości, a to wtedy, gdy następstwo jest obszerniejszém poję- ciem od powodu wyrażonego w sądzie, ~~to~~ to jest gdy może mieć jeszcze wiele innych po- wodów prócz tego, który jest wyrażony w sądzie danym. W takim razie ze sądu: zawsze jeżeli istnieje X, wtedy S jest P, wnosimy, że ~~niekiedy~~ (w niektórych razach) jeżeli P jest S, będzie też X.

a) Co do odwrócenia prostego sądów powszechnie twierdzących pierwszego trybu (ob. A), to jest tych, które mają podmiot i orze- czenie równoznaczne, uważmy, że ta zasada ma pełne zasto- sowanie swoje w definicyi, bo każda definicya doskonała mo- że być odwrócona w sposób prosty (przez conversio simplex). Już się też powyżej rzekło, iż jeometrya nastręcza nam mnóstwo przykładów, w których orzeczenie może zająć miejsce podmio- tu i nawzajem. Są to tak zwane wzajemnice. Np. wszystkie kwa- draty są czworobokami mającemi boki równe a kąty proste.

Odwrócone trybem prostym mogą być sądy np: wszystkie gwiazdy stałe są słońcami, wszystkie słońca są gwiazdami sta- łemi; wszystkie jestestwa organiczne są żyjące i na odwrót, itd. itd. Sądy warunkowe: Jeżeli człowiek nie poczuwa się do winy, ma spokojne sumienie, — jeżeli człowiek ma spokojne sumienie, to nie poczuwa się do winy. Wszystkie takie sądy warunkowe mogą być odwrócone wprost, bo w nich następstwo odnosi się wyłącznie do powodu wyrażonego w sądzie.

b) Co do odwrócenia sądów powszechnie twierdzących, o których

mowa § 71 pod 1. B., to jest tych sądach, w których orzeczenie P jest obszerniejszego zakresu, niżeli podmiot S, a tem samem w sądach w których orzeczenie odnosi się nie tylko do podmiotu wyrażonego w sądzie danym, ale jeszcze do innych szczegółowych, pojęć; uważmy, że tego rodzaju sądy powszechne najczęściej powstają; więc o przykłady nie trudno, a wszystkie wymagają odwrócenia ze zmianą (per accidens). Np. Wszystkie zwierzęta są jestestwami organicznemi, niektóre jestestwa organiczne są zwierzętami. Wszystkie tragedye są poematami, niektóre poemata są tragedyami. Wszyscy matematycy są uczonemi, niektórzy uczeni są matematykami. –

Podobnie sądy warunkowe mogą być jedynie odwrócone przez zmianę ilości, gdy następstwo jest obszerniejszem pojęciem od powodu, to jest, gdy następstwo wyrażone w sądzie może być następstwem innych powodów prócz tego, który jest wyrażony w sądzie danym. Zawsze jeżeli piec grzeje, izba jest ciepła; niekiedy (w niektórych razach) jeżeli ciepło jest w izbie piec ją grzeje. (Ciepło w izbie może też pochodzić z innych powodów, np. z pory letniej).

§ 103.

2. Odwrócenie sądu powszechnie przeczącego.

W sądzie powszechnie przeczącym E pojęcia podmiotu i orzeczenia są nawzajem całkowicie się wyłączające, jak to wiemy z § 71 sub 2 fig 9, a zatem sąd powszechnie przeczący E ma być odwrócony wprost bez zmiany ilości. Bo gdy żadne S nie jest P, więc wnosimy, że żadne P nie jest S.

Podobnie i w sądzie warunkowym: nigdy wtedy, jeżeli X jest, S nie może być P; nigdy, jeżeli P jest S nie będzie X.

Np. Żaden człowiek nie jest jestestwem bezwzględnie doskonałem. Z tego wnosimy na odwrót, że żadne jestestwo bezwzględnie doskonałem ~~będące~~, nie jest człowiekiem. – Żadna skała nie jest płodem organicznym. Z tego wnosimy, iż żaden płód organiczny nie jest skałą.

Podobnie sąd warunkowy: Jeżeli człowiek ma ufność w Bogu, nigdy nie rozpacza, i na odwrót: jeżeli człowiek nigdy nie rozpacza, ma ufność w Bogu. (Tutaj powodem, przyczyną "ufność w Bogu", – "nigdy nie rozpacza" następstwem, skutkiem ~~i~~ i na odwrót)

§ 104.

3. Odwrócenie sądu szczegółowo twierdzącego.

Odwrócenie sądu szczegółowo twierdzącego (J) odbywa się wprost bez zmiany (conversio simplex) Niektóre S są P, niektóre P są S.

Że takie winno być tych sądów odwrócenie, wykazują tryby, którymi wedle § 71 sub 3 rodzi się sąd szczegółowo twierdzący. Fig 10 wyraźnie pokazuje, że niektóre S są P. Niektóre prostokąty S są kwadratami P. Ten sąd odwrócony będzie wszystkie P są S. wszystkie kwadraty P są prostokątami S, bo cały zakres P mieści się w zakresie S. Ale gdy wszystkie P są S, więc tém samém wnosimy, że przynajmniéj niektóre P są S. (Mówimy "przynajmniéj" niektóre P są S, bo istotnie wszystkie P są S.)

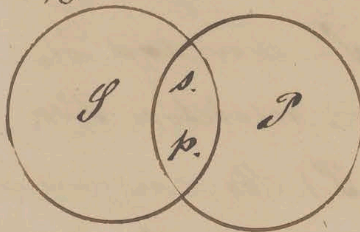
fig. 10 [S, P]

Tryb drugi tworzenia się sądu

szczegółowo twierdzącego bywa wtedy, gdy podmiot S i orzeczenie P jako pojęcia różnorodne się krzyżują.

Ten stosunek okazała nam w § 71 sub B fig 11.

fig 11.



Do sądu wchodzi część spólna obu zakresów oznaczona s.p. Zatem sąd: „niektóre S są P" odwrócony będzie: „niektóre P są S." (Tylko niektóre P są S, bo nie ~~wsz~~ wszystkie P są S, bo inne P nie są S) Ze sądu: niektóre kwiaty S są czerwone P, wnosimy, że niektóre czerwone rzeczy P są kwiatami S. – (Ale tylko niektóre czerwone rzeczy są kwiatami). —

Tryb trzeci tworzenia się sądów szczegółowo twierdzących bywa wtedy, gdy one są wypływem sądów powszechnie twierdzących (§ 71. sub 3. C). Sądy powszechne zaś, jak wiemy, tworzą się dwojakim trybem:

1^od^ Gdy podmiot i orzeczenie są pojęciami równoznacznemi (n. aequipollentes, jak to przedstawiła w § 71 figura 7. W takim razie

S P

fig 7.

ze sądu: wszystkie S są P, wnosimy, że na odwrót wszystkie P są S, a zatem, że przynajmniej niektóre P są S. (Mówimy „przynajmniej" niektóre P są S, bo w takim razie wszystkie P są S.)

2re Sądy powszechnie twierdzące tworzą się jeszcze, gdy podmiot (S) zamknięty w zakresie orzeczenia (P)

Ten stosunek, jak wiemy z § 71 i figury 8.

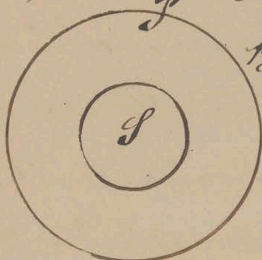


fig 8.

Sąd powszechny będzie: wszystkie S są P. Z tego wnosimy, że przynajmniej niektóre S są P. Ten sąd odwrócony zamieni się na „niektóre P są S (ale tylko niektóre P). Bo rzeczywiście zakres orzeczenia P zawiera w sobie jeszcze inne pojęcia prócz S, więc inne P nie są S.

Temu samemu prawidłu ulega sąd warunkowy szczegółowo twierdzący ~~niekiedy~~, jeżeli X istnieje, wtedy S jest P, i na odwrót wnosimy, że jeżeli S jest P, wtedy niekiedy istnieje X. — X jest powodem, przyczyną, że S jest P, albo na odwrót —

a) Rzekliśmy, jako ogólnem jest prawidłem, iż sąd szczegółowy twierdzący I ma być odwróconym wprost bez zmiany ilości, jest to przeto conversio simplex. — To prawidło ma to znaczenie, iż też po odwróceniu sąd zostanie zawsze takim, jakim był przed odwróceniem, to jest sądem szczegółowo twierdzącym (I). Sąd: niektóre S są P zamieni się na sąd: niektóre P są S. Jednak w rzeczy samej ilość stosunkowa to jest proporcya może się zmienić, jak to najjaśniej się okazuje w sądach I zrodzonych trybem drugim, gdy zakresy podmiotu i orzeczenia się krzyżują fig 11. Jakoż gdy jeden z tych dwóch zakresów np. S będzie daleko większy od drugiego zakresu P, wtedy w sądzie „niektóre S są P" te niektóre S, które są P, ~~będą~~ mogą być stosunkowo małą częścią całego zakresu S. Gdy zaś sąd ten odwrócimy i powiemy: niektóre P są S, już te niektóre P, które są S, ~~są~~ mogą być wielką częścią całego zakresu P. Pochodzi to stąd, iż część spólna obu zakresów, która powstała z krzyżowania się, a na figurze oznaczona przez s.p. może zająć małą część całego tak wielkiego zakresu S, a bar-

należy tylko te figurę tak zmienić aby koło S było wiele większe od koła P;

~~dno~~ znaczną części zakresu S; Proporcye więc w obu tych są-dach są różne.

b.) Przykłady sądu warunkowego: Niekiedy, jeżeli panuje cholera, ludzie przejęci są trwogą. Odwróciwszy ten sąd, będzie sąd: niekiedy, gdy ludzie przejęci są trwogą, panuje cholera. Nie-kiedy deszcze są powodem urodzajów; niekiedy gdy są uro-draje, powodem tego są deszcze. – Niekiedy, gdy srozy się bu-rza, ginie żeglarz; niekiedy gdy żeglarz ginie, srozy się burza. (Burza jest powodem, przyczyną ginienia żeglarza)

§ 105.

4 Odwrócenie sądu szczegółowo przeczącego. –

<u>Odwrócenie sądu szczegółowo prze-czącego (O) nie ulega żadnemu ogól-nemu prawidłu</u>. Jakoż mając sąd szczegółowo przeczący nie zdołamy z nie-go przez odwrócenie wysnuć z pewno-ścią jakiegokolwiek bądź wniosku.

Powód tego braku prawidła ogól-nego tkwi w tem, że sąd szczegółowo przeczący ma dwie właściwości ujemne (bo co do ilości i co do jakości ujemne), które sprawiają, że jest orzeczeniem wielce wieloznaczącém, więc wątpli-wém, niewyrazistém.

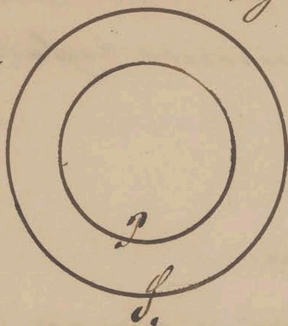
Sąd szczegółowo przeczący: niektóre S nie są P wyraża tylko, że pewna część pojęcia S nie jest P ale nie orzeka względem innych części te-goż pojęcia S. –

Takowy sąd szczegółowo przeczący (O), niektóre S nie są P powstaje, jak wiemy § 71 sub 4 trzema trybami, a odwrócony będzie w każdym razie

brzmiał: niektóre P nie są S, a przecież znaczenie tego samego brzmienia będzie w każdym razie inne a inne.

Tak gdy sąd: niektóre S nie są P powstanie wedle trybu A sub 4. § 71, gdy zakres podmiotu S jako większy obejmuje w sobie mniejszy zakres orzeczenia P, jak to wyobraża fig 12,

fig 12.

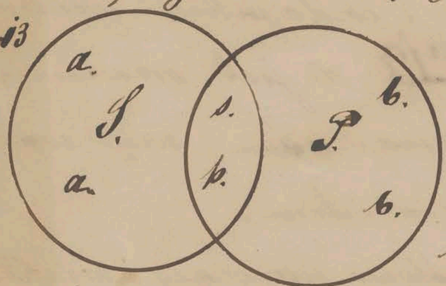


w takim razie sąd: niektóre S nie są P odwrócony będzie: niektóre P nie są S, a przecież prawdziwym będzie sąd: wszystkie P są S.

Np. Niektórzy ludzie (S) nie są uczonymi P. Ten sąd odwrócony byłby: niektórzy uczeni (P) nie są ludźmi (S), co jest fałszem, bo sądem prawdziwym jest: wszyscy uczeni P są ludźmi S.

2. Gdy zaś sąd niektóre S nie są P powstał wedle trybu B (tamże), to jest gdy zakresy podmiotu S krzyżują się z zakresem orzeczenia P, jak to wyobraża fig. 13, w takim

fig 13



razie sąd: niektóre S nie są P odwrócony będzie: niektóre P nie są S, który będzie miał znaczenie następujące: „niektóre P nie są S", ale zarazem, że „niektóre P są S, (to jest: te P są S, które mieszczą się w części spólnej obu zakresom s.p.)

Np. Niektórzy francuzi (S) nie są żołnierzami (P). Gdy tu zakres S krzyżuje się z zakresem P, więc sąd odwrócony będzie: niektórzy żołnierze P nie są francuzami S.

tekst

3. W razie gdy sąd „niektóre S nie są P" powstał wedle trybu C (tamże), to jest, gdy jest wypływem sądu powszechnie przeczącego E, a zatem gdy zakresy podmiotu S i orzeczenia P nawzajem się wykluczają, — w takim razie ten sąd po odwróceniu będąc „niektóre P nie są S," pochodzi z tego, iż żadne P nie jest S. —

Np. Że sądu powszechnie przeczącego E „żaden trójkąt (S) nie jest kołem (P)" powstaje sąd szczegółowo przeczący „niektóre trójkąty (S) nie są kołami (P)". Tenże sąd odwrócony będzie: „niektóre koła (P) nie są trójkątami (S)". Ten zaś sąd ma znaczenie sądu „żadne koło nie jest trójkątem. —

Gdy przeto sąd szczegółowo przeczący po odwróceniu mieć może tak różne znaczenie, a zatem może zawierać tak różne stosunki orzeczenia P do podmiotu S, zatem znać, iż nie ma prawidła co do odwrócenia trafnego sądu szczegółowo przeczącego. —

§ 106.

B. Wnioski bezpośrednie ~~na zasa~~ na zasadzie przeciwstawienia sądów.
(conversio per contrapositionem.)

W § 100 pod B powiedziano, że wnioski bezpośrednie wynikają jeszcze z przeciwstawienia czyli z kontrapozycyi sądów. —

Przeciwstawienie jest również odwróceniem sądów, bo i w przeciwstawieniu odwraca się sąd, ale ze zmianą jakości.

Jest więc prawidło następujące: mając przeciwstawić dany sąd, należy takowy:

1.° zamienić na równoznaczny (aequipollens) a różny co do jakości, jak to wyłożył § 95. – jakoż tym sposobem sąd dany zachowa znaczenie swoje

2.° Następnie należy sąd ~~tak~~ w ten sposób zmieniony odwrócić, to jest, jego orzeczenie położyć na miejscu podmiotu, a podmiot na miejscu orzeczenia.–

Tak ~~więc~~ z prawdy sądu danego możemy przez przeciwstawienie wnosić o prawdzie sądu, który powstaje ~~przez~~ wskutek przeciwstawienia, ~~danego~~ danego sądu.

~~Np. Z prawdy sądu „wszyscy ludzie są jestestwami rozumnemi" wnosimy, że prawdą jest sąd przeciwstawiony: „żadne jestestwo nierozumne nie jest człowiekiem". Albo: „każdy ptak jest kręgowcem." Z tego sądu prawdziwego wynika przez przeciwstawienie prawda sądu „żaden bezkręgowiec nie jest ptakiem".~~

Np. niechaj będzie sąd dany: „każdy ptak jest kręgowcem" zamieniamy go na sąd równoznaczny, a różny co do jakości, wtedy powstanie sąd: „żaden ptak nie jest bezkręgowcem" ten sąd odwrócony zamieni się na sąd „żaden bezkręgowiec nie jest ptakiem"

To przeciwstawienie, również jak odwrócenie, może być dwojakie:

1. Gdy przeciwstawienie odbywa się bez zmiany ilości, wtedy ~~jest prostem~~ (contrapositio simplex, pura)

2. Gdy się dzieje ze zmianą ilości, wtedy jest przeciwstawieniem ze zmianą (contrapositio per accidens, impura)

Przeciwstawienie sądów, również jak odwrócenie będzie różne stosownie do

różnych rodzajów sądów.

Z kolei więc rozpatrzymy się w przeciwstawieniu:

1) sądów powszechnie twierdzących A,
2) — powszechnie przeczących E,
3) — szczegółowo twierdzących I,
4) — szczegółowo przeczących O. –

Przeciwstawienie każdego z tych rodzajów sądu będzie wnioskiem bezpośrednim wynikającym nie tylko ze sądów kategorycznych ale i ze sądów hipotetycznych, to jest warunkowych, jak to miało miejsce w właściwem odwróceniu sądów przytoczonem powyżej (ob. §§ 101 do 105 incl.).

Gdy jednak przeciwstawienie sądów warunkowych połączone bywa ze zbyt subtelnemi dystynkcyami i misternem zawikłaniem, przeto ograniczymy się poniżej wyłącznie na wyłożeniu przeciwstawienia sądów kategorycznych, a co do sądu warunkowego zaś przestaniemy na przeciwstawieniu sądu warunkowego, a powszechnie twierdzącego. –

§ 107.

1. Przeciwstawienie sądu powszechnie twierdzącego.

Prawidło przeciwstawienia sądu powszechnie twierdzącego jest następujące: przeciwstawienie sądu powszechnie twierdzącego odbywa się wprost, to jest bez zmiany ilości (contrapositio simplex.)

Zatem sąd powszechnie twierdzący zmienia się przez przeciwstawienie na

sąd powszechnie przeczący, to jest sąd
rodzaju A na sąd rodzaju E.

Wyjaśnienie poniższe będzie uzasadnie„
niem tego prawidła.

Ma być przeciwstawiony sąd dany (A)
„wszystkie S są P."

1. Wedle prawidła podanego w § 106 na„
leży sąd ten naprzód zamienić na
sąd równoznaczny a różnej jakości.
Takim sądem będzie wedle § 95 sub A, 1.
sąd: „żadne S nie jest non P." (E)

2do. Sąd tak zamieniony należy teraz
odwrócić. To odwrócenie zaś tego sądu będącego formy E wedle § 103
odbędzie się bez zmiany ilości; otrzy„ ma
my przeto sąd: „żadne non P nie jest S."

Zatem ze sądu „wszystkie S są P."
wnosimy, że żadne non P nie jest S.

Pierwszy z tych dwóch sądów jest sądem
powszechnie twierdzącym, przez prze„
ciwstawienie wprost zamieni się na sąd także
powszechny (więc tej samej ilości), ale prze„
czący, więc na sąd formy E.

Tak uzasadnione jest owe powyżej po„
dane prawidło na przeciwstawienie sądów
powszechnie twierdzących.

Podobnie dzieje się ze sądem warunko„
wym (jud. hypotheticum) powszechnie
twierdzącym. Że sądu: „zawsze jeżeli
X istnieje, S jest P, wnosimy, że nigdy,
jeżeli non P jest S, nie istnieje X.

To prawidło stosuje się w pełni do wszystkich sądów powszechnie
twierdzących:

1. do tych, w których podmiot i orzeczenie są pojęciami równoznaczne„
mi, na przemian zamiennemi (§ 71. sub 1. A. 3 fig 7.). np. Wszystkie
jestestwa żyjące (S) są organiczne (P), z czego wnoszę przez przeciwsta„
wienie: żadne jestestwo nieorganiczne (żadne non P) nie jest żyjącem jestestwem (S).

2re To prawidło stosuje się również i do tych sądów powszechnie twierdzących, w których zakres podmiotu mieści się w zakresie orzeczenia (§ 71 sub 1. B. fig 8). Np. Wszystkie kwiaty (S) są roślinami P, zeń go przez kontrapozycyą wnoszę, iż żadne jestestwa, które nie są roślinami (które są nieroślinami, non P), nie są też kwiatami (nie są S). Widzimy różnicę zachodzącą między odwróceniem a przeciwstawieniem sądów powszechnie twierdzących, jakoż gdy ~~[illegible]~~ Δ Sąd warunkowy: zawsze, jeżeli jest lato (X), natura (S) się zieleni (natura jest zieloną, S jest P). Kontrapozycya: nigdy, jeżeli nie zieleni się natura (jeżeli non P jest S), nie ma lata (nie jest X).

[Margin notes:] Δ tylko te sądy powszechnie twierdzące w których podmiot i orzeczenie są pojęciami równoważnemi (aequipollentes) mogą być odwrócone wprost to jest bez zmiany ilości; wszelkie sądy powszechnie twierdzące ~~[illegible]~~ mogą być wprost przeciwstawione, tość

§ 108.

2. Przeciwstawienie sądu powszechnie przeczącego.

<u>Ze sądem powszechnie przeczącym odbywa się przeciwstawienie przez zmianę ilości (per accidens)</u>, ~~to~~ jakoż sąd ten dany zamienia się na sąd szczegółowo twierdzący.

Zatem sąd E zamienia się przez kontrapozycyą na sąd I.

To prawidło ogólnie wyjaśnia się następującemi uwagami. [Sąd dany powszechnie przeczący: żadne S nie jest P ma być przeciwstawiony.

Wedle prawidła § 106 ten sąd dany (powszechnie przeczący) ma być naprzód zamieniony na sąd z jakością różną (na sąd powszechnie twierdzący), a przecież równoznaczny ze sądem danym. Tym sądem równoznacznym wedle § 95 sub A. 2. jest sąd powszechnie twierdzący: wszystkie S są non P. – Teraz znów sąd ma być następnie odwrócony. Wiemy zaś z § 102 sub A, że sąd powszechnie twierdzący wtedy jedynie może być odwrócony wprost (conversio simplex), to jest bez zmiany ilości, gdy oba pojęcia sądu, to jest podmiot i orzeczenie są pojęciami równoznacznemi (n. aequipollentes),

~~czyli~~ czyli (na przemian zamiennemi (reciprocae).‡

~~Gdy zaś sąd powszechnie twierdzący powyżej przytoczony „wszystkie S są non P" nie jest sądem, w którym oba pojęcia są pojęciami równoznacznemi, gdyż w tym sądzie orzeczenie non P jest pojęciem większego zakresu od zakresu pojęcia podmiotu S, zatem sąd taki wedle § 102 B powinien być odwrócony nie wprost, to jest per accidens~~ nie wprost, to jest przez zmianę ilości sąd ów „wszystkie S są non P" wzięty, zatem przez odwrócenie zamieni się na sąd szczegółowy: „niektóre non P są S."

‡ widzimy ateli wyraźnie że wszędzie wszystkie S są non P, oba pojęcia S i non P nie ~~[illegible]~~ mogą być równoznaczne — gdyż S jest pojęciem podrzędnym dodatniem, ściśle oznaczonym, orzeczenie zaś: non P jest pojęciem ujemnem, wielce ogólnem bo takiem non P jest zam- wszystko prócz P, i to pojęcie non P jest przeto pojęciem niewymiernie obszerniejszem niż S, zatem gdy S i non P nie są i nie mogą być równoznaczne zatem też wprost odwrócone być nie mogą ale przez odwrócenie nie ~~wprost~~ wprost

Wnioskujemy więc przez przeciwstawienie z prawdy sądu powszechnie przeczącego E, że prawdą jest sąd szczegółowo twierdzący.

Dodajmy bliższe wyjaśnienie naszego rozumowania. Niechaj będzie dany powszechnie przeczący sąd: „żadne (albo nigdy) A nie jest B". Ten sąd ma być przeciwstawiony. W tym celu zamieniamy go na sąd równoznaczny z jakością różną. Tym sposobem sąd dany zamieni się na sąd powszechnie twierdzący: „wszystkie non B są A". Lecz taki sąd jest fałszywym. Okażemy bowiem, że raczej sąd szczegółowo twierdzący „niektóre (albo niekiedy) non B są A" jest prawdziwym. Okażemy tem samem, że w odwróceniu trzeba zmienić ilość, że więc należy odwrócenia ze zmianą (conv. per accidens).

Jakoż w sądzie powszechnie twierdzącym: „wszystkie A są non B" pojęcie podmiotu (S) A jest ściśle oznaczonego zakresu, orzeczenie zaś (P) to jest non B jest bardzo ogólne jako ujemne, bo wiele jest pojęć, które są non B. Takiemi pojęciami non B są ~~np.~~ pojęcia C, D, E, F, i t. d. Tak widzimy, że orzeczenie (P) non B jest większego zakresu, niż zakres podmiotu (S). A właśnie w takim razie wedle prawidła rozwiniętego w § 102 sub B odwrócenie ma się odbyć ze zmianą (conversio per accidens), czyli sąd powszechnie twierdzący „wszystkie A są non B" powinien po odwróceniu stać się sądem szczegółowo twierdzącym „niektóre (albo niekiedy) non B są A". (Ob. § 62. przyp. 6).— To prawidło § 102 sub B zupełnie się wyjaśnia uwagą następującą. Pojęcia C, D, E, F, G, H, I i t. d, choć taki

różne między sobą, ~~różne między sobą~~, są przecież wszystkie non B. W tych pojęciach non B mogą być jedne, które są wykluczone od A (być więc może, że te non B nie są A), a drugie, które łączą się z tem pojęciem A, które więc temu pojęciu przyznane być mogą, a zatem orzec z pewnością możemy, że tylko niektóre non B są A.

Chciejmy unaocznić sobie rzecz na przykładzie:
Niechaj będzie sąd powszechnie przeczący „żadne jestestwo żyjące nie jest granitem, żadne A nie jest B. Ten sąd naprzód zamieniam na równoznaczny z jakością różną, to jest zamieniam go na sąd także powszechny, ale twierdzący. Powstanie więc sąd: „wszystkie jestestwa żyjące są niegranitami, wszystkie A są non B. Tutaj podmiot S, to jest ~~zawierzające~~ jestestwa żyjące są pojęciem ściśle ograniczoném, dodatniém; orzeczenie zaś tego sądu „niegranity" jest wielce ogólne, bo ujemne, przeczące, bo zajmuje w sobie wszystkie i wszelkie pojęcia, które nie są granitami. Zakres orzeczenia „niegranit" jest nierównie obszerniejszy niż podmiot „jestestwo żyjące," a zatem odwracając taki sąd wprost to jest bez zmiany ilości, zrodziłby się sąd niedorzeczny: „wszystkie niegranity są jestestwami żyjącemi (wszystkie non B są A). Ten sąd orzeka, że wszystko, co nie jest granitem, jest tém samém jestestwem żyjącem, co jest fałszem. Bo niegranitem (non B) jest wiele jestestw, z których jedne mogą się łączyć z pojęciem „jestestwo żyjące (z pojęciem A) np. ptak, ssak, roślina i.t.d (C, D, E). O tych pojęciach rzeczywiście mówić można, że są jestestwami żyjącemi A, ale inne niegranity, inne non B nie mogą się łączyć z pojęciem jestestwa żyjącego np. marmur, sól, woda i.t.d (F, G, H), o których nie mogę orzec, że są jestestwami żyjącemi (że są A). A tém samém i tu widzimy, że odwracając sąd wszystkie A są non B, trzeba zmienić w nim ilość, należy go uczynić sądem szczegółowym i powiedzieć: „niektóre (tylko) non B są A, niektóre (tylko) niegranity są jestestwami żyjącemi, bo niektóre ~~inne~~ niegranity nie należą do jestestw żyjących.

Uważmy, że wtedy jedynie sąd dany: „żadne A nie jest B" mógłby przez kontrapozycyą zamienić się wzajemnie na sąd: „wszystkie non B są A", gdyby na świecie istniały

ty tylko rzeczy A i rzeczy B, gdyby wszechjestestwa składały się tylko z dwóch dziedzin, z których jedna obejmowałaby same rzeczy A (jestestwa żyjące), a druga same rzeczy B (same granity). W takim razie rzeczywiście ze sądu danego: „żadne A nie jest B" moglibyśmy wnosić, że wszystkie non B są A, i na odwrót, że wszystkie non A są B. – Bo to, co nie jest B, musiałoby być koniecznie A i na odwrót. (np. Jestestwa materyalne, i duchowe, one stanowią dwie jedyne dziedzinie wszechjestestw). Każda rzecz musiałaby być jedném z dwojga, albo A albo B wedle prawa zasadniczego wyłączającego środek. (princip. exclusi medii)

§ 109.

3. Przeciwstawienie sądu szczegółowo twierdzącego.

Przeciwstawienie sądu szczegółowo twierdzącego nie ulega żadnemu ogólnemu prawidłu ‡

‡ Jakoż ze sądu szczegółowo twierdzącego nie można przez przeciwstawienie żadnego ~~[illegible]~~ wyprowadzić wniosku któryby był pewnym –

To twierdzenie nasze wyjaśnia się następującym trybem.

Sąd szczegółowo twierdzący mający być przeciwstawionym jest: niektóre S są P. –

Sąd ten (twierdzący) zamieniony na sąd równoznaczny z różną jakością (na przeczący) będzie wedle § 95. B. 3: niektóre S nie są non P. Jestto więc sąd szczegółowo przeczący, który następnie wypada odwrócić. Wiemy atoli z §. 105, iż dla odwrócenia takiego sądu (to jest sądu szczegółowo przeczącego) nie ma żadnego ogólnego prawidła, zatem widać, że i sąd szczegółowo twierdzący, z którego on się zrodził nie ulega żadnemu ogólnemu prawidłu, a zatem, że i ze sądu szczegółowo twierdzącego przez przeciwstawienie żadnego pewnego wniosku wysnuć nie możemy.

Ze samej istoty sądu szczegółowo twierdzącego również okazaćby można, że nie ma dla niego ogólnego prawidła kontrapozycyi. Jakoż wiemy, że sąd szczegółowo twierdzący różnym trybem powstać może, że tedy w takim sądzie różny może zachodzić stosunek

orzeczenia do podmiotu. Gdy ten różny stosunek nie wykazuje się samem brzmieniem sądu szczegółowo twierdzącego, więc też nie można położyć ogólnego prawidła dla tego konkapozycyi.-

§ 110.

4. Przeciwstawienie sądu szczegółowo przeczącego.

Prawidło ogólne: sąd szczegółowo przeczący (O) przez przeciwstawienie zamienia się na sąd szczegółowo twierdzący (I.)

Zatem ze sądu szczegółowo przeczącego: „niektóre S nie są P", wnosimy wprost, że niektóre non P są S. Z prawdy sądu O wnosimy o prawdzie sądu I.-

Wyjaśnienie tego prawidła:

Wedle § 106 należy sąd dany „niektóre S nie są P" zamienić na sąd równoważny z jakością różną. Takim zaś sądem jest wedle § 95, B.4. sąd: niektó„ re S są non P. Tenże znów sąd z kolei odwrócić wypada, odwrócenie zaś tego sądu jako szczegóło„ wo twierdzącego będzie wedle § 104 odwróceniem prostem (conv. simplex). A zatem po odwróceniu otrzymamy sąd: niektóre non P są S.-

Prawidło powyższe ma wyjaśnienie swoje w § 71 sub 4. Tam wykazano trzy różne tryby two„ rzenia się sądu szczegółowo przeczącego; same figu„ ry, do których się tam odwołano, unaoczniają że jakimkolwiek trybem powstaje sąd „niektóre S nie są P", zawsze takowy po przeciwstawieniu zamienia się koniecznie na sąd „niektóre non P są S."

Przykłady przeciwstawienia kategorycznego sądu szczegółowo prze„ czącego, Niektórzy francuzi nie są katolikami; niektórzy akatolicy są francuzami. Niektóre rzeczy użyteczne nie są

przyjemne; niektóre rzeczy nieprzyjemne są użyteczne. Niektóre kręgowce nie są ptakami; niektóre nieptaki (zwierzęta nie będące ptakami) są kręgowcami.

§ 111.

IV Wnioski bezpośrednie na zasadzie zmiany sposobu bytu. (Modalitas).

W § 92 powiedziano, że wnioski bezpośrednie powstać mogą ze względu na sposób bytu. (Modalitas.)

Wiadomo zaś z § 77, że sądy ze względu na sposób bytu są trojakiego rodzaju.

1. Sądy przypuszczenia, problematyczne, wyrażające, że rzecz jakaś może być lub że może i nie być. Sąd o możliwości bytu; posse.
2. Sądy z pewności, assertoryczne, wypowiadające że rzecz jest rzeczywiście. Sąd rzeczywistości bytu; esse. –
3. Sądy z konieczności, apodyktyczne, wypowiadające, iż rzecz jest koniecznie. Sądy konieczności bytu; necesse, oportet.

Te trzy rodzaje sądów sposobu bytu odpowiadają trzem różnym stopniom pewności, którą mamy sądząc o byciu jakiejś rzeczy. Tak te trzy rodzaje sądów są we wzajemnym związku ze sobą, a ten stosunek ich wzajemny jest powodem wniosków bezpośrednich, które powstają, gdy sąd dany jako zasadniczy należy do innego z tych trzech rodzajów, a do innego należy sąd z niego wysnuty, t.j. gdy wniosek odbywa się na zasadzie zmiany sposobu bytu.

Zrozumiemy powstawanie tych wniosków mając na myśli, że zakres rzeczy możliwych jest najobszerniejszy. Z tych rzeczy możliwych niektóre są rzeczywiste, zatem zakres rzeczy rzeczywistych albo mniejszy objęty jest w zakresie rzeczy możliwych. A gdy następnie niektóre ze rzeczy

rzeczywistych mają byt konieczny, więc zakres rzeczy koniecznych jako najmniejszy objęty jest z kolei w zakresie rzeczy rzeczywistych.

Wnioski bezpośrednie, powstające z tego wzajemnego stosunku przedstawia nam fig. 15.

fig. 15.

Kółko M jako największe obejmuje w sobie rzeczy możliwe, więc obejmuje sądy z przypuszczenia, problematyczne. (M niechaj oznacza możliwość, że coś może być.)

Kółko R jako mniejsze od kółka M obejmuje w sobie rzeczy, które rzeczywiście mają byt, więc obejmuje sądy z pewności, assertoryczne. (R = rzeczywistość)

Kółko najmniejsze K zamknięte w kółku R obejmuje w sobie rzeczy, które są konieczne, apodyktyczne. (K = konieczność)

Oznaczmy więc teraz przez „S jest M" sąd problematyczny: S może być, jest możliwe, jest podobne

przez „S jest R" sąd assertoryczny: S jest rzeczywiście, istnieje faktycznie

przez „S jest K" sąd apodyktyczny: S musi być, to jest S ma byt konieczny.

(Uważmy, że te wszystkie sądy mają znaczenie powszechnie twierdzące, to jest znaczą każde S, wszystkie S).

Oznaczmy następnie, jak dawniej (§ 98) sąd prawdziwy przez pr., sąd fałszywy przez f. i połóżmy sąd zasadniczy nad kreską, a konkluzję pod kreską, a otrzymamy następujące wzory:

1. pr. S jest K.
pr. S jest R.

2. pr. S jest K.
pr. S jest M.

3. pr. S jest R.
pr. S jest M.

Uważmy jednak, iż żaden z tych trzech wniosków nie może być odwrócony, to jest, iż w żadnym

z tych trzech wzorów konkluzya nie może zająć miejsca premissy. Bo lubo wszystkie K są R, a wszystkie R są M, przecież rzecz nie ma się odwrotnie.

Jakoż co do pierwszego wzoru z prawdy „S jest R" nie możemy wnosić pr. „S jest K". Bo choć rzecz jakaś rzeczywiście istnieje, z tego nie wynika, aby była konieczną. Jakoż sama figura okazuje, że są rzeczy a rzeczywiste, które jednak nie są konieczne.

Podobnie się dzieje co do drugiego wzoru. Z pr. „S jest M" nie możemy wnosić, że „S jest K". Ani też co do wzoru trzeciego z pr. „S jest M" nie możemy wnosić, że „S jest R", bo jest wiele rzeczy, które są M, które choćby mogły mieć byt np b.b., to jednak rzeczywiście go nie mają.

Z rozpatrzenia się w naszej figurze powstają jeszcze następujące wzory:

$$4.\ \frac{z\ f.\ S\ jest\ M}{f.\ S\ jest\ R.} \qquad 5.\ \frac{z\ f.\ S\ jest\ M}{f.\ S\ jest\ K.}$$

$$6.\ \frac{z\ f.\ S\ jest\ R}{f.\ S\ jest\ K.}$$

Ale i te wzory nie mogą być odwrócone. Z f. „S jest R" (4) nie możemy wnosić f. „S jest M", bo to, co nie jest rzeczywistem, może być możliwem. Podobnie z f. „S jest K" (5) nie wynika f. „S jest M", ani z ~~f. S jest R~~ f. „S jest K" (6) nie wypływa f. „S jest R".

Do tych wniosków scholastyka dorobiła formuły: ab oportere ad esse valet consequentia; — ab oportere ad posse valet consequentia; — ab esse ad posse valet consequentia; — a posse ad oportere non val. cons. — a posse ad esse non val. cons. —

Co się tyczy wzoru czwartego z f. „S jest M", to jest ze sądu: „S być nie może", „S nie jest możliwe", wnosimy, że S nie istnieje rzeczywiście, a tem bardziej, że S nie jest koniecznem, jak pod 5. — A z f. „S jest R", to jest ze sądu, że „S nie istnieje" wnoszę f. S jest K", to jest, że fałszem jest, że „S jest koniecznem" jak pod 6. Tu znowu ważą formuły: a non posse ad non esse, ad non oportere valet consequentia. i tyd. ~~A z f. „S jest R"~~,

to jest ze sądu „S nie istnieje rzeczywiście" wnoszę, że S nie jest koniecznem, więc wnoszę f. sądu „S jest K?" –

II Wniosek pośredni.
(Syllogismus)

§ 112.

~~[illegible]~~
Ogólny zarys (szemat) podziałów wniosków pośrednich

Wiemy z § 91, iż **wniosek pośredni** czyli **właściwy syllogizm** wywodzi wynik czyli konkluzyą z dwóch lub większej ilości premis czyli sądów zasadniczych.

Wniosek pośredni składający się tylko z dwóch premis czyli sądów zasadniczych i z trzeciego sądu będącego wynikiem tych sądów zasadniczych, zowie się wnioskiem prostym, a najczęściej pojedyńczym (syllogismus simplex), pełnym, zupełnym, syllogizmem zwyczajnym ≠

≠ W takim wniosku, jak wiemy z § 91 wchodzą jedynie trzy pojęcia (ob. niżej § 113)

Przecież są także wnioski pośrednie, które co do składu swojego w różny sposób odstępują od wniosku pojedyńczego zupełnego.

Zapewne będzie rzeczą ułatwiającą pogląd na całość systematyczną nauki wniosków pośrednich, jeżeli już w tém miejscu skreślimy szemat czyli wzór ogólny różnych rodzajów wniosków, to jest ich podział i ich system ogólny, tak jakośmy to uczynili w § 61 przedstawiając ogólny szemat sądów przed wykładem ich szczegółowym. –

Zrozumiemy z tego, co się powyżej rzekło, iż naprzód zajmiemy się wnioskiem pośrednim pojedyńczym (syll. simp.) zupełnym, zwyczajnym, a następnie dopiero mówić będziemy o wnioskach pośrednich, ale różniących się co do składu od wniosków pojedyńczych zwyczajnych.

Co do wniosków pojedyńczych uważmy, iż do nich, jak do każdego w ogólności wniosku, wchodzą sądy. Z tego też widać, iż mając rozwinąć systematycznie różne rodzaje wniosków, więc ich podział, weźmiemy za ogólną skazówkę przedstawionego powyżej w § 61 syste-

matu różnych rodzajów sądów i ich podziału. Przecież ten podział sądów może być, jak się wyrażamy, tylko ogólną skazówką; bo co do szczegółów przyjdzie nam często odstępować we wykładzie różnych rodzajów pośrednich wniosków od porządku, którym odbywaliśmy różne rodzaje sądów, bo lubo wnioski pośrednie składają się ze sądów, przecież inna jest istota sądów a inna istota wniosków pośrednich.

Jednak w niniejszym szemacie różnych rodzajów wniosków ~~Wyłożymy też~~ ~~pojedynie~~ ~~najgłówniejsze~~ rodzaje wnio- ~~sków~~ ~~pośrednich~~ ~~nie~~ wspomnimy jedynie o najgłówniejszych wdając się we wnioski wymagające ~~niedorzniejszego~~ bliższego zgłębienia rzeczy zachowując sobie takowe na później.

We wykładzie o sądach dzieliliśmy naukę o nich:

I. na sądy uważane same w sobie,

II. na sądy ze względu na osobę sądzącą.

Te dwa główne działy zachowamy i w podziele wniosków pośrednich i jedynie co do szczegółów mieszczących się w tych dwóch działach odstąpimy od odpowiednich poddziałów, które miały miejsce w szemacie sądów, bo nas do tego odstąpienia niewoli będzie sama istota wniosków. ~~tak~~

Co do sądów uważanych same w sobie mówiliśmy, że takowe są różne wedle różnych głównych względów zapatrywania się na sądy. Te względy jak wiemy są różne: 1. co do ilości, 2) co do jakości, 3) co do stosunku (podmiotu a orzeczenia), słowem co do relacyi. —

Ilość i jakość i połączenie tych dwóch względów nie tworzą osobnych głównych rodzajów wniosku pośredniego; połączenie tych dwóch względów ~~rodzące~~ które rodziło różne formy sądów A, E, I, O wchodzą wprawdzie do ~~sądów~~ wniosków pośrednich, ale stanowią jedynie ich tryby (modi) ale nie tworzą osobnych rodzajów wniosków. ~~Zostaje~~ ~~nam~~ ~~tylko~~ Uważmy teraz jeszcze trzeci wzgląd, bo wzgląd na stosunek, na relacyą.

Wiemy, że co do stosunku są trzy rodzaje sądów, bo kategoryczny, warunkowy i rozjemczy, a tym rodzajom sądów odpowiednie też są trzy rodzaje pośrednich wniosków. Te trzy rodzaje wniosków jako wywie-

dzione wyłącznie z odpowiednich rodzajów sądów będą:
A. wnioskami *czystemi*. Ale oprócz takich wnio-
sków będą także i takie, które się rodzą z połącze-
nia sądów należących do owych różnych rodzajów. A te będą
B. wnioski *mieszane*.

Do wniosków pośrednich czystych należą wnioski
1/ *Kategoryczne* uważamy że ten rodzaj jest najważniejszy,
gdy na ich wzór tworzą się wnioski i innej relacyi —
przeto poprzedzimy teoryę wniosków kategorycznych teo-
ryą ogólną.

Z kolei następią 2/ wnioski *warunkowe*, 3/ *rozjemcze*.

Powiedzmy atoli już tutaj, iż 1°d we wnioskach kate-
gorycznych wyprowadzają się wyniki na podstawie zasadni-
czego *prawa myślenia tożsamości*: *principium identita-
tis i sprzeczności*: *princip. contradictionis* (§ 12 i 13). Te
same zasadnicze prawa myślenia były podstawą sądów
kategorycznych. (ob. § 68).
2re. We wnioskach warunkowych wysnuwamy wynik
na mocy zasadniczego *prawa myślenia powodu*, *prin-
cipium rationis* (§ 15). To samo prawo powodu było za-
sadą sądów warunkowych (§ 69).
3. Wyniki we wnioskach rozjemczych odbywają się
wedle zasadniczego prawa *myślenia wykluczającego
środek*, *princip. exclusi tertii sive medii* (§ 14). Pa-
miętamy z § 70, że to samo prawo było podwaliną są-
dów rozjemczych.

Widzimy przeto, że wszystkie cztery prawa zasadnicze
myślenia są podstawą tych trzech najgłówniejszych
rodzajów wniosków, które się stosują do tych praw
zasadniczych.

o wnioskach czystych

Wszystkie te wnioski nazywają się *czyste*, od
nich, jak się już rzekło, różnią się te, które zo-
wią się *mieszane*., o tych będzie mowa po nauce o wnioskach czystych
Na *mieszanych* wnioskach kończy się nauka
o *wnioskach uważanych same w sobie*. Następnie

mówić ~~będziemy~~ nam przyjdzie o wnioskach (uważanych) ze względu ~~na względu~~ na podmiot, na osobę wnioskującą. Pod tym względem jednak przestaniemy na wnioskach o sposobie bytu, syllogismus modalitatis.

Tu będzie koniec rzeczy o wnioskach pojedynczych, zupełnych. Z kolei nastąpi nauka o wnioskach odstępujących, jak się rzekło, od składu wniosków zwyczajnych, to jest od składu wniosków pojedynczych a zupełnych. To zaś odstąpienie może się dziać dwojako, to jest 1/ że mogą być wnioski, które w sobie zawierają więcej niż wniosek pojedynczy, zupełny, 2/ albo też wnioski mogą zawierać w sobie mniej od wniosku pojedynczego zupełnego. ~~Ale~~ Możemy przeto zrozumieć wzór ogólny wniosków pośrednich, o których z kolei mówić w szczególności nam przyjdzie. – ~~pośredni~~

II Wniosek pojedynczy zupełny.

I Wniosek uważany sam w sobie.

A. Wniosek czysty.

1. Wniosek kategoryczny.
2. Wniosek warunkowy. (Syllogismus hypotheticus sive conditionalis).
3. Wniosek rozjemczy. (syllog. disjunctivus)

B. Wniosek mieszany.

(Conclusio mixta)

1. Wniosek mieszany powstający z połączenia czynników różnego stosunku (relatio). Lemma, dilemma i.t.d.
2. Wniosek mieszany powstający ze sądów złożonych, jakiemi są:
   1) wniosek przywodu (inductio),
   2) wniosek z podobieństwa (analogia)

II Wniosek ze względu na osobę wnioskującą.

Wnioski o sposobie bytu.

(Syllogismus modalitatis)

III Wnioski ~~co do~~ pośrednie co do składu odstępujące od składu wniosku pojedyńczego pośredniego a ~~ale~~ zupełnego.

I. Wnioski zawierające w sobie więcej niż wniosek pojedynczy zupełny.

[Takowe mogą być znowu dwojakie. są to wnioski złożone

1. Gdy ogniwa zawarte w nim są zupełnymi a jawnymi wnioskami, a wtedy będzie łańcuchem wniosków. (polysyllogismus concatenatus)

2. Gdy wnioski w nim są ukryte, wtedy jest albo wnioskiem łańcuchowym (sorites) albo wnioskiem ~~podwójnym~~ podwojonym, (epicherema).

II Wnioski zawierające w sobie mniej od wniosku pojedyńczego zupełnego. To znowu ma miejsce, gdy jest 1o entkymema, oraz gdy jest 2o wniosek ściągniony (syllogismus contractus).

Uważmy, iż syllogizm nie jest bynajmniej sposobem rozumowania, znajdującym się wyłącznie w logice jako umiejętności, ale syllogizm również przebywa ciągle w naszém zwykłém myśleniu i w mowie potocznej z tą tylko różnicą, iż tu jest ukryty, że w mowie potocznej zwykle używamy formy skróconej, a w logice zaś rozbieramy wyraźnie syllogizm na jego części składowe, aby jawnie wykazać pochód ~~naszej~~ myśli. (§187 i nast.)

Rzecz tę wyłożymy dokładniej jeszcze poniżej.

Przykładów wykazujących, jak to w życiu potocznem ukrywa się syllogizm we formie skróconej, może być nieskończona mnogość, bo nawet trudno nam mówić do drugich, nie używając syllogizmów ukrytych. Np. Piotr niebezpiecznie chory, może umrzeć. To zdanie rozebrane na trzy sądy stanowić będzie syllogizmem.

Kto niebezpiecznie chory, umrzeć może;

Piotr niebezpiecznie chory,

Piotr może umrzeć.

Podobnie: Nie wyjdę na przechadzkę, bo deszcz pada. - Tu pil,

ny i zdolny młodzieniec będzie znakomitym mężem. Ten człowiek jest gwałtowny, znać, że nie otrzymał dobrego wychowania i t. d.

II Wniosek pojedynczy zupełny.

I. Wniosek uważany sam w sobie.

A. Wniosek czysty.

1. Wniosek kategoryczny.

§ 113.

Wniosek kategoryczny składa się z trzech sądów kategorycznych, z których dwa są jego premissami, jego sądami zasadniczemi (propositiones praemissae, judicia praemissa, posita, także sumptiones, acceptiones) a trzeci jest jego konkluzyą czyli wynikiem (conclusio, judicium conclusum, także illatio). Oba sądy zasadnicze winny być w łączności wzajemnej, która tym sposobem się zawiązuje, iż jedno i tosamo pojęcie jest spólne obydwom sądom zasadniczym, to ~~owo~~ spólne pojęcie albowiem znajduje się w każdym z tych dwóch sądów bądź jako podmiot, bądź jako orzeczenie jego. Tak przeto każdy z tych dwóch sądów obejmuje w sobie jedno pojęcie wyłącznie jemu właściwe, i drugie pojęcie, które jest spólne obydwom sądom zasadniczym. Tym trybem się dzieje, że to im spólne pojęcie jest ogniwem łączącém owe dwa pojęcia różne, z których każde jednemu ze sądów jest wyłącznie właściwe.*) Te więc dwa pojęcia połączone ze sobą stanowią trzeci nowy sąd, który jest wynikiem czyli właśnie konkluzyą wniosku.

Z tego, co się rzekło widać, iż wniosek taki składa się z trzech pojęć, które są trzema wyrazami, czyli trzema terminami wniosku.

1. Owo pojęcie spólne łączące zowie się wyrazem średnim, terminus medius (także medium, nota intermedia) oznacza się przez M, a może w każdym z dwóch sądów zasadniczych zająć miejsce to podmiotu to orzeczenia.—

2. Owo pojęcie, które jest orzeczeniem w sądzie trzecim

) Porównywamy więc w tych sądach każde z tych dwóch pojęć z osobna z pojęciem im spólnem, a dopiero z tego ich stosunku do pojęcia spólnego wysnuwamy wzajemny ich stosunek.)

będącym konkluzyą (czyli wynikiem), zowie się pojęciem większém, wyrazem większym wniosku, terminus major i oznacza się przez P (praedicatum)

3. Pojęcie, które jest podmiotem (subjectum) w sądzie będącym konkluzyą, zowie się pojęciem mniejszém, wyrazem mniejszym wniosku, terminus minor i oznacza się przez S. (subjectum) (*)

(*) (porównaj co do tych ter minów § 58.)

Sylogistyce ma takie właściwą nazwę sąd, ją każdy ze sądów zasadniczych czyli każda z premis. ~~Uważamy że sądy~~

Sąd zasadniczy (premissa), który wyraża stosunek pojęcia średniego M do pojęcia większego P, zowie się sądem większym, propositio major, albo też sądem wyższym i dlatego zwykle (ale nie koniecznie) sąd ten kładzie się na czele, na pierwszém, najwyższem miejscu i rozpoczyna wniosek.

Sąd zasadniczy zaś, który wyraża stosunek pojęcia średniego M do pojęcia mniejszego S, zowie się sądem mniejszym, niższym, propositio minor (assumptio), a zwykle (choć niekoniecznie) kładzie się poniżej sądu większego, to jest na drugiem miejscu. ‡

‡ [Podkreślamy że sąd większy zwykle ale ~~nie koniecznie~~ kładzie się na ~~pierwszem~~ na wyższem miejscu rozpoczynając wniosek, a sąd mniejszy zwykle kładzie się pod większym sądem jedno i drugie nie jest konieczne bo samo miejsce które zajmuje każdy z tych sądów nie wpływa na wynik (sądy (judicia) ~~(…)~~ wchodzące do ~~sądu~~ wniosku jako zasadnicze nazywają się jak wiadomy propositiones)

Z tego widać, że każde z tych trzech pojęć pojawia się dwa razy w trzech sądach składających wniosek.

1. Pojęcie większe P (terminus major) mieści się w sądzie większym i w konkluzyi czyli we ~~wniosku~~ wyniku

2. Pojęcie mniejsze S. (terminus minor) mieści się w sądzie mniejszym i w konkluzyi.–

3. Pojęcie średnie M (terminus medius) wchodzi do każdej z dwóch premis, ale już nie wchodzi do samego ~~konkluzyi~~ wyniku, bo pojęcie M służące do porównania S i P ~~przygotowało~~ spowodowało ~~konkluzyą~~ wynik. jest powodem (ratio) wyniku, jego gruntem (przyczyną), uzasadnieniem prawdy wyniku.

Pojęcie większe, terminus major P i pojęcie mniejsze, terminus minor S razem uważane, zowią się też pojęciami skrajnemi, termini extremi.

Rozumie się, że te pojęcia skrajne S i P powinny być wzięte w konkluzyi ściśle w tem samém, ani obszerniejszém, ani ciaśniejszém znaczeniu, które miały w sądach zasadniczych. (Nec plus nec minus sit in conclusione quam in premissis). To ważne prawidło chroni od błędnych i zwodniczych wywodów.

Te trzy pojęcia (wyrazy, termini) są czynnikami, pierwiastkami ~~ogniwami~~ wniosku (elementa syllogismi).

Z tego, co się powyżej rzekło, zrozumiemy już powiązanie tych ogniw we wniosku kategorycznym i wewnętrzny jego ruch i organizm.

Jakoż gdy w jednym ze sądów pojęcie M jako podmiot, subjectum ma orzeczenie P (gdy ma cechę P, gdy M się mieści w pojęciu P jako w swoim rodzaju), — sąd większy, a gdy

~~Gdy z kolei~~ w drugim z tych sądów pojęcie S ma za orzeczenie to-samo pojęcie M (gdy ma cechę M, gdy to S ~~się~~ mieści się w M), — sąd mniejszy;

Wynika z tego, że S ma orzeczenie P (że S ma cechę P, że mieści się w P), a to jest konkluzya, ~~czyli~~ konkluzya przyznająca, twierdząca.

Widzimy, że wynik czyli konkluzya wyprowadza się ze sądów zasadniczych wedle zasadniczego prawa myślenia tożsamości (princ. identitatis). ?

Podobny zachodzi ruch we wniosku kategorycznym przeczącym, to jest gdy wynik jego jest przeczący ~~przeczący~~ —

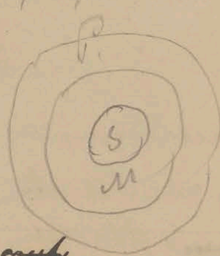
Gdy pojęcie M nie jest P (gdy M wyklucza cechę P, gdy M nie mieści się w P), — sąd większy

Gdy zaś S jest M (gdy S ma cechę M, gdy S mieści się w M), — sąd mniejszy.

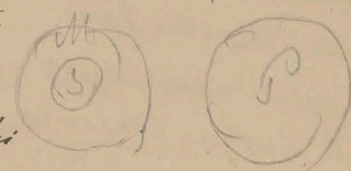
Przeto S nie jest P (S wyklucza P, S nie mieści się w P), jest to konkluzya, ta będzie już ~~konkluzya~~ przecząca.

Zmienić tekst! dla tych figur dwoch

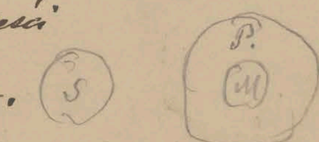
Tutaj dodać figurę



wynik będzie przeczący gdy z mniejszym w sądzie ... 1 do większego z mniejszym dodać figurę



w mniejszym



~~S nie jest~~ M jest w P S nie jest w M

Konkl. O—O S nie jest w P

Spostrzegamy, że ta konkluzya przecząca wynika ze sądów na podstawie zasadniczego prawa myślenia sprzeczności, principium contradictionis.–

W obu razach zestawienie, uporządkowanie ~~[illegible]~~ ogniw będzie miało miejsce wedle wzoru:

M – P sąd większy
S – M sąd mniejszy
S – P konkluzya.

Ten organizm i ten wzór jest, jak obaczymy, zasadniczym i podstawą główną dla każdego choćby innego uporządkowania ogniw wniosku.

Możemy atoli to powiązanie ogniw i ruch wewnętrzny jeszcze prościej, ogólniej oznaczyć, gdy powiemy, iż gdy ze sądu większego wiadomy nam jest stosunek wzajemny M i P, gdy następnie ze sądu mniejszego znamy stosunek wzajemny tegoż M i S, poznamy tém samém stosunek wzajemny S i P.

poprawić przykład

~~a)~~ Przykład. Ludzie (M) są ułomni (P) prop. major 2r sąd większy
Geniusze (S) są ludźmi (M). prop. minor sąd mniejszy
Geniusze (S) są ułomni (P). wynik (conclusio.)

1. Pojęcie ludzie jest pojęciem pośrednim M (terminus medius), zajmuje w naszym przykładzie miejsce podmiotu w sądzie większym (prop. major), a miejsce orzeczenia w sądzie mniejszym (prop. minor) To M już nie wchodzi do sądu będącego wynikiem. We większym sądzie wyraża się porównanie pojęcia większego P (ułomni) z pojęciem średnim M (ludzie), a w sądzie mniejszym widzimy porównanie pojęcia mniejszego S (geniusze) z pojęciem średnim M. (ludzie

2. Pojęcie ułomni będące w konkluzyi orzeczeniem P jest pojęciem większém, terminus major, a gdy sąd zasadniczy „ludzie są ułomni" wyraża stosunek pojęcia średniego M do pojęcia większego P, przeto ten sąd jest sądem zasadniczym (premissa) ~~większym~~ wyższym, propositio major.

3. Pojęcie geniusze będące w konkluzyi podmiotem S jest pojęciem mniejszém (terminus minor). Gdy sąd zasadniczy

mniejszy „geniusze S są ludźmi M" wyraża stosunek pojęcia średnie-
go M (ludzie) do pojęcia mniejszego S (geniusze), przeto ten sąd
jest sądem zasadniczym mniejszym, niższym (propositio minor).
W tym przykładzie trzy pojęcia „ludzie", „ułomni", „geniusze" są
trzema pojęciami głównemi wniosku, jego terminami, ogniwa-
mi, a pojęciami skrajnemi są „geniusze" i „ułomni".

b). Logicy wyrażają ~~wyrażają~~ w § wspomniony zwią-
zek ogniw sądu kategorycznego i wewnętrzny jego
ruch zasadą następującą: Nota notae est etiam
nota rei, albo: Praedicatum praedicati est etiam
praedicatum subjecti. Ten wyraz „nota" nie tylko
znaczy orzeczenie twierdzące, przyznane podmioto-
wi, ale również ma znaczenie przeczące, ujemne.
Zatem prostem następstwem tej zasady jest prawidło
tak zwane „dictum de omni", to jest prawidło:
quicquid de omni valet, valet etiam de quibus-
dam et singulis ~~i tak zwane~~ oraz zaznaczenie w rzeczce w prawidle tak zwanem „dictum de nullo",
to jest ~~prawidło~~ w prawidle: quicquid de nullo valet, nec de
quibusdam nec de singulis valet.

NB
przypis
może być opuszczone
bo będzie w § 132

§ 114.

Figury wniosku.

Wiemy z § 113, że pojęcie średnie M ma wchodzić
do każdego z dwóch sądów zasadniczych, ale w
każdym z nich może stanąć to na miejscu podmio-
tu, to na miejscu orzeczenia. Gdy są więc dwa (to jest miejsce podmiotu i orzeczenia)
sądy zasadnicze, a w każdym z nich są dwa miejsca,
które zająć może M, zatem widać, że pod tym wzglę-
dem zrodzą się cztery odmiany czyli kształty, cztery
związki, czyli cztery wzory wniosków kategorycznych. Te odmia-
ny zowią się figurami wniosku. Są one nastę-
pujące:

Fig I.	Fig II.	Fig III.	Fig IV.
M – P	P – M	M – P	P – M
S – M	S – M	M – S	M – S
S – P	S – P	S – P	S – P

Widzimy, że fig. I i IV są sobie odwrotne, i że znów fig. II i III mają się do siebie odwrotnie. Jakoż gdy we fig. I. M jest podmiotem w sądzie większym, a orzeczenie w sądzie mniejszym, we fig. IV na odwrót się dzieje, bo M jest orzeczeniem w sądzie większym a podmiotem w sądzie mniejszym. Fig. IV jest odwróceniem figury I.–
Gdy we fig. II M jest orzeczeniem w obu sądach, tożsamo M we fig. III jest podmiotem w obu sądach. Fig. III. jest odwróceniem figury II.

Najczęściejszém i najprościejszém rozumowaniem jest wniosek wedle fig. I. Używamy go najzwykléj w życiu i umiejętności.
Pierwsze trzy figury uznał już Aristoteles, czwartą dodał lekarz i filozof Claudius Galenus (ur. r. 131 + r. 200 po Chr.)

§ 115.
Tryby wniosku.
(Modi.)

Oprócz rozmaitości, która ma miejsce w ruchu wniosków z powodu różnych figur, zachodzi jeszcze różnica we wnioskach z przyczyny różnic co do głównéj formy sądów zasadniczych, to jest co do względu na ilość ~~oraz jakość~~ połączoną z jakością tych sądów. Te formy sądów, jak wiemy, są czworakie, bo są A, E, I, O.–
Każda z dwóch premis może mieć każdą z tych czterech form, a zatem każda z tych form może się kombinować czterykroć razy. Jakoż każda z tych form może się kombinować naprzód sama z sobą, ~~gdy~~ ~~ona~~ żądana forma będzie formą sądu większego a zarazem będzie formą sądu mniejszego, a prócz tego może się jeszcze wiązać z każdą z trzech innych form; ‡ Przeto tych

‡ Jakoż ~~gdy~~ żadana forma będzie formą jednej z premis, a druga premissa może jeszcze przybrać formę każdéj ~~jednej~~ z trzech innych form ~~zw. dod.~~ sądów.

Kombinacyj może być szesnaście to jest:

A, A, A, A, — sąd większy
A, E, I, O, — sąd mniejszy

E, E, E, E, — sąd większy
E, A, I, O — sąd mniejszy.

I, I, I, I, — sąd większy
I, A, E, O — sąd mniejszy

O, O, O, O — sąd większy
O, A, E, I, — sąd mniejszy

Te zwiąski czyli kombinacye zowią się trybami (modi), wedle których odbywać się mogą wnioski. A gdy każda z czterech wyżej przytoczonych figur może się odbywać wedle różnych trybów, z tego widać, że figury są głównemi naczelnemi różnicami (rodzajami) wniosku kategorycznego, tryby (modi) zaś są drugorzędnemi różnicami wniosku.

Ta ilość 16 trybów wyżej przepowiedziana jest wypadkiem arytmetycznej kombinacyi i wyraża tylko, że mogłoby być 16 trybów, ale wypadnie nam się przekonać, czyli z każdego z tych 16 trybów może być wyprowadzona konkluzya.

Aby zaś zbadać, czyli jakiś dany tryb może prowadzić do konkluzyi, należy porównywać zakresy pojęć, które wchodzą do tego danego trybu. Stosunek wzajemny tych zakresów wykaże, czyli z danego trybu utworzyć się może wniosek lub też czyli wniosek z niego jest niepodobny a tryb zugowanym być ma. Obecnie tyle powiedzmy, iż wszystkie te tryby wyrugowane być winny, które nie wykazują z pewnością stosunku wzajemnego swych pojęć skrajnych, to jest stosunku S i P, bo ten stosunek wyrażony być ma w konkluzyi i jej istotę stanowi—

Oczywista ogólnie [illegible] powiedz gotowe wykaże tryby które muszą być rugowane

Przyp. 2

§ 116.

Prawidła ogólne kategorycznego wniosku.

Z treści powyższych §§, więc ze samej istoty kategorycznego wniosku wynikają niżej podane prawidła ogólne, to jest takie, którym ulegają wnioski wszystkich czterech figur bez wyjątku. –

§ 117.

Prawidło I.

Oba sądy zasadnicze mają zawierać trzy pojęcia główne.

To prawidło żąda, aby sądy zasadnicze obejmowały trzy pojęcia główne, ani mniej ani więcej od trzech pojęć. To prawidło wyraża się już w tym kształcie, że oba sądy zasadnicze nie powinny być dwoma ogólnemi, odrębnemi zasadami. –

Treść tego prawidła jest prostym wypływem istoty pośredniego, niezłożonego wniosku wyjaśnionej w § 113.

Jakoż aby konkluzya takowego wniosku mogła orzec o stosunku dwóch pojęć skrajnych, to jest o stosunku S do P, potrzeba trzeciego pojęcia pośredniczącego M. Wtedy jeden sąd orzeka o stosunku P do M, a drugi sąd orzeka o stosunku S do tego samego M. Wypływa z tego, że wynik już wypowiedzieć może, jaki zachodzi stosunek S do P. –

Gdyby przeto nie było średniego pojęcia M, gdyby więc nie było trzech pojęć, ale tylko dwa, wtedy obie premissy obejmowałyby jedynie dwa pojęcia skrajne S i P, wtedy brakłoby im wspólnego ogniwa, wtedy też te dwa pojęcia nie mogłyby być porównane z pojęciem trzeciem M pośredniczącem. Gdy zaś mimo tego wypływałaby z takiego wniosku jakaś konkluzya, ~~nn~~

Z jednego z powyższych prawideł ważne wypływa, że M nie może być wzięte w oba premisach w znaczeniu szczegółowym –
ob. Sigwart § 120
§ 232. –
NB ob. Bachmann 193.
~~Prantl. ob. Überweg~~
ob. Trendeler
str 63, 3.
NB Bachmann 193
Trendel II 249
Port Royal
str 164; str 168
Beck 194.5.

wniosek ten nie byłby już pośrednim, ale bezpośrednim wnioskiem (o którym była rzecz od § 92 do 112), a konkluzya różniłaby się od sądu zasadniczego jedynie (odmiennym) stosunkiem S i P. ≠

W razie zaś, gdyby w obu sądach odmiennych było więcej niż trzy pojęcia, gdyby ich było np. cztery, w takowym przypadku również nie moglibyśmy z tych sądów wyprowadzić konkluzyi, bo nie moglibyśmy orzec stosunku S do P. — Bo w tym przypadku nie byłoby jednego i tego samego spólnego ogniwa między S a P, byłyby dwa M; P odnosiłoby się do innego pojęcia M, a do innego M odnosiłoby się S. Oba te sądy byłyby więc bez związku wzajemnego, każdy z nich wyrażałby odrębną zasadę ogólną.

Z tego też powodu to prawidło I, jak się rzekło wyżej, ma znaczenie, że oba sądy nie powinny być dwoma ogólnemi, odrębnemi zasadami, gdyż w takim razie żaden z tych dwóch sądów odrębnych nie może być podporządkowany drugiemu, nie byłoby między niemi związku.

Tę wadę, gdy są cztery pojęcia we dwóch premissach, logicy zowią „quaternio terminorum."

„Wada „quaternio terminorum" bywa najczęściej wtedy, gdy pojęcie średnie M objęte jest wprawdzie w każdym z dwóch sądów, ale w każdym z nich ma znaczenie inne. W takim przypadku jedynie pozornie będą (są) trzy pojęcia, ale w istocie będzie (byłoby) ich cztery, „quaternio terminorum" będzie (byłaby) ukrytą. —

a) Powiedzieliśmy, że prawidło orzekające, iż w dwóch premissach nie powinny się mieścić więcej niż trzy pojęcia, to jest prawidło ostrzegające, by się nie dopuścić wady zwanej „quaternio terminorum", wyrażają często logicy zasadą, iż obie premissy

[Pencil note in margin: ≠ Z tego coś nie tu wcale ~~wnosimy~~ odgadujemy, że ile razy we wniosku znajdzie się sąd powszechnie twierdzący, ten zawsze będzie takim sądem powszechnie twierdzącym, który powstał z tych [illegible] według § 71 fig. 8 jest sądem w którym orzeczenie jest wniosku zakresem od zakresu podmiotu — że więc ten sąd nie jest takim, który w sądzie [illegible] § 71 fig. 7 w którym podmiot i orzeczenie □]

[Pencil note in margin: z pojęciami równoznacznemi, bo w takim razie we wniosku nie byłyby trzy pojęcia ale tylko dwa.]

nie powinny ~~one [illegible]~~ być zasadami ogólnemi odrębnemi od siebie. ~~[illegible]~~.

Chciejmy rzecz wyjaśnić przykładem. Niechaj będzie jeden sąd: „ludzie są ułomni", drugi sąd: „geniusze są przewodnikami świata". Dwa te sądy nie wiążą się ze sobą, są odrębne (zasadami) mi. Oba wyrażają zasady ogólne, oba zawierają cztery pojęcia, quaternio terminorum: 1/ „ludzie" 2/ „ułomni" 3/ „geniusze" 4/ „przewodniki świata". Z tych dwóch sądów wyprowadzić nie możemy konkluzyi. Sprostujmy te dwa sądy w ten sposób, iż wyrugujemy jedno z tych czterech pojęć np. „przewodniki świata", a w miejscu jego połóżmy pojęcie „ludzie" jako M. Wtedy już zostaną tylko trzy pojęcia, a dwa sądy złożą konkluzyą.

1. Ludzie M są ułomni P

2. Geniusze S są ludźmi M

Geniusze S są ułomni P. W tej konkluzyi orzeczony jest stosunek S do P.

b/ Twierdząc, iż jedynie trzy pojęcia mogą wchodzić do wniosku, mówimy wyłącznie o pojęciach głównych, bo te są rzeczywiście terminami, wyrazami, ogniwami wniosku. (§ 113). Nie mówimy zaś o pojęciach w ogóle, bo tych może być nierównie więcej, bo będą opisaniem bliższém właściwych terminów. Tak ~~np.~~ przykład powyższy (sub a/). 1. Ludzie M jako jestestwa ograniczone podlegają błędom, słabościom, niedostatkom, są ułomni, zatem często się mylą P. 2 Geniusze S, lubo są przewodnikami świata, a odkrywają nowe dotychczas nie znane drogi ludzkości (lubo ich pamięć nigdy nie ginie), są przecież tylko ludźmi itd. Pomimo że te sądy składają się z tak licznych pojęć, ~~przecież~~ jednak w nich mieszczą się tylko trzy pojęcia, będące rzeczywiście trzema głównemi pojęciami, rzetelnemi ogniwami wniosku.

Wzór wniosku zawierającego cztery pojęcia jest następujący:

$$\frac{\begin{array}{c} M - P \\ S - X \end{array}}{?}$$

Mówiąc zaś, że tylko trzy pojęcia wchodzić mogą do wniosku, ~~mamy na myśli~~, mamy na myśli wniosek pojedynczy

zupełny (syllogismus simplex), bo jak obaczymy we wnioskach złożonych, jako w łańcuchu wniosków, pojęć średnich może być nieograniczona ilość.

c) Rzekliśmy, że wada zwana quaternio terminorum najczęściej wtedy ~~bywa~~ zdarza zwykle zachodzi, gdy jedno i toșamo pojęcie bywa wzięte w dwojakiem znaczeniu; a to znów zdarzać się może różnym sposobem. Niektóre z najgłówniejsze z tych przypadków tutaj kładziemy.

1. Gdy orzeczenie, które jest wtedy tylko prawdziwem, gdy się odnosi do pewnego przedmiotu z osobna i odrębnie uważanego, zastosujemy do przypadku, w którym tenże przedmiot wzięty jest łącznie z drugim przedmiotem.

Np. Prawe oko (samo, z osobna wzięte) nie jest koniecznie do widzenia potrzebne.

Lewe oko (samo, z osobna wzięte) nie jest koniecznie do widzenia potrzebne.

Stąd konkluzya: zatem oba oczy nie są koniecznie do widzenia potrzebne. Tu w tym przypadku zachodzi złuda, zwana fallacia compositionis, bo inne ma znaczenie każde oko samo, z osobna wzięte, a inne, gdy będzie wzięte wraz z drugiem okiem, to jest w połączeniu z drugiem okiem.

2. Quaternio terminorum zrodzić się może, gdy jedno i toșamo pojęcie będzie wzięte raz w znaczeniu ogólnem, drugi raz zaś w znaczeniu szczegółowem.

Np. Świat jest nieskończonością wszechistnienia
Piotr opłynął świat w koło (ziemię)
Piotr opłynął nieskończoność wszechistnienia

3. Najczęściej wkrada się do wniosku quaternio terminorum, gdy jeden i ten sam wyraz ma dwojakie znaczenie, bo raz znaczenie właściwe, drugi raz przenośne. Takich wyrazów jest wielkie mnóstwo, Np. Nauczanie kwitną, sztuki, umiejętności kwitną, gwiazda nadziei, ogień w sercu, skrzydła fantazyi, poeta orłem itd. Przeczytański w dziełku „Logika". Warszawa 1816) kładzie przykład: lew ryczy, a że lew jest na niebie (zbiór gwiazd), więc lew ryczy na niebie. —

§ 118.

Prawidło II.

Ex mere negativis nihil sequitur.

Prawidło to orzeka, iż nie ma konkluzyi, gdy oba sądy zasadnicze są przeczące. Z tego prawidła wypływa ogólna zasada, iż jeden ze sądów zasadniczych ma być koniecznie twierdzący, jak się to okaże z następującego rozumowania.

Gdy oba sądy są przeczące, wtedy zachodzić mogą trzy następujące przypadki:

a/ Albo obie premissy mogą być powszechnie przeczące E, a tém samem cały wniosek będzie trybu $\overset{E}{\underset{E}{E}}$. Tryb ten nie rodzi konkluzyi.

b/. Albo jedna z dwóch premis (bądź sąd większy, bądź mniejszy) będzie sądem powszechnie przeczącym E; a druga z dwóch premis (bądź sąd większy, bądź mniejszy) będzie sądem szczegółowo przeczącym O. Tak w tym przypadku wniosek będzie trybu $\overset{E}{O}$ albo trybu $\overset{O}{E}$.

Żaden z tych dwóch trybów nie złoży konkluzyi.

c/. Nakoniec przypadek, w którym oba sądy zasadnicze są sądami przeczącemi, może być ten, że oba będą sądami szczegółowo przeczącemi O. Będzie to zatem tryb $\overset{O}{O}$.

Podobnie z tego trybu $\overset{O}{O}$ nie powstanie konkluzya.

§ 119.

a/. Dwa sądy formy E nie składają konkluzyi.

Sądy zasadnicze powszechnie przeczące E, wedle różnych czterech figur wniosku, mogą być następujących kształtów.

1. Żadne M nie jest P.
2. Żadne P nie jest M.
3. Żadne M nie jest S.
4. Żadne S nie jest M.

Wedle różnego wzoru czterech figur wniosków (§ 114) każda z nich może przybrać po dwa sądy z

tych tu przytoczonych sądów powszechnie przeczą-
cych, tak iż każda z dwóch premis wniosku bę-
dzie sądem formy E, a cały wniosek będzie ~~że więc oba te sądy będą~~
trybu E E E.

Ten tryb E E E nie utworzy konkluzyi, bo z jednej z
tych premis pojęcie średnie M będzie całkowicie wy-
kluczone z zakresu pojęcia P, a w drugiej premisie
to samo M będzie całkowicie wykluczone z zakre-
su pojęcia S. A tem samem pojęcie M nie będzie
w żadnym związku ani z pojęciem P ani z poję-
ciem S. – A zatem to pojęcie M nie będzie pojęciem
pośrednim między P i S, a więc nie wykaże sto-
sunku, w jakim mają się do siebie pojęcia skrajne P i S.
Przeto nie zdołamy utworzyć konkluzyi, gdyż
w konkluzyi właśnie chodzi o wyrażenie sto-
sunku tych dwóch skrajnych pojęć S i P.

Z tego wynika że ~~mogą być rozmaite stosun-
ki wzajemne pojęć S i P~~, mimo to premissy
mogą być zawsze sądami powszechnie prze-
czącemi. a stosunki wzajemne pojęć S i P mogą być wielko roz= □

□ maite, a tem samem konkluzye mogą być rozmaite przeto że żadna z tych konkluzyi rozmaitych nie jest pewna, jest więc żadną konkluzyą

Przykłady

Z następnych przykładów widzimy, że mimo to, że w nich oba
sądy są ~~zawsze powszechnie~~ przeczące (bo i P z M i S, i znów S i M nawzajem się wyłączają), stosunki wzajemne pojęć
S i P mogą być arcyrozmaite.

1. Jakoż gdy będą obie premissy formy E, pojęcia S i P mogą
się wzajem wykluczać. Np.

Żaden ptak M nie jest karpiem P.
Żaden żółw S nie jest ptakiem M

2. Zakresy pojęcia S i P mogą się krzyżować. Np.
Żaden chrześcijanin M nie krzywdzi bliźniego P
Żaden islamita S nie jest chrześcijaninem M

3. Zakres pojęcia P może być objęty w zakresie pojęcia S. Np.
Żaden ptak M nie jest ~~[illegible]~~ szczupakiem P.
Żadna ~~[illegible]~~ ryba S nie jest ptakiem M.

4. Zakres pojęcia S może być objęty w zakresie pojęcia P. Np.
Żaden ptak M nie jest rybą P
Żaden szczupak S nie jest ptakiem M.

5/. Zakresy pojęć S i P mogą przystawać do siebie, to jest oba te pojęcia S i P mogą być równoznaczne. Np.

Żaden trójkąt prostokątny M nie jest trójkątem równokątnym P.
Żaden trójkąt równoboczny S nie jest trójkątem prostokątnym M.

Widzimy z tych przykładów, że ~~w premissach~~ we wnioskach trybu $\frac{E}{E}$ stosunki pojęć S i P mogą być najrozmaitsze, a premissy same tych stosunków nie okażą, więc i konkluzyi pewnej być nie może. a zatem żadnej konkluzyi niewywiedzionej nie ma – ~~Bo nie~~ ~~oba sądy~~

§ 120.

b. Dwa sądy, z których jeden jest formy E, drugi formy O, nie tworzą konkluzyi. –

To prawidło ma to znaczenie, iż gdy obie premissy są przeczące w ten sposób, iż jedna z nich (bądź sąd większy, bądź sąd mniejszy) jest powszechnie przecząca, zatem formy E, a druga premissa (bądź sąd większy, bądź sąd mniejszy) jest szczegółowo przecząca, zatem formy O, dwie takowe premissy nie utworzą wniosku czyli konkluzyi.

Z tego wynika, że ani tryb $\frac{E}{O}$ ani tryb $\frac{O}{E}$ nie tworzy konkluzyi.

W takowym razie bowiem widzimy,

1º że w sądzie, który jest formy E, pojęcie średnie M jest całkowicie ~~wykluczone~~ wyłączone z zakresu jednego z dwóch pojęć skrajnych, albo z zakresu P albo z zakresu S. (ob § 119).

2º. W sądzie zaś, który jest formy O pojęcie M jest w części wykluczone od jednego z dwóch pojęć skrajnych (np. niektóre M nie są P, niektóre M nie są S). Sąd takowy atoli jest nieoznaczony, niepewny, nie ~~mogący być~~ może być podstawą dla wyniku, gdyż sąd taki szczegółowo przeczący może być (jak to się okazało w §71 sub 4. c) wypływem sądu powszechnie przeczącego E. (Sąd np. „niektóre M nie są P"

może być wypływem sądu „żadne M nie jest P" bo gdy żadne M nie jest P, więc przynajmniej i niektóre M nie są P). W takim razie zaś w sądzie O byłby ukryty sąd E, a tem samem w takim razie obie te premissy byłyby formy E i należałyby do trybu $\frac{E}{E}$, który jak wiemy z § 119, nie tworzy konkluzyi.
Niepewność w tworzeniu konkluzyi jeszcze się wzmoże, gdy sobie przypomniemy, że sąd formy O może mieć jeszcze inne znaczenie wedle sposobów różnych, wedle których powstać może, jak to widzieliśmy powyżej. [Tak ani z trybu $\frac{E}{O}$ ani z trybu $\frac{O}{E}$ ~~nie ztwórzy konkluzyi~~ nie ~~powo~~ wydobędziemy żadnej konkluzyi

§ 121.

c) Dwa sądy formy O nie tworzą konkluzyi.

Prawidło ogólne „ex mere negativis nihil sequitur" i wtedy ma zastosowanie swoje, gdy obie premissy są sądami szczegółowo przeczącemi, gdy zachodzi tryb $\frac{O}{O}$.
Powyżej w § 120 okazano, jako sąd formy O jest niepewny i nieoznaczony, z tego wynika, że w razie, gdy i druga premissa będzie sądem tejże formy O, ta niepewność jeszcze się wzmoże, to jest, iż tem mniej dwie premissy formy O mogą być podstawą dla konkluzyi, że zatem tryb $\frac{O}{O}$ nie złoży konkluzyi. —

§ 122.

Z prawidła ~~II~~ § 118 „ex mere negativis nihil sequitur" okazało się, że cztery następujące tryby $\frac{E}{E}$, $\frac{E}{O}$, $\frac{O}{E}$, $\frac{O}{O}$ nie tworzą konkluzyi (§ 119, 120, 121), a zatem, iż z liczby 16 możliwych trybów przytoczonych w § 115, cztery się ~~znoszą~~ znoszą, ~~???~~, jako nie nadające się do złożenia konkluzyi. Zostaje więc jeszcze trybów 12; to jest zostaje tryby $\frac{A}{A}$, $\frac{A}{E}$, $\frac{A}{I}$, $\frac{A}{O}$, $\frac{E}{A}$, $\frac{E}{I}$, $\frac{I}{A}$, $\frac{I}{E}$, $\frac{I}{I}$, $\frac{I}{O}$, $\frac{O}{A}$, $\frac{O}{I}$.

Obaczymy atoli poniżej, że i z tych nie wszystkie utworzą wynik, a tem samem, zatem wiele z nich rugowane być mają.

§ 123.

Prawidło III

Ex mere particularibus nihil sequitur.

Prawidło to stanowi, że z dwóch premis, będących szczegółowemi sądami wynik wyprowadzony być nie może.

Z tego prawidła wynika przeto ogólna zasada, że przynajmniej jedna z dwóch premis ma być koniecznie sądem powszechnym, bądź twierdzącym, bądź przeczącym. I To prawidło znajdzie poniżej

I uzasadnienie swoje —

Gdy obie premissy będą szczegółowe, wtedy mogą zachodzić trzy następujące przypadki:

a) Oba sądy będą szczegółowo twierdzące, to jest iż może mieć miejsce tryb $\frac{I}{I}$. – Z takowego trybu konkluzyi wysnuć nie możemy, jak to obaczymy poniżej w § fie 124

b). Jedna z dwóch premis (bądź sąd większy, bądź sąd mniejszy) jest sądem szczegółowo twierdzącym I, a druga premissa (bądź sąd większy, bądź sąd mniejszy) jest sądem szczegółowo przeczącym O, A zatem premissy mogą być trybu $\frac{I}{O}$, $\frac{O}{I}$, ale ze żadnego z tych dwóch trybów nie powstanie konkluzya ‡

‡ jak się to okaże w § 125.

c) Nakoniec może być przypadek, iż obie premissy będą sądami szczegółowo przeczącemi, że będą trybu $\frac{O}{O}$. W takim razie również nie będzie konkluzyi. jak to wyjaśni § 126.

§ 124.

a). Dwa sądy formy I nie złożą konkluzyi.

To prawidło znaczy, iż gdy obie premissy są sądami szczegółowo twierdzącemi I, to jest gdy są trybu $\frac{I}{I}$, nie mogą być zasadą konkluzyi.

Jakoż w takim razie każdy z tych dwóch sądów może mieć jedną z następujących

czterech form:

1. Niektóre M są P.
2. Niektóre M są S.
3. Niektóre P są M
4. Niektóre S są M

Widzimy, że we dwóch pierwszych z tych czte-rech szczegółowych sądów pojęcie średnie M jest pod-miotem, a w dwóch drugich zaś sądach poję-cie średnie M jest orzeczeniem.

Dla uproszczenia rzeczy chciejmy i dwa ostatnie z tych czterech sądów sprowadzić do wyrażenia spól-nego z dwoma pierwszemi, to jest, chciejmy te dwa sądy zamienić na sądy, w których także M będzie podmiotem. Tego dokonać możemy na zasadzie § 104, który wykazał, że sądy szczegółowo twierdzące mogą być odwrócone wprost, bez zmiany (conversio simplex), zatem sąd trzeci z kolei „niektóre P są M" zamieni się na równy jemu sąd „niektóre M są P", a sąd czwarty z kolei „niektóre S są M" zamieni się na sąd „niektóre M są S."

Tak więc w każdym ~~razie~~ z tych czterech przypadków podmiotem sądu I będzie pojęcie średnie M, w każdym przeto ra-zie tryb I będzie się składał ze sądów: ‡

Niektóre M są P,

Niektóre M są S. ‡

‡ Widzimy przeto że jak we dwóch pierwszych przypadkach tak i we dwóch ~~pier~~ drugich pojęcie M wzięte jest w znaczeniu szcze-gółowem, to jest w jednej ze swojej części

Wiemy atoli z § 71 sub 3, że sądy szczegółowe twier-dzące mimo ich jednostajnego brzmienia nie są ściśle oznaczone, bo są wieloznaczne. Bo gdy sąd taki, jak się tam okazało, rodzi się trzema trybami, więc nie wyraża, jakąto swoją częścią podmiot M łączy się z orzeczeniem i nie wy-raża, z jaką ~~to~~ nawzajem częścią orzecznika on (P. lub S) ~~się~~ łączy się z tym podmiotem M –

Z tego wynika, że jeżeli będą we wniosku dwie premissy:

niektóre M są P, czyli część pojęcia M jest P,

niektóre M są S, czyli część pojęcia M jest S,

nie możemy odgadnąć, czyli to ta sama część pojęcia M, o której mówi sąd pierwszy jest tą samą częścią pojęcia M, o której mówi sąd drugi. Tak przeto nie wiemy, czyli w obu sądach mowa o tem samem M, a zatem nie wiemy, czyli oba sądy mają to samo pojęcie M pośredniczące między P i S, więc nie możemy odgadnąć stosunku P a S, a zatem nie złożymy konkluzyi. –‡

‡ wszystkich [illegible] Trendelenburg. II Nr 240)

§ 125.

b/. Gdy jeden sąd będzie formy J, a drugi formy O, nie będzie konkluzyi.

To prawidło ma to znaczenie, iż nie powstanie wynik, gdy jeden ze sądów (bądź sąd większy, bądź sąd mniejszy) jest formy J, to jest, gdy jest sądem szczegółowo twierdzącym, a drugi sąd (bądź sąd większy, bądź mniejszy) jest sądem formy O, to jest szczegółowo przeczącym, a zatem, że tryby J O / O J nie utworzą konkluzyi.

Jakoż wieloznaczność i niepewność sądu J była naszym przedmiotem w § ~~121~~ 124. Podobnie ~~wieloznacznym~~ i niepewnym jest sąd O, ~~jak to wiemy~~ ~~wiemy~~ ‡

~~W tem miejscu albowiem widzieliśmy, że sądy O mają znaczenie jednakie, bo każdy orzeka, że niektóre S nie są P, że pewna część podmiotu S jest wyłączona z orzeczenia P, lecz nie wiemy, która to część jest wyłączona, bo sądy tej formy powstają trojakim trybem, a w każdym z nich inna część podmiotu jest wyłączona z orzeczenia.~~

~~Wynika stąd,~~ Jakoż, gdy będą dwa sądy, jeden formy J, drugi formy O:

niektóre M są P,
niektóre S nie są M,

z brzmienia pierwszego z tych dwóch sądów, nie

Ten § 125 może [illegible] Lindnera str. 124 b)

Tryb J – O [illegible] znany niektóre M są P niektóre S nie są M ale ten O może [illegible] sąd niektóre S są M albo ten żadne S nie [illegible] To [illegible] Podobnie [illegible] Lind. str. 124 b) [illegible]

‡ bo ten sąd może mieć to znaczenie, że niektóre S są P, albo że żadne S nie jest P, tak [illegible] niektóre S

poznamy, która to część pojęcia M wiąże się z pojęciem P.
Z drugiego z tych dwóch sądów nie poznamy, z której części pojęcia M wykluczone jest pojęcie S, nie poznamy, czyli ta sama część pojęcia S jest wykluczona z tej części pojęcia M, która się wiąże z pojęciem P. Zatem wiedzieć nie możemy, czyli pojęcie P i pojęcie S odnoszą się spólnie do jednej i tej samej części pojęcia M, czyli też to P i S odnoszą się do różnych części pojęcia M; a tém samém nie wiemy, czyli oba te sądy mają jedno i to samo pojęcie średnie spólne M, więc też nie zdołamy odgadnąć stosunku zachodzącego między pojęciami S i P i nie złożymy wyniku. (wedle 97 pod 4) Nadto ten sąd O niektóre S nie są M może znaczyć że niektóre (inne) S są M, albo też sąd niektóre S nie są M może pochodzić z sądu że żadne S nie są M. Więc ten sąd o ~~twierdzący~~ niesłychanie znaczeniu nie może być podstawą niedającego wyniku.

§ 126.

Gdy oba sądy są formy O, nie będzie ~~wyniku~~ konkluzyi

To prawidło znaczy, iż gdy obie premissy będą sądami szczegółowo przeczącemi, zatem gdy będzie tryb $\overset{O}{O}$, nie złoży się konkluzya.
Już w § 71 pod 4 i § 124 widzieliśmy niepewność rodzącą się ze sądu formy O. Ta niepewność się wzmaga, gdy przybywa i drugi sąd tejże formy O, a tém samém wzmaga się trudność złożenia konkluzyi.
Jednak bliższe dowody pod tym względem byłyby już zbyteczne, bo już powyżej w § 121 okazało się, że dwa sądy formy O z powodu, iż obydwa przeczące, nie tworzą konkluzyi. (Podług § 121). ⁊

§ 127.

Z prawidła ~~trzeciego~~ III (§ 123) „ex mere particularibus nihil sequitur" okazało się, że trzy tryby następujące $\overset{I}{I}$, $\overset{I}{O}$, $\overset{O}{I}$ nie składają konkluzyi (§ 124, 125).
Widać przeto, iż z trybów 12, które wedle § 122

⁊ Uwaga. Z tego prawidła III wypływa wprost prawidło które często znajdujemy w logikach a brzmiące: Pojęcie M nie może być w obu premisach razem wzięte w znaczeniu szczegółowem. Takie wyrażenie prawidła tego jedynie [illegible] że ~~są~~ ostała szczegółowa premisa może być [illegible] jest wzięte w znaczeniu szczegółowem
~~Jakoż już w § 124 widzieliśmy że M [illegible]~~
uwaga – ~~To może wypadnie dokładniej wytłumaczyć tak jak jest w Trendel. II str. 249~~ z przykładem jego — ~~[illegible]~~ według Sigwarta

jeszcze zostały, teraz ubywa trzy na mocy trzeciego prawidła. Zostaje więc jeszcze ~~dziewięć~~ trybów, a te są następujące $\frac{A}{A}, \frac{A}{E}, \frac{A}{I}, \frac{A}{O}, \frac{E}{A}, \frac{E}{I}, \frac{I}{A}, \frac{I}{E}, \frac{O}{A}$. –

§ 128.

Prawidło IV.

Gdy sąd większy jest sądem szczegółowym, a zarazem sąd mniejszy jest przeczącym, takie dwa sądy nie utworzą ~~wyniku~~ konkluzji.

To prawidło znaczy, iż gdy sąd większy (prop. major) jest sądem szczegółowym bądź twierdzącym, bądź przeczącym, a gdy spółcześnie sąd mniejszy (prop. minor) jest sądem przeczącym, bądź powszechnie bądź szczegółowo przeczącym, już wtedy powiązanie takich dwóch sądów nie złoży wyniku. A zatem nie powstanie wynik z czterech trybów następujących:

$$\frac{I}{E}, \frac{I}{O}, \frac{O}{E}, \frac{O}{O}.$$

Uważmy atoli, że jak się wyżej okazało, z tych trybów trzy ostatnie nie rodzą wyniku na mocy prawidła II i III. – Albowiem tryb $\frac{I}{O}$ jako zawierający dwa sądy szczegółowe był rugowany w § 125 wedle prawidła III, tryb $\frac{O}{E}$, jako obejmujący dwa sądy przeczące ubył na mocy prawidła II w § 120. Tryb zaś $\frac{O}{O}$ nie rodzi wyniku wskutek prawidła II i III.

Z powyżej przytoczonych czterech trybów zostaje przeto tylko pierwszy $\frac{I}{E}$. Gdy poniżej wykażemy, że i ten tryb nie złoży wyniku, już udowodnioną będzie spełna prawda niniejszego czwartego prawidła.

Tryb ten $\frac{I}{E}$ wyraża się następującym wzorem:

1. Niektóre M są P. (I). – Sąd większy.
2. Żadne S nie jest M (E). – Sąd mniejszy.

Dla uproszczenia rzeczy odwrócimy sąd pierwszy

„niektóre M są P". To odwrócenie dzieje się wprost (conversio simplex) wedle § 104. – Otrzymamy po odwróceniu sąd większy I „niektóre P są M" ~~sąd większy I~~; sąd mniejszy E: „żadne S nie są M", który pozostał bez odmiany.

1. Widzimy ze sądu większego „niektóre P są M", że jakaś część pojęcia P jednoczy się z pojęciem M.

2. Widzimy ze sądu mniejszego „żadne S nie są M", że całe pojęcie S wykluczone jest ze zakresu pojęcia M, że żadna część pojęcia S nie łączy się z pojęciem M.

Z tych dwóch sądów wnosimy, że żadne S nie może być jednem z takich P, które jednoczą się z pojęciem M, że żadne S nie może należyć do owych niektórych P, które są M, to jest, że żadne S nie może należyć i do tej części pojęcia P, która się jednoczy z pojęciem M.

O tem wprawdzie wnosić możemy, ale to wnoszenie nie wystarczy do złożenia wyniku, to jest do bliższego oznaczenia stosunku pojęć S i P. Bo mimo to, że wiemy, że żadne S nie może być takiem P, które jest M, przecież stosunek S do P może być wielce rozmaitym, więc nie może być ściśle przewidzianym, odgadniętym.

Z tego przekonywamy się, że tryb I/E nie złoży wyniku.

a). Objaśniamy rozumowanie powyższe przykładem: Niechaj będzie sąd większy I szczegółowo twierdzący: „niektóre ssaki (M) żyją w morzu (P)" i sąd mniejszy E powszechnie przeczący: „żadne węże (S) nie są ssakami (M)". – Odwróćmy wprost sąd większy (conv. simplex), zostawiając sąd mniejszy bez zmiany, a otrzymamy dwa następujące sądy: sąd I większy:

„niektóre zwierzęta żyjące w morzu (P) są ssakami (M)",

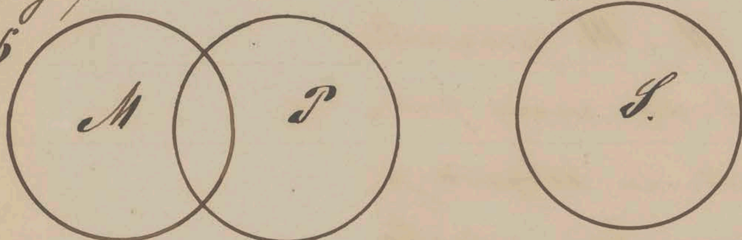
sąd E mniejszy:

„żadne węże (S) nie są ssakami (M)"

1. Widzimy ze sądu większego, że jakaś część zwierząt żyjących w morzu jednoczy się z zakresem pojęcia ssaków, że należy do ssaków.

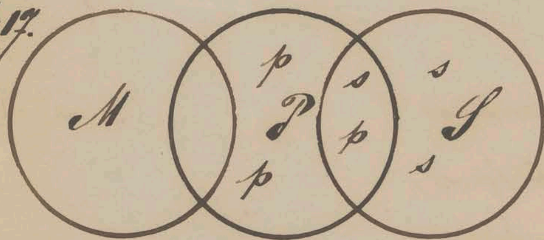
2. Widzimy ze sądu mniejszego „żadne węże (S) nie są ssakami (M)", że całe pojęcie węży (S) wykluczone jest ze zakresu po-

jęcia ssaków (M).
Z tych dwóch sądów wnosimy, że żadne S nie należy do tych niektórych P, które są M, to jest, że żaden wąż nie może należyć do tych niektó-rych zwierząt morskich, które są ssakami. – Ale to wnoszenie na-sze nie wystarczy nam do bliższego oznaczenia stosunku pojęć S i P, to jest do oznaczenia stosunku między wężami S, a zwierzętami mor-skiemi P. Nie możemy odgadnąć,
1° czyli żadne węże (S) nie żyją w morzu P (czyli żadne S nie są P),
2° czyli też niektóre S, niektóre węże są P, to jest czyli niektóre wę-że żyją w morzu, a niektóre inne S, niektóre inne węże nie żyją w morzu. –
3. Ani też ogadnąć nie możemy, czyli wszystkie węże S żyją w morzu P.
Żaden z tych wyników nie jest pewny, gdy sąd większy będzie I, a mniejszy E, zatem widać, że tryb $\overset{I}{E}$ nie złoży wyniku.
b). Te trzy powyżej podane przypadki możemy sobie unaocznić rysunkiem.
Co do pierwszego przypadku, gdy całe S jest wykluczone z zakresu P, gdy żadne węże nie żyją w morzu.



Kółko M = ssaki.
Kółko P = zwierzęta żyjące w morzu.
Kółko S = węże. –

Wniosek będzie: Niektóre P są M,
Żadne S nie są M.
Wedle tego rysunku wszystkie węże S są wykluczone z zakresu zwie-rząt żyjących w morzu P, to jest, iż żadne węże S nie żyją w morzu P.
Co do drugiego przypadku, gdy niektóre S są P, a niektóre inne S nie są P. – Figura 17 wyobraża nam zupełnie inne sto-sunki pojęć skrajnych P i S, a prze-cież brzmienie sądów zasadniczych bę-dzie to samo, które było w pierwszym przypadku. Tu również powtórzymy:

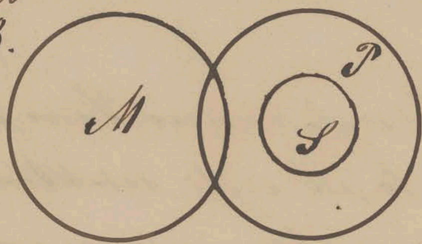


niektóre P są M, bo te dwa zakresy się krzyżują,
Żadne S nie jest M, bo oba te zakresy się wyłączają.

Ale w tym przypadku, choć żadne S nie są M, przecież, jak figura oka-zuje, niektóre S są P (s, p), a niektóre inne S (s, s) nie są P; niektóre inne węże nie żyją w morzu, bo zakres S i zakres P się krzyżują.

Co do trzeciego przypadku, gdy wszystkie S są P, gdy wszystkie S węże żyją w morzu P, wyobraża go nam figura 18.

fig. 18.



I teraz brzmienie sądów zasadniczych będzie to samo, co w dwóch powyższych przypadkach, i teraz figura wyraża się temi samemi premissami:

niektóre P są M,

żadne S nie jest M, bo zakres S i M nawzajem się wykluczają.

A jednak, gdy zakres S jest cały objęty w zakresie P, więc i wszystkie S są P, wszystkie węże S są zwierzętami w morzu żyjącemi P. Gdy więc nie ma jednego i tego samego trybu $\frac{I}{E}$, powstać mogą tak różne stosunki pojęć S i P i tak różne rodzić się wyniki, z czego wy-pływa, że ten tryb $\frac{I}{E}$ nie nadaje się do złożenia pewnego wy-niku i że zatem rugowanym być musi.

§ 129.

Wiemy z § 127, że wskutek II i III prawidła zostało tylko 9 trybów, gdy zaś na mocy pra-widła IV (§ 128) z tych dziewięciu ubywa je-szcze jeden, to jest tryb $\frac{I}{E}$, pozostaje przeto ~~obecnie~~ tylko jeszcze **osiem trybów nadających się do złożenia wyniku**, a temi trybami są następujące

$\frac{A}{A}, \frac{A}{E}, \frac{A}{I}, \frac{A}{O}, \frac{E}{A}, \frac{E}{I}, \frac{I}{A}, \frac{O}{A}$. —

§ 130.

Prawidło V.

Conclusio sequitur partem debilio-rem et deteriorem.

To prawidło znaczy, że gdy jedna z premis jest co do ilości sądem szczegółowym (debilior), wtedy i wynik będzie sądem szczegółowym; oraz gdy jedna z premis jest co do jakości sądem przeczącym (deterior), wtedy i wynik

ob Bachman
Nr 193.
Z tego wynika, że M nie może być wzięte dwa razy w znaczeniu szczegółowem

będzie sądem przeczącym.

To prawidło ma już swoje ogólne uzasadnienie w tej prawdzie, (ob. § 113) że wynik może jedynie to zawierać, co objęte w premissach, i że co do ilości nie może on orzekać o całym zakresie pojęcia większego P ani o całym zakresie pojęcia mniejszego S, gdy w premissach jest tylko mowa o części tych zakresów, stosownie do zasady wyrażonej w § 113 „nec plus nec minus sit in conclusione quam in praemissis". –

Podobnie co do ~~jakości~~ nie może wynik ~~przy~~ ~~rzeczenie~~ być twierdzącym przyznającym, gdy w premissach jest ~~odmówienie~~ przeczenie.

[Marginal note: Gdy sąd większy wypowiada stosunek twierdzący lub przeczący ~~oznaczenia~~ pojęcia M do oznaczenia P, to jest gdy wypowiada jakość więc od jakości sądu większego zależy jakość wyniku. Gdy sąd mniejszy wyraża ~~wypowiada~~ ilość podmiotu S odnoszącą się do M, przeto ilość sądu będącego wynikiem zależy od ilości sądu mniejszego – ~~czy~~ ~~gdy~~ tj. wynik przeto będzie twierdzącym gdy sąd większy jest twierdzącym a ~~a~~ będzie przeczącym gdy i sąd będzie takim – ~~Podobnie wynik będzie sądem przeczącym~~ Podobnie co do ilości ~~...~~ wynik będzie powszechnym czyli ~~...~~ szczegółowym to zależy od sądu mniejszego – Talis est conclusio qualis est propositio major – Tantus est conclusio quanta est propositio major.]

Uważać należy, że ~~zasada ta, a tem samem~~ niniejsze piąte prawidło ma pełne swoje zastosowanie w razach bardzo często się zdarzających, gdy jeden ze sądów zasadniczych jest sądem jednostkowym, indywidualnym, to odnoszącym się tylko do jednego pewnego podmiotu (do jednej pewnej rzeczy, do jednej pewnej osoby). W takim przypadku i wynik będzie takim sądem jednostkowym, to jest, odnosić się będzie do tego jednego pewnego podmiotu.

O tym zaś przypadku nie mówi wyraźnie prawidło niniejsze, bo wiemy z § 62, że sądy takowe prawdziwie jednostkowe, indywidualne są z istoty swojej także sądami powszechnemi. (Ob. § 62, przypis pod d; ob. poniżej przykłady w przypisie pod c do § 135.)

W dawnych logikach znajdujemy powyższe prawidło sylogistyki wyrażone w ośmiu następujących wierszach, z których pierwsze cztery odnoszą się do trzech pojęć wniosku, a cztery następujące stosują się do trzech jego sądów:

1. Terminus esto triplex, medius majorque minorque.
2. Latius hos quam praemissae, conclusio non vult.
3. Aut semel aut iterum medius generaliter esto. (ob.

4/. Nequaquam medium capiat conclusio fas est.
5/. Ambae affirmantes nequeunt generare negantem.
6/. Pejorem semper sequitur conclusio partem.
7/. Utraque si praemissa neget, nihil inde sequetur.
8/. Nil sequitur geminis ex particularibus unquam.

We wierszu mowa o „pejor pars" taka jest wedle naszego prawidła V (w § niniejszym): sąd szczegółowy jako debilior w porównaniu ze sądem powszechnym co do ilości. „Pejor" również jest co do jakości sąd przeczący jako „deterior" w porównaniu ze sądem twierdzącym.
[6 do wiersza 3go ob. § 126.

§ 131.

Wedle § 115 mieliśmy 16 trybów, któreby mogły być podstawą kategorycznych wniosków. Zaś wedle § 119 z tych trybów ubyło nam osiem wskutek II, III, IV prawideł ogólnych, bo stosujących się do wszystkich figur. Zostało więc nam tylko osiem trybów, które mogą złożyć wynik.

Dla uobecnienia sobie tych trybów, które wskutek ogólnych prawideł ubyły, a oraz tych, które mogą złożyć wynik, powtórzmy wedle § 115 tablicę owych wszystkich 16 trybów pierwotnych, zarazem oznaczając nawiasem tryby wyrugowane, cyfrą rzymską zaś liczbę porządkową prawidła, które było powodem tego rugowania.

W § 115 mieliśmy 16 trybów następujących:

1. $\frac{A}{A}$, 2. $\frac{A}{E}$, 3. $\frac{A}{I}$, 4. $\frac{A}{O}$,

5. $\overset{II}{\left(\frac{E}{E}\right)}$, 6. $\frac{E}{A}$, 7. $\frac{E}{I}$, 8. $\overset{II}{\left(\frac{E}{O}\right)}$,

9. $\overset{III}{\left(\frac{I}{I}\right)}$, 10. $\frac{I}{A}$, 11. $\overset{IV}{\left(\frac{I}{E}\right)}$, 12. $\overset{III}{\left(\frac{I}{O}\right)}$,

13. $\overset{II\ i\ III}{\left(\frac{O}{O}\right)}$, 14. $\frac{O}{A}$, 15. $\overset{II}{\left(\frac{O}{E}\right)}$, 16. $\overset{III}{\left(\frac{O}{I}\right)}$

Tak tedy na zasadzie ogólnych prawideł zostało nam, jak się to widziało już w § 129, następujących ośmiu trybów, z których może się złożyć wynik, to jest tryby:

1. $\frac{A}{A}$, 2. $\frac{A}{E}$, 3. $\frac{A}{I}$, 4. $\frac{A}{O}$,

---

6. $\frac{E}{A}$, 7. $\frac{E}{I}$, 10. $\frac{I}{A}$, 14. $\frac{O}{A}$.

Gdy, jak widzimy, w tych ośmiu trybach naszczęście bo aż siedem razy nadarzają się sądy formy A, to jest sądy powszechnie twierdzące, zatem dla rychlejszego zrozumienia nauki podanej w następujących §§ach jest rzeczą ważną, byśmy mieli na pamięci rzecz o istocie sądów powszechnie twierdzących wyłożoną w § 71.

Przecież obaczymy, iż nie każdy z tych ośmiu trybów nadaje się do każdej z czterech figur kategorycznego wniosku; owszem do każdej z tych figur stosować się będą tylko pewne z tych trybów, które będą odpowiednie ruchowi jej właściwemu.

Scholastyka dla oznaczenia trybów, każdej figurze właściwych, wymyśliła pewne wyrazy dość dziwaczne, mające być wzorami wnioskowania wedle każdej figury. Te wyrazy same przez się nie mają żadnego wewnętrznego znaczenia, jednakże brzmienie samogłosek objętych w tych wyrazach jest wskazówką, bo wyraża formę sądu. Tak **a** znaczy sąd powszechnie twierdzący, **e** powszechnie przeczący i t. d. Te wyrazy są trójzgłoskowe, bo samogłoska pierwszej zgłoski oznacza formę sądu większego (wyższego), samogłoska drugiej zgłoski wyraża formę sądu mniejszego (niższego), a samogłoska trzeciej zgłoski formę sądu będącego wynikiem.—

Obaczymy atoli poniżej (§ 149) że i litery początkowe tych wyrazów scholastycznych, owszem że niektóre spółgłoski w nich zamknięte mają ważne znaczenie.—

Figura I.

§ 132.

Jej istota.

W § 114 powiedziano, że wzór pierwszej figury wniosku kategorycznego jest następujący:

$$\frac{\begin{array}{c} M - P \\ S - M \end{array}}{S - P}$$

Sigwart dowodzi wszystkich prawideł wszystkich innych figur kiedy można z niego korzystać

Uważmy istotę wniosku wedle tej pierwszej figury.

Najprzód widzimy w ogólności, że pojęcie średnie M w sądzie większym jest podporządkowane pojęciu P, jako podmiot swojemu orzeczeniu, a z kolei S w sądzie mniejszym jest podporządkowane pojęciu M także jako podmiot swojemu orzeczeniu. Tym sposobem S jest podporządkowane pojęciu P.

Jestto pochód rozumowania najprostszy, bo wskroś naturalny°, dlatego też figura pierwsza jest najczęstszą ze wszystkich.

° Sam ten pochód mógł być przez nas użyty w § 113 gdyśmy [illegible] czyli ogólnie [illegible] i organiczne wnioski po[illegible].

Znaczenie tej figury może być albo twierdzące albo przeczące. Por. § 113 i figury

Gdy wniosek jest twierdzący, figura ma znaczenie następujące:

Gdy wedle sądu większego M – P, M jest P, M mieści się w P, M należy do zakresu P, ma cechę ogólnego pojęcia P, a wedle sądu mniejszego S – M, S jest M, S mieści się w M, S należy do zakresu M, że S ma cechę ogólnego pojęcia M, z tego następuje wnosimy, że S jest P, że S mieści się w P, że S należy do zakresu P, że S ma cechę ogólnego pojęcia P. ? [illegible]?

To rozumowanie opiera się na zasadzie, iż gdy M mieści się w P, więc również S, które jest częścią tego M, mieści się w P.

Gdy w tej figurze będziemy mieć na względzie stosunek zakresów, wtedy ta zasada wyraża się przez <u>dictum de omni</u>; to jest wnosimy,

że gdy S ~~[illegible]~~ objęte jest w M, zatem to, co się stosuje do M, stosuje się także do S ~~[illegible]~~), „quidquid de omnibus valet, valet et de singulis".–

Gdy zaś w tej figurze mamy na względzie stosunek treści, to jest cechy właściwe podmiotowi S, wtedy wnioskujemy tym sposobem:

Ponieważ M jest cechą podmiotu S, a znów P jest cechą ~~pojęcia~~ podmiotu M, zatem też P jest cechą podmiotu S. Stąd wynika dictum: nota notae est nota rei ipsius. (Res tu oznacza podmiot.)

W razach ~~zaś~~ gdy wniosek wedle tej pierwszej figury ma znaczenie przeczące, ruch rozumowania będzie również odpowiedni poprzedniemu.

Dictum de nullo § 113 pod przyp.

Gdy sąd większy opiewa: że M nie jest P (że M nie mieści się w P, że to M wyłączone jest ze zakresu P, że nie ma cechy ogólnej P), a gdy sąd mniejszy S–M opiewa: że S jest M (że S zamknięte w zakresie M, że S ma cechę ogólną M), znać z tego: że także S nie jest P, że wyłączone jest z zakresu P, że nie ma ~~[illegible]~~ cechy ogólnej P.

To rozumowanie opiera się na zasadzie: gdy całość M nie mieści się w P (wedle sądu większego), więc też część S tej całości M nie mieści się w P.

Gdy, jak widzieliśmy w § 113, taki sam ruch jest ogólnym organizmem wniosku kategorycznego, zatem znać, że z istoty swojej wniosek wedle figury pierwszej jest, jakeśmy dopiero rzekli, przedstawcą prawidłowym, ogólnym, zasadniczym wniosku kategorycznego i naturalnym wzorem rozumowania.

W tej figurze sąd większy (wyższy) wyraża jakąś ogólną zasadę, ogólną prawdę, sąd mniejszy (niższy) zaś wyraża wypadek szczegółowy

do którego stosuje się owa ogólna zasada i prawda.
W tej figurze odbywa się rozumowanie odpowiednie temu, które miało miejsce w § 92 we wnioskach bezpośrednich na zasadzie podporządkowania. (Subalternatio)
Z tego też powodu już Aristoteles uznał, że wniosek kategoryczny wedle pierwszej figury z istoty samej jest najcelniejszym, najwięcej prawidłowym, przeto najczęściej używanym w życiu i umiejętności, bo jest pochodem od ogółów do szczegółów (ad subalternatam)

§ 133.
Prawidła wniosku
wedle figury I.

Z wyłożonej w § 132 istoty figury pierwszej wypływają wprost prawidła, które są warunkiem złożenia wniosku wedle jej wzoru.

1. Prawidło pierwsze.

Sąd większy (wyższy) ma być sądem powszechnym, bądź powszechnie twierdzącym (A), bądź powszechnie przeczącym (E); a zatem widzimy, że sąd większy ma wyrażać ogólną zasadę, ogólną prawdę.
Sąd większy ma być przeto:
albo: wszystkie M są P,
albo: żadne M nie jest P.
Bo gdyby sąd większy był sądem szczegółowo twierdzącym I, gdyby opiewał, że niektóre M są P, że pewna część tego M ~~nie~~ jest P, nie moglibyśmy wiedzieć, do której części tego pojęcia M odnosi się sąd mniejszy S—M, to jest, nie wiedzielibyśmy, czyli S odnosi się do tej części pojęcia M, które jest P, czyli też do tej części pojęcia M, która nie jest P.
Podobnie gdyby sąd większy był sądem szczegółowo przeczącym O, ~~tojest~~ gdyby opiewał, że
niektóre M nie są P,
to jest, że pewna część pojęcia M jest wyłączona

ze zakresu i z treści pojęcia P, również byśmy nie mogli, do której części tego pojęcia M odnosi się sąd mniejszy S–M.

2. Prawidło drugie.

Sąd mniejszy (niższy) ma być sądem twierdzącym, więc sądem formy A, albo formy I.

Jakoż ten sąd, jako twierdzący, jako przeto dodatni wiąże się ze sądem większym.

Gdyby sąd mniejszy był przeczący, gdyby opiewał S nie jest M, jużby wtedy S było odłączone od M, pojęcia S i M nawzajem by się wykluczały, a tem samem brakłoby ogniwa między S i P. Pojęcie M nie byłoby tem wiążącem ogniwem, a stosunek S do P mógłby być nieodgadnionej rozmaitości.

Prawidło I i II figury pierwszej dawni logicy wyrażają regułą: „sit minor affirmans, nec major ~~sit specialis~~" particularis

§ 134.

Tryby odpowiednie figurze pierwszej w ogólności.

Dwa prawidła podane w § 133 dla figury pierwszej same przez się wykażą tryby, które nadają się do wniosków wedle wzoru tej figury.

Wiemy z § 131, że wskutek prawideł ogólnych, stosujących się do wniosków wszystkich czterech figur, zostało nam osiem następujących trybów, których użyć możemy w ogólności do złożenia wniosków. Kładziemy tu te osiem trybów, oznaczając je liczbą porządkową:

$$1.\ \frac{A}{A},\quad 2.\ \frac{A}{E},\quad 3.\ \frac{A}{I},\quad 4.\ \frac{A}{O}$$

$$5.\ \frac{E}{A},\quad 6.\ \frac{E}{I},\quad 7.\ \frac{I}{A},\quad 8.\ \frac{O}{A}.$$

Nie każdy jednak z tych ośmiu trybów nada się do złożenia wniosku według pierwszej figury. Nawet zgadnąć możemy z góry, że z tych ośmiu trybów jedynie cztery pod tym względem przydatne będą.

Bo ~~gdyby~~ wedle prawidła I figury I, podanego w § 133 sąd większy może być tylko dwóch form, to formy A albo E;
gdy wedle prawidła drugiego figury I. sąd mniejszy może być także tylko dwóch form, to formy A albo I, zatem już z góry obliczyć można, iż otrzymamy cztery możliwe kombinacye, zatem cztery tryby ~~stosowne~~ stosującesię do figury pierwszej, a tem samem z ośmiu powyżej przytoczonych ubędą cztery tryby, a zostaną nam cztery.
Obaczmy, które z ~~tych~~ zowych ośmiu trybów rugować należy stosownie do dwóch prawideł podanych w § 133 ~~i oznaczmy kreską te rugowane tryby~~.
~~Rzeczywiście~~ Gdy sąd większy ma być wedle I^{go} prawidła powszechny, a sąd mniejszy ma być wedle II^{go} prawidła zawsze twierdzący, a ~~zatem~~ w skutek I^{go} prawidła ubywają tryby:

7^{mi} I i 8^{my} O/A

~~na mocy drugiego prawidła, a~~ Na mocy ~~pierwsze~~ zaś drugiego prawidła rugujemy tryby:

2^{gi} A/E i 4^{ty} A/O

Zostają więc cztery tryby, stosowne ~~do~~ dla figury pierwszej, to jest tryby:

$\frac{A}{A}$ $\frac{E}{A}$ $\frac{A}{I}$ $\frac{E}{I}$.

~~(Ze do istoty formy A odsyłamy do § 71.)~~

§ 135.
Cztéry tryby figury pierwszej w szczególności.

Rozpatrzmy się obecnie w szczególności w czterech trybach nadających się stosownie do § 134 do wniosków figury I. Pamiętając zarazem ogólne prawidło V. (§ 130) brzmiące „conclusio sequitur debiliorem et deteriorem", zdołamy odgadnąć jakość i ilość sądu będącego wynikiem (to jest konkluzyą) każdego z tych trybów. Tym zaś sposobem wyjaśnią się powody wyrazów, którymi scholastyka oznaczała każdy z tych trybów.

Gdy w trybach figury pierwszej nadarzać się muszą sądy powszechnie twierdzące, przeto dla zrozumienia rzeczy, trzeba mieć na pamięci istotę tych sądów wyłożoną w § 71.

1. Tryb $\frac{A}{A}$. – Wynik takowego wniosku wedle § 130 będzie także sądem formy A. – Wyraz, który wymyśliła scholastyka dla oznaczenia tego trybu A, A, A, jest **Barbara**, gdzie wszystkie trzy zgłoski obejmują samogłoskę a, a tak wskazują, że wszystkie trzy sądy tego trybu są sądami powszechnie twierdzącemi.

Wedle trybu Barbara wzór figury pierwszej

$$\frac{\begin{array}{c}M - P\\ S - M\end{array}}{S - P}$$

ma znaczenie następujące:

wszystkie M mieszczą się w P (Bar)
wszystkie S mieszczą się w M (ba)
wszystkie S mieszczą się w P (ra)

2. Tryb $\frac{E}{A}$. Wynik tego wniosku wedle V tego prawidła (§ 130) będzie formy E, a wyraz scholastyczny odpowiedni temu trybowi E, A, E jest **Celarent**.

Wzór figury pierwszej

$$\frac{\begin{array}{c}M - P\\ S - M\end{array}}{S - P}$$

wedle trybu Celarent ma znaczenie następujące:

żadne M nie jest P, nie mieści się w P (Ce),
Wszystkie S są M mieszczą się w M (la)
więc żadne S nie jest P, nie mieści się w P (rent).

Tym trybem wnosimy, że gdy pojęcie średnie M jest całkowicie wykluczone z pojęcia P, zatem i S jako objęte w tém samém M (jako podmiot w orzeczeniu), jest także z tém M wyłączone z pojęcia P. Bo przecież nie odnoszące się do wszystkich M, odnosi się również do części tego M, a taką częścią jest S.

3. Tryb $\frac{A}{I}$. – Wynik tego wniosku jest sądem szczegółowo twierdzącym, więc sądem formy I wedle V prawidła § 130. Wyraz scholastyczny odpowiedni temu trybowi A, I, I jest Darii.

Wzór

$$\frac{\begin{matrix} M - P \\ S - M \end{matrix}}{S - P}$$

przybiera w tym trybie ruch myśli następujący:

wszystkie M są objęte w P. (Da),
niektóre S są objęte w M. (ri)
zatem niektóre S są objęte w P. (i)

Mocą trybu Darii wnosimy, że co się odnosi do całego M (a P odnosi się do całości M), to odnosi się również do S o tyle, o ile to S jest częścią M (niektóre S są częścią M), zatem niektóre S są częścią P.

4. Tryb $\frac{E}{I}$. Wynik tego trybu jest sądem szczegółowo przeczącym, także wedle V prawidła § 130, więc sądem formy O, – Wyraz odpowiedni temu trybowi E, I, O jest Ferio.

Wzór

$$\frac{\begin{matrix} M - P \\ S - M \end{matrix}}{S - P}$$

Ten tryb ~~wedle tego trybu~~ ~~rozumowanie~~ ma znaczenie następujące:

żadne M nie jest objęte w P. (Fe).
niektóre S są objęte w M. (ri).
zatem niektóre S nie są objęte w P. (o).

to jest, że niektóre S, które są M, nie są P.

Rozumowanie nasze wedle trybu Ferio jest na-stępujące.

Gdy całe M wykluczone z zakresu P, więc również będzie z zakresu P wykluczona ta część pojęcia S, czyli te nie-które S, które są objęte w zakresie M.

a) W niniejszym § mówimy ciągle, że jedno pojęcie objęte jest w drugim, np. wszystkie M są objęte w P, a sposobem przeczącym mówimy, że jedno pojęcie jest wyłączone z drugiego pojęcia. [Wyrażenia „objęte", „wyłączone" odnoszą się do stosunku zakresów pojęć, a w takim razie waży dictum, to jest zasada „quidquid de omnibus valet, valet et de singulis. — Lecz ten sam ruch wnioskowania będzie się odbywał, gdy będziemy mieli na względzie stosunki pojęć co do cech, co do treści. W podobnych razach zaś zamiast powiedzieć np: wszystkie M są objęte w P, powiemy: wszystkie M mają cechę P, dalej wszystkie S mają cechę M. W tych razach waży dictum czyli zasada: „nota notae est nota rei ipsius, jak to już powiedziano w § ~~133~~ 132 ~~niniejszym~~. —

Te uwagi mają również zastosowanie i do innych figur.

b). Rzekliśmy w § 132, iż figura I jest wzorem prawidłowym, ogólnym, zasadniczym wniosku kategorycznego i dlatego też wniosek wedle pierwszej figury (jak już wyżej powiedziano) jest najczęściej używanym w życiu i umiejętności. Ta wyższość figury I nad inne okazała się nam tą właściwością, iż cztery jej tryby tworzą wyniki, które właśnie przedstawiają nam wszystkie cztery formy sądów. Trybu pierwszego wynikiem jest sąd formy A, trybu drugiego wynikiem sąd formy E, trzeciego I, czwartego O.

c). Przykłady.

1. Przykłady wedle trybu Barbara

Wszyscy ludzie M mylić się mogą P. — A.
Wszyscy mędrcy S są ludźmi M. — A.
Wszyscy mędrcy S mylić się mogą P. — A. —

Albo ~~wedle [illegible]~~ wprowadzając sąd jednostkowy, ~~indywidualny~~ ~~(który jest również, jest także sądem powszechnym)~~ ~~[illegible]~~ ≠:

Wszyscy ludzie M mylić się mogą P.
Arystoteles był człowiekiem M.
Arystoteles S mógł się mylić P.

≠ który wedle § 64 jest także sądem powszechnym

albo gdy podmiotem jest Piotr ~~(jakkolwiek, osobne, indywidualne)~~

wszyscy ludzie M mylić się mogą P. – A.
Piotr S jest człowiekiem M. – A

Piotr S mylić się może P. A.

W tych przykładach sąd mniejszy „Arystoteles, Piotr jest człowiekiem" jest sądem jednostkowym, indywidualnym (judicium singulare, individuale) bo się odnosi do podmiotu będącego jednostką. – Wiemy atoli z § 64, że sądy jednostkowe nie stanowią bynajmniej osobnego rodzaju sądu co do ilości, ale co do istoty są rzeczywistemi sądami powszechnemi, więc gdy są twierdzące, są sądami formy A, jak w naszym przykładzie; gdy są przeczące, są sądami formy E. n.p. Piotr nie jest uczonym.

Wszelki czyn dokonany z poświęcenia dla drugich M jest szlachetnym P. A.
Ten czyn Jana S jest dokonany z poświęcenia dla drugich M – A.

Ten czyn Jana S jest szlachetnym P. – A.

W tym przykładzie „ten czyn Jana" jest także podmiotem jednostkowym.

2. Przykłady wedle Celarent.

Nie ma człowieka M bez słabostek P. – E.
Każda postać historyczna S jest człowiekiem M. – A.

Nie ma postaci historycznej S bez słabostek P. – E.

Żadna skała M nie jest jestestwem organicznem P. – E.
Wszelkie marmury S są skałami M. — A.

Żadne marmury S nie są jestestwami organicznemi P. – E.

3. Przykłady wedle Darii.

Wszystko, co nas udoskonala moralnie M, jest dla nas korzyścią P. – A.
Niekiedy cierpienia S udoskonalają nas moralnie M. – I

Niekiedy cierpienia S są dla nas korzyścią P. — I.

Każdy artysta prawdziwy M jest twórczym geniuszem P. – A
Niektórzy malarze są S prawdziwymi artystami M. – I.

Niektórzy malarze S są twórczymi geniuszami. P. – I.

4. Przykłady wedle Ferio.

Żaden próżniak M nie zabezpieczy sobie losu P. – E. –
Niektórzy ludzie młodzi S są próżniakami M. — I.

Niektórzy ludzie młodzi S nie zabezpieczą sobie losu P. – O.

— Żadna trucizna M nie może być pokarmem P. — E
Niektóre grzyby S są trucizną M. — — I.

Niektóre grzyby S nie mogą być pokarmem P. — O. —

№ 3
2.

Figura II.

§ 136.

Jej istota i prawidła.

~~Poznawszy~~ Gdy poznamy istotę tej figury drugiej, wysnujemy z niej wprost jej prawidła.

§ 114 okazał, iż wzór wniosku wedle figury II jest następujący:

$$\begin{array}{c} P - M \\ \underline{S - M} \\ S - P \end{array}$$

W obu premissach takiego wniosku orzeczeniem jest pojęcie średnie M. Zatem tak pojęcie większe P, jak i pojęcie mniejsze S odnosi się do ~~tego~~ jednego i samego pojęcia średniego M.

Obaczmy, jakiego rodzaju jest to odnoszenie się obu wyrazów skrajnych P i S do M.

Naprzód przypuśćmy, że to odnoszenie się jest przyznaniem, t.j. iż jak w sądzie większym przyznajemy orzeczenie M pojęciu P, tak w sądzie mniejszym przyznajemy pojęciu S orzeczenie M, — słowem przypuśćmy, że oba te sądy są twierdzące, a zatem, że sąd większy orzeka, że P jest M, że P mieści się w zakresie M, a sąd mniejszy orzeka, że także S jest M, że S także mieści się w zakresie M.

Takie dwa sądy wprawdzie często obok siebie stanąć mogą, ale dwa takie sądy nigdy nie mogą być podstawą wniosku ~~figury II~~, bo nie podobna z nich wyprowadzić wyniku pewnego i nie wątpliwego — a to z powodu iż mimo tego że te oba sądy zawsze będą, jednakowo orzekać

[Note written sideways in the left margin:]
przecież stosunek wzajemny pojęć S i P może być wielce różny, a temu samemu i wszelkim wszystkim wyjątkom ~~zawsze~~ z obu tych sądów ~~może być~~ ~~będzie~~ będą wiele różne, a zatem żaden z nich nie będzie wynikiem pewnym, i niewątpliwym, a tak się okazuje iż z dwóch sądów P — M i S — M, [illegible] jeśli są oba twierdzące nie można wyprowadzić wyniku.
Uważmy jakim w takim razie może być stosunek zakresów S i P.
1o Może zachodzić ten stosunek iż pojęcia S i P są ~~równoznaczne~~ (aequipollentes) że więc ich zakresy przystają do siebie, i będą oba objęte w zakresie M. —
2re Może też być, iż zakres S objęty jest w zakresie większym P, a ten znów z kolei jest objęty w zakresie największym M.
3cie M~~oże też być~~ Rzecz się mieć odwrotnie to jest iż zakres P objęty ~~jest~~ będzie w zakresie większym S, a ten znów z kolei jest objęty w zakresie największym M.
4te ~~ob~~ Może też ~~być~~ się stać iż zakresy S i P ~~się krzyżują~~ krzyżować się będą że oba będą objęte ~~w~~ w zakresie M.
5te Nakoniec stać się może że zakresy S i P nawzajem się wyłączają, a że oba objęte ~~są~~ będą w zakresie M. — ~~wtedy pojęcia~~ a gdy one

Jakoż z owych faktów, że P mieści się w M,

270 a. gdy one razem są objęte w zakresie M, jako w spólnem ich wyższem pojęciu, przeto w takim razie te pojęcia S i P mają się wzajem do siebie jako pojęcia spółrzędne (n. coordinatae), więc jako gatunki jednego i tego samego rodzaju M.

Widzimy w każdym z że w. powyższych przypadków pod 2, 3, 4, 5 zakres pojęcia S przypada w innej części zakresu M, a w innej części tego zakresu M przypada zakres ~~M~~ pojęcia P; więc jasna rzecz że w sądach: P jest M, i S jest M, M ~~nie~~ jest czém innem w pierwszym sądzie a czém innem w sądzie drugim, a zatem że w ~~tych~~ każdym z tych sądów to M ma inne znaczenie choć brzmienie jego jest to samo — przeto widzieć że tu są dwa M różne, że więc zachodzi tu quaternio terminorum, to jest czterech pojęć, co jest ~~jak~~ wiemy wadą dla której wynik musi być mylnym (§117)

Jeżeli więc powyżéj mówiliśmy iż ~~nie~~ wedle II figury nie możemy wyprowadzić z pewnością [niewątpliwego wyniku z dwóch sądów twierdzących, to teraz przekonywamy się że główną przyczyną tego jest ~~z~~ quaternio terminorum — [Jeżeli zaś stosunek zakresów S i P będzie jak pod 1°, to jest gdy S i P będą pojęciami równoznacznemi (aequipollentes) to w takim razie zakresy S i P przystaną do siebie, i przypadną w jednej i téj samej części zakresu M, ale w takim razie również nie zdołamy wyprowadzić wyniku, bo w tym przypadku te dwa pojęcia S i P ~~jako~~ całe równoznaczne, są ~~nie~~ raczej i tém samem jednem pojęciem, a pojęcie M bedy jest drugiem pojęciem, więc będą tylko dwa pojęcia a wiemy z §117 że do wniosku potrzeba trzech pojęć, ani więcej ani mniej od trzech pojęć.

[Zatem powyższem rozumowaniem okazuje się że nie będzie wyniku wedle figury II gdy oba sądy będą twierdzące ~~twierdzącemi~~ następnie, a wiemy że obie sądy nie mogą być razem przeczące

wyrz stosowane do Ogólnego prawidła (§118) ex mere negativis ~~obie sądy nie mogą być razem twierdzące, za~~ nihil sequitur, [Zatem z tego cośmy wyżéj wyłożyli wy ~~łatwo wnosić wypada~~, że we wniosku wedle figury II jedna z premis musi być sądem twierdzącym, a druga z premis musi być sądem przeczącym.

I zaiste o tej prawdzie przekonywamy się mocą lekkiego rozpatrzenia się w tej figurze.

Jakoż gdy jedno z dwóch pojęć skrajnych np. P (w skutek sądu przeczącego: P nie jest M) wyłączone ~~wykluczone~~ jest z zakresu pojęcia M, tym samem to P będzie wyłączone ~~wykluczone~~ z drugiego pojęcia skrajnego, to jest z zakresu pojęcia S, bo to S zamknięte jest w M. (w skutek sądu twierdzącego: ~~[illegible]~~ S jest M)

Podobnie w przypadku jeżeli S wykluczone jest z pojęcia M, musi być także wykluczone z pojęcia P, zawartego w M. Takie rozumowanie opiera się na zasadzie, ~~iż~~ iż to, co wykluczone jest z całości, wykluczone także być musi z części, zamkniętej w tej całości. Zasada ta, którą niebawem bliżej wyłuszczymy zowie się

zowie się dictum de diverso.

Tak przeto ~~twierdza się~~ ~~o nas~~ [stosując się]

I prawidło figury II, że jeden ze sądów zasadniczych musi być [gdy drugi jest twierdzącym] sądem przeczącym. –

To prawidło pierwsze stanowi względem jakości sądów w drugiej figurze; bliższe badanie istoty tej figury wskaże nam prawidło co do ich ilości.

Jakoż [gdy] z powyższego prawidła pierwszego figury II wypływa, że każda z dwóch premiss [każda z premiss] ~~ma~~ [musi być sądem] ~~że być sądem~~ [gdy druga jest przeczącym] ~~to~~ twierdzącym, ~~to~~ przeczącym. ~~Z tego~~, [gdy druga jest twierdzącym sądem – ~~z tego~~ z tego] ~~to~~ już widzimy, że wnioskowanie może być dwojakie, stosownie do dwóch różnych przypadków [następujących]:

1. Sąd większy P–M może być sądem twierdzącym, a wtedy sąd mniejszy S–M stosownie do tego prawidła musi być sądem przeczącym.
2. Sąd większy P–M może być sądem przeczącym, w takim razie sąd mniejszy S–M stosownie do tego prawidła musi być sądem twierdzącym.

Co do pierwszego przypadku (ad 1) znaczenie figury II jest następujące:

P jest M, czyli P mieści się w M.
S nie jest M, czyli S nie mieści się w M.

Wynik w takim przypadku będzie S nie jest P, czyli S nie mieści się w P. – Jakoż gdy S nie mieści się w M, więc ~~też~~ [i to S] nie może się mieścić w P, ~~które~~ [do] to P mieści się w M.

Jednak taki wynik ~~wtedy~~ jedynie może być pewnym, gdy wszystkie bez wyjątku P mieszczą się w M, a zatem wtedy jedynie [jest pewnym], gdy sąd większy P–M będzie sądem powszechnym twierdzącym, to jest sądem formy A. gdy sąd większy orzeka wszystkie (całe) P o M.

Jakoż gdyby sąd większy ~~nie mógłby być~~ twierdzącym (A ~~być~~ nie) sądem powszechnym, ale sądem szczególnym twierdzącym (I) niektóre P są M, ~~gdyby wyrażał że~~ zawierał tylko P jako w które nie wiedzielibyśmy z pewnością w których, które do S są wyłączone z tej części po przykładzie

NB
NB ! s. 3 872
Ze pierwsza kilka ... ; itd. ...

Zob.

Sąd zaś mniejszy S–M, który w tym przypadku zawsze musi być przeczącym, może być :/.

1. powszechnie przeczącym, więc formy E. W takim bowiem razie (w tym razie w sądzie mniejszym), gdy S całkowicie wyłączone od M, i w wyniku S będzie całkowicie wyłączone ze zakresu P, t.j. żadne S nie będzie P., wynik będzie sądem formy E.

2. Albo też sąd mniejszy S–M może być sądem szczegółowo przeczącym, zatem formy O. W takim bowiem razie S będąc częściowo wykluczone z zakresu M, będzie też w wyniku częściowo wykluczone z zakresu P.–

przykład

przykład

że wszystkie inne być takiem ... jest ... 271 przykł.

Co do drugiego przypadku (ad 2), gdy sąd większy P–M jest sądem przeczącym, wtedy sąd mniejszy stosownie do pierwszego prawidła musi być twierdzącym.

Przeto w tym przypadku znaczenie figury II jest następujące:

Pnie jest M, czyli P nie mieści się w M.

S. jest M, czyli S mieści się w M.

Z takich sądów wypłynie również wynik przeczący: S nie jest P.

przykład

Jakoż gdy S jest M, a gdy to M wyłączone jest z zakresu P, ~~wynika~~ wypływa stąd, że i S (razem z tem M) (w którem się mieści) jest wyłączone z zakresu P.

Aby zaś taki wynik był pewnym (niewątpliwym), potrzeba, żeby w sądzie większym wszystkie P bez wyjątku były wyłączone z zakresu M, to jest, sąd większy musi mieć znaczenie, że żadne P nie jest M, a tem samem sąd większy przeczący musi być ~~powszechnym~~ (nie przeczącym), musi być formy E. □

□ wyjaśnienie powodu

Sąd mniejszy S–M, który w tym przypadku jest twierdzącym (to jest w razie, gdy sąd większy jest przeczący formy E), może być:

~

1. Powszechnie twierdzącym to jest formy A, jakoż w takim przypadku ~~razie~~, gdy całe S jest M, więc też całe S wyłączone będzie z zakresu P., Tak wynik będzie sądem formy E: żadne S nie jest P. [przykład]

2. Sąd mniejszy może też być szczegółowo twierdzącym to jest formy I. W takim razie, gdy tylko część S jest M, tylko część tego pojęcia S (które jest M), będzie wyłączone z zakresu P. – wynik będzie sądem formy O: niektóre S nie są P. [przykład]

Z powyższego rozumowania wynikają ~~za~~ prawidła ~~sady~~ co do ilości sądów to jest ~~wedle~~ ~~figury II~~ ~~dajut~~ IIgie prawidło figury II, że sąd większy ma być sądem powszechnym, więc albo formy A albo formy E.

Dwa ~~te~~ powyżej wyrażane ~~prawidła~~ wyrażają się tą regułą: „una negans esto, ~~nec~~ major vero generalis" ~~sit specialis~~."

„Z powyższego rozumowania widzimy, iż we wniosku figury II sąd mniejszy może być albo formy E, albo O, albo A, albo I, stosując się w tym względzie do formy sądu większego.

(w razach gdy sąd większy jest formy A) (w razach gdy sąd większy jest formy E)

Uważmy atoli, że we wszystkich powyższych przypadkach wynik we figurze II co do jakości zawsze jest sądem przeczącym, co do ilości zaś jest takim, jakim jest sąd mniejszy. –

~~Ten §. wykazuje, że we wniosku stosownie do IIgiej figury obie premissy nie mogą być razem sądami twierdzącymi. – Bo gdy oba pojęcia skrajne tak P jak S mieszczą się w zakresie pojęcia M jako większego od nich, przeto nic o stosunku wzajemnym S i P wiedzieć nie możemy, bo choć one oba mieścić się mogą w zakresie M, jednak stosunek wzajemny zakresów S i P może być wielce wzmaitym.~~

~~1.º Może zachodzić ten stosunek, że pojęcia S i P będą równoznaczne, że więc będą tego samego zakresu, a ten będzie objęty w zakresie M.~~

~~2.º może być, iż zakres S objęty jest w P, a zakres P z kolei objętym w zakresie M. –~~

~~3.º Albo odwrotnie, iż zakres P może być objęty w zakresie S, a ten znów w zakresie M.~~

~~4/. Albo też być może, iż zakresy S i P nawzajem się krzyżują, a~~

oba objęte są zakresem M.

5. Być też nakoniec może, iż zakres S i P nawzajem się wyłącza, a gdy razem objęte są w zakresie M, jako współrzędne ich wyższem pojęciu, w takim razie pojęcia S i P mają się do siebie jako spółrzędne (coordinatae), jako gatunki jednego i tego samego ogólnego rodzaju, a każde z nich odnosi się wyraźnie do innej części tego pojęcia M.

Uważmy, co też się w takim razie, gdy każde z tych pojęć S i P odnosi się do innej części pojęcia M, zachodzić będzie quaternio terminorum, bo będzie dwojakie M.

P jest M
S jest M

W każdym z tych dwóch sądów M ma inne znaczenie. Np.

Ptaki P są kręgowcami M.
Ryby S są kręgowcami M.

Wyniku nie będzie żadnego już z powodu samej quaternio terminorum.

§ 137.

Tryby figury II
w ogólności.

Dwa prawidła podane w § 136, a odnoszące się do wniosków figury II wykażą tryby, których użyć możemy wedle wzoru tej figury.

Z § 131 wiemy, iż na mocy prawideł ogólnych kategorycznego wniosku zostało nam następujących osiem trybów w ogólności, z których wynik wyprowadzić można. Oznaczamy takowe poniżej liczbami porządkowemi:

1. $\frac{A}{A}$, 2. $\frac{A}{E}$, 3. $\frac{A}{I}$. 4. $\frac{A}{O}$

5. $\frac{E}{A}$, 6. $\frac{E}{I}$ 7. $\frac{I}{A}$. 8 $\frac{O}{A}$.

Uważmy, które z tych ośmiu trybów nie

stanją się do wniosków figury II, a które z nich do tej figury się nadają.

Na mocy prawidła I. figury drugiej żądającego, aby jeden ze sądów był przeczącym, usuwiemy tryby: 1. $\frac{A}{A}$ i 3. $\frac{A}{I}$, w których oba sądy są twierdzące. Stósownie zaś do prawidła II, wedle którego sąd większy ma być sądem powszechnym, usuwiemy tryby 7. $\frac{I}{A}$ i 8. $\frac{O}{A}$. – Tryb 7. $\frac{I}{A}$ sprzeciwia się obydwom prawidłom tej figury drugiej.

Zostają więc cztery tryby przydatne do utworzenia wniosków wedle drugiej figury. Temi są:

$$\frac{E}{A},\ \frac{A}{E},\ \frac{E}{I},\ \frac{A}{O}.$$

~~Te to~~

§ 138.

Cztery tryby figury II w szczególności.

Rzekliśmy już powyżej, że wynik we wszystkich trybach będzie co do jakości sądem przeczącym, i że będzie on tej samej ilości, której jest sąd mniejszy.

Rozbierzmy powyższe cztery tryby w szczególności:

1. Tryb $\frac{E}{A}$. Gdy wynik co do jakości musi być sądem przeczącym we wszystkich trybach tej figury, a gdy także wynik co do ilości jest takim, jakim jest sąd mniejszy, zatem odgadujemy, że wynik w tym trybie będzie sądem formy E.–

Cały tryb jest więc E, A, E, a wyraz scholastyczny oznaczający ten tryb jest <u>Cesare.</u>

Wedle tego trybu <u>Cesare</u> wzór figury II.

$$\frac{\begin{array}{c}P-M\\S-M\end{array}}{S-P}$$

ma znaczenie następujące:

Żadne P nie jest M. (Ces).
Wszystkie S są M. (ar.)
Żadne S nie jest M. (e)

Tym trybem wnosimy, że gdy P całkowicie jest wyłączone z zakresu M, tem samem S, które całkowicie objęte jest w zakresie M, jest także całkowicie wyłączone z zakresu P.

2. Tryb A/E. – Z tego, co się rzekło wiemy, że wynik tego trybu będzie sądem formy E. Cały tryb wniosku jest więc A, E, E, a odpowiedni mu wyraz scholastyczny jest Camestres.

Wzór figury II.

$$\frac{\begin{array}{c}P-M\\S-M\end{array}}{S-P}$$

wedle trybu Camestres ma znaczenie następujące:

Wszystkie P są M. (Cam)
Żadne S nie jest M. (es)
Żadne S nie jest P (tres)

Ruch więc rozumowania wedle tego trybu jest: gdy wszystkie P objęte są w M, gdy zaś wszystkie S wyłączone są z pojęcia M, więc też wszystkie S wyłączone są z pojęcia P.

3 Tryb E/J. – Odgadujemy, że wynik tego trybu jest sądem formy O, bo ilość sądu mniejszego J jest szczegółowa, więc i ilość wyniku jest ta sama. –

Cały tryb jest E, J, O, a wyraz scholastyczny jemu odpowiedni jest Festino.

Wzór figury II.

$$\frac{\begin{array}{c}P-M\\S-M\end{array}}{S-P}$$

wedle tego trybu Festino przybiera znaczenie następujące:

Żadne P nie jest M. (Fes)
Niektóre S są M (ti)
Niektóre S nie są P (no).

Rozumowanie nasze odbywa się w ten sposób: P jest całkowicie wyłączone z pojęcia M, gdy zaś pewna część pojęcia S mieści się w zakresie M, więc też tylko ta pewna część wyłączona jest z zakresu P.

4. Tryb $\frac{A}{O}$. Wynik z powodów nam wiadomych będzie sądem formy O. Cały tryb jest więc A, O, O, stąd wyraz scholastyczny Baroco.

Wzór figury II.

$$\frac{\begin{matrix} P - M \\ S - M \end{matrix}}{S - P}$$

wedle trybu Baroco ma znaczenie następujące:

Wszystkie P są M. (Ba)
Niektóre S nie są M. (roc)
Niektóre S nie są P. (o.)

Wnioskujemy więc następującym sposobem: Ponieważ wszystkie P zamknięte są w zakresie pojęcia M, a pewna zaś część pojęcia S nie jest objęta w zakresie M, zatem też część tego S nie będzie objęta w P, to jest ta szczegółowa część pojęcia S, która właśnie nie jest M.

Widzimy, że powyżej przytaczając przy sądach wyrazy oznaczające tryby, dzielimy je sposobem niewłaściwym Ces-ar-e, Cam-es-tres, Bar-roc-o. To dzieje się słusznie, bo głoski s, m, c wpływają na samogłoskę poprzedzającą, oznaczającą formę sądu, i wskazują co się ma stać z tym sądem w razie redukcyi wniosków, to jest w razie sprowadzenia wniosków figury II, III i IV do wzoru figury I. Tak np. w Ces-ar-e's wskazuje, że sąd formy E ma być odwrócony wprost, conversio simplex i. t. d. Tak samo więc dzielić będziemy wyrazy oznaczające tryby figury trzeciej i czwartej. – Uważmy jeszcze, że takie same znaczenie ma głoska p, więc ją również łączyć będziemy na przyszłość ze samogłoską poprzedzającą. (O redukcyi wniosków ob. niżej §. 179). –

Przykłady.

1. Przykłady wedle Cesare.

Żaden kłamca nie zasługuje na wiarę,
każdy człowiek uczciwy zasługuje na wiarę.
Żaden uczciwy człowiek nie jest kłamcą.

Żaden mąż waleczny nie ucieka z pola bitwy.
Piotr uciekł z pola bitwy.
Piotr nie jest mężem walecznym.-

2. Przykłady wedle Camestres.

Oszust (każdy) musi być sprytnym.
Piotr nie jest sprytnym.
Piotr nie ~~jest więc~~ musi być oszustem.

Człowiek zacny jest pobożnym.
Piotr nie jest pobożnym.
Piotr nie jest człowiekiem zacnym.

3. Przykłady wedle Festino.

Nigdy źli ludzie nie mają spokojnego sumienia.
Niektórzy ludzie mają spokojne sumienie.
Niektórzy ludzie nie są źli.

Ludzie prawdziwie zasłużeni nie są zarozumiali.
Niektórzy ludzie są zarozumiali.
Niektórzy ludzie nie są prawdziwie zasłużeni.

4. Przykłady wedle Baroco.

Pilny i wytrwały człowiek czyni postępy.
Niektórzy młodzi nie czynią postępów.
Niektórzy młodzi nie są pilnymi ani wytrwałymi.

Kwadrat jest czworobokiem mającym boki równe, a kąty proste.
Niektóre czworoboki nie mają boków równych ani kątów prostych.
Niektóre czworoboki nie są kwadratami.-

Figura III.

§ 139.
Jej istota i prawidła.

Z istoty tej figury wynikną nam prawidła,

wedle których nam stósownie do jej wzoru wnio-
skować należy.

Wzór tej figury jest następujący (§ 114)

$$\frac{\begin{matrix} M - P \\ M - S \end{matrix}}{S - P}$$

W obu premissach czyli sądach zasadniczych tego wzo-
ru podmiotem jest pojęcie średnie M, to jest to
średnie pojęcie M odnosi się jako podmiot do P i do S, zatem do
obydwóch pojęć skrajnych będących w obu premissach
orzeczeniem a mających wchodzić do wniosku.

W obydwóch premissach orzeczenia P i S są,
jak zwykle, większego zakresu, niż podmiot M,
który jest częścią tych orzeczeń. Stąd pochód wnio-
skowania wedle tej figury zowie się dictum
de parte albo dictum de exemplo, bo sądy
jakoby na przykład ~~przyznawają~~, czém jest M,
przyznawają to P, to znów S. – dalej do str. 279/b.

S zasadniczego przy-
toczając że M jest częścią
to tylko P, ~~to~~ częścią S
albo też i jednego

Co tu na 279/a
280 i 281 prze-
kreślone odnie-
sieniem i jest na
osobnem ark.
X.Y.Z

~~Gdy zaś i w tym wzorze, jak w każdym wnio-~~
~~skowaniu idzie nam o to, aby uwagi stosunek wza-~~
~~jemny pojęć S i P, a tem samem zachodzi ko-~~
~~nieczność, aby S i P stanęły do siebie w pewnym~~
~~związku, zatem potrzeba, aby sąd mniejszy~~
~~M – S łączył się ze sądem większym M – P,~~
~~a tem ogniwem ma być, jak zawsze, poję-~~
~~cie średnie M.~~

~~Z tego więc znać, że S nie ma być odcięte~~
~~od M, to jest w sądzie mniejszym M i S~~
~~nie powinny się wyłączać, zatem sąd mniej-~~
~~szy nie powinien być przeczącym lecz~~
~~twierdzącym.~~

~~Tak otrzymaliśmy I prawidło wniosku~~
~~wedle III figury: sąd mniejszy ma być są-~~
~~dem twierdzącym, może zaś być albo są-~~
~~dem formy A albo formy J.~~

Rozumie się, że w tych razach, w których

sąd mniejszy będzie formy I, sąd większy musi być koniecznie formy A albo E, gdyż jak wiemy, dwa sądy szczegółowo nie składają wniosku. (Ex mere particularibus nihil sequitur.)

Sąd większy M–P w tej figurze II nie ulega żadnemu ograniczeniu, może więc mieć wszelkie formy A, E, I, O. (O znaczeniu tych czterech form sądów ob. § 71)

Z istoty tej figury i pierwszego jej prawidła, wypływa, jak zobaczymy, drugie prawidło jej właściwe, to jest iż w każdym razie konkluzya we wniosku wedle figury III musi być sądem szczegółowym – Jak to okażemy natychmiast.

Wzór figury trzeciej jest:

$$\begin{array}{c} M - P \\ \underline{M - S} \\ S - P \end{array}$$

Tu mogą mieć miejsce dwa przypadki:

A. Przypadek pierwszy. Jeżeli obie premissy są powszechnie twierdzące, wtedy takie jest znaczenie tego wzoru:

wszystkie M mieszczą się w P (A)

wszystkie M mieszczą się w S (A)

Z tych dwóch sądów okazuje się, iż tak zakres pojęcia P, jak i zakres pojęcia S, jako orzeczenia, są większe ~~są~~ od zakresu M, które jest podmiotem. Zatem P i S zawierają w sobie jako swoją część zakres M, ~~tzn jak oba zakresy P i S zazębiają się w sobie pojęciowo~~, więc to M jest częścią szczegółową pojęcia P i częścią szczegółową pojęcia S. to M ~~[illegible]~~ jest ~~[illegible]~~ obydwom sądom ~~[illegible]~~ (~~pojęciom~~) spólne, a zatem oba sądy odnoszą się do M, które jest częścią szczegółową spólną i pojęcia P i pojęcia S. –

Z tego widzimy, że ~~[illegible]~~ sąd żądany wynikiem musi być ~~także~~ sądem szczegółowym, ale twierdzącym, zatem szczegółowo twierdzącym (I), ~~[illegible]~~ tego wniosku wynik przyznaje, że niektóre S są P. –

Bo gdy M mieści się w S, ~~[illegible]~~ tylko niektóre S są M – podobnie gdy M mieści się w S więc tylko niektóre S są M – to jest tylko jednakowo szczegółowa część tego P jest M. Szczegółowa część tego S jest M.

że w tym pierwszym przypadku, to jest w razie gdy ~~nawet~~ obie premissy nawet są powszechnie twierdzące ....

Wnioski wedle figury III ulegają dwom prawidłom.

<u>I^e prawidło. Sąd mniejszy ma być sądem twierdzącym, może zaś być albo sądem formy A, albo sądem formy I.</u>

Aby okazać, iż sąd mniejszy nie może być sądem przeczącym, to jest, że nie może być ani sądem formy E ani formy O, przekonajmy się wprzód, że w obu tych razach sąd większy musiałby być sądem powszechnie twierdzącym, więc sądem formy A. Jakoż że ten sąd większy w obu tych razach musiałby być sądem twierdzącym, toć już wynika z II prawidła ogólnego (§ 118), które opiewa: <u>ex mere negativis nihil sequitur</u>. Obaczmy jeszcze, że ten sąd większy musiałby być powszechnie twierdzący, to jest formy A.

Jakoż ~~w razie~~ gdyby sąd mniejszy był formy E, to jest, gdyby był powszechnie przeczącym, w takim razie sąd większy nie mógłby być sądem formy I, to jest sądem szczegółowo twierdzącym, bo tryb I, E, jak wiemy z prawidła ogólnego IV (§ 128) nie złoży wyniku, (w którym by sąd mniejszy był E) w takim więc przypadku sąd większy musiałby być sądem powszechnie twierdzącym (A).

Gdyby zaś sąd mniejszy był formy O, to jest, gdyby był szczegółowo przeczącym, w takim razie również sąd większy nie mógłby być formy I, to jest sądem szczegółowo twierdzącym, bo z trybu I O nie może być wyprowadzonym wynik, a to wedle ogólnego prawidła III (§ 123) <u>ex mere particularibus nihil sequitur</u>. W takim przypadku sąd większy musiałby być również sądem powszechnie

twierdzącym (A). Wynika więc z tego, co się rzekło, iż gdyby sąd mniejszy był sądem przeczącym (bądź formy E bądź formy O), w każdym razie sąd większy musiałby być sądem powszechnie twierdzącym, ~~to~~ to jest formy A. Obaczymy, że dwa tryby $\overset{A}{E}$ i $\overset{A}{O}$ także nie zrodzą żadnego pewnego niewątpliwego wyniku, ~~t. j. że z takich dwóch trybów nie zrodzi się~~ wedle fig III, ~~ściśle oznaczenie stosunku pojęcia S i P~~, bo z takich dwóch trybów ~~wynikać~~ wypływać może wielce różny stosunek ~~tych~~ dwóch pojęć S i P, więc żaden z tych różnych stosunków nie będzie pewnym i niewątpliwym.

Jakoż sąd większy zawsze będzie:

wszystkie M są P (A),

sąd zaś mniejszy może być albo:

żadne M nie jest S (E), albo

niektóre M nie są S (O).

Przypatrzmy się z osobna każdemu z tych dwóch przypadków

1° Sąd większy: wszystkie M są P (A).

Sąd mniejszy: żadne M nie jest S (E).

Sąd większy orzeka, że cały zakres pojęcia M objęty jest w zakresie pojęcia P. Sąd mniejszy orzeka, że zakres pojęcia M a zakres pojęcia S nawzajem się całkowicie wyłączają.

Mimo tego stosunku zakresów M a P, i M a S stosunek zakresów S i P może być wielce rozmaity. Jakoż:

a) albo cały zakres S może być zamknięty w zakresie P, podobnie ~~jak~~ cały zakres M jest całkowicie zamknięty w zakresie P [bo tak twierdzi sąd większy, wszystkie M są P.–] W takim razie zakresy M i S będą spółrzędne, bo oba wyłączają się nawzajem całkowicie

(Jako w ten sposób iż zakres S nie dotknie się wcale z zakresu P tego M które całe zamknięte jest w P)

i są spólnie oba zamknięte w zakresie obszerniejszego od nich pojęcia P. W tym przypadku pojęcie M i pojęcie S będą gatunkami należącemi do rodzaju P, wynik zaś będzie: wszystkie S są P.

b) Albo też zakres S może się krzyżować z zakresem P, a wtedy wyniknie, że niektóre S są P, a niektóre inne S nie są P.

c) Albo też zakres S może być całkowicie odosobniony, odrębny od zakresu P. (w którym zamknięte całe M) zatem zakres S i zakres P mogą się wzajem wyłączać, a wtedy wynik będzie, iż żadne S nie jest P.—

Gdy więc tak rozmaite być mogą stosunki S do P, więc też z owych dwóch sądów wypływają różne wyniki, z których przeto żaden nie będzie pewnym, ale każdy będzie wątpliwy.

2re. Drugi przypadek może być ten, iż sąd mniejszy będzie formy O, to jest będzie sądem szczegółowo przeczącym. Będzie więc:

Sąd większy: Wszystkie M są P (A).

Sąd mniejszy: Niektóre M nie są S (O).

Sąd większy orzeka, że cały zakres M zamknięty w zakresie P.

Sąd zaś mniejszy szczegółowo przeczący powstaje, jak wiemy, z dwojakiego powodu.

1. Albo iż zakresy M i S się krzyżują, wtedy sąd odnosi się do tej części pojęcia M, do tych M, które nie są objęte przestrzenią spólną obu zakresom, ale znajdują się poza zakresem S.

2. Albo też sąd „niektóre M nie są S” powstaje wtedy, gdy zakres S objęty jest całkowicie w zakresie M; a wtedy on sąd odnosi się do tych M, które są wprawdzie zamknięte w zakresie M, ale zostają zewnątrz zakresu S.

Jakimkolwiek sposobem powstaje sąd mniejszy „niektóre M nie są P”, stosunek wzajemny zakresów S do P może być bardzo różny, zatem wynik jest wątpliwy.

Albowiem gdy w sądzie mniejszym zakresy M i S się krzyżują, (jak pod 1) w takim razie to krzyżowanie może być dwojakie – Jak albo wtedy oba te zakresy krzyżujące M i S mogą być objęte w wspólnym zakresie P, zatem wynik będzie: wszystkie S są P. Albo też w razie tegoż krzyżowania się zakresów M i S zakres S może ~~też~~ się spotrzegnąć w ten sposób krzyżować z zakresem P, że pewna jakaś część zakresu S padnie poza zakresem P, a w takim przypadku będzie wynik: niektóre S są P, albo też: niektóre S nie są P.

W razie zaś drugim, gdy sąd mniejszy „niektóre M nie są S” powstaje tym sposobem, iż zakres S objęty jest w zakresie M, wtedy być może, że i zakres M, zamykający w sobie S, sam objęty jest w zakresie P. W tym ~~przypadku~~ całe S jest także objęte w P, zatem wynik będzie: wszystkie S są P. –

Widzimy przeto, że we wszystkich przypadkach, gdy sąd mniejszy jest sądem przeczącym, bądź formy E bądź formy O, wyniki ~~może~~ mogą być bardzo ~~różny~~ różne, a tem samem żaden ~~wynik~~ z tych wyników nie będzie pewnym ale będzie wątpliwym. Z tego znać, że sąd mniejszy we wniosku wedle III figury musi być koniecznie twierdzącym.

2gie prawidło: Wynik wniosków wedle figury III ma być sądem szczegółowym.

Ponieważ wedle ogólnego Vgo prawidła wniosków w każdym razie, gdy jedna z premis jest sądem szczegółowym i wynik już sam przez się musi być szczegółowym,

zatem dla uzasadnienia prawidła mniejsze-go figury III mówić należy tylko o tych przypadkach, gdy oba sądy zasadnicze będą sądami powszechnemi. Co znów może mieć miejsce we dwóch przypadkach:

1^szy^ Gdy oba sądy będą formy A, tryb A

2. Gdy jeden będzie formy A, a drugi formy E, lecz w takim razie jedynie sąd większy może być formy E, bo sąd mniejszy na zasadzie prawidła 1^go^ figury III musi być twierdzący; Zatem jedynie tryb E ma być przedmiotem uwagi naszej ~~[illegible]~~.

Obaczymy, że każdy z tych dwóch trybów rodzi wynik będący sądem szczegółowym:

1. Tryb A.

Sąd większy: wszystkie M są P.

Sąd mniejszy: wszystkie M są S.

Wedle sądu większego całe M zamknięte jest w zakresie P; wedle sądu mniejszego całe M zamknięte jest w zakresie S.

Lubo stosunek zakresu S do zakresu P może być różny, jednak w każdym razie będzie pewném, że przynajmniej nie, które S są P.

Jakoż z powyższych dwóch sądów wypływa, że cały zakres M zamknięty jest w zakresie P a zarazem że ten zakres M zamknięty jest w zakresie S, a zatem (spostrzegamy ~~[illegible]~~) że zakres P i zakres S mają spólną część, która jest M. Widzimy więc, że M jest częścią zakresu P, a zarazem też samo M jest częścią zakresu S. Zatem niektóre P są M i nie, które S są M; a więc te same niektóre S, które są M, są właśnie owemi niektóremi P, które są M; słowem niektóre S są P. (I) (Ob. przykład do trybu Darapti w

280/e

w przyp. do § 141)

2. Tryb E A [lub obaczymy] rodzi podobnie wynik będący sądem szczegółowym. Jakoż:

Sąd większy: żadne M nie jest P.

Sąd mniejszy: wszystkie M są S.

Sąd mniejszy orzeka, iż wszystkie M mieszczą się w S, ~~zatem~~ są częścią zakresu S, a zatem, że niektóre S są M. A gdy całe M wyłączone ze zakresu P, zatem też te niektóre S, które są M, wyłączone są ze zakresu P; a więc będzie wynik: niektóre S nie są P. (1) (Ob. przykład do trybu Felapton w przyp. do § 141)

Tak tedy udowodnioném zostało prawidło drugie figury III, t. j. że wynik w każdym razie musi być sądem szczegółowym, zatem formy I albo formy O.

Obai powyższe prawidła figury III wyrażają się formułą: sit minor affirmans, conclusio particularis —

do 281.

do § 140

Dalszy ciąg do 309 mojego pisania

Od 280 D

Przypadek drugi.

B. Zupełnie podobnie mają się rzeczy, gdy jeden z tych dwóch (także powszechnych) sądów jest przeczącym.

Przeczącym zaś może być tylko sąd większy M–P, bo sąd mniejszy M–S stósownie do Igo prawidła w tej III figurze zawsze być musi twierdzącym. W takim razie wzór figury III ma znaczenie następujące:

Żadne M nie mieści się w P. (E)

wszystkie M mieszczą się w S. (A)

Łączność zachodząca między temi sądami jest ta, iż M będąc szczegółową częścią zakresu S, nie stanowi żadnej części zakresu P, bo M wedle sądu większego jest wyłączone z zakresu P. – Oba te sądy odnoszą się do M i okazują, że one nie mają części szczegółowej spólnej obydwom. – Z tego widać, że w tym przypadku wynik będzie przeczącym, a gdy tu mowa jest jedynie o części szczegółowej pojęcia S (gdyż wedle sądu mniejszego mieści się w niej M, niektóre) ‡, więc wynik jest sądem szczegółowo przeczącym (O). ‡

Przeto wypływa z tego II prawidło wniosku wedle figury III: Wynik w każdym razie musi być sądem szczegółowym, zatem albo formy J, albo O.

Oba powyższe prawidła figury III wyrażają się regułą: „sit minor affirmans, conclusio particularis!"

~~Jakości zaś tej konkluzyi jaka zależy od jakości sądu większego, który może być formy A, J, E, O – jeżeli sąd większy będzie formy A lub J, konkluzya będzie J; jeżeli sąd większy będzie E lub O konkluzya będzie formy O –~~

‡ Ten wynik wypowiada, że niektóre S nie są P. Widzimy więc, że i w tym drugim przypadku, O jest w razie gdy przeczącym będzie sąd większy, sąd będący wynikiem musi być szczegółowym (jak to było w pierwszym powyższym przypadku) ale musi być zarazem szczegółowo przeczącym.

Tak pierwszy jak i drugi przypadek rozebrany tu zawierał dwie premissy powszechne, z których każda jest ~~[illegible]~~ okazało się że w każdym z tych przypadków konkluzya musi być mimo to sądem szczegółowym; tem więcej konkluzya będzie sądem szczegółowym gdy jedna z premiss jest szczegółowa, a to na zasadzie prawidła ogólnego V (20 § 130) odnoszącego się do wszystkich figur.

§ 140.

Tryby odpowiednie figurze III w ogólności.

Gdy w skutek prawideł ogólnych, to jest odnoszących się do wszystkich kategorycznych wniosków zostało nam osiem trybów następujących:

1. $\frac{A}{A}$, 2. $\frac{A}{E}$, 3. $\frac{A}{J}$, 4. $\frac{A}{O}$

---

5. $\frac{E}{A}$, 6. $\frac{E}{J}$, 7. $\frac{J}{A}$. 8. $\frac{O}{A}$.

obaczmy, które z tych ~~prawideł~~ trybów na-dają się do złożenia wniosku podług figury III.

Zgadnąć możemy, że takich trybów będzie nierównie większa liczba od trybów, które były właściwe figurze I i II. Jakoż wiemy z § 139, że sąd większy nie ulega żadnemu ograni-czeniu i może być każdej z czterech form A, E, J, O. Forma zaś sądu mniejszego o tyle jest ograni-czona, że w każdym razie ma być twier-dzący, a zatem albo A albo J, nigdy zaś przeczący, więc ani E ani O.-

Z tego wynika, iż z powyższych ośmiu try-bów jedynie dwa tryby ~~odpadają~~ się znoszą, tj. tryb 2. $\frac{A}{E}$ i 4. $\frac{A}{O}$, ponieważ w obu sąd mniejszy jest przeczący. Zostaje więc sześć trybów przydatnych do wniosków wedle figury III:

$\frac{A}{A}$, $\frac{A}{J}$, $\frac{E}{A}$, $\frac{E}{J}$, $\frac{J}{A}$, $\frac{O}{A}$.

§ 141.

Sześć trybów figury III.

Rozbierzmy obecnie te sześć trybów w szcze-gółowości, zachowując kolej, w jakiej zwykle przytaczane są one w logikach. Przypomi-namy atoli, że wynik we wszystkich tych try-bach musi być szczegółowym sądem.-

1. Tryb $\frac{A}{A}$. – Wynik będzie sądem szczegó-łowo twierdzącym, więc formy J. Cały tryb jest przeto A, A, J, a wyraz jemu odpowiedni jest

Darapti.

Wedle tego trybu Darapti wzór figury III

$$\frac{\begin{matrix} M-P \\ M-S \end{matrix}}{S-P}$$

ma takie znaczenie:

Wszystkie M mieszczą się w P, czyli wszystkie M są P (Da)
Wszystkie M mieszczą się w S, czyli wszystkie M są S. (rap)

Niektóre S mieszczą się w P, czyli niektóre M są S. (ti)

Pochód rozumowania wedle trybu tego ~~jest taki~~: ≠

~~Gdy zakres M jest częścią tak zakresu P jak zakresu S, więc oba te zakresy P i S mają jedną wspólną część spólną, to jest tę część, którą jest M.~~ Lecz gdy oba sądy zasadnicze mówią tylko o jednej części zakresów P i S, więc tylko o tych niektórych P które są M i tylko o tych niektórych S które są M, a nie orzekają o innych częściach zakresów P i S, zatem też wynik orzeka tylko, że „niektóre S są P."

≠ Już wykazany był w § 139, gdyśmy dowiedli że tryb A/A wadzi wynik ~~szczegółowy~~ będący sądem szczegółowym. — Tu tylko jeszcze dla bliższego ~~[illegible]~~ wyjaśnienia rzeczy dodajemy że gdy .....

2. Tryb. E/A. Wynik będzie wedle drugiego prawidła figury III sądem szczegółowym, musi zaś być przeczącym wedle V prawidła ogólnego (§ 130. Conclusio sequitur partem debiliorem et deteriorem.); będzie więc formy O. –

Cały tryb przeto ma być E, A, O, a wyraz oznaczający ten tryb jest Felapton.

Wzór figury III

$$\frac{\begin{matrix} M-P \\ M-S \end{matrix}}{S-P}$$

ma wedle tego trybu następujące znaczenie:

Żadne M nie mieści się w P. (Fe)
Wszystkie M mieszczą się w S. (lap)

Niektóre S nie mieszczą się w P (ton)

[~~Tryb~~. Pochód rozumowania będzie ten sam, któregośmy użyli powyżej w § 139 wykazując że również tryb E/A wadzi wynik będący sądem szczegółowym

~~Wnioskujemy zatem tym sposobem: Zakres część zakresu S jest M, ale gdy wszystkie M wykluczone są z zakresu P, zatem wykluczona jest z zakre…~~

~~tu części S, która jest tak ogólnikowa, że S które się z M mieszczą się w P~~

3. Tryb I/A. Wynik ~~Konkluzja~~ z powodów powyższych będzie sądem formy I, a tak ~~więc~~ trybowi całemu I, A, I odpowiada wyraz Disamis.

Wzór

$$\frac{\begin{array}{c}M-P\\M-S\end{array}}{S-P}$$

wedle trybu Disamis tak się wyrazi ~~wyjaśnienia~~:

Niektóre M mieszczą się w P (Dis)
Wszystkie M mieszczą się w S (am)
Niektóre S mieszczą się w P (is.)

Rozumowanie nasze odbywa się tym pochodem:

Gdy wedle sądu większego: M częściowo mieści się w P, a wedle sądu mniejszego wszystkie M mieszczą się w S, t.j. wszystkie M są częścią S, zatem i taż sama część S zakresu S, która jest M, musi się częściowo mieścić w P.

4. Tryb A/I. Wynik będzie I. Cały tryb jest A, I, I, a wyraz jemu odpowiedni jest Datisi.

Wedle wzoru

$$\frac{\begin{array}{c}M-P\\M-S\end{array}}{S-P}$$

tryb ten przybiera takie znaczenie:

Wszystkie M mieszczą się w P. (Da)
Niektóre M mieszczą się w S. (ti)
Niektóre S mieszczą się w P. (si.)

Rozumowanie nasze jest następujące:

Ta sama część zakresu S, w której mieszczą się niektóre M, musi się też mieścić w zakresie P. — To jest te same niektóre S które są M, razem z tem M mieszczą się w P, to jest są P.

5. Tryb O/A. — Gdy wynik będzie formy O, cały tryb będzie O, A, O, a wyraz zastosowany

wszystkie M są wykluczone z P, wynika z tego, że te niektóre S, które są M, wykluczone są wraz z tem M ze zakresu P. Zatem będzie wynik szczegółowo przeczący: niektóre S nie są P. (O)

B. β) Co do trybu $\frac{E}{I}$, jest w nim jeden sąd przeczącym, drugi szczegółowym; zatem wedle V ogólnego prawidła (§ 130) „conclusio sequitur partem debiliorem (co do ilości) et deteriorem" (co do jakości) będzie wynik szczegółowym i przeczącym, to jest formy O.

[Tak dowiedziono] Tak otrzymaliśmy dowód, że prawdą jest prawidło trzecie figury IV brzmiące: wynik ma być sąd mniejszy jest szczegółowym gdy sąd mniejszy jest twierdzącym. Si minor affirmat, conclusio est specialis –

[Tak [illegible] my z tych [illegible] przy[illegible] przypadków że [illegible] we fig IV wynik jest szczegółowym, gdy sąd niższy jest twierdzącym

~~Mówiąc powyżej sub 1. o przypadku, gdy oba sądy są powszechnie twierdzące, to jest formy A, mieliśmy głównie na względzie sądy powszechnie twierdzące, które powstają wtedy, gdy zakres podmiotu mieści się w zakresie orzeczenia, a zatem gdy część zakresu orzeczenia obejmuje w sobie cały zakres podmiotu. – Może się atoli zdarzyć, że te trzy zakresy S, M, P są równe, że przystają do siebie, co będzie miało miejsce wtedy, gdy podmiot i orzeczenie w obu sądach są pojęciami równoznacznemi. W takim razie i wynik nie byłby już formy I, lecz formy A i opiewałby: wszystkie S są P. –~~

~~Przecież ta okoliczność nie obala naszego rozumowania w § sub 1. bo 1[o] przypadek równego znaczenia wszystkich trzech pojęć nie wyjawia się ze samego brzmienia tych dwóch sądów założnych, 2[o] nawet i w tym razie, gdyby wynik orzekał że wszystkie S są P, toć z tego wyniku, jak wiemy, wynika sąd w nim zawarty, że i niektóre S są P, a zatem sąd formy I. –~~

§ 146.

Tryby odpowiednie figurze IV w ogólności.

Gdy wedle prawideł ogólnych zostało nam osiem trybów przydatnych do złożenia wniosku, to jest:

1. $\frac{A}{A}$, 2. $\frac{A}{E}$, 3. $\frac{A}{I}$, 4. $\frac{A}{O}$,

5. $\frac{E}{A}$, 6. $\frac{E}{J}$, 7. $\frac{J}{A}$, 8. $\frac{O}{A}$.

Obaczmy, które z tych ośmiu trybów zastósować można do figury IV mając na baczności powyższe prawidła tej figury.

Wedle prawidła pierwszego figury IV (§ 143) ubywają te tryby, w których sąd większy jest twierdzącym, a sąd mniejszy szczegółowym, zatem z tych ośmiu trybów ubywa tryb 3. $\frac{A}{J}$, oraz tryb 4 $\frac{A}{O}$.

Wedle drugiego zaś prawidła figury IV (§ 144) ubyć ma ten tryb, w którym jeden z dwóch sądów jest przeczący, a oraz sąd większy jest szczegółowy. Z przytoczonych powyżej ośmiu trybów jest tylko jeden tryb, który na mocy tego prawidła ~~ubywa~~ się ostaje, to jest tryb 8. $\frac{O}{A}$.

Zostaje nam więc pięć trybów, które się nadają do figury IV. Są to tryby następujące:

1. $\frac{A}{A}$, 2. $\frac{A}{E}$, 3/ $\frac{E}{A}$, 4. $\frac{E}{J}$, 5. $\frac{J}{A}$. [zachowanie lub rugowanie trybów w których mowa jedynie o przesłankach —]

[Gdyż prawidło IIIciej figury § 145 mówi jedynie o wnioskach więc nie wpływa na zacho-]

Biorąc na uwagę te pięć trybów, spostrzegamy, że do żadnego z nich nie wchodzi sąd zasadniczy formy O, to jest sąd szczegółowo przeczący. Ta właściwość figury IV jest wynikiem jej istoty. Z tego też powodu w niektórych, a celujących logikach znajdujemy tę właściwość położoną jako jedno z prawideł tej figury. Tę właściwość spostrzegamy również w trybach figury I, co pochodzi stąd, że figura IV jest odwróceniem figury I.

§ 147.

Pięć trybów figury IV.

Rozpatrzmy się w szczególności w tych pięciu trybach nadających się wedle § 146 do figury IV, zachowując przytem kolej, jaka zwykle w logikach jest używaną. —

Pamiętajmy przy wszystkich pięciu trybach, które wyłożymy poniżej, o ogólnym wzorze figury IV, który jest wszystkim tym trybom spólny. Ten wzór jest następujący:

P – M
M – S
―――
S – P.

1 Tryb $\frac{A}{A}$. Wedle § 145 sub 1. wynik tego trybu jest formy I, zatem cały tryb A, A, I, a wyraz jemu odpowiedni jest Bamalip.

Wzór wedle trybu Bamalip jest:
Wszystkie P mieszczą się w M. (Bam)
wszystkie M mieszczą się w S. (a)
―――
Niektóre S mieszczą się w P. (lip)

Pochód tego trybu już był wyłożony w § 145 sub 1. Tam bowiem dowiedliśmy, że gdy we wniosku figury IV oba sądy zasadnicze są powszechnie twierdzące, wynik musi być sądem szczegółowo twierdzącym. –

2. Tryb $\frac{A}{E}$ Wynik będzie sądem powszechnie przeczącym E. Cały tryb jest więc A, E, E, a wyraz jemu odpowiedni jest Calemes.

Wzór figury IV wedle tego trybu ma następujące znaczenie:
Wszystkie P mieszczą się w M. (Ca)
Żadne M nie mieści się w S. (lem)
―――
Żadne S nie ~~jest~~ mieści się w P. (es.)

Rozumujemy bowiem tym sposobem: Gdy wedle sądu mniejszego S jest ~~wyłączone~~ wyłączone całkowicie z zakresu M, więc też to S wyłączone jest całkowicie z zakresu P, bo to P całkowicie mieści się w M. Zatem wynik jest sądem formy E. – +

[Ten tryb $\frac{A}{E}$ jest jedynym trybem figury czwartej w którym sąd mniejszy nie jest sądem twierdzącym w którym

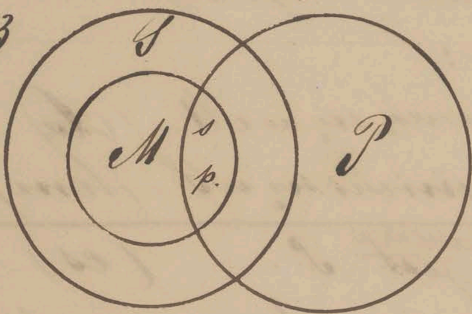
+ przeto wynik nie jest sądem szczegółowym, ale powszechnym –

3. Tryb $\frac{I}{A}$. – W § 145 pub 2. okazano, że gdy oba sądy zasadnicze są twierdzące, ale jeden z nich jest szczegółowo twierdzącym (I) a drugi powszechnie twierdzącym (A), wynik będzie sądem szczegółowo twierdzącym (I.) – Cały tryb będzie przeto I, A, I, a wyraz jemu odpowiedni jest Dimatis.
Wzór figury IV wedle trybu Dimatis ma takie znaczenie:

Niektóre P mieszczą się w M. (Dim.)
Wszystkie M mieszczą się w S. (a)

Niektóre S mieszczą się w P. (tis)
Rozumowanie nasze odbywa się tokiem następującym: sąd mniejszy jest powszechnie twierdzącym, więc orzeka iż wszystkie M przypadają na pewną część zakresu S, a zatem, że tylko pewna część pojęcia S jest M, czyli, że niektóre S są M.
Gdy zaś sąd większy orzeka, że niektóre P przypadają na M, więc też te same niektóre P przypadają na tę część zakresu S, to jest na te niektóre S, które są M. – Wypływa zatem wynik, że niektóre S są P, że niektóre S mieszczą się w P. To nasze rozumowanie unaocznia nam figura 23.

fig. 23



Widzimy, że niektóre S są P, to jest te S, które się mieszczą w części sp, a która również jest częścią M. – Gdy więc całe M jest S, a niektóre P są M, zatem niektóre S jednoczą się z niektóremi P, a to zjednoczenie dzieje się w zakresie M, które jest terminus medius, bo ogniwem wiążącem dwa skrajne pojęcia S i P. –

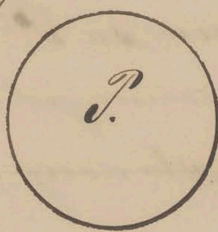
4 Tryb $\frac{E}{A}$. Z § 145 sub 3. a. wiemy, że ten tryb wodzi wynik formy O, to jest wynik szczegółowo przeczący. Cały więc tryb będzie E, A, O, a wyraz do niego zastosowany jest Fesapo.

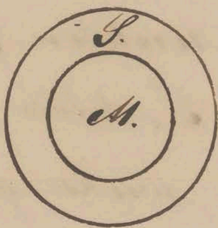
Wzór wniosku wedle trybu Fesapo jest taki:

Żadne P nie mieszczą się w M. (Fes)
Wszystkie M mieszczą się w S. (ap)
Niektóre S nie mieszczą się w P. (o.)

Tok rozumowania odbywa się w ten sposób: Wedle sądu mniejszego wszystkie M przypadają na pewną część zakresu S, bo S jest większe od M, zatem wynika, że ta pewna część zakresu S jest M, czyli że niektóre S są M. Gdy zaś wedle sądu większego P i M całkowicie się wzajem wyłączają, zatem żadne S nie jest P. Z tego zaś znów wypływa, że te niektóre S, które są M, spólnie z tem M wyłączone są z zakresu P, a zatem, że niektóre S nie są P.- To rozumowanie przedstawiają nam naocznie figury 24 i 25.

fig 24.





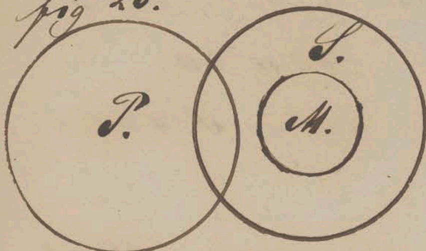
Wedle tej figury żadne P nie jest M, a wszystkie M są S. Lecz gdyby ten stosunek był tego rodzaju, jak go przedstawia figura 24, to jest gdyby zakresy S i P całkowicie się wyłączały, w takim razie wynik byłby formy E: żadne S nie jest P. Lecz z § 71 wiemy, że sąd O jest równie wypływem sądu E, to jest, iż ze sądu „żadne S nie jest P" wypływa, że przynajmniej niektóre S nie są P, to jest wypływa wynik formy O.

(wedle trybu Fesapo)

Albo też stosunek wzajemny pojęć może być takowy, iż zakres S obejmujący w sobie całe M, może się krzyżować z zakresem P, w któ-

tym to razie zakres S zagarnia w sobie część zakresu P. Taki stosunek widzimy we figurze 25.

fig 25.

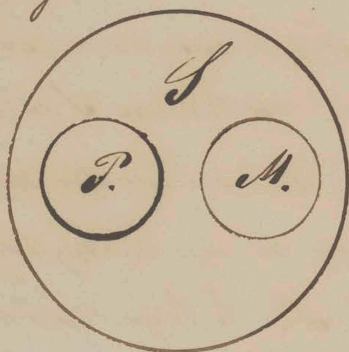


Wedle tej figury będzie również:

Żadne P nie jest M. (E).
Wszystkie M są S. (A)
Niektóre S nie są P. (O)

Nareszcie mógłby zachodzić i ten stosunek, iż zakres S zamykający w sobie całe M, obejmuje także całkowity zakres P. Taki stosunek wyobraża nam fig. 26.

fig 26.



Podobnie i wedle tej figury wynikną te same trzy sądy:

Żadne P nie jest M. (E)
Wszystkie M są S (A)
Niektóre S nie są P. (O).

Uważmy w końcu, że wedle figury 25 i 26 wiele jest części w zakresie S, które nie są P, bo takiemi częściami są wszystkie S, które nie przypadają na zakres P, ani na zakres jego części. - Lecz bacząc ściśle na brzmienie sądów zasadniczych, widzimy, że wynik „niektóre S nie są P" mówi tylko o tej części zakresu S, która zarazem jest M, bo ten zakres M wedle sądu większego wyłączony jest całkowicie z zakresu P.

5 Tryb $\frac{E}{I}$. W § 145 sub 3. b. okazało się, że wynik z tego trybu jest sądem formy O, zatem cały tryb jest E, I, O, a wyrazem jemu odpowiednim jest Fresison.

We wniosku wedle trybu Fresison wzór fig IV. ma takie znaczenie:

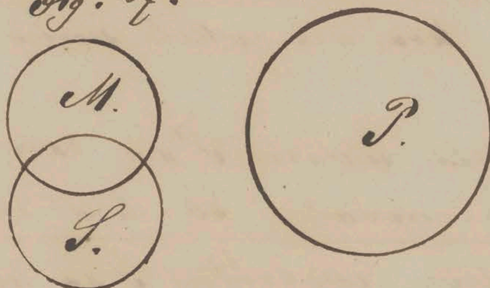
Żadne P nie mieści się w M. (Fres.)
Niektóre M mieszczą się w S. (is.)
Niektóre S nie mieszczą się w P. (on.)

Sąd mniejszy orzeka, że część zakresu M (że niektóre M) przypada na część zakresu S. (jedną z części jego, bo S jest większe od M); a zatem sąd mniejszy (— wedle sądu mniejszego —) wyraża, że niektóre S są M. Gdy zaś całe M wyłączone jest z zakresu P, więc też i ta część tego M, która jest S, (te niektóre M, które są S) wyłączona jest z P.

Zatem wypływa wynik, że niektóre S nie są P, że niektóre S nie mieszczą się w P.

Figura 27 i 28 przedstawia nam tryb Fresison.

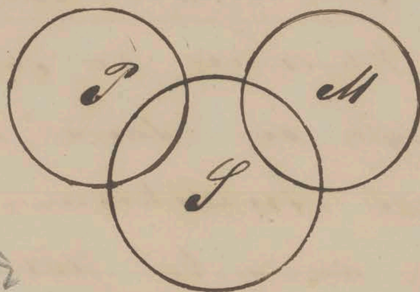
Fig. 27.



Tu wyraźnie widać, że żadne P nie jest M, i że niektóre M są S.

Wynik byłby wedle tej figury, iż żadne S nie jest P, ale z tego samego wyniku, że przynajmniej niektóre S nie są P.

Fig. 28.



F28 także wypływa, iż sądy trybu Fresison to: sąd [illegible] żadne P nie są M (E), sąd mniejszy niektóre M są S (I). Ale wedle tego rysunku już

Wedle ~~tej~~ figury F rzeczywiście niektóre S nie są P, ale ten wynik ma to znaczenie, że niektóre inne S są P, to jest te S, które są mieszczą w części zwodzonej przez krzyżowanie.

Przykłady do wniosków IV figury.

1. Przykłady do Bamalip.

Wszyscy Rzymianie P są Włochami M.
Wszyscy Włosi M są Europejczykami S.
Niektórzy Europejczycy S są Rzymianami P.

Wszystkie konie P są ssakami M
Wszystkie ssaki M są kręgowcami S.
Niektóre kręgowce S są końmi P.

2. Przykłady do Celemes.

Wszyscy Rzymianie P są Włochami M.
Żaden Włoch M nie jest Francuzem S.
Żaden Francuz S nie jest Rzymianinem P.

Wszystkie konie P są ssakami M.
Żaden ssak M nie jest ptakiem S.
Żaden ptak S nie jest koniem P.

3. Przykłady do Dimatis.

Niektóre ciała niebieskie P są planetami M
Wszystkie planety M są ciałami krążącemi około słońca S.
Niektóre ciała krążące około słońca S są ciałami niebieskiemi P.

Niektórzy ludzie uczeni P są zarozumialcami M.
Wszyscy zarozumialcy M są ludźmi wstrętnymi S.
Niektórzy ludzie wstrętni S są ludźmi uczonymi P.

4. Przykłady do Fesapo.

A/ przykłady do figury 24.
Żaden Anglik P nie jest Rzymianinem M
Wszyscy Rzymianie M są Włochami S.
Niektórzy Włosi S nie są Anglikami P.

Ten wynik mógłby się zdawać nieprawdziwym, bo przecież żaden Włoch nie jest Anglikiem, zatem zdawałoby się, że wynik powinienby raczej być powszechnie przeczącym, to jest sądem formy E. – Przecież taki sąd formy E wynika już ze samego ~~wynika~~ rysunku fig 24, bo cały zakres S obejmujący Włochów, wyłączony jest z zakresu P, obejmującego Anglików. – Przypominamy atoli, że sąd formy O tkwi już we formie E, bo z prawdy, że żaden Włoch nie jest Anglikiem wypływa sąd niemniej prawdziwy, że przynajmniej niektórzy Włosi S nie są Anglikami P. –

B/ Fig 25. wyobraża drugi stosunek pojęć, nadający się równie do trybu Fesapo.

Przykład. Żaden Niemiec P nie jest Hiszpanem M.
Wszyscy Hiszpanie M są Katolikami S.
Niektórzy Katolicy S nie są Niemcami P.

Uważmy, że ~~tak~~ jak na rysunku fig 25 zakresy S i P się krzyżują, tak się też w podanym przykładzie krzyżują pojęcia S „Katolicy" i (P) „Niemcy". Bo jak są katolicy, którzy ~~nie~~ są Niemcami, tak są katolicy, którzy nie są Niemcami, a jak są Niemcy, którzy są katolikami, tak są Niemcy, którzy nie są katolikami. –

C/ Nakoniec figura 26 przedstawia nam pierw jeden stosunek pojęć wniosku wedle trybu Fesapo. –

Żaden Niemiec P nie jest Hiszpanem M

Wszyscy Hiszpanie M są Chrześcijanami S.

Niektórzy Chrześcijanie S nie są Niemcami P. –

W tym przypadku S i P nie krzyżują się jak powyżej pod B fig 25, lecz zakres S (Chrześcijanie) obejmuje w sobie zakres P (Niemcy) i M (Hiszpanie).

Przykłady do Fresison.

A. Przykład do fig. 27.

Żaden fiołek P nie jest lipą M.

Niektóre lipy M są spaniałe S.

Niektóre rzeczy spaniałe S nie są fiołkami P.

B. Przykład do fig. 28.

Żadna rzecz trwająca długo P nie jest kwiatem M.

Niektóre kwiaty M są zachwycającej piękności S.

Niektóre rzeczy zachwycającej piękności S nie trwają długo P.

W tym przykładzie podobnie jak ~~na~~ na rysunku fig. 28 spostrzegamy, że zakres P, to jest „rzeczy trwające długo" krzyżuje się z zakresem S t. j. „przedmioty zachwycającej piękności". Podobnie to S krzyżuje się z zakresem M t. j. „kwiaty". – Są bowiem rzeczy zachwycającej piękności, które nie są kwiatami (n. p. wschód słońca, niebo gwiaździste i t. p.), są kwiaty, które nie są zachwycającej piękności (n. p. rumianek) i są inne zachwycającej piękności (n. p. róża i t. d.)

§ 148.

Ogólny pogląd na wnioski kategoryczne wszystkich czterech figur.

Gdy się rozpatrzymy we wnioskach kategorycznych i zbierzemy całą naukę o wszystkich czterech figurach, nastręczą nam się spostrzeżenia następujące:

I. Tryby stosujące się do figury I są AA, EA, AI, oraz EI, zatem jest ich 4.

Do figury II nadają się tryby:
EA, EI, AE, AO, jest ich więc — 4

Do figury III. należą tryby:
AA, EA, IA, AI, EI, OA, — — 6

Do figury IV stosują się tryby:
AA, EA, IA, EI, AE — — 5.

Mamy więc razem trybów 19.

Pamiętajmy atoli, iż stósownie do § 131. jest tylko osiem trybów, których używamy do złożenia wniosku we wszystkich figurach. Że zaś w czterech figurach spotykamy nierównie więcej trybów, bo 19, pochodzi stąd, iż w tych ośmiu trybach znajdujemy niektóre, które się do dwóch lub więcej figur nadają. Zdarza się też, choć nie zawsze, że jeden i ten sam tryb zradza różne wyniki, jeżeli zastósowany będzie w różnych figurach. Tak np. tryb AA w pierwszej figurze rodzi wynik formy A, powstaje więc cały trójzgłoskowy tryb A, A, A (Barbara); ten sam tryb AA w figurze III i IV rodzi wynik I. Stąd w obu tych figurach powstaje cały tryb A, A, I (we figurze III Darapti, we figurze IV Bamalip).

Widzimy przeto, że wynik wniosku powstaje nie tylko z samego trybu, to jest nie tylko z formy dwóch sądów za,

sadniczych, ale że na wynik wpływa także tok figury, w której tryb był użyty.

II. Gdy przeto cechą charakterystyczną wniosku jest cały tryb trójgłoskowy, to jest sądy za-sadnicze i wynik, który z nich wypływa, zatem obaczmy rozdział tych całkowitych trybów na figury wniosku. Kładziemy przy każdym trybie liczbę porządkową fi-gury, do której on wchodzi.

1. Są trzy tryby, które tylko raz wchodzą do jednej ze czterech figur; ~~tymi~~ temi try-bami są:

AAA fig. I, AOO fig II, OAO fig III. — 3.

2. Jest sześć trybów, z których każdy wcho-dzi do dwóch ~~innych~~ figur:

AAI fig. III i IV, EAE fig I i II,

EAO fig III i IV, AII fig I i III

IAI fig III i IV, AEE fig II i IV, razem — 12.

3. Tryb EIO wchodzi do każdej z czterech figur . — — 4

Razem 19

III. Również należy nam rozdzielić wyni-ki co do ilości, co do jakości, nakoniec co do ilości wziętej razem z jakością.

1.) Co do ilości, wyników będących są-dami powszechnemi jest — 5.

sądami szczegółowemi jest — 14.

Razem 19.

2.) Co do jakości:

jest wyników twierdzących — 7.

" " przeczących — 12.

Razem 19.

3) Co do ilości i jakości:

wyników formy A — — 1.
— formy E — — 4.
— formy I — — 6
— formy O — — 8.

Razem 19.

Widzimy, że tylko jeden jest wynik powszechnie twierdzący A, odpowiada on trybowi Barbara. Takowy wynik ma najwyższą wartość umiejętną bo powiększa nasze poznanie sposobem dodatnim i pozwala zastósowanie do wszystkich jednostek objętych w jednym i tym samym ogóle (rodzaju). Taki wynik jest też najrzadszy, bo jest tylko jeden wśród 19; on to jest właściwy wyłącznie figurze pierwszej, jako zasadniczej, naczelnej i najdoskonalszej.

Niższego stopnia wartości umiejętnej są wyniki powszechnie przeczące E, których jest cztery. Wypływają one z trybu Celarent fig I, Cesare fig. II, Camestres fig. II, Calemes fig IV. Wyniki te podają nam wprawdzie poznanie ujemne, ale pewne, stanowcze, bo powszechne.

Jeszcze niższego stopnia pod względem znaczenia dla umiejętności są wyniki szczegółowo twierdzące tj. formy I. Takich wyników jest sześć a rodzą się one z trybów Darii fig. I, Darapti fig. III, Disamis fig III, Datisi fig III, Bamalip fig IV, Dimatis fig IV. —

Wyniki formy I, jako twierdzące, podają nam wprawdzie wiadomość dodatnią, ale będąc sądami szczegółowymi, odnoszą się jedynie do pewnej części pojęcia. Dlatego wiadomość uzyskana takowym wynikiem jest umiejętną ale nie stanowczą.

Najniższej wartości umiejętnej są wyniki ~~są wyniki~~ szczegółowo przeczące, a że o takowe

jest też najłatwiej, dowodzi już to, że jest ich aż osiem. Rodzą się one z trybów Ferio fig I. Festino fig II, Baroco fig II. Felapton fig. III. Bocardo fig III. Ferison fig III. Fesapo fig IV, Fresison fig IV.

Mimo to nie cenimy zbytnio wyników formy I i O, bo one nas chronią od błędnego, powierzchownego, zbyt pospiesznego uogólnienia. Tak sąd formy I „niektóre S są P" chroni od błędnego sądu powszechnie przeczącego formy E „żadne S nie jest P", bo gdy sąd E i sąd I są sądami sprzecznemi (jud. contradictoria), zatem jeden z tych dwóch sądów musi być koniecznie prawdziwym, a drugi koniecznie fałszywym, obydwa nie mogą być prawdziwemi.-

Z tych samych powodów sąd formy O „niektóre S nie są P" chroni od sądu powszechnie twierdzącego, który może być fałszywym, to jest od sądu formy A „wszystkie S są P." Jakoż sąd A i O są także sądami sprzecznemi. (Ob. w tej mierze § 83, 86, 97.)

IV. Uważmy nakoniec zachowanie się czterech figur do różnych form sądów, będących ich wynikami.

1. Pierwsza figura rodzi ze siebie wyniki wszystkich czterech form, A, E, I, O. - Na tej figurze polegają dowody dodatnie, wykazujące prawdę wprost (directe). Te właściwości wypływają z figury pierwszej, jako z figury zasadniczej i najcelniejszej.

2. Z figury drugiej wypływają tylko wyniki przeczące, to formy E i O. - Na tej figurze opierają się dowody przeczące, ujemne i służą do wykazania prawdy nie wprost (indirecte).

3. Z figury trzeciej powstają tylko wyniki szcze-gółowe, bo formy I i O.
4. Z figury czwartej wyprowadzają się wyniki szczegółowo twierdzące, powszechnie przeczące i szczegółowo przeczące, zatem wyniki formy I, E, O.

§ 149.

Sprowadzenie do figury pierwszej wniosków wszystkich trzech następnych figur. (Reductio syllogismorum).

Połóżmy przedewszystkiem wiersze dawnej scholastyki wyrażające znane nam już tryby wszystkich czterech figur.

Barbara, Celarent primae, Darii Ferioque.
Cesare, Camestres, Festino, Baroco secundae.
Tertia grande sonans recitat: Darapti, Felapton,
Disamis, Datisi, Bocardo, Ferison. Quartae ~~sunt~~
Sunt: Bamalip, Calemes, Dimatis, Fesapo, Fresison.

Już powyżej nieraz się rzekło, że figura pierwsza jest figurą zasadniczą, wzorową, prawidłową, bo wedle niej odbywają się wnioski w sposób naturalny, zgodne ze zwykłym zdrowym tokiem naszego rozumowania. Te zalety figury pierwszej uznał już Aristoteles nazywając ją „doskonałą". Prócz figury pierwszej zajmował się jeszcze ten wielki badacz figurą II i III, tym zaś dwom figurom nie przyznawał tych zalet, owszem uważał je za „niedoskonałe", bo twierdził, że należy wnioskom wedle figury II i III nadać tok i formę figury I, aby się przekonać o ich trafności i prawdzie. W ślad za mędrcem greckim poszła pod tym względem logika schola-

Z[illegible] uczynić sprawdzenie jak wszystkiego dziś [illegible] próbę)

styczna, która przybrała, jak wiemy, do trzech figur Arystotelesa jeszcze czwartą (Galena).

Podobnie i scholastyka pragnęła wynaleźć sposoby przemieniania wniosków tych trzech figur na wnioski figury I a to w celu, aby udowodnić prawdy ich ~~wniosków~~ wyników, bo one tak zamienione dopiero stać się mogą oczywiste i przekonywające. Otóż takowe nadanie wnioskom II, III i IV figury toku figury pierwszej, taka ich przemiana zowie się w ogólności sprowadzeniem wniosków, reductio syllogismorum. Sposób zaś, jakim się to sprowadzenie odbywa, wskazują już same owe scholastyczne wyrazy. Samogłoski a, e, i, o oznaczają formę sądów co do ich ilości i jakości. Przecież te wyrazy chowają w sobie jeszcze inne dwie pomocnicze skazówki, na które przy redukcyi wniosków ~~baczyć nam~~ wypada zwrócić uwagę ~~należy~~.

1º Baczyć ściśle należy na początkowe litery wszystkich trybów; liter tych jest cztery B, C, D, F. Od tych samych czterech liter rozpoczynają się też cztery tryby figury I, a zatem ~~one~~ wskazują te litery, iż dany tryb, który jest ~~sądem~~ zasadą ~~zasadniczym~~ wniosku II, III lub IV figury ma być sprowadzony do trybu figury pierwszej, rozpoczynającego się od tej samej litery, którą rozpoczyna się tryb dany. - Np. Cesare fig. II sprowadzany do Celarent fig I; Baroco fig II do Barbara fig I. i td. — W ten więc sposób każdy wniosek II, III i IV figury przybiera wskazany wzór figury I.

2. Równie ważne jest znaczenie czterech spółgłosek s, p, m, c, mieszczących się

w owych scholastycznych wyrazach, bo wskazują one, jak postępować mamy w redukcyi ze sądem oznaczonym samogłoską położoną przed jedną z tych czterech spółgłosek.

1. s oznacza simplex, ~~zatem~~ czyli conversio simplex to jest s żąda aby sąd wyrażony przez samogłoskę mieszczącą się przed s był odwrócony wprost, więc bez zmiany ilości. Np. W trybie Cesare sąd większy będący powszechnie przeczącym a oznaczony przez e w pierwszej sylabie ma być wprost odwrócony, jak to wskazuje ~~samogł~~ spółgłoska s umieszczona po temże e

2. p znaczy conversio per accidens, to jest, iż sąd, po którym położone jest p ma być odwrócony ze zmianą ilości. Np. W trybie Darapti sąd mniejszy, sąd drugi z kolei oznaczony przez a w drugiej sylabie będący powszechnie twierdzącym, bo formy A, ma być odwrócony ze zmianą ilości, zatem ma być zamieniony na sąd szczegółowo twierdzący t.j. formy I. (Odwrócenie wprost i ~~n~~ nie wprost było wyłożone w § 102 i następnych.)

3. m wyraża methatesis praemissarum, wskazuje więc, że sądy zasadnicze mają uledz przemianie miejsca, Sąd większy ma stanąć na ~~sądzie~~ miejscu sądu ~~większego~~ mniejszego, a sąd mniejszy na miejscu sądu większego.

4. c znaczy conversio syllogismi albo ductio per contrariam propositionem sive per impossibile, albo ductio ad absurdum. To c żąda dowodu apagogicznego, dowodzenia nie wprost (indirecte), aby ~~okazać~~ dowieść, że wynik otrzymany z danych sądów jest prawdziwy. Ten dowód w ogólności zasadza się na okazaniu, że wniosek dany nie może być sprowadzony do odpowiedniego trybu

figury pierwszej, którego wynik jest sprzeczny (conclusio contradictoria) z wynikiem otrzymanym, a tem samem wyświeca, że ten wynik otrzymany jest prawdziwym.

To dowodzenie naprzód przypuszcza, jakoby wynik otrzymany nie był prawdziwym, przypuszcza zatem, jakoby wynikiem prawdziwym był sąd sprzeczny (jud. contradictorium) z wynikiem otrzymanym. Następnie to dowodzenie wprost okazuje, że to przypuszczenie jest fałszywém, że przeto sąd, który z przypuszczenia miał być prawdziwym wynikiem, bo nie wynika z owych danych premis, jest fałszywym, a tem samem okazuje, że prawdziwym jest ów wynik pierwotnie otrzymany, co właśnie było do okazania.

zbyteczne

Całe postępowanie redukcyi odnoszące się do tych czterech skazówek, wyraża się wierszami:
s vult simpliciter converti, p verti per accid(ens),
m vult transponi, c per impossibile duci.

1. Przykład do s. dle Cesare, trybu figury II. Dajmy na to, że mamy wniosek odbywający się wedle Cesare, trybu figury II, że więc nam należy ten wniosek sprowadzić do figury I. Wniosek wedle Cesare będzie:

Żadne P nie jest M. (E)
Wszystkie S są M. (A)
Żadne S nie jest P. (E).

Z wyrazu Cesare widzimy naprzód, że spółgłoska początkowa C wskazuje, że tryb odpowiedni we figurze I będzie Celarent, który także rozpoczyna się od spółgłoski C. Widzimy następnie w Cesare, że s następujące po e wskazuje, że sąd większy formy E ma być wprost odwrócony (conversio simplex). Otrzymany więc tryb:

Żadne M nie jest P. (Ce)
Wszystkie S są M. (la)
Żadne S nie jest P (rent.)

Tak widzimy, że rzeczywiście tryb drugiej figury Cesare sprowadzony jest do trybu odpowiedniego pierwszej figury Celarent, bo ta figura rozpoczyna sąd większy od M, od pojęcia pośredniego. Podstawmy pod tę formułę przykład na Cesare dany w przypisku do § 138.

Żaden kłamca (P) nie zasługuje na wiarę M. (Ces)
Każdy człowiek uczciwy S zasługuje na wiarę M. (ar)

Żaden człowiek uczciwy S nie jest kłamcą P. (e.)

Odwróciwszy wprost sąd większy, otrzymamy:

Nie zasługuje na wiarę (M) żaden kłamca P. (Ce)
Każdy człowiek uczciwy S zasługuje na wiarę M. (la)

Żaden człowiek uczciwy S nie jest kłamcą P. (rent.)

2. Przykład do p. To p napotykamy dopiero w trybie figury III Darapti. (Ob. § 141). Wniosek wedle Darapti odbywa się wzorem następującym:

Wszystkie M są P. (Da)
Wszystkie M są S. (rap)

Niektóre S są P. (ti.)

Spółgłoska rozpoczynająca tryb Darapti, to jest D wskazuje, że trybem jemu odpowiednim we figurze I jest Darii rozpoczynający się także od D. Spółgłoska zaś p umieszczona po a w drugiej sylabie wskazuje, że sąd mniejszy rap „wszystkie M są S" będący także sądem powszechnie twierdzącym ma być odwrócony ze zmianą ilości per accidens (§ 101), a tem samem, że przez odwrócenie sąd formy A ma być zamieniony na sąd szczegółowo twierdzący, zatem na sąd formy I wedle prawidła wyłożonego w § 102. Wzór powyższy trybu Darapti zamieni się tym sposobem na wzór trybu Darii, to jest na wzór:

Wszystkie M są P. (Da)
Niektóre S są M (ri)

Niektóre S są P (i.) Obacz § 135 sub 3.

Zastosujmy do tych formuł przykład na Darapti podany w przypisie do § 141.

Wszystkie ptaki (M) są zwierzętami znoszącemi jaja P. (Da)
Wszystkie ptaki (M) są kręgowcami S. (rap)

Niektóre kręgowce S są zwierzętami znoszącemi jaja P. (ti.)

Odwróćmy sąd mniejszy ze zmianą ilości, a tryb Darapti zamieni się na tryb I figury Darii:

Wszystkie ptaki M są zwierzętami znoszącemi jaja (Da)
Niektóre kręgowce S są ptakami M. (ri)

Niektóre kręgowce S są zwierzętami znoszącemi jaja P. (i.)

3. Przykład do m. To m spotykamy już we figurze II w trybie Camestres (§ 138 sub 2). Początkowa litera C wskazuje, że tryb Camestres ma być sprowadzony do Celarent, trybu I figury. 1° Spółgłoska m ostrzega, że sądy zasadnicze mają zamienić miejsca swoje. 2° Spółgłoska zaś s idąca po e w drugiej sylabie, to jest po sądzie mniejszym (powszechnie przeczącym) żąda, aby ten sąd był odwrócony wprost (conversio simplex) a zatem bez zmiany ilości. 3° Spółgłoska s przy samym końcu trybu Camestres żąda, aby i sąd będący wynikiem był także wprost odwrócony (conv. simplex).

Wniosek wedle trybu Camestres odbywa się, jak wiemy (§ 138) wedle następującego wzoru:

Wszystkie P są M (Cam)
Żadne S nie jest M (es)

Żadne S nie jest P (tres.)

Dopełniwszy przemiany miejsc sądów, będzie: (stosownie do 1go)

Żadne S nie jest M.
Wszystkie P są M.

Dokonajmy ~~teraz~~ jeszcze odwrócenia sądu mniejszego, (stosownie do 2go) który teraz zajął pierwsze miejsce, a będzie:

Żadne M nie jest S (Ce)
Wszystkie P są M (la)

Żadne P nie jest S. ([illegible])

W tym otrzymanym wyniku P staje na miejscu podmiotu, a przeciwnie S na miejscu orzeczenia. Jestto przypadek niewłaściwy, który powstał z tego, że sądy zasadnicze przemieniły miejsca swoje, że sąd mniejszy zajął miejsce sądu większego, a większy mniejszego, a tym sposobem podmiot zajął miejsce orzeczenia, a orzeczenie miejsce podmiotu. Z tego powodu w Camestres po e w trzeciej sylabie tres jeszcze następuje s, to znaczy, że sąd będący wynikiem ma być wprost odwrócony. (jak 3) Zatem wynik otrzymany „Żadne P nie jest S" zamieni się na „żadne S nie jest P."

A tak wniosek figury drugiej trybu Camestres sprowadzony jest do trybu Celarent figury pierwszej.

Dla unaocznienia tego postępowania weźmy przykładu podanego do tegoż trybu Camestres w przypisie do § 138 sub 2.

Każdy oszust P musi być sprytnym M
Piotr S nie jest sprytnym M.

Piotr S nie jest oszustem P.

Naprzód przemienią sądy zasadnicze miejsca swoje, dlatego będzie:

Piotr S nie jest sprytnym M.
Każdy oszust P musi być sprytnym M.

Następuje z kolei odwrócenie sądu mniejszego:

Sprytnym M nie jest Piotr S. (Ce)
Każdy oszust S musi być sprytnym M (la)

Oszustem P nie jest Piotr S.

Odwróciwszy nareszcie ten nieprawidłowy wynik, otrzymamy prawidłowy:

Piotr S nie jest oszustem (rent.)

4. Przykłady do c. – Dwa tylko są tryby, w których mieści się c, to jest tryb drugiej figury Baroco i tryb Bocardo trzeciej figury. Pokażemy sposób postępowania na Baroco. – Widzimy, że temu trybowi odpowiada w pierwszej figurze tryb Barbara. [Wniosek wedle Baroco, jak wiemy z § 138 sub 4, jest następujący:

Wszystkie P są M (Ba)
Niektóre S nie są M (roc)

Niektóre S nie są P (o.)

Aby okazać, że ten wynik otrzymany formy O z dwóch danych sądów zasadniczych jest prawdziwy, ~~przypuszczamy naprzód, że~~ że on nie jest prawdziwy, przypuszczamy, że więc ~~sprzeczny~~ z nim sąd (prop. contradictoria) jest prawdziwy jako wypływający ze sądów danych zasadniczych. Wiemy atoli z § 83, że ze sądem formy O będącym wynikiem otrzymanym sprzecznym jest sąd formy A, to jest sąd powszechnie twierdzący, zatem przypuścićby należało, że wynikiem prawdziwym jest raczej sąd powszechnie twierdzący „wszystkie S są P." Ale ~~wn~~ wrychle się przekonywamy, że to przypuszczenie jest mylnem, to jest, że sąd formy A „wszystkie S są P" nie może być wynikiem wypływającym z obu danych sądów zasadniczych. Jakoż z porównania tego wniosku wedle Baroco z wnioskiem wedle trybu Barbara pierwszej figury, rozpoczynającego się również od spółgłoski B, widzimy, że ten przypuszczony wynik formy A wtedy tylko rodzićby się mógł, gdyby podobnie, jak w trybie Barbara, oba sądy zasadnicze były powszechnie twierdzące, to jest formy A. – We wniosku zaś naszym wedle

Baroco

Baroco tylko sąd większy jest takim sądem powszechnie twierdzącym, sąd zaś mniejszy jest formy O, bo szczegółowo przeczącym (niektóre S nie są M). Aby więc wynik przypuszczony formy A miał się wysnuć z tych sądów zasadniczych, należałoby sąd mniejszy formy O zamienić na sąd A sprzeczny (przec. contradictorio) ze sądem O. Lecz gdy tak zamieniony sąd mniejszy byłby fałszywym, więc równie fałszywém jest przypuszczenie nasze, jakoby fałszywym był wynik otrzymany „niektóre S nie są P."

Tak okazało się, że sprowadzenie trybu Baroco do trybu pierwszej figury Barbara jest niemożliwe, bo prowadzi do wypadków niepodobnych, ad absurdum. Jestto ductio per impossibile, dowodzenie nie wprost (indirecte), dowód apagogiczny, uboczny. –

Dla ostatecznego wyjaśnienia całej czynności, okażmy ją na przykładzie danym do Baroco w przypisach do § 138 sub 4.

Pilny wytrwały człowiek P czyni postępy M. (Ba)
Niektórzy młodzi S nie czynią postępów M. (roc)

Niektórzy młodzi S nie są pilni ani wytrwali P. (o)

Aby okazać, że wynik otrzymany formy O jest prawdziwym i rzeczywiście powstaje z dwóch sądów zasadniczych danych a uznanych za prawdziwe, przypuśćmy, jakoby nie ten wynik formy O, ale sąd z nim sprzeczny (contrad.) zatem formy A był prawdziwym, bo wypływającym z tych dwóch sądów danych. Ów wynik, który przypuszczamy, będzie: wszyscy młodzi S są pilni i wytrwali P.

Gdy tryb Baroco rozpoczyna się od spółgłoski B, zatem trzeba go odnieść do trybu Barbara figury pierwszej. Wedle trybu Barbara i sąd mniejszy ma być sądem powszechnie twierdzącym, więc formy A, a zatem, aby otrzymać wynik formy A, potrzebaby, aby sąd mniejszy był raczej: wszyscy młodzi S czynią postępy P. Ale taki sąd formy A jest sprzeczny z rzeczywistym danym sądem mniejszym, będącym formy O. Gdy zaś oba sądy zasadnicze danego wniosku uznane były za prawdziwe, więc być nie może, aby sąd mniejszy miał się przemienić na sąd formy A. Zatem też być nie może, żeby wynik był sądem formy A, z czego okazuje się dowodnie, że wynik otrzymany formy O jest prawdziwym. Zatem sąd O jest sprzeczny (contradictoria przec.) ze sądem A.

2. Wniosek warunkowy
(Syllogismus hypotheticus s. conditionalis)

§ 150.
Wnioski warunkowe czyste i mieszane w ogólności.

W §. 112 powiedziano, iż podobnie jak sądy co do stosunku (relatio) podmiotu i orzecze, nia są trojakie, tak też odpowiednie tym sądom wnioski pośrednie są trojakie więc są ~~sądy~~ wnioski są trojakie
1. kategoryczne,
2. warunkowe,
3. rozjemcze.

Od § 113 do § 149 już wyłożyliśmy rzecz o wnioskach kategorycznych. Teraz nam przeto z kolei mówić należy o wniosku warunkowym, czyli hipotetycznym, a nakoniec wyłożymy naukę o wnioskach rozjemczych.

Wniosek warunkowy jest takim wnioskiem, w którym tok rozumowania opiera się na czwartém prawie zasadniczém myślenia, to jest na prawie powodu, principium rationis (§ 15.).

Aby wniosek był warunkowym potrzeba, żeby przynajmniej sąd większy (propositio major) jego był sądem warunkowym, bo wtedy już cały wniosek nabiera charakteru właściwego bo warunkowego. Gdy atoli zdarzyć się może, że i sąd mniejszy będzie sądem warunkowym, przeto znać, że wniosek warunkowy jest dwojaki.

1. Wniosek warunkowy czysty jest ten, w którym oba sądy zasadnicze są sądami warunkowemi. W takim wniosku i wynik będzie sądem warunkowym.–

Wzorem prawidłowym wniosku warunkowego czystego jest następujący:

Jeżeli M jest (istnieje), wtedy P jest (istnieje).

Jeżeli ~~M~~ jest (istnieje) S, wtedy M jest (istnieje).

Azatem jeżeli S jest, wtedy P jest.

2. Wniosek warunkowy ~~mięszany~~ albo właściwy jak go słusznie zowią wtedy ma miejsce, gdy tylko sąd większy jest warunkowym, a sąd mniejszy jest stanowczym, kategorycznym. W takowym wniosku i wynik będzie sądem kategorycznym.

Wniosek warunkowy mięszany czyli właściwy może mieć dwojaką formę, bo albo 1° modo ponente, 2° albo modo tollente.

Jakoż jego sąd zasadniczy większy jest sądem warunkowym, a tem samem (jak wiemy z §69) czyni stosunek podmiotu do orzeczenia (jako przyczyny do skutku) zawisłym, od jakiegoś powodu, od jakiejś okoliczności, która być może albo też może i nie być.

b) jako powodu do następstwa

Sąd zaś mniejszy tego wniosku stanowczo, kategorycznie orzeka albo

1° że powód (okoliczność) wyrażony w sądzie ~~[illegible]~~ większym rzeczywiście istnieje, że jest prawdą.

W takim razie wynik również stanowczo orzeka, że orzeczenie (że następstwo) (skutek) tego powodu, tej okoliczności rzeczywiście istnieje, że więc to następstwo jest prawdą.

Wzór tego przypadku będzie:

Jeżeli jest M ~~jest~~, wtedy jest także P.

Ale ponieważ jest M ~~jest~~

zatem jest P.

Takowe wnioskowanie zowią logicy modo ponente, bo sąd mniejszy jest ponens, ponieważ (twierdzi) przyznając rzeczywistość powodowi (przyczynie). Więc i wynik jest twierdzący, przyznając

następstwu (skutkowi) prawdę, rzeczywiste istnienie.
2. Albo też sąd mniejszy orzeka, że następstwo (skutek) wyrażone w sądzie większym nie istnieje rzeczywiście, że nie jest prawdą. W takim razie wynik orzeka, że powód nie istnieje rzeczywiście, że nie jest prawdą.

Jeżeli M jest, wtedy jest także P.
Ponieważ zaś nie jest P. (nie istnieje, nie ma bytu)
Więc M nie jest (nie istnieje, nie ma bytu)

Takowe wnioskowanie zowie się w logice modo tollente, bo sąd niższy jest tollens, jest przeczącym, znoszącym, gdyż zaprzecza rzeczywistej bytności następstwa (skutku). Więc i wynik jest znoszący, przeczący, bo zaprzecza prawdzie powodu (przyczyny).

Z tego widać, że wniosek warunkowy mieszany } jako podlega następującym prawidłom 1° z bytności powodu (przyczyny) wnosi, że i następstwo (skutek) istnieje. Jestto modus ponens.
2. Że z niebytności, z nieistnienia następstwa (skutku) wnosi, że i powód (przyczyna) nie istnieje. Jestto modus tollens.

Dawni logicy ten pierwszy pochód rozumowania to jest modo ponente wyrażali zasadą: a ratione ad rationatum valet consequentia, albo sumpto antecedente sumatur consequens, albo posita conditione ponatur conditionatum.

Zasadę zaś rozumowania drugiego to jest modo tollente logicy wyrażali w ten sposób: a negatione rationati ad negationem rationis valet consequentia, albo Rejecto consequente reiiciatur antecedens, albo a Atqui falsum est posterius ergo et prius.

Gdy atoli w tych wnioskach jest wyłącznie mowa o jednym, pewnym, oznaczonym po,,

o jedynym pewnym ~~oznaczonym~~ (o jednej, pewnej)

wodzie (o oznaczonej przyczynie) i wyłącznie o jedném pewném, oznaczoném następstwie (o oznaczonym skutku), ~~zatem~~ nie można wnioskować na odwrót. to jest:

(zatem, lubo jak się zresztą z niebytności następstwa możemy wnosić o niebycie ...)

o tłosie, o powodzie pewnej przyczyny

Δ jednak

3 Z niebytności powodu (przyczyny) nie możemy wnosić, że nie ma następstwa (skutku), bo to następstwo (skutek) może jeszcze być spowodowane innym powodem (inną przyczyną), a nie koniecznie tym powodem (tą przyczyną), o którym mowa jest w sądzie większym danego wniosku.

4 Podobnie z bytności następstwa (skutku) nie możemy z pewnością wnosić o bytności tego właśnie powodu (przyczyny), o którym mowa w sądzie większym, bo to następstwo (skutek) mogło powstać z innego powodu (z innej przyczyny), a nie z powodu, który jest wyszczególniony w sądzie większym. (Ob. § 69 przypis sub c.)

Z tego widzimy, że wtedy jedynie możemy tak na odwrót wnosić, gdy jeden i ten sam powód (przyczyna) wyrażony w sądzie warunkowym rodzi wyłącznie tylko to jedno, jedyne następstwo (skutek) w sądzie wyrażone, i gdy nawzajem następstwo powstaje wyłącznie z tego jedynego powodu (przyczyny), o którym mówi sąd większy. W takim razie powód i następstwo, są równoznaczne. Możemy więc sąd dany odwrócić a tak otrzymany sąd drugi, który ~~w~~ z sądem ~~danym będzie warunkowym~~. Sąd ten drugi a sąd dany będą sądami <u>warunkowemi na przemian zamiennemi, reciproca</u>, jak okazano w § 69.

Przykłady.
Przykład do wniosku warunkowego czystego.
Jeżeli Piotr zgwałcił ~~zgwałcił~~ prawo M, wtedy zasługuje na karę P.
Jeżeli Piotr jest podpalaczem S, wtedy zgwałcił prawo M.

Jeżeli Piotr jest podpalaczem S, wtedy zasługuje na karę P.

Powyższy wniosek odbywał się wedle figury I, a trybu Barbara. —

Przykłady do wniosku mieszanego.

1.) Modo ponente.

Jeżeli Piotr zażył trucizny H (powód, przyczyna), wtedy życie jego jest w niebezpieczeństwie S (następstwo, skutek).

Piotr zażył trucizny.

Więc Piotra życie jest w niebezpieczeństwie.

Tu ~~wnosimy~~ wnosimy z pewnością z bytności powodu (przyczyny), którym jest zażycie trucizny, o bytności następstwa (skutku), bo o niebezpieczeństwie życia. Lecz nie możemy wnioskować na odwrót, to jest z niebytności powodu (przyczyny) nie możemy sądzić o niebytności następstwa, to jest z faktu, że Piotr nie zażył trucizny, nie możemy wnosić, że życie jego nie jest w niebezpieczeństwie, bo to niebezpieczeństwo jego życia pochodzić może jeszcze z innych powodów.

2. Modo tollente.

Jeżeli Piotr zażył trucizny (powód, przyczyna), wtedy jego życie jest w niebezpieczeństwie (następstwo, skutek).

Życie Piotra nie jest w niebezpieczeństwie (nie ma następstwa)

Więc Piotr nie zażył trucizny.

Tu już z pewnością z okoliczności, że życie nie jest w niebezpieczeństwie, modo tollente to jest z fałszu następstwa (skutku) mogę wnosić, że powód (przyczyna), że zażycie trucizny jest fałszywem, że nie miał ten powód miejsca.

Lecz nie możemy wnioskować odwrotnie, to jest, z prawdy czyli z bytności następstwa nie mogę wnosić o bytności tego powodu o którym mówi wniosek, to jest, z tego, że Piotra życie jest w niebezpieczeństwie, nie mogę wnosić, że to niebezpieczeństwo powstało koniecznie z trucizny zażytej, bo ono może też mieć inne powody (inne przyczyny).

Możemy zaś wnosić odwrotnie w tych przypadkach gdy powód, (przyczyna) a następstwo (skutek) są równoznaczne, to jest gdy powód (przyczyna) jest zarazem następstwem (skutkiem), a nawzajem następstwo jest zarazem powodem (przyczyną), bo w takich razach sąd warunkowy może być wprost odwróconym (judicia reciproca).

Np. Jeżeli w trójkącie wszystkie trzy boki są równe (powód, przyczyna) wtedy i trzy jego kąty będą równe (następstwo, skutek)
W trójkącie tym (który np. nazywałem) wszystkie trzy boki są równe.

Więc w tym trójkącie trzy kąty będą równe.
W tym przykładzie również z równości kątów wnosić możemy na odwrót o równości boków; bo dla trójkąta równość boków i równość kątów są pojęcia równoznaczne

§. 151.

Zastosowanie form wniosków wniosków kategorycznych do wniosków warunkowych.

~~I. Zastosowanie tych form do wniosków~~ wa~~runkowych~~ ~~czystych~~.

Wiemy, że wnioski kategoryczne co do formy zasadzały się na figurach i trybach, pytanie przeto, czyli te same figury i tryby zastósowane być mogą do wniosków warunkowych?

Aby to pytanie dokładnie rozwiązać, należy sobie tu przypomnieć istotę sądów warunkowych, bo do wniosków warunkowych wchodzi, jak wiemy, najmniej jeden sąd warunkowy jako sąd zasadniczy, a zwłaszcza jako sąd zasadniczy ~~większy~~ (§150).

W § 69, w którym wyłożona była istota sądu warunkowego okazaliśmy, jako każdy sąd warunkowy składa się rzeczywiście z dwóch sądów, z dwoch części

Pierwszy z tych dwóch sądów zajmuje miejsce podmiotu (S), a wyraża warunek, okoliczność możliwą (przyczynę), będącą powodem, dla którego orzeczenie ma być przyznane lub odmówione podmiotowi. Ten sąd pierwszy zowie się poprzednikiem (hypothesis, ratio, conditio, antecedens membrum). Brzmienie jego może być (jak wiemy) ~~następujące~~: ~~jeżeli . . . jest~~ , ~~wtedy . . . jest~~ jeżeli S jest A, jeżeli M jest N
(jak było w § 69 jeżeli S jest A,)

328.a

Drugi zaś z tych dwóch sądów zajmuje miejsce orzeczenia (P), wyraża następstwo (skutek) spowodowane owym pierwszym sądem, zatem orzeka stanowczo, kategorycznie, czyli w razie spełnienia warunku orzeczenie ma być przyznane lub odmówione podmiotowi. Ten sąd zowie się następnikiem (thesis, rationatum, conditionatum, conse-quens membrum). Brzmienie jego może być np. następujące: wtedy ~~C jest D, wtedy~~ C jest D. (w § 69 było: wtedy S jest P)

Złożywszy oba te sądy jako połowy całego sądu warunkowego, otrzymamy cały sąd warunkowy:

Jeżeli M jest N (S), wtedy C jest D (P) (ob. przypis do § 70).

Widzimy przeto, że taki sąd jest pełnym sądem, bo odpowiada sądowi kategorycznemu, jakoż zawiera w sobie podmiot S i orzeczenie P.

Teraz należy się zosobna rozpatrzeć

1^od^ we wnioskach warunkowych czystych,

2re ~~we~~ w wnioskach warunkowych mieszanych.

Obaczmy, w jaki sposób do każdego z tych dwóch rodzajów wniosków warunkowych ~~możemy~~ zastósować formy wniosków kategorycznych.

§ 152.

I. Zastósowanie form wniosków kategorycznych do wniosków warunkowych czystych.

Rzekliśmy w § 150, że we wnioskach warunkowych czystych oba sądy zasadnicze są sądami warunkowemi. Wynik ten znany: Jeżeli prawdziwym jest sąd: A jest B, wtedy prawdziwym jest także sąd: C jest D. Podobnie rozumieć należy także oba sądy zasadnicze tego wzoru.

Wzorem takowego wniosku jest następujący:

Jeżeli jest M jest N (M), wtedy jest C jest D. (P)

Więc Jeżeli jest A jest B (S), wtedy jest M jest N (M)

Więc Jeżeli jest A jest B (S), wtedy jest C jest D. (P)

Widzimy, że w tym wzorze ułożonym wedle pierwszej figury: (do p. Zecera) w każdym z tych 3 sądów po dwa razy jest dwukropek!

Sąd „M jest N" znajdujący się w obu premissach jest pojęciem średniem M (terminus medius).

Sąd „C jest D" jest orzeczeniem, więc pojęciem większém P. Sąd „A jest B" jest podmiotem, czyli pojęciem mniejszém S.

Wniosek warunkowy czysty zawiera przeto wszystkie warunki do ułożenia wniosków wedle wszystkich czterech figur, które, jak wiemy, zależą od miejsca, jakie zajmuje w nich pojęcie średnie. Oba te sądy mogą mieć wszystkie formy jakości połączone z ilością, to jest formy A, E, I, O.

Tak we formule powyżej położonej spostrzegamy tryb Barbara, bo w niej dwie premissy i wynik mogą być uważane jako sądy powszechnie twierdzące (A). Ale także inne formy sądów zastósować możemy do sądów zamkniętych w tej formule i tak: nigdy, nigdzie, jeżeli A jest B, nie jest: M jest N, to znaczy, że nigdy, nigdzie, w żadnym razie, gdy prawdziwym jest sąd „A jest B", nie będzie prawdziwym sąd: „M jest N." Jest to forma E.

Niekiedy, w niektórych razach, gdy A jest B, jest: M jest N, to znaczy: niekiedy, czasem, w niektórych razach, gdy prawdziwym jest sąd: „A jest B", prawdziwym będzie sąd: „M jest N." To jest forma I.

Niekiedy, gdy A jest B, nie jest: M jest N. Forma O.

Z tego wynika prawidło, że wszystkie formy to jest wszystkie figury i tryby wniosków kategorycznych mogą być zastósowane do wniosków warunkowych czystych.

§ 153.

II Zastósowanie form wniosków kategorycznych do wniosków warunkowych mieszanych.

Obaczymy, że te formy tylko ze znacznem ograniczeniem zastósowane być mogą do wniosków warunkowych mieszanych.

Formuła wniosku warunkowego czystego podana powyżej w § 152 zamienia się, jak wiemy na formułę wniosku warunkowego mieszanego w ten sposób:

Jeżeli jest: M jest N (Med), wtedy jest: C jest D (Pr).
Otóż ~~jest prawdą, że~~ jest: M jest N (Med).
Więc ~~jest prawdziwem~~ jest: C jest D (Pr)

Spostrzegamy, że w tym wzorze wniosku warunkowego mieszanego na pozór nie ma owych zwykłych a prawidłowych trzech pojęć potrzebnych w prawidłowych wnioskach. Jakoż zdaje się, że zniknęło tu pojęcie mniejsze (terminus minor) to jest, że ubyło pojęcie podmiotu (S), które we wniosku kategorycznym mieści się zwykle w

sądzie mniejszym, a we wniosku warunkowym czy-
stym miejsce tegoż podmiotu (jak wiemy z § 151 i 152)
zajmuje sąd będący poprzednikiem (hypothesis, ratio,
conditio antecedens), który się wyrażał w tym wniosku
warunkowym czystym przez sąd „A jest B". (Ob. § 152).
Gdy więc we wniosku warunkowym mieszanym ubył w sądzie mniejszym
ten poprzednik (sąd „A jest B"), zatem ubył też wy-
raźny podmiot S, a zamiast niego ~~zostało~~ w sądzie mniejszym tylko po-
jęcie abstrakcyjne istnienia, bo sąd mniejszy jedynie
wyraża, że jest prawdą, że M jest N. — Ten sąd jedy-
nie jest ~~wyrażeniem~~ kategorycznem, że istnieje sąd „M jest N". A tak { ten sąd nie jest mniejszy kategorycznym sądem
widać, że wniosek warunkowy mieszany jest nierównie
uboższym od wniosku kategorycznego; bo gdy ten w
sądzie mniejszym kładzie wyraźny podmiot (S), ~~gdy~~ a ten
podmiot (S) oznacza pojęcie jakieś szczegółowe lub jedno-
stkowe ściśle oznaczone, do którego się orzeczenie te-
go sądu odnosi; ~~w~~ we wniosku zaś warunkowym
mieszanym to S w sądzie mniejszym jest tylko abstrakcyą istnienia, jest
gołem istnieniem i do tej abstrakcyi martwej odno-
si się orzeczenie. Lubo atoli takie pojęcie jest niczem,
czczem, głuchem, abstrakcyjnem, przecież zajmuje
miejsce podmiotu S. który jest opuszczony. (Ob. § 58 us[t]. i typ. d. tam mowa o sądach w których brak podmiotu S)

Z tego zaś odgadnąć możemy, że we wnioskach
warunkowych mieszanych zniewoleni jesteśmy użyć
tej abstrakcyi zastępującej brakujące pojęcie S.

Przecież tylko w sposób wielce ograniczony użyć jej możemy.
Jakoż do tego wniosku możemy zastósować te tylko figury,
w których miejsce podmiotu w sądzie mniejszym zajmuje
podmiot S. To zaś dzieje się tylko we figurze I i II ‡ [Obacz bo wzór figury I jest M — P / S. M a wzór figury II jest P — M / S — M — w każdym z tych dwoch wzorów na miejscu podmiotu w sądzie mniejszym stoji S który jest orzeczeniem podmiotem mniejszym, bo jako podmiot wchodzi do wszystkie—
czymy zaś niżej, że figura III i IV nie da się zastósować
do wniosków warunkowych mieszanych.

Wszystkie atoli tryby figury I i II znajdą swoje zastósowanie
do tego wniosku warunkowego mieszanego, bo wszystkie
formy sądów jako A, E, J, O w nim użyte być mogą, jak to
widać na wzorach następujących, w których sąd „M jest N"
zajmuje miejsce pojęcia średniego.

Dla uproszczenia wzorów położymy zamiast sądu „M jest N"
samo M, a na miejscu sądu „C jest D" samo C.

Figura I
Tryb Barbara.

A. Zawsze, wszędzie, we wszystkich razach, gdy jest M, (wtedy także) jest C. — A.
A. Zawsze, wszędzie, we wszystkich razach jest M. — A
A. Zawsze, wszędzie, we wszystkich razach jest C. — A.

Tryb Darii.

A. Zawsze i td, gdy jest M, jest (także) C. — A

I. Niekiedy, w niektórych razach jest M. — I

I. Niekiedy, w niektórych razach jest C. — I.

Tryb Celarent.

E. Nigdy, nigdzie, w żadnym razie, gdy jest M, nie jest C. — E

A. Zawsze, w każdym razie jest M. — A

E. Nigdy, w żadnym razie nie jest C. — E.

Tryb Ferio.

E. Nigdy, w żadnym razie, gdy jest M, nie jest C. — E

I. Niekiedy, w niektórych razach jest M. — I

O. Niekiedy, w niektórych razach nie jest C. — O

Figura II.

Naprzód przypominamy, iż we figurze II sąd „M jest N" oznaczony przez nas przez M, a będący tu pojęciem średniem, w obu premissach zajmuje miejsce orzeczenia.

Tryb Camestres.

A. Zawsze, we wszystkich razach, gdy jest (istnieje) C, jest (istnieje) M. — A

E. Nigdy, w żadnym razie nie jest (nie istnieje) M. — E

E. Nigdy, w żadnym razie nie jest (nie istnieje) C. — E

Tryb Baroco.

A. Zawsze, we wszystkich razach, gdy jest C, nie jest M. A

O. Niekiedy, w niektórych razach nie jest M. — O

O. Niekiedy, w niektórych razach nie jest C. — O

Tryb Cesare.

E. Nigdy, w żadnym razie, gdy jest C nie jest M. E

A. Zawsze, w każdym razie jest M. — A.

E. Nigdy, w żadnym razie nie jest C. — E

Tryb Festino.

E. Nigdy, w żadnym razie, gdy jest C, nie jest M. E

I. Niekiedy, w niektórych razach jest M. — A I.

O. Niekiedy, w niektórych razach nie jest C. — O ofo

ofo [widzimy że we wszystkich ośmiu trybach tych dwóch figur sąd mniejszy ma cechę sądu kategorycznego.

Jednak ani figura trzecia ani czwarta wniosku kategorycznego nie nadaje się do wniosków warunkowych mieszanych.

Jakoż wzór figury trzeciej (§ 139) jest:

M – P.
M – S.
S – P.

Wzór zaś figury czwartej (§ 142) jest:

P – M.
M – S.
S – P.

328c.

Widzimy, że w obu tych figurach podmiotem sądu ~~większego~~ mniejszego (propositio minor) jest M, to jest pojęcie średnie (terminus medius).

To M w sądzie kategorycznym odpowiada podmiotowi, a w sądzie warunkowym odpowiada powodowi, warunkowi (owej okoliczności możliwej, którą poprzedza wyraz gdy jeżeli). Ale we wnioskach warunkowych mieszanych sąd mniejszy nie wyraża tego warunku, tego powodu, bo ten sąd mniejszy nie jest sądem warunkowym lecz kategorycznym, więc też nie obejmuje tego M. Zatem ani figura III ani IV wniosków kategorycznych nie może być zastosowaną do wniosków warunkowych mieszanych.

3. Wniosek rozjemczy.

(Syllogismus disjunctivus) wniosek zbiorowy (syllogismus conjunctivus)

§ 154.

Wiemy już z § 70, iż sądem rozjemczym (jud. disjunctivum) jest sąd, który w sposób niepewny, ogólny i nieoznaczony nierozstrzygający wyraża stosunek obu pojęć wchodzących do sądu. Tam też powiedzieliśmy, że taki sąd rozjemczy może mieć dwojaką formę.

1. Gdy na miejscu orzeczenia sądu kładziemy pewną ilość szczegółowych pojęć, jako członki rozjęte sądu (membra disjuncta), orzekając, że jedno z tych pojęć szczegółowych jest rzeczywiście orzeczeniem podmiotu z wykluczeniem wszystkich innych, ale nie wyrażamy, które z tych przytoczonych członków jest tem orzeczeniem odnoszącém się do podmiotu.

Ad 329.

Przypominamy że w każdej z tych dwóch form są szczegółowe pojęcia mające cechę rozjemczą, to znaczy że ~~stanowią~~ należą do jednego wspólnego im ogólnego pojęcia, które je w sobie zawiera – jako gatunki – ~~[illegible]~~ w pierwszej formie podmiot należy do jednego z tych szczegółowych pojęć, jest sam tylko jednym z nich, w drugiej formie także samo znaczenie ma orzeczenie.

2. Albo też odwrotnie, gdy na miejscu podmiotu sądu kładziemy pewną ilość szczegółowych pojęć nie wyrażając jednak, które z tych pojęć, który z tych członków odnosi się rzeczywiście do orzeczenia w danym sądzie.

Poniżej tłumacząc rzecz o wniosku rozjemczym, będziemy mieli głównie na względzie formę pierwszą jako zwyczajniejszą, wszystko zaś, co powiemy o tej formie pierwszej, ma także pełne zastosowanie ~~także~~ do formy drugiej; więc tłumaczenie tej drugiej formy byłoby rzeczą zbyteczną.

Wniosek rozjemczy (syllogismus disjunctivus) jest ten, w którym sąd większy jest sądem rozjemczym. Jakoż sąd większy i tutaj podobnie jak we wnioskach warunkowych, nadaje charakter i tok całemu wnioskowi.

W tym przeto sądzie większym przytoczone są dwa pojęcia lub większa liczba pojęć, z których każde mogłoby być orzeczeniem podmiotu, a które, że wszystkie jako rozjemcze nawzajem się wyłączają (§70). Wiemy zaś (również z §70), że te pojęcia nawzajem się wyłączające mogą być 1od albo pojęciami sprzecznemi (n. contradictoriae) albo 2re przeciwnemi (n. contrariae).

W pierwszym przypadku może ich być tylko dwa, w przypadku drugim może ich być dwa albo też więcej. (§70.)

~~Sąd zaś mniejszy może być dwojaki, albo modus ponendo tollens albo tollendo ponens~~

~~W takim razie sąd będący wynikiem tego wniosku przez wszystkie inne wyłącza, iż jedno z nich, jako fałszywe, nie jest orzeczeniem~~

~~Sąd zaś mniejszy może być dwojaki.~~

~~1ᵒ X Sąd mniejszy może orzekać, że tylko jedno z dwóch lub więcej przytoczonych pojęć przytoczonego~~

Sąd zaś ~~mniejszy~~ [wniosku rozjemczego] może być dwojaki:

1. Sąd mniejszy może orzec, że tylko jedno z [dwóch lub więcej] po-jęć przytoczonych w sądzie większym, jest, rzeczywi-stem, prawdziwém, a wtedy wynik orzeka, że (drugie pojęcie lub) wszystkie inne pojęcia przy-toczone w sądzie większym są fałszywe. Jestto spo-sób rozumowania ponendo tollens n. p.

Sąd większy: S jest albo a, albo b, albo c jedno z trojga.
Sąd mniejszy: S jest a (ponens).

Wynik S nie jest ani b ani c (tollens).

2. Albo sąd mniejszy orzeka, że wszystkie po-jęcia przytoczone w sądzie większym z wyjątkiem tylko jednego z nich są fałszywe. Wtedy wynik orzeka, że to jedno pojęcie wyjęte jest prawdziwe. Jestto sposób rozumowania zwany tollendo ponens.

Np. Sąd większy: S jest albo a, albo b, albo c jedno z trojga.
Sąd mniejszy: S nie jest ani a ani b. (tollens)

Wynik: S jest c (ponens).

Mógłby jeszcze trzeci zachodzić przypadek, gdy-by sąd mniejszy zaprzeczał tylko jedno z trzech po-jęć przytoczonych w sądzie większym. Wtedy o-rzekałby wynik, że jedno z [dwóch] pojęć pozostałych byłoby orzeczeniem. Np.

Sąd większy: S jest jedno z trojga albo a, albo b, albo c.
Sąd mniejszy: S nie jest a.

Wynik: S jest jedno z dwojga albo b albo c.

Ale wniosek ten nie ma pełnego ości-tnego znaczenia, bo wynik sam jest tylko sądem rozjemczym, więc ogólnym, a nie sta-nowczym, nie rozstrzygającym

W każdym razie widzimy, że wniosek roz-jemczy, podobnie jak sąd rozjemczy, opiera się na prawie zasadniczem myślenia wykluczającém środek. (Ob. § 70. oraz przyp. a do § 70.)

Podobnie zrozumiemy, iż we wniosku rozjemczym sąd większy będący sądem rozjemczym, powinien przytoczyć w zupełności wszystkie członki rozjęte (wszystkie membra disjuncta), a sąd mniejszy powinien albo przyznać prawdę jednemu z tych pojęć, albo też zaprzeczyć prawdy wszystkim tym pojęciom prócz jednego. (Ob. §70, w którym była mowa o sądach rozjemczych)

Uważmy, że wszystkie wnioski rozjemcze odbywać się mogą wedle czterech figur zwykłych we wnioskach kategorycznych.

§ Tu może być do Lekcji dodane uwaga o wnioskach skróconych bo sądy skrócone § 73 – Lindner str 154.

B. Wniosek mieszany.

powstający z połączenia czynników rozmego stosunku (relatio)

§ 155.

1. Lemma – Dilemma.

Wiemy z §70, że sąd rozjemczy może przybrać charakter sądu warunkowego, a tak zamienić się na sąd warunkowo rozjemczy.

Otóż wniosek zwany wnioskiem przypuszczenia, wnioskiem lemmatycznym, lemma kładzie w ~~miejsca~~ miejscu sądu większego taki sąd warunkowo rozjemczy.

Sąd zaś warunkowo rozjemczy ma te własciwość, iż część jego pierwsza (podmiot) zwana poprzednikiem (antecedens, hypothesis) wyraża jakąś okoliczność możliwą, jakiś powód, jakieś przeto ma więc ~~charakter sądu warunkowego~~ przypuszczenie; część zaś druga tego sądu (orzeczenie) zwana następnikiem (consequens, thesis), wyraża następstwo wynikające z owego powodu, z owego przypuszczenia wypowiedzianego w części pierwszej.

Przecież wszystkie te znamiona tutaj już podane stosują się do sądu większego wniosku lemmatycznego, bo ten sąd jest warunkowym, a te cechy wypływają już z istoty każdego sądu ~~czysto~~ warunkowego, jak to wiemy

/.

z § 69, w którym wyłożona była rzecz o sądzie czysto warunkowym (jud. hypotheticum.)

Gdy atoli sąd większy tego wniosku nie jest sądem czysto warunkowym, ale, jak wiemy, ma być sądem warunkowo rozjemczym, zatem winien mieć znamię rozjemcze, co zaś wtedy się stanie, gdy część druga tego sądu, to jest gdy następnik jego (consequens) przystawa jako następstwo części pierwszej (to jest jako następstwo przypuszczonego powodu) pewne pojęcia rozjemcze, a zatem wyłączające się wzajem.

Co do stosunku zaś tych pojęć rozjemczych, jako następstw do powodu, do przypuszczenia może najczęściej zachodzić dwojaki przypadek, który wyraża się w sądzie większym.

Przypadek pierwszy.

Sąd większy (jest twierdzący) wyraża, że jeżeliby rzeczywiście istniał powód, to jest, jeżeliby to przypuszczenie było prawdziwe, już wtedy jedno albo drugie (~~alternatywnie~~) z tych następstw wyłożonych w tym sądzie większym musiałoby również istnieć, to jest musiałoby być prawdziwem. Sąd mniejszy wyraża że żadne z tych dwu następstw nie istnieje jest więc sądem przeczącym wynik jest również przeczącym bo obala przypuszczenie zamknięte w sądzie większym

Przypadek drugi.

Sąd większy (przeczący) wyraża, że jeżeliby rzeczywiście istniał powód, to jest jeżeliby przypuszczenie było prawdziwem, już wtedy żadne z tych następstw wyłożonych w tym sądzie większym nie mogłoby istnieć, nie mogłoby być prawdziwem. Sąd mniejszy wyraża że jedno z tych dwu następstw istnieje, że jest prawdziwem, ten sąd jest więc sądem twierdzącym wynik jest i w tym razie przeczącym sądem bo obala przypuszczenie sądu większego

Gdy w każdym wniosku lemmatycznym tkwi właściwie i zwykle dążność, aby obalić przeciwnika powód, to jest, aby wykazać fałsz jego przypuszczenia, a zatem i wynik (konkluzja) bywa zawsze przeczący, bo niweczący owo twierdzące przypuszczenie przeciwnika.

Aby zaś dojść do takowego końca w każdym z dwóch rzeczonych przypadków sąd mniejszy

…wyrze…

…wierny w tym b…

swoje gdy przeciwnik o…

nie (że jest A) i dla tego

zbijając to twierdzenie musia… A nie jest

dem ~~twierdzącym~~ przeczącym — Takowe

wnioski też najczęściej się zdarzają —

[Jednakże przytrafić się może że przeciwnik ~~zajmie stanowisko pierwotne że jest że~~

przeczy jakoby coś istniało, że orzeka że

A nie jest, w takim razie zbijamy

go wnioskiem takiego wynikł będzie

sądem twierdzącym, dowodzącym że

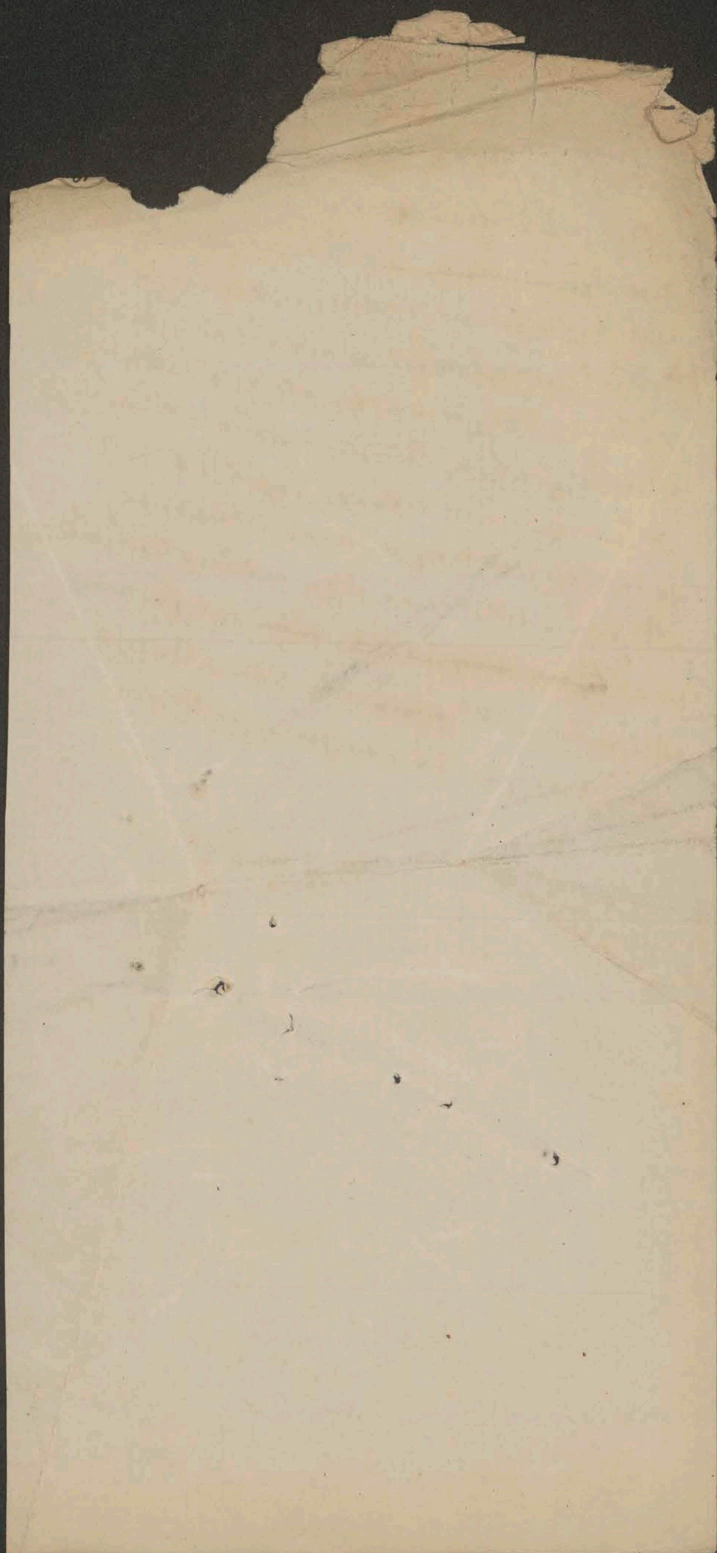
A jest — utworzenie tego wniosku odbędzie

się w ~~tym przypadku i~~ we formach

odpowiednich ~~poz~~ albo odwrotnych

poprzednim dwom przypadkom —

174



musi się różnić od sądu większego, a zatem
~~będzie innym~~ co do jakości; w przypadku pierwszym
sąd mniejszy będzie przeczącym, w drugim będzie
twierdzącym. (Będzie to więc wniosek wedle fig. II a)
W pierwszym z owych dwóch powyżej przytoczonych przypadków ~~przypadku~~ wniosek lemmatyczny bę-
dzie się odbywał wedle następującego wzoru, w któ-
rym sąd większy będzie twierdzący a mniejszy przeczący
Jeżeliby było A (powód, przypuszczenie), jużby musiało
istnieć jedno z dwojga, albo B albo C. (jako następstwo)
Sąd mniejszy:
Ale gdy ani B ani C nie istnieje (żadne z dwojga)

Wynik: Więc też A istnieć nie może.
Zatem przypuszczenie jest fałszywe.
W drugim zaś przypadku ponieważ sąd większy jest ~~będzie~~
przeczącym, a sąd mniejszy będzie twierdzącym. Wniosek
przeto ~~tak~~ odbywać się będzie wzorem następującym:
Sąd większy:
Jeżeliby było A, jużby ani B ani C istnieć nie mogło.
Sąd mniejszy:
Ale gdy albo B albo C (jedno z dwojga) istnieje.

Wynik: Zatem A istnieć nie może.
W powyższym wykładzie była mowa o wniosku
przypuszczenia, o rodzaju lemmatycznego wnio-
sku, w którym mieściły się tylko dwa pojęcia roz-
jemcze (albo B albo C jedno z dwojga). Taki wnio-
sek zowie się od tej liczby dwóch pojęć dilemma (syllogismus bicornis).
Widzimy, że gdy dilemma ma tylko dwa człon-
ki rozjemcze, zatem te dwa członki stanowią ~~stanowią~~
~~dwie części~~ ~~stanowiące~~ składające całość, a zatem te dwa członki naws za-
jem się uzupełniają i wykluczają.
Przecież może liczba rozjemczych członków
być większa od dwóch, może ich być trzy, wte-
dy będzie trilemma (syllogismus tricornis), cztery, wtedy jest te-
tralemma (syllog. quadricornis). A jeżeli ich będzie jeszcze więcej od
czterech, wtedy powstanie polylemma (syllog. multicornis). For-
muła ogólna w takich wnioskach będzie

(z których wynik zawsze jest przeczącym dla różnej jakości sądów zasadniczych)

131. B

(jak to widzieliśmy w obu powyżej przytoczonych przypadkach

ta sama, którą widzieliśmy w dilemmacie.

Dilemma jest formą najzwyklejszą wniosku lemmatycznego i zowią go też syllogismus cornutus, bo bierze niby na rogi przeciwnika, u nas zwano go po polsku dwubitnikiem.

Tak dilemma, jak i każdy wniosek lemmatyczny, opiera się na czwartem prawie zasadniczem myślenia, to jest na prawie powodu, principium rationis (§ 15), co już widzimy z całego toku wniosków tego rodzaju.

Prawidła, na które należy baczyć przy złożeniu wniosków lemmatycznych, wynikają ze samej istoty rzeczy. Są one następujące:

1. W sądzie większym ma zachodzić ścisły związek między przypuszczonym powodem a następstwem. Ten związek (nexus logicus) wypływa już z natury sądu warunkowego (jak to wykazał ~~jo~~ § 69.)

2. Członki przywiedzione w następniku sądu większego mają być rzeczywiście rozjemcze, więc nawzajem się wyłączające.

3. Należy baczyć, czyli sąd mniejszy zwłaszcza we wnioskach lemmatycznych pierwszego przypadku, rzeczywiście wykazuje fałsz czyli nieistnienie członków rozjemczych przytoczonych w sądzie większym, a tem samem obala przypuszczenie wyrzeczone w sądzie większym, lub czyli też sąd mniejszy w przypadku drugim wniosków lemmatycznych rzeczywiście wskazuje prawdziwość czyli istnienie tychże członków, a tak niweczy przypuszczenie sądu większego.

Co do drugiego z powyższych prawideł, uważmy, że rzeczywiście do wniosku lemmatycznego w najściślejszem znaczeniu potrzeba, aby członki, o które chodzi we wniosku,

to jest rzeczywiście się wyłączającemi

były rzeczywiście rozjemczemi. Jednak w bliskiem pokrewieństwie z temi lemmatami w ściślejszém znaczeniu są inne wnioski, które się zowią lemmatami w obszerniém, ogólniém znaczeniu, to jest takowe, do których nie wchodzą już pojęcia mające się jedno do drugiego w stosunku ściśle rozjemczym, ale zostające do siebie w stosunkach innego rodzaju.

Przywodzimy dwie najważniejsze formy tego rodzaju wniosków.

1. Są wnioski, które zwać można lemmatycznemi w obszerniejszém znaczeniu, a które zwykle się zowią wnioskami ~~rozdzielczemi~~ rozdzielającemi (syllogismus dividens s. divisivus). W takich wnioskach sądem większym jest sąd ~~rozdzielczy~~ rozdzielający (jud. divisivum), o którym była mowa w § 74. Sąd takowy wylicza wszystkie szczegółowe pojęcia do jednego ogólnego pojęcia należące, łącząc atoli takowe wyrazem bądź — bądź, częścia — częścia, oraz — oraz, tak że dalsze — tak jak, (a zatem nie sposobem rozjemczym albo — albo, jedno z ~~dwojga~~ trojga). Sąd zaś mniejszy ~~czym~~ który orzeka (w takowym wniosku rozdzielającym) wyliczone rozdzielone pojęcia szczegółowe przyorzeka, ~~podobnie jak we wnioskach rozjemczych~~, ~~które z tych wyliczonych pojęć szczegóło~~ ~~wych~~ podmiotowi przyznać lub odmówić należy.

2. Pojęcia przytoczone w sądzie większym mogą też wyrażać następstwa naprzód bliższe, a z kolei coraz dalsze, któreby musiały istnieć i być prawdziwe, gdyby przypuszczenie w tym większym sądzie objęte było prawdziwe, a to wedle powyżej oznaczonego pierwszego przypadku wniosku lemmatycznego, w którym sąd niższy orzeka, że te następstwa nie istnieją. Zatem wynik w takim razie zaprzecza prawdzie przypuszczenia. — Albo też te następstwa nie mogłyby mieć miejsca, gdyby też przy-

puszczenia było prawdziwe. Wedle drugiego przypadku, w którym sąd niższy orzeka, że te następstwa istnieją, a przeto wynik zaprzecza prawdzie przypuszczenia.

a) Przykłady do wniosków przypuszczenia (lemmatycznych w ściślém znaczeniu).

Dilemma. Piérwszy przypadek.

Sąd większy (twierdzący): Jeżeliby kryształ był jestestwem organiczném, musiałby być albo rośliną albo zwierzęciem (jedném z dwojga).

Sąd mniejszy (przeczący): Kryształ nie jest ani rośliną ani zwierzęciem (nie jest żadném z dwojga).

Wynik: Więc kryształ nie jest jestestwem organiczném.

Drugi przypadek.

Sąd większy (przeczący): Jeżeliby to jestestwo było anorganiczném, jużby nie mogło być ani rośliną, ani zwierzęciem, żadném z tych (dwojga).

Sąd mniejszy (twierdzący): Ale to jestestwo jest albo rośliną albo zwierzęciem, jest jedném z tych dwojga.

Wynik: Zatem to jestestwo nie jest anorganiczném.

Trilemma. Sławne jest trilemma Leibnitza, którym popierając optymizm, dowiódł, że ten istniejący rzeczywisty świat jest najlepszy ze wszystkich światów, któreby istnieć mogły, a któ-rychby pomyśleć można.

Sąd większy: Jeżeliby istniejący rzeczywisty świat nie był najlepszym ~~toby było~~ albo dlatego, iż ~~albo~~ Bóg nie znał lepszego świata, albo dla tego, że nie chciał stworzyć lepszego świata, albo dla tego, że nie mógł stworzyć lepszego świata.

Sąd mniejszy: Ale pierwsze przypuszczenie sprzeciwia się wszech-mądrości Boga, drugie sprzeciwia się jego wszech-dobroci, a trzecie przypuszczenie jest przeciwne wszechmocy Bożej.

Wynik: Zatem ten świat istniejący rzeczywisty jest naj-lepszym ze wszystkich możliwych światów.

Uważaliśmy, że dilemma (albo każdy w ściślejszem znacze-niu lemmat) składa się zwykle w tym celu, aby obalić przy-puszczenie przeciwnika, ale często się zdarzać może, że

wrotną, bo rozpoczyna od jednostek, od szcze-
gółów, a od nich wznosi się do ogólnej za-
sady. Te ogólne zasady są przeto celem bada-
nia, rozumowania. Takie postępowanie na-
zywamy przywodem, indukcyą (inductio),
bo[+] przywodzi szereg rzeczy (przedmiotów jedno-
stkowych, szczegółowych pojęć) należących do
spólnego, ogólnego pojęcia (gatunku, rodzaju)
i orzeka, że w tych przywiedzionych rzeczach
tkwi pewna im wszystkim wspólna wła-
ściwość, cecha istotna P; a następnie orzeka, że
te przytoczone rzeczy należą do spólnego, o-
gólnego pojęcia, gatunku, rodzaju S; z tego
zaś w końcu wnosi we wyniku, że ta wła-
ściwość, spólna cecha (P) przyznaną być ma
spólnie wszystkim przedmiotom należącym
do tego samego ogólnego pojęcia (gatunku,
rodzaju), a tem samem, że ta właściwość
ta cecha przyznaną być ma samemu owe-
mu ogólnemu pojęciu (S) (gatunkowi, rodzajo-
wi).

[+] bo [illegible] zbieranego (jak conjunctionum S73)

Albo też działa indukcya przecząco, bo
naprzód przytoczywszy ów szereg rzeczy, orzeka, iż one
nie mają ~~pewnej~~ żadnej spólnej właściwości, ~~pewnej~~ żadnej
spólnej istotnej cechy P, a z tego wnosi, iż one nie należą
do ogólnego pojęcia S (do spólnego gatunku,
rodzaju) ~~wnosi, że też ta cecha i właściwość~~
(~~nie istotna w~~
~~żadnej rzeczy należącej do tego ogólnego~~ po-
~~jęcia (gatunku, rodzaju),~~) ~~przyznaną być~~
~~nie ma, zatem, iż tej właściwości i cechy~~
~~samemu temu pojęciu (gatunkowi, rodzajo-~~
~~wi) odmówić należy~~.

Z tego, co się dopiero rzekło, wiemy, że się
złożą trzy sądy stanowiące wniosek in-
dukcyjny.

Wzór przeto będzie następujący:

A oraz B oraz C jest P; sąd większy.

A oraz B oraz C jest S; sąd mniejszy.

S jest P; wynik.

W tym wniosku indukcyjnym P znaczy właściwość, cechę spólną szczegółów (jednostek) A, B, C. P jest przeto pojęciem ~~mniejszem~~ większem wniosku. (term. major) S oznacza pojęcie ogólne (gatunek, rodzaj), do którego A, B, C należą, więc ich pojęcie spólne S jest pojęciem mniejszem wniosku. (term. minor) A, B, C mają znaczenie pojęcia średniego M (terminus medius). Gdy ten terminus medius jest, jak widzimy, w każdej premisie podmiotem, tem samem cały pozorowo wniosek odpowiada figurze III wniosków kategorycznych. Przecież wniosek indukcyjny może mieć formę wszystkich czterech figur, a to stosownie do miejsca, które w sądach zajmą pojęcia A, B, C, będące pojęciem średniem M. Obaczmy, że ten powyżej podany wzór może się zmienić na wzór figury pierwszej.–

Ale wyraz figury III nie wynika z [illegible] [illegible] osobny [illegible]

Widzimy, że w tym wniosku sąd większy jest sądem zbiorowym (jud. conjunctivum), którego istotę wyłożył § 73. W tym sądzie większym A, B, C znaczy M, które we figurze I staje na miejscu podmiotu sądu większego. Chodzi więc tylko o przemianę sądu mniejszego.–

Sąd zaś mniejszy jest sądem rozjemczym (jud. disjunctivum), bo ten sąd mniejszy, skoro będzie ściśle wyrażony, przybierze formę rozjemczą, gdyż zamieni się na sąd następujący: „każde S jest albo A, albo B, albo C, jedno z trojga." W tym sądzie mniejszym tak wyrażonym pojęcie średnie M to jest A, B, C jest już orzeczeniem, a S stało się podmiotem. Ten sąd atoli jako mniejszy, położony na miejscu sądu mniejszego we wzorze

(del. d. [illegible] 872)

naszym zamieni cały ten wzór na wzór figury pierwszej.

Rzekliśmy powyżej, że wniosek indukcyjny może być twierdzącym lub przeczącym. Teraz obaczymy bliżej sposób, jakim się to dzieje.

Wiemy, że sąd większy w naszym wzorze jest sądem zbiorowym w ogólności tak zwanym. Taki zaś sąd może mieć w szczególności dwojaką formę, jak to wyłożono w § 73. Bo sąd zbiorowy (jud. conjunctivum) może być twierdzącym, a wtedy jest łączący, godzący (jud. copulativum), jak to pokazuje się w naszym powyższym wzorze, albo też ten sąd większy jako zbiorowy może być przeczący, a wtedy jest sądem wyłączającym (jud. remotivum). W takim razie wzór powyższy zamieni się na następujący:

Ani A, ani B, ani C nie jest P.
A oraz B, oraz C jest S.

S nie jest P.

Widzimy przeto że wniosek indukcyjny jest wnioskiem, w którym jeden ze sądów jest sądem zbiorowym, a drugi sądem rozjemczym; jest to więc wniosek zbiorowo rozjemczy, który znowu w szczególności jest albo formy twierdzącej, wtedy jest wnioskiem łącząco rozjemczym lub wyłączająco rozjemczym, a wtedy jest formy przeczącej.

Wniosek indukcyi jest niezmiernie ważnym, bo jak obaczymy później, jest podstawą postępowania indukcyjnego, ~~który jest~~ będącego warunkiem żywotnym wszystkich umiejętności empirycznych, a mianowicie nauk przyrodniczych, które też metodzie indukcyjnej zawdzięczają swój postęp a ścisłość rozwoju swojego.

Widać, że we wniosku indukcyjnym przywiedzione być mogą rzeczy jednostko,

we, a wtedy wynik doprowadza do cechy gatunku obejmującego te jednostki.

~~Ale~~ Następnie przywiedzione być mogą we wniosku indukcyjnym te rożne gatunki, a wtedy wynik z kolei dochodzi do rodzaju obejmującego te gatunki.

Tak mocą indukcyi dochodzimy do cech, własności coraz ogólniejszych pojęć.

a). Przykłady. Wniosek indukcyjny twierdzący.

Sąd większy:

Merkury, Wenus, Ziemia, Mars, Asteroidy Jowisz, Saturn, Ura, ~~Saturn~~ nus, Neptun (M) obiegają słońce od zachodu na wschód (P).

Sąd mniejszy:

Merkury, Wen~~us~~era, Ziemia, Mars i td (M) są planetami (S).

Wynik:

Planety (S) obiegają słońce od zachodu na wschód (P).

Sąd mniejszy przybiera kształt sądu rozjemczego gdy powiemy: Każda planeta (S) jest albo Merkurym, albo Wenerą albo Ziemią, albo itd. (M)

Albo inny przykład.

Sąd większy:

Złoto, srebro, platyna, miedź (M) są dobremi przewodnikami elektryczności (P).

Sąd mniejszy:

Złoto, srebro, platyna, miedź (M) są metalami (S.)
(albo w formie rozjemczej Każdy metal (S) jest albo złotem, albo srebrem, albo i td (M))

Wynik:

Metale (S) są dobremi przewodnikami elektryczności P.

Przykład wniosku indukcyjnego przeczącego.

Ani we wniosku wedle trybu Barbara, ani wedle Celarent, ani wedle Darii, ani wedle Ferio (M) sąd większy nie jest sądem szczegółowym (P).

Te zaś cztery tryby (M) są trybami figury pierwszej (S).

Zatem w żadnym ~~wniosku~~ trybie figury pierwszej (S) sąd większy nie jest sądem szczegółowym (P)

~~b) W § niniejszym mówiliśmy o sądzie zbiorowym (jud. conjunctivum) przypominając stanowienie tego sądu z § 73 Te,~~

-raz zwracamy uwagę, iż w przepisie pod a) to łeggi § 73 już wyka-
zaliśmy ważne znaczenie sądów zbiorowych jako prowadzących do in-
b) ~~dukcyi, będącej metodą nauk przyrodni~~czych. Indukcya tem waż-
niejsza, że się stosuje również do stosunku przyczyn i skutków, a tak
ma liczne zastósowanie w badaniu np. przyczyny chorób i skutecz-
nych leków. O samej metodzie indukcyjnej później mówić nam
przyjdzie.

§ 158.

Wniosek indukcyjny zupełny.
(Inductio completa.)

Rzekliśmy w § 157 iż we wniosku indukcyjnym przytaczamy (przedmioty ~~szczegółowe~~, jednostkowe, szczegóły) należące do jednego wspólnego, ogólnego pojęcia.

To zaś przytaczanie może być dwojakie.

Koniecznie wypada wypowiedzieć jakie formy są sądy wchodzące do wniosku indukcyi

A.) Możemy przytoczyć wszystkie bez wyjątku rzeczy należące do owego ogólnego pojęcia, do którego one należą, tak iż te rzeczy przytoczone wyczerpują do ostatka owe pojęcie ogólne. W takim razie z jednej strony przytoczone wszystkie rzeczy jednostkowe, wszystkie szczegóły, a z drugiej strony ich pojęcie ogólne będą miały zupełnie to samo znaczenie, będą równoznaczne. Między obu stronami zachodzić będzie ta jedynie różnica, że jedna strona obejmie całość wyrażoną tylko jednem pojęciem ogólnem, a druga obejmie wszystkie części szczegółowe składające tę całość. Tem samem już z całą ścisłą pewnością orzec będzie można, iż cechy, właściwości, prawa itd. tkwiące we wszystkich przytoczonych rzeczach, będą również cechą, właściwością, całością pojęcia ogólnego.

Taka indukcya zowie się zupełna (inductio completa), a nazywają ją też indukcyą niewłaściwą. Zastósowanie takiej

indukcyi w rzeczywistości rzadko się zdarza. ‡ formułą [illegible] indukcyi wyczerpującej będzie A oraz B oraz C ...... oraz Z jest P.
A oraz B oraz C ...... oraz Z jest S
więc S jest P.
w tej formule A oraz B oraz C ...... oraz Z wyczerpują cały zakres pojęcia wyższego ogólnego S. – wynik S jest P. okazuje że całemu pojęciu S przypisać należy cechę P.

§ 159.

Wniosek indukcyjny niezupełny.
(Inductio incompleta.)

B.) Gdy atoli często jest trudno, a niekiedy nie możemy wcale przytoczyć wszystkich rzeczy (jednostek, szczegółów itd) należących do jednego spólnego im, ogólnego pojęcia, zatem najczęściej musimy poprzestać w indukcyi na przytoczeniu niektórych lub wielu rzeczy (jednostek, szczegółów), a z tych już wnosimy ° o wszystkich rzeczach należących do jednego ogólnego pojęcia ‡, więc o całem ogólnem, spólnem ich pojęciu.

° formuła jego będzie: A oraz B oraz C jest P.
A oraz B oraz C jest S.
więc S jest P.
w tej formule pojęcia A, B, C nie wyczerpują całego pojęcia S opuszczono bowiem w tem pojęciu S pojęcia wielu innych np. D, E, F, G itd
zatem wynik S jest P.
nie jest z pewnością uzasadniony i może tylko rości podobieństwo do prawdy

Taki wniosek indukcyjny zowie w przeciwnym niezupełnym (inductio incompleta), jest on atoli wielkiego znaczenia.

Ściśle mówiąc, wynik w takim wniosku miałby jedynie prawo wypowiedzieć sąd szczegółowy, to jest, iż ta cecha ta właściwość jest tylko spólna niektórym niektórym jednostkom, szczegółom, o których przekonać się faktycznie się przekonano, ale ściśle logicznie biorąc rzecz nie ma prawa orzekać o wszystkich bezwzględnie szczegółach, a tem mniej o całem pojęciu. ‡

‡ Trzecia figura otwarto we § 157 że wniosek z indukcyi należy do III figury wniosków, bo ta figura rodzi tylko szczegółowy wynik szczegółowe wg formy Z; O. obc. § 148).

Przecież jeżeli taką indukcyą orzekamy o wszystkich jednostkach, o całem ogólnem pojęciu, całym rodzaju, to czynimy to z powodu, że mamy przekonanie, iż we wszem świecie panują wiekuiste stałe prawa, z których każde ogarnia pewną dzielnicę jestestw jednostkowych, szczegółowych mających spólną cechę –

Często atoli takowe uogólnienie, takowy sąd powszechny bywa wyrzeczony przedwcześnie. W takim razie zdarzyć się może, że będą wykazane nowe fakta przeciwne owemu sądowi przyjętemu a zatem mogące być zasadą obalenia wyniku indukcyi niezupełnej ~~i prawdop podobieństwo wyniku w wątpliwość~~. Takowe

faktum zowie się <u>instancyą</u> (<u>instantia</u>). §

§ Takowa instancya nie osłabia przekonania o istnieniu wogóle niektórych w świecie praw, ale jedynie wykazuje że śmy praw dotąd jeszcze nie odkryli, że śmy sądzili o nich przedwcześnie.

Widać przeto, że indukcya niezupełna nigdy nie rodzi zupełnej pewności, ale zrodzić może jedynie <u>podobieństwo do prawdy</u>, które będzie tem większe, im więcej będzie przytoczonych jednostek, szczegółów okazujących te cechy, właściwości, które mamy przyznać ogólnemu pojęciu Δ będzie

Δ To podobieństwo do prawdy będzie tém więcej się wzmagać, a zatem tem mniej będzie można obawiać się instancyi przeciwnych twierdzeniu otrzymanemu z indukcyi, im ściślej to twierdzenie łączyć się będzie z twierdzeniami otrzymanemi już przez inne indukcye.

§ 160.

Przywód czyli indukcya i wywód czyli dedukcya.

Lubo poniżej mówić będziemy obszerniej o metodach używanych w umiejętnościach, przecież teraz już powiedzmy, że jak myśl w <u>indukcyi</u> rozpoczyna od jednostek, od szczegółów dochodzi do ogólnych prawd, do powszechnych zasad, tak w <u>dedukcyi</u> odwrotnie myśl rozpoczyna od ogólnych prawd, od zasad a przestępuje do jednostek, do szczegółów ‡, jak to bywa zazwyczaj w sylogizmie w ściślem znaczeniu, w którym rozpoczynamy od zdania większego czyli od ogólnej prawdy, od powszechnej zasady, a schodzimy do szczegółów, do jednostek.

‡ wywodząc szczegóły z ogółów,

Dodajmy, że obie te drogi mają równe znaczenie, że obie są ważne w umiejętności, że nie należy żadnej z tych metod przyznawać pierwszeństwa, bo one obie się nawzajem uzupełniają.

§ 161.

2. Wniosek z podobieństwa czyli analogii. (Analogia.)

Ten wniosek opiera się na podstawie, że gdy są dwie rzeczy sobie podobne, to jest,

gdy obie mają wiele jednakich, spólnych a nam znanych ostolnych cech, już z tego wnosić możemy, że i inne cechy będą spólne tym dwom rzeczom, to jest, że i inne cechy, o których wiemy, że są w jednej rzeczy, znajdą się w drugiej mniej dokładnie nam znanej. —

Zachodzi przeto ścisłe pokrewieństwo między wnioskiem indukcyi, a wnioskiem analogii, bo każdy z nich wypowiada sądy zbiorowe (ud. conjunctivum § 73), w których przytacza cechy szczegółowe. Indukcya atoli orzeka, że te cechy są właściwe różnym rzeczom należącym do tego samego ogólnego pojęcia, a stąd wnosi, że te cechy przypisać wypada samemu temu ogólnemu a zatem wszystkim rzeczom należącym do tego pojęcia (rodzaju). Wniosek z analogii zaś orzeka, że te cechy przytoczone są właściwe np. dwom rzeczom (lub.) do siebie podobnym, a z tego wnosi, że i inne jeszcze cechy, będące w jednej z tych dwóch rzeczy będą właściwe i drugiej.

W logikach często mówią nietylko o *analogii niezupełnej*, to jest takiej, której istota właśnie powyżej wyłożoną została, ale znajdujemy również wymienienie *analogii zupełnej*, to jest takiej, która przytacza zupełną zgodność dwóch przedmiotów co do wszystkich bez wyjątku cech w nich zamkniętych. Ale taka analogia nie byłaby prawdziwą analogią, bo nie byłaby osobnym, właściwym trybem rozumowania i badania, lecz zwykłym sylogizmem. Przeto też analogii tak zwanej *zupełnej* nie uznajemy i co poniżej jeszcze o analogii powiemy, odnosić się będzie do analogii niezupełnej, jako analogii właściwej.

Przedewszystkiem widzimy, że analogia

właściwa, tak jak i indukcya właściwa to jest nie„ zupełna, nie zradza ścisłej pewności ale jedynie podo„ bieństwo do prawdy, które w analogii tem większe będzie, im większą przytoczymy ilość wiadomych nam cech, a spólnych obu przedmiotom i im te cechy będą istotniejsze.

Pochód wniosku z analogii jest następujący: Gdy przedmiot A ma np. cztery cechy nam znane a, b, c, d, a przedmiot drugi B ma cechy także nam znane, ale tylko trzy a, b, c, więc spólne obu przedmiotom, wtedy wnosić możemy, że prawdopodobnie przedmiot B będzie miał także cechę czwartą d.

Możemy to nasze rozumowanie wedle wzo„ ru figury pierwszej

$$\frac{\begin{array}{c}M - P\\ S - M\end{array}}{S - P}$$

M jest pojęcie średnie wiążące oba zasadnicze sądy, to jest będące ogniwem między P i S. Są to więc cechy szczegółowe, które winny sta„ nąć na miejscu M i wyrażać się będą formą sądu zbiorowego.

P = przedmiotowi A.
S = przedmiotowi B.

Uczyniwszy te podstawienia tu wspomnio„ ne, nadajmy owemu wzorowi figury pier„ szej kształt następujący:

a oraz b, oraz c, oraz d jest A.
B jest a, oraz b, oraz c.

B prawdopodobnie jest A. ~~(Bmwodo~~

Wynik orzeka, że B prawdopodobnie jest A, bo nie możemy ściśle orzec, że B jest A, a to z powodu, że w sądzie wyższym na miejscu M położyliśmy a, b, c, d, w sądzie zaś niż„ szym na miejscu tegoż samego M położy„

liśmy tylko a, b, c, a zatem M w sądzie większym nie jest tem samem M, które jest w sądzie mniejszym. Zachodzi tu więc quaternio terminorum (§ 117), osłabiająca ścisłość wniosku, więc też wynik nie może być stanowczym.

Gdy, jak wiemy, wzory czterech figur zależą od miejsca, które w nich zajmuje pojęcie średnie M, a we wniosku analogii pojęcie M zastępujemy cechami przytoczonemi we formie zbiorowej, więc wedle różnego miejsca, w którem położymy te cechy, wniosek z analogii przybierze różne wzory czterech figur.

Uważmy jeszcze, że wedle potrzeby owe przytoczenie cech może się dziać we formie sądu zbiorowego w ogólności (jud. conjunctivum) § 73, ale w jego formach szczegółowych, bo ‡ we formie sądu łącznego (jud. copulativum), lub we formie sądu odłączającego (jud. remotivum), a nadto przytoczenie cech może mieć formę rozłączną (disjunct.) lub rozdzielną (divis.)

Przykłady. przepisz –

Sąd większy:

Ziemia jest planetą obiegającą słońce, mającą ruch wirowy, ~~mającą ruch wirowy~~, otoczoną atmosferą, odbywającą pory roku, a będącą siedliskiem życia organicznego.

Sąd mniejszy:

Mars jest planetą obiegającą słońce, mającą ruch wirowy, otoczoną atmosferą, odbywającą pory roku.

Wynik:

Więc prawdopodobnie i Mars jest siedliskiem życia organicznego. —

Analogia uczyniona przez Franklina w r. 1749.

Sąd większy:

Płyn elektryczny ma własciwości następujące: 1.) światło, 2.) światło jego jest ściśle oznaczonej barwy, 3.) oznaczonego krzywego kierunku, 4.) chyżości wielkiej, 5.) metale są jego przewodnikami, 6.) ten

płyn przyciągany jest końcami ostremi metalów.

Sąd mniejszy:

Błyskawica ma te same pięć cech, to jest 1. światło 2. barwę i t. d.

Wynik:

Przeto podobnie i szósta cecha, to jest przyciąganie jej końcami ostremi metalów jest właściwością błyskawicy. – ~~Stąd wynalazek~~ zrodził się wynalazek konduktorów przez Franklina.

Podobnie znalazłszy części szkieletu zwierzęcia już zaginionego, odgadujemy na mocy analogii inne jego brakujące części. –

II Wnioski ze względu na osobę wnioskującą.

§ 162.

Wnioski o sposobie bytu.

(Syllogismus modalitatis.)

Powyżej w § 111 wyłożyliśmy wnioski bezpośrednie odnoszące się do sposobu bytu (modalitas), to jest do stopnia pewności, którą ma osoba sądząca o bycie pewnej rzeczy. Pod tym samym względem powstają podobnie wnioski pośrednie, to jest prawdziwe sylogizmy, składające się z dwóch premis i ze sądu trzeciego, będącego ich wynikiem.

Przypominamy (§ 78) że sądy wchodzące do wniosku ze względu na sposób bytu mogą być trojakiego rodzaju wedle trojakiego stopnia pewności, która nas przenika sądząc o bycie jakiejś rzeczy.

1. ~~Sądy przypuszczające~~ Z przypuszczenia sądy możliwości (problematyczne), jeżeli byt tej rzeczy może być przypuszczonym, jeżeli mamy tylko tę pewność, że rzecz ta być może, że ~~istnienie~~ byt jej jest możliwym. albo też że rzecz może nie być, że i [illegible] nieistniejącym jest byt jej.

2. Sądy ~~zapewniające~~ z pewności (asertoryczne), jeżeli wprost mamy pewność, że rzecz jakaś jest, że istnieje, że ma byt, że jej istnienie jest rzeczywiste ~~że jest faktem~~ że jest faktem fakt

wiemy z § 68 sub 2. sąd ten nie bacząc na to czyli orzeczenie prawdziwe jest ugruntowane, nie wchodząc w to dlaczego to jest konieczne nie jest ##

§ Sądy takowe nie wykluczają sądy inne a z niemi sprzeczne (contradictoria) przypuszczając że i takie sądy (sprzeczne niemi) mogą być prawdziwe –

Sąd ~~asser~~ asertoryczny (apodyktycznie to jest) przeto nie wyklucza z koniecznością (z apodyktyczną udowodnioną pewnością) sądu sprzecznego z niemi (jud. contradictorium)

352. Łatwo nam ~~było~~ jest poznać ~~twierdzy~~, że w powyższym wykładzie ~~wyrażonej~~ naszej nauki o wnioskach, sądy do nich wchodzące były zawsze uważane za asertoryczne.

3. Sądy ~~koniecznie~~ z konieczności ~~dowodne~~ z dowodu (~~apodyktyczne~~), jeżeli mamy przekonanie pewne, że byt rzeczy jest konieczny, że rzecz byt mieć musi albo przeczący orzeka że musi nie mieć bytu – sąd [illegible] wyłącza z konieczności ~~sąd [illegible]~~ apodyktycznie sąd drugi z nim sprzeczny (jud. contradictorium.) Albo przeczący orzeka że niebyt tej rzeczy jest niepodobny niemożliwy

~~Uważmy, że wszystkie te trzy rodzaje sądów przybierają formę asertoryczną, zapewniającą. W pierwszym bowiem razie zapewniamy, że rzecz być może, w drugim, że rzeczywiście faktycznie ma byt, a w trzecim razie nasze zapewnienie orzeka, że byt rzeczy jest koniecznym, że ona być musi.~~

Obaczmy ~~przeto~~, jaki będzie wynik wniosków, w których sądami zasadniczemi będą powyżej wymienione trzy rodzaje sądów ze względu na sposób bytu ~~wiz~~. Zgadnąć możemy, że i pod tym względem wynik będzie ściśle wypływem tych zasadniczych sądów ~~, a tem samem~~ zrozumiemy następujące prawidła.

1. ~~ie prawidło~~ Gdy oba sądy zasadnicze są tego samego rodzaju, bo jednakowego stopnia pewności, wtedy z nich wypłynie wynik tegoż rodzaju i stopnia pewności.

Zatem gdy oba sądy są problematyczne, powstanie z nich wynik problematyczny; gdy zaś są asertoryczne, i wynik jest także asertoryczny. Wynik ~~zaś~~ będzie podobnie ~~zaś~~ apodyktyczny, gdy oba sądy są apodyktyczne.

2. ~~ie prawidło~~ Gdy zaś oba sądy zasadnicze się różnią co do rodzaju a stopnia pewności, wtedy powstanie z nich wynik odpowiedni tej przemisie, która jest niższego stopnia pewności.

Z tego wypływa:

a/ Gdy jeden z dwóch sądów jest apodyktycznym,

Znaczenie sylogistyki jako środka do poznania prawdy.

§ 190.

Zarzuty czynione sylogistyce.

Przebywszy już obecnie ~~całą~~ naukę o wnioskach, zapytujemy, jakie ona ma w rzeczywistości znaczenie dla poznania prawdy.

Rozwiązanie tego pytania tem pożądańsze, iż często dziś jeszcze odzywają się zdania lekceważące teorye logiczne wniosków i twierdzące, jakoby sylogistyka wcale się nie przyczyniała do jasnego rozumowania, do nabywania nowych wiadomości, nazywają ją raczej igrą pustą myśli, kombinacyą czczych łamigłówek przypominające ciemne czasy średnich wieków i ich Arystotelesa. Sylogistyce też nie szczędzono żartobliwych przycinków.

Nie brak nawet mężów a poważnych autorów, którzy twierdzą, że sylogizm jest istną złudą, bo konkluzya jego wypowiada jedynie jakąś prawdę, która już przed ułożeniem sylogizmu przebywała, choć trybem ukrytym, w naszej myśli, iż więc w najlepszym przypadku sylogizm na to tylko może być przydatny, aby nam wydawał, uobecniał swoim wynikiem treść naszego własnego umysłu, która w nas już ~~[illegible]~~ poprzednio przebywała choć niewyraźnie i zamętnie.

Zwolennicy tego zdania rozumują mniej więcej trybem następującym:

Wszystkie M są P.
S jest M.
Więc S jest P.

Sigwart Nr 145
Kreith 137
Krug 384
Hoppe Nr. 480
M § 739 –
Nr 479 § 736
M Nr 484 § 743
§ 744
M Nr 486 § 745
Hoppe 536, 537, 538, 539.
Mill I 223–227

Twierdzą, że kto ten wniosek układa, [illegible]si już poprzednio, bo przed utworzeniem go, [illegible] jego wynik, to jest musi dowiedzieć się, że S jest P. Do tej więc wiadomości nie potrzeba wniosku, wniosek niczego nowego nie nauczył.

Jakoż zanim układający wniosek wyrzekł sąd zasadniczy większy „wszystkie M są P" będą„cy sądem powszechnym, musiał się wprzód faktycznie przekonać, że rzeczywiście wszystkie M są P, to jest musiałby się poprzednio o każdym z osobna szczególe mieszczącym się w pojęciu M przekonać, że on jest rzeczywiście P, a wte„dy dopiero mógłby wypowiedzieć z pewnością sąd powszechny „wszystkie M są P" (albo też „żadne M nie jest P").

Bytoby [illegible]
compelo[illegible]

A gdy sąd zasadniczy mniejszy orzeka także, że S jest M, to jest że S jest także jednym ze szczegółów objętych w M, zatem układający wniosek musiał poprzednio faktycznie już wiedzieć i prze„konać się, że także to S jest P, to jest mu„siał wiedzieć i przekonać się poprzednio o tym fakcie, że S jest P, zatem musiał już znać poprzednio tę konkluzyą, bo inaczej nie mógłby był orzec sądu większego powszechnego, że wszystkie M są P.

Mil mało sobie waży sylogizm, bo sądzi że sąd zasadniczy większy jest [illegible] [illegible] Ob. [illegible] 193 [illegible]

Lecz z tego – mówią – znać już, że jak z jednej strony ta konkluzya jest następstwem sądów zasadniczych, tak odwrotnie te są„dy są następstwem konkluzyi. Konklu„zya zależy więc od premis, a premisy za„leżą od konkluzyi. Rozumowanie więc obraca się kółkiem zwodniczém, a cały wnio„sek jest złudą.

Na ten zarzut należy nam wprost powiedzieć, że nader rzadko tylko orze„kamy ~~[illegible]~~ sąd powszechny, (co prze„